

BŁĄŻOWA



Nr 143

marzeckwiecień 2015 r.
ISSN 1234-2300

KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł

Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



str. 42



Święto Kobiet w Błazowej.

Niedziela Palmowa w błazowskim kościele, fot. z połowy lat 90.



GMINNE WYDARZENIA

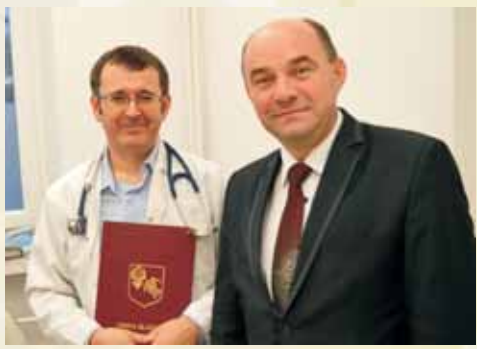


Święto Kobiet w Błazowej - str. 42.



Sesja naukowa w Gimnazjum - str. 55.

Goście z Dynowa - str. 65.



Statuetki Eskulapa rozdane - str. 36.

Międzynarodowy Dzień Języków Obcych w LO w Błazowej - str. 52.



IV Meeting Perkusyjny w Błazowej - str. 46.



Emeryci obradowali - str. 67.

DRODZY CZYTELNICY!

WIOSENNE NADZIEJE

*Nim przyjdzie wiosna,
nim miną mrozy,
w ciszy kolebce –
nade mną sosna
nade mną brzoza
witkami szepce (...)*

Fragment wiersza Jarosława Iwaszkiewicza, który bardzo lubię, śpiewanego przez Czesława Niemena. Zawsze kojarzy mi się z oczekiwaniem na wiosnę, gdy cała przyroda budzi się do życia.

*Przemija szarość wielkopostna,
Budzi się ziemia letargiczna.
Połowa marca. Idzie wiosna,
Nie tylko już astronomiczna.*

– powtarzamy za Leopoldem Staffem.

I wreszcie po szaro-burym przedwiośniu nadchodzi kolorowa i wonna wiosna.

Wiosna to taki zaczarowany okres w przyrodzie i naszym życiu. Może dlatego, że ma w sobie coś magicznego, właśnie ona jest takim „startem” nowej nadziei na odmianę. Od dawna oczeku-

jemy wielu zmian. A nuż królowie szos przestaną szaleć na motocyklach, dostrzegając innych użytkowników dróg, a zwłaszcza dzieci? Tyle razy o tym pisałam, ale podobno nadzieja umiera ostatnia...

Idąc szlakiem na Hyżne dostrzegamy po obu stronach drogi sterty śmieci – butelki różnej maści, ozdoby cmentarne, wypalone znicze. Może wraz z wiosną nareszcie obudzi się w ludziach poczucie przyzwoitości! Zaśmieczone rowy to jedna z gorszych wizytówek naszej gminy i na pewno „atrakcja turystyczna” w najgorszym wydaniu.

Co roku okoliczne pola, łąki i lasy stają się poligonem dla miłośników czterech kółek, a zwłaszcza samochodów, motocykli i terenowych i quadów. Cierpią rolnicy. Bezmyślni kierowcy quadów niszczą uprawy. Może skończą z tym nagannym procederem?

Może rodzice dzieci z podstawówki uszanują zakaz wjazdu i zostawią swoje auta na parkingu? Nie muszą podjeżdżać pod drzwi szatni.

Pesymiści i hipochondrycy może ujrzą świat w pastelowych barwach i przestaną zatruwać życie innym swoimi nieustającymi skargami i pretensjami?

Bo wiosna to dobry czas, aby zamiast się zamartwiać – odświeżyć, uporządkować swoje życie i poukładać wszystko od nowa w naszych głowach, w naszym życiu i świecie. Zwłaszcza wiosną jest łatwiej, kiedy przyroda budzi się do życia, a my możemy rozwijać się razem z nią. Pozytywnie, wiosennie nastrojeni



częściej się uśmiechamy, a przez to jesteśmy przecież bardziej pewni siebie. I wierzymy, że wiosna coś odmieni, bo wraz z nią pojawia się nadzieja...

I tej nadziei na lepsze dni życzę naszym drogim Czytelnikom.

CO W NUMERZE?

W niniejszym numerze burmistrz Błażowej Jerzy Kocój przekazuje informacje o pracy własnej i samorządu w rubryce stałej „Wieści z gminy”. Publikujemy wywiad Zdzisława Chlebka z przewodniczącym Rady Miejskiej Jurkiem Farasiem. Przeczytamy o 25-leciu Caritas Diecezji Przemyskiej obchodzonym w DSS w Kąkolówce. Zajrzymy na meeting perkusyjny w Błażowej. Do szczepień przeciwko grypie przekonuje lek. med. Józef M. Franus. Poczytamy o tym, co się działo w bibliotekach publicznych i w szkołach. Uczniowie LO zabiorą nas na wycieczkę po naszej gminie. Zainteresowani poszukają w numerze relacji z zebrań strażackich.

Odnajdziemy rubryki stałe, a wśród nich nową autorstwa Anny Lorenz-Filip o dobrym wychowaniu. Nieco humoru i dobrej poezji na pewno przypadnie Czytelnikom do gustu.

Życzę Państwu wesołych świąt, pokoju, spokoju i wyciszenia.

Danuta Heller, redaktor naczelna „Kuriera Błażowskiego”

BIAŁE ŚWIATŁO WIOSNY

Uwodzą delikatną kruchą bielą
i zapachem
jej dźwiękiem dzwoneczków u sań
zapachem
mocnym i rozprysłym wokół jak
wiosna
Są jak niespełnione marzenia
o szczęściu

W imieniu zakochanych
dzwonią na spóźniające się świąty
maja
Lubią cie n drzewa rozłożystego
ale w gromadzie pędzą do słońca
jak dorastające panny
w pierwszy upał do rzeki
Oślonięte zielonymi żagielkami
liści
zdradzają odwieczne pragnienie
ujrzenia dłoni
piszącej tęsknotę i pożądanie

Nic nie ma jaśniejszego
od kwiatów konwalii
i Twojego uśmiechu

M.A. Łyp

*Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych spokoju i radości.
Radosnego, wiosennego
nastroju, serdecznych
spotkań w gronie rodziny
i wśród przyjaciół
oraz w życiu prywatnym
i zawodowym*

życzy

*Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego
w Błażowej.*

*Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
przepętnionych wiarą,
nadzieją i miłością.
Radosnego, wiosennego
nastroju, serdecznych spotkań
w gronie rodziny
i wśród przyjaciół
oraz wesołego „Alleluja”*

życzy

*redakcja
„Kuriera Błażowskiego”.*



15 stycznia 2015 r. – spotkanie w Urzędzie Marszałkowskim w Departamencie Rolnictwa Geodezji i Gospodarki Mieniem dotyczące planów remontów i odbudowy dróg tzw. poscaleniowych.

17 stycznia 2015 r. – zebranie sprawozdawcze w OSP Mokłuczka.

18 stycznia 2015 r. – w błażowskim gimnazjum odbyła się sesja naukowa poświęcona życiu, pracy i bohaterstwu błażowskiego kapłana Michała Pilipca. Serdecznie dziękując głównym organizatorom Kindze Szmuc i Angelice Więcek za trud włożony przy realizacji tego spotkania.

19 stycznia 2015 r. – podpisanie w Departamencie PROW Urzędu Marszałkowskiego umowy na dofinansowanie budowy Centrum kulturalno-społecznego w Lecce.

20 stycznia 2015 r. – w Filharmonii Podkarpackiej odbyło się walne posiedzenie Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządów Terytorialnych, gdzie podziękowano starym władzom i dokonano wyboru nowych.

22 stycznia 2015 r. – w Kąkolówce odbyły się uroczyste obchody 25-lecia Caritas Archidiecezji Przemyskiej. Z tej też okazji składam serdeczne gratulacje i słowa podziękowania za dotychczasową działalność Pani Kierownik Dorocie Annie Chlebek, Ks. Dyrektorowi Jackowi Jańcowi i Ks. Prałatowi Kazimierzowi Batorowi.

23 stycznia 2015 r. – w Urzędzie Miejskim odbyłem spotkanie z delegacjami poszczególnych miejscowości naszej gminy, dotyczące realizacji najpilniejszych inwestycji w danych miejscowościach. Myślę, że większość porusza-

nych problemów uda się zrealizować w tej kadencji.

24 stycznia 2015 r. – odbyło się zebranie sprawozdawcze w OSP Kąkolówka.

25 stycznia 2015 r. – odbyło się Wojewódzkie Spotkanie PSL, podczas którego członkowie błażowskiej delegacji odbyli rozmowy m.in. z wicepremierem Januszem Piechockińskim i kandydatem na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Adamem Jarubasem.

26 stycznia 2015 r. – odbyła się sesja Rady Miejskiej w Błażowej, podczas której radni jednogłośnie przyjęli budżet na bieżący rok.

28 stycznia 2015 r. – w Urzędzie Miejskim w Błażowej gościł prezes podkarpackich struktur piłki siatkowej Wiesław Radomski. Rozmowy dotyczyły dalszej współpracy i popularyzacji tej dyscypliny sportu w naszej gminie, a bieżący rok zapowiada się bardzo atrakcyjnie.

31 stycznia 2015 r. – odbyło się zebranie sprawozdawcze OSP Nowy Borek.

31 stycznia 2015 r. – w Borku Starym odbyło się spotkanie przedsiębiorców Doliny Strugu dotyczące aktualnych zagadnień związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.

4 lutego 2015 r. – odbyło się spotkanie z przedstawicielami orkiestry dętej z Błażowej dotyczące zagadnień związanych z tworzeniem Stowarzyszenia.

7 lutego 2015 r. – odbyło się zebranie sprawozdawcze w OSP Białka.

8 lutego 2015 r. – zakończenie dwudniowego turnieju w piłce nożnej O Puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej w Błażowej, w którym wzięły udział drużyny z naszej gminy.

9 lutego 2015 r. – wizyta w Błażowej Lesława Ślisza, prezesa zarządu GEECS S.A. Rozmowy dotyczyły rozbudowy, modernizacji i unowocześnienia oświetlenia ulicznego w gminie Błażowa.

14 lutego 2015 r. – zebranie sprawozdawcze w OSP Lecka.

16 lutego 2015 r. – posiedzenie wspólne Komisji Stałych Rady Miejskiej w Błażowej.

19 lutego 2015 r. – walne zebranie Stowarzyszenia Aglomeracja Rzeszowska, na którym dokonano wyboru nowych władz zarządu i komisji rewizyjnej.

20 lutego 2015 r. – spotkanie Komitetu Monitorującego Regionalny Program Operacyjny Województwa Podkarpackiego.

21 lutego 2015 r. – zebranie sprawozdawcze w OSP Piątkowa.

23 lutego 2015 r. – w Sali Kolumnowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie odbyło się spotkanie, na którym z rąk Wojewody Podkarpackiego Małgorzaty Chomycz-Śmigielskiej odebrałem promesę na naprawę dróg zniszczonych w wyniku intensywnych opadów deszczu.

24 lutego 2015 r. – podpisanie z firmą RAF-MAR Witold Korab z Lutczy wyłonionej w drodze przetargu umowy na wykonanie inwestycji pn. Centrum Kulturalno-Społeczne w Lecce.

28 lutego 2015 r. – odbyło się ostatnie tegoroczne zebranie sprawozdawcze w OSP Błażowa.

4 marca 2015 r. – Dzień Patrona w Szkole Podstawowej im. Władysława Jagiełły w Błażowej.

9 marca 2015 r. – sesja Rady Miejskiej w Błażowej.

9 marca 2015 r. – spotkanie z radnymi Rady Miejskiej z Błażowej Miasta i Błażowej Górnej oraz przewodniczącego Zarządu Miasta w sprawie bieżących potrzeb i inwestycji na terenie tych miejscowości.

10 marca 2015 r. – podpisanie umowy z firmą Rokan dotyczącej budowy kanalizacji burzowej na ulicy Krętej w Błażowej.

12 marca 2015 r. – odbyła się roczna narada kadry kierowniczej Państwowej Straży Pożarnej powiatu rzeszowskiego w Raclawówce.

15 marca 2015 r. – pierwsze tegoroczne zebranie sołectkie w naszej gminie. W Białce przy wysokiej frekwencji mieszkańców wybrano sołtysa i Radę

Burmistrz Błażowej zaprasza na spotkanie osoby prowadzące działalność gospodarczą na terenie gminy Błażowa, które odbędzie się 31 marca 2015 r. o godz. 18.00 w kawiarni Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej.

Celem spotkania będzie wypracowanie optymalnego modelu efektywnej współpracy samorządu z lokalnymi przedsiębiorcami.

Serdecznie zapraszam!

Sołeczką. Sołtysom ponownie został Mieczysław Jamioł. Gratuluję.

INWESTYCJE W GMINIE BŁAŻOWA

Rok 2015 rozpoczęliśmy od przygotowania procedury przetargowej i wyłonienia wykonawcy w ramach przetargu nieograniczonego na zadanie pn.: Budowa budynku usługowego z przeznaczeniem na centrum społeczno-kulturalne w miejscowości Lecka. Zamówienie zostało udzielone Firmie Usługowo Transportowo Handlowo Budowlanej „RAF-MAR” Witold Korab z Lutczy za kwotę 311.545,10 zł. Realizowana inwestycja będzie dofinansowana z funduszy Unii Europejskiej. Pomoc w ramach działania 313, 322, 323 Odnowa i rozwój wsi objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Wiosną planowane są roboty budowlane przy odcinku kanalizacji deszczowej na ul. Krętej w Błażowej. Do zrealizowania zadania na podstawie zapytania o cenę zostało wybrane Przedsiębiorstwo Robót Wodno-Kanalizacyjnych ROKAN Rość Stanisław z Rzeszowa za kwotę 18 000,00 zł.

**Burmistrz Błażowej
Jerzy Kocój**

*Życzę Państwu,
aby w czas Świąt Wielkanocnych
w Państwa sercach, rodzinach
i domach zagościła radość, spokój
i wielka nadzieja
odradzającego się życia.*

*Życzę Mieszkańcom i Rodakom za
oceanem, aby Wielkanoc ogarnęła
Państwa szczególną tradycją
i nowymi, szczęśliwymi przeżyciami.*

*Ale przede wszystkim, by Wielkanoc
umocniła Państwa wiarę,
podniosła na duchu i napełniła
Wasze serca radością.*

**Burmistrz Błażowej
Jerzy Kocój**

INFORMACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁAŻOWEJ

26 stycznia 2015 roku odbyła się IV zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 14. radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja na temat pracy między sesjami. Wiodącym tematem sesji styczniowej było uchwalenie budżetu gminy na rok 2015 oraz wieloletniej prognozy finansowej gminy Błażowa. Projekt budżetu był szczegółowo analizowany i dyskutowany na posiedzeniu wspólnym Komisji Rady w dniu 12 stycznia br. Na sesji Rady Miejskiej radna Krystyna Synoś, przewodnicząca Komisji ds. Gospodarczych, Budżetu, Finansów oraz Rolnictwa i Ochrony Środowiska przedstawiła opinię komisji dotyczącą projektu budżetu gminy. W wyniku głosowania uchwała budżetowa gminy Błażowa na 2015 r. została podjęta jednogłośnie.

Rada na sesji styczniowej podjęła uchwały:

– **Uchwała Nr IV/11/2015** – w sprawie uchwalenie wieloletniej prognozy finansowej gminy Błażowa.

– **Uchwała Nr IV/12/2015** – w sprawie budżetu gminy Błażowa na 2015 r.

– **Uchwała Nr IV/13/2015** – w sprawie upoważnienia burmistrza Błażowej do zawarcia umowy z gminą miasto Rzeszów w zakresie współdziałania w realizacji zadań z zakresu ochrony zdrowia – prowadzenie Izby Wyrzeźwień na 2015 r.

– **Uchwała Nr IV/14/2015** – w sprawie ustalenia dla terenu gminy Błażowa liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych zawierających powyżej 4,5% alkoholu /z wyjątkiem piwa/ przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży, jak i w miejscu sprzedaży.

– **Uchwała Nr IV/15/2015** – w sprawie wyboru delegatów do reprezentowania gminy Błażowa w Stowarzyszeniu Samorządów Terytorialnych „Agglomeracja Rzeszowska”.

Kolejnym punktem porządku obrad była informacja na temat sportu

w gminie Błażowa, którą przedstawili kolejno:

– Jan Kustra – prezes Klubu Sportowego LKS „Błażowianka”,

– Ryszard Pepek – prezes Stowarzyszenia Turystyczno-Sportowego i kierownik Hali Sportowej w Błażowej,

– Andrzej Sowa – prezes Klubu Sportowego LZS w Kąkolówce.

Następnie Jurek Faraś – przewodniczący Rady Miejskiej zaprosił wszystkich na II uroczystą część sesji – ilościowe spotkanie noworoczne. W uroczystej części sesji przedstawiciele władz, radni i goście mieli okazję do złożenia sobie życzeń.

* * *

9 marca 2015 roku odbyła się V zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 15. radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja na temat pracy między sesjami. W drugim punkcie porządku obrad Rada podjęła uchwały:

– **Uchwała Nr V/16/2015** w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Błażowa na 2015 r.

– **Uchwała Nr V/17/2015** w sprawie trybu i sposoby powoływania i odwoływania członków Gminnego Zespołu Interdyscyplinarnego w Błażowej oraz szczegółowych warunków jego funkcjonowania.

– **Uchwała Nr V/18/2015** w sprawie zarządzenia wyborów sołtysów, rad sołeczkich oraz przewodniczącego Rady Miasta i Rady Miasta Błażowa.

– **Uchwała Nr V/19/2015** w sprawie wstępnej lokalizacji przystanków komunikacyjnych.

W kolejnym punkcie wysłuchano informacji na temat działalności Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o., którą przedstawił Prezes Franciszek Płaza. W punkcie czwartym, ostatnim, radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

Ewelina Olszowy

STARE ZDJĘCIA NADAL ŻYJĄ - CD.

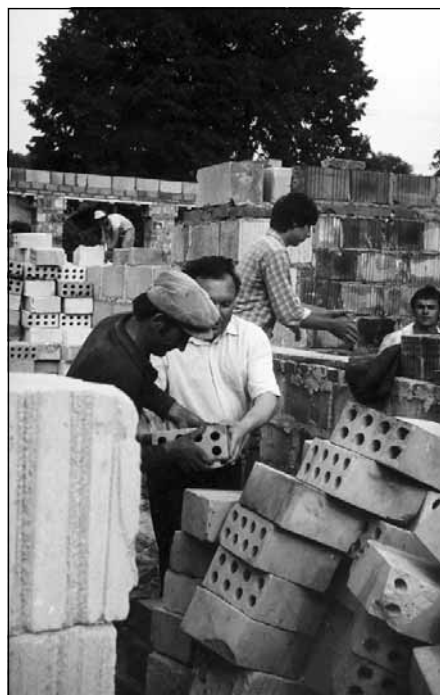


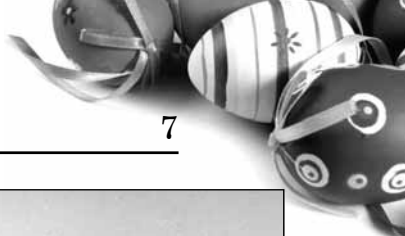
Tym razem chciałem zaprezentować Państwu zdjęcia z okresu budowy kaplicy w Błazowej Dolnej. Podobnie jak błażowska, kaplica cmentarna budowana była w czynie społecznym za czasów ks. Adolfa Kowala w latach 80. Myślę,

że będzie to dla mieszkańców Błazowej Dolnej miłym wspomnieniem tamtych lat. Wiele prac z tamtych lat było wykonywanych w tzw. „czynnie społecznym”. W dzisiejszym zmaterializowanym świecie taka postawa ludzi budzi podziw.

Jak zwykle apeluję do Państwa o dostarczenie do redakcji starych zdjęć i podzielenie się swymi wspomnieniami. Czas mija nieubłagalnie – pamiętajmy o tym.

Jakub Heller





WIELKANOC

Wielkanoc, najważniejsze i najstarsze święto chrześcijaństwa, obchodzone na pamiątkę Zmartwychwstania Chrystusa – początkowo w dniu żydowskiej Paschy, a od soboru w Nicei (325) w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżyca (tj. między 21 marca a 25 kwietnia). Obchody religijne Wielkanocy rozpoczyna odbywająca się wczesnym rankiem procesja i msza, w Kościele katolickim zwana rezurekcją, w prawosławnym – jutrznią. W tym dniu spożywa się uroczyste śniadanie w gronie rodzinnym, poprzedzone składaniem sobie życzeń. Wielkanoc wieńczy okres Wielkiego Postu i poprzedzający ją Wielki Tydzień. Jest czasem radości (symbolizuje ją biały kolor szat liturgicznych). Z Wielkanocą wiążą się liczne religijne i ludowe obrzędy (święcenie pokarmów, pisanki, śmigus-dyngus).

Święta Wielkanocne mają bogatą tradycję. Są niezwykle barwne, towarzyszy im wiele obrzędów. Po wielkim poście – kiedyś był bardzo ściśle przestrzegany – ludzie z niecierpliwością czekali na odmianę. O wielu wielkanocnych obyczajach pamiętamy także dzisiaj. Dzięki nim świąteczne dni są bardziej radosne.

ZWYCZAJE I TRADYCJE WIELKANOCNE

Palemki na szczęście

Wielki Tydzień zaczyna się Niedzielą Palmową. Kiedyś nazywano ją Kwietną lub Wierzbną. Palemki – różgi wierzbowe, gałązki bukszpanu, malin, porzeczek – ozdabiano kwiatkami, mchem, ziołami, kolorowymi piórkami. Po poświęceniu palemki biło się nią lekko domowników, by zapewnić im szczęście na cały rok. Połkniecie jednej poświęconej bazi wróżyło zdrowie i bogactwo. Zatknięte za obraz lub włożone do wazonów palemki chroniły mieszkanie przed nieszczęściem i złośliwością sąsiadów.

Świąteczne porządki

Przed Wielkanocą robimy wielkie świąteczne porządki nie tylko po to, by mieszkanie lśniło czystością. Porządki mają także symboliczne znaczenie – wymiatamy z mieszkania zimę, a wraz z nią wszelkie zło i choroby.

Topienie Judasza

Kolejnym ważnym dniem Wielkiego Tygodnia jest Wielka Środa. Młodzież, zwłaszcza chłopcy, topili tego dnia Judasza. Ze słomy i starych ubrań robiono wielką kukłę, którą następnie wleczono na łańcuchach po całej okolicy. Przy drodze ustawiali się gapie, którzy okładali kukłę kijami. Na koniec wrzucano „zdrącej” do stawu lub bagienka. Wymierzonej w ten sposób sprawiedliwości stawało się zadość.

Wielkie grzechotanie

Kiedy milkły kościelne dzwony, rozlegał się dźwięk kołatek. Obyczaj ten był okazją do urządzania psot. Młodzież biegła po mieście z grzechotkami, hałasując i strasząc przechodniów. Do dziś zachował się zwyczaj obdarowywania dzieci w Wielkim Tygodniu grzechotkami.

Pogrzeb żuru

Ostatnie dwa dni postu były wielkim przygotowaniem do święta. W te dni robiono „pogrzeb żuru” – potrawy spożywanej przez cały post. Kiedy więc zbliżał się czas radości i zabawy, sagany żuru wylewano na ziemię.

Wieszanie śledzia

W równie widowiskowy sposób rozstawano się też ze śledziem – kolejnym symbolem Wielkiego Postu. Z wielką radością i satysfakcją „wieszano” go, czyli przybijano rybę do drzewa. W ten sposób karano śledzia za to, że przez sześć niedziel „wyganiał” z jadłospisu mięso.

Święconka

Wielka Sobota była dniem radosnego oczekiwania. Konieczne należało tego dnia poświęcić koszyczek (a raczej wielki kosz) z jedzeniem. Nie mogło w nim zabraknąć baranka (symbolu Chrystusa Zmartwychwstałego), mięsa i wędlin (na znak, że kończy się post). Święcono też chrzan, – bo „gorycz męki Pańskiej i śmierci została zwyciężona przez słodycz zmartwychwstania”, masło – oznakę dobrobytu – i jajka – symbol narodzenia. Święconkę jadło się następnego dnia, po rezurekcji. Tego dnia święcono też wodę.

Specjalnie dla dziewcząt

Uwaga dziewczyny, – jeżeli w Wielką Sobotę obmyjecie twarz w wodzie, w której gotowały się jajka na święconkę, to znikną piegi i inne mankamenty urody!

Wielka Niedziela – dzień radości

W Wielką Niedzielę poranny huk petard i dźwięk dzwonów miał obudzić śpiących w Tatrach rycerzy, poruszyć zatwardziałe serca skąpców i złośliwych sąsiadów. Po rezurekcji zasiadano do świątecznego śniadania. Najpierw dzielono się jajkiem. Na stole nie mogło zabraknąć baby wielkanocnej i dziada, – czyli mazurka.

Lany poniedziałek

Lany poniedziałek, śmigus-dyngus, święto lejka – to zabawa, którą wszyscy doskonale znamy. Oblewać można było wszystkich i wszędzie. Zmoczone tego dnia panny miały większe szanse na zamążpójście. A jeśli któraś się obraziła – to nieprędko znalazła męża. Wykupić się można było od oblewania pisanką – stąd każda panna starała się, by jej kraszanka była najpiękniejsza. Chłopak, wręczając tego dnia pannie pisankę, dawał jej do zrozumienia, że mu się podoba.

Wielkanocne jajo

Jajo – króluje na wielkanocnym stole, jest symbolem życia i odrodzenia. Tradycja pisanek i dzielenia się święconym jajkiem sięga daleko w przeszłość. Już starożytni Persowie wiosną darowali swoim bliskim czerwono barwione jaja. Zwyczaj ten przyjęli od nich Grecy i Rzymianie. Rumuńskie przysłowie ludowe mówi: „Jeśli my, chrześcijanie, zaprzestaniemy barwienia jaj na czerwono, wówczas nastąpi koniec świata”. Czerwone pisanki mają ponoć moc magiczną i odpędzają złe uroki, są symbolem serca i miłości. Jajko jest formą najbardziej doskonałą. Zawiera wszystkie konieczne dla odżywienia organizmu składniki: białko, tłuszcz, sole mineralne i witaminy. Ma około 100 kalorii.

Radosnego świętowania życzy redakcja „Kuriera Błazowskiego”



NA RZESZOWSKĄ NUTE

15 stycznia 2015 r. w sali widowiskowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie odbył się koncert „Ratatam&Folk Dream Team Śpiewa Rzeszowskie”, który poprowadził znany prezenter Jerzy Dynia. Przyznam, że zespół Ratatam słyszałam po raz pierwszy, jednak z wielką przyjemnością.

Zespół prowadzi niezwykle ożywioną działalność koncertową.

Kilkaset koncertów, jakie zagrał w ciągu swojej działalności, to nie tylko koncerty klubowe (m.in. ogólnopolska trasa klubowa „Woodstock Party”), ale

przede wszystkim wielkie festiwale i koncerty plenerowe – koncert premier na 44. Krajowym Festiwalu Polskiej Piosenki Opole 2007, Przystanek Woodstock, na którym są gośćmi od 2003 roku, Festiwal Kultury Polskiej w Oslo, Yach Film Festiwal Gdańsk 2005, Eurofolk, Sabalowe Bajania 2005, Carpathia Festiwal, Chmielaki czy finały WOŚP w studio TVP 2 oraz pod Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie oraz innych miastach.

Zespół jest laureatem ogólnopolskiego festiwalu Przebojem na Antenę

2005, na którym piosenką „Ratatam” zajęła 3 miejsce.

Wraz z zespołem Ratatam wystąpili śpiewacy z zespołów ludowych z Rzeszowa, Frysztaka, Lubeni, Boguchwały, Lutoryża i Futomy. Pojechaliśmy na koncert, by kibicować solistom kapeli z Futomy Jerzemu Pankowi i Mieczysławowi Rybce. Trzeba przyznać, że wypadli wspaniale, a ich występ nagrodzono gromkimi brawami. Byliśmy z nich bardzo dumni. Solistów podziwiali: Małgorzata Drewniak z córką Agnieszką, Marek Twardy, Maria Panek z synem, Zdzisław Chlebek, Ewelina Szumska, Małgorzata Kawa i zapewniona po brzegi sala widowiskowa.

Danuta Heller



Wraz z zespołem Ratatam wystąpili śpiewacy z zespołów ludowych z Rzeszowa, Frysztaka, Lubeni, Boguchwały, Lutoryża i Futomy.

CYTATY O CIERPIENIU

Są tacy, którzy uciekają od cierpienia miłości. Kochali, zawiedli się i nie chcą już nikogo kochać, nikomu służyć, nikomu pomagać. Taka samotność jest straszna, bo człowiek uciekając od miłości, ucieka od samego życia. Zamyka się w sobie.

Jan Twardowski

Sekret szczęścia, a przynajmniej spokoju, leży w tym, żeby wyeliminować romantyczną miłość z życia, bo to ona sprawia, że człowiek cierpi. Tak żyje się spokojniej i lepiej się bawi, zapewniam cię.

Mario Vargas Llosa

Wszystko, co nas spotyka – zdrowie czy cierpienie, dobro czy zło, chleb czy głód, przyjaźń ludzka czy niechęć, dobrobyt czy niedostatek – wszystko to w rękę Boga może działać ku dobremu.

Stefan Wyszyński

Serce obawia się cierpień [...] Powiedz mu, że strach przed cierpieniem jest straszniejszy niż samo cierpienie.

Paulo Coelho

BARANKU WIELKANOCNY

Baranku Wielkanocny coś wybiegł
z rozpaczy
z paskudnego kąta
z tego co po ludzku się nie udało
prawda, że trzeba stać się bezradnym
by nie logiczne się stało

Baranku Wielkanocny coś wybiegł czysty
z popiołu
prawda, że trzeba dostać pałą
by wierzyć znowu

Jan Twardowski

Panu Józefowi Sowie
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci
żony Zyty

składają członkowie zespołu obrzędowego
„Futomianie”, Stowarzyszenie Kultury
i Tradycji Ziemi Futomskiej
oraz kapela ludowa z Futomy.

POST BEZ RECEPTY

*...wolą człowieka zabić, wolą z głodu zdychać,
niż post zgwałcić...*



franciszkanom, „którzy przed ołtarzem św. Antoniego jego hymn odśpiewali” – opisał to Rej bardzo obrazowo w „Kupcu” (1549 r.). Anegdota o św. Antonim i skradzionych koniach znana była powszechnie, może stąd do dziś do tego świętego zanoszą modły ci, którzy coś utracili. Lud trywializował podobne przypadki, sakrum mieszało się z profanum, co w rezultacie owocowało powstawaniem takich jak poniższe (nie raz jeszcze przaśniejszych, u Kolberga je znajdziemy), strof; ta znana jest przecież do dziś:

*święty Antoni, święty Antoni,
zgubiłam cnotę pod miedzą,
a co to będzie, a co to będzie,
kiedy się ludzie dowiedzą...*

Byli i inne posty, obecnie powiedzielibyśmy – „branżowe”. Otóż poszczono w pięć piątków marcowych (jeśli marzec miał ich pięć), czego przestrzegano solennie Bractwo Serca Pana Jezusowego związanego z pijarami. Kwindennę do św. Ignacego odprawiały kobiety

brzemienne albo pragnące potomstwa.

Postów najściślej przestrzegali Mazurzy. To o nich się mawiało, że „wolą człowieka zabić, wolą z głodu zdychać, niż post zgwałcić”. Podobno Mazurzy mało nie zatłukli księcia Bogusława Radziwiłła i jego kamrata, „gdyż ci kalwini mięso w piątek jedli”. Poseł niemiecki Werdum, spożywający w piątek ser, co w jego kraju było dopuszczalne i „uchodziło”, mało nie został zlinczowany; powiadano nawet, że rychło by doszło do samosądu, gdyby nie jego przyjaciel, który właśnie przywołał „tragicznie skandaliczny przykład” spożycia w piątek – o zgrozo! – mięsa przez Radziwiłła właśnie. Lecz epoki zmieniają swe suknie i oblicza. Bo oto z kolei za Stanisława Augusta „nawet biskupi mięso w piątki jedli”. Cóż, co wolno wojewodzie...

Czy posty służyły umartwianiu się? Były aktem pokuty za popełnione grzechy? Miały sprzyjać kształtowaniu wewnętrznej dyscypliny? Chyba służyły wszystkiemu po trosze. Lecz postów przestrzegano właściwie we wszystkich religiach. Co zatem dyktowało praktykowanie postów? W tyłu kulturach? Dla nas pewnie bezprzykładnym będzie Nowy Testament – z bezprzykładnym czterdziestodniowym postem.

Czy stosowanie postów wynikało z założeń praktycznych? Łagodziło cierpienia głodującej biedoty? A może sugerowała to podświadomość, która doskonale „wie”, co człowiekowi służy; jeśli on uważnie wsłuchuje się w ów głos podświadomości. Ten głos może być nazwany najprościej – intuicją. I chyba owa intuicja podpowiadała, że post jest dobry; jest lekarstwem („ideały” spasionych osobników to inne zagadnienie). Doskonale dziś o tym wiemy. Choć mimo to nadal drżymy przed głodem, a nie przed śmiercią z przejedzenia...

Asceci chrześcijańscy, hinduscy, tybetańscy jogowie ograniczali jedzenie lub wręcz pościli, by dać organizmowi odpoczynek i jednocześnie czas na oczyszczenie się. Podobnie czynili Sokrates, Platon, Pitagoras; ponoć odbywali dziesięciodniowe posty, ten ostatni praktykował nawet czterdziestodniowe, zazwyczaj przed egzaminami, co potem wprowadził jako zasadę wobec swoich z kolei uczniów. Wiedza o postach już w starożytności została na tyle utrwalona, że wiemy iż głodówki zalecali Plutarch i oczywiście ojciec medycyny Hipokrates. Ci dwaj zachęcali do głodowania nawet chorych co najmniej przez dzień, i to zamiast przyjmowania lekarstw.

Post wprowadziło chrześcijaństwo (jak dziś wiemy – mylna to wiadomość...) – czytamy w „Encyklopedii staropolskiej” (A. Brücknera i K. Estreichera, 1939), a nie było to łatwe – jak komentują autorzy:

„Książę i król kazali zęby wybijać tym, co posty łamali”.

„Posty stopniowały się: mięso zastępowano rybami, ale postne potrawy gotowano na maśle; ostrzejszy post wymagał gotowania na oliwie-oleju; najostrzejszy dopuszczał spożywanie tylko suchych potraw [...] Wstrzymywano się niegdyś podczas postu i od obcowania małżeńskiego, przeciw czemu Dobrawka wykroczyła, chcąc pozyskać Mieszkę dla swej wiary; ten rygor ulotnił się niemal zupełnie” – uzupełniają wiedzę o postach nasi „encyklopedyści”. Zatem posty miały wpływ na... wielką historię? Zapewne. Każdy obyczaj niesie na swych barkach jakieś brzemie. Anegdota o „nosie Kleopatry” pewnie jest jakąś wieczną metaforą przypominającą, że o dziejach ludzkości mogły decydować zupełnie banalne zdarzenia, nie tylko „monumentalne” decyzje.

Przywołajmy kilka faktów związanych z postami, wszak obowiązywały one przez wieki. Otóż: uznawano dwa główne posty: Wielki, czterdziestodniowy przed Wielkanocą, niegdyś o dwie niedziele dłuższy, i post na adwent przed Bożym Narodzeniem. Ponadto poszczono ściśle w każdy piątek (pamiątka Męki Zbawiciela) i sobotę; przeciw postowi sobotniemu protestował gorliwie Kościół Wschodni (był to jeden z głównych argumentów schizmy przeciw Rzymowi). Poszczono również cztery razy do roku w tzw. suche dni. O postach tych od XV w. krążył wiersz z pokolenie na pokolenie:

**Duch, Krzyż, Łucja,
po Popielcu śróża pirwa,
Kaźda parochia
suche dni wiedzieć ima.**

Niezależnie od ogólnie obowiązujących postów odprawiano w czasie „wstrzemięźliwości” nabożeństwa specjalne. Zazwyczaj były to prośby, różnorakie suplikacje, odprawiane jako nowenny, septenny albo kwindenny (np. przed dniem św. Antoniego „pościł ktoś 9, 7, albo 5 wtorków poprzedzających ten dzień” lub w dniach następujących po nim. Towarzyszyła temu zwykle spowiedź i komunia. Dawano też jałmużnę

Chyba nie ma religii,

która nie zalecała by jakiegś formy postu. Prócz – dziś dla nas oczywistych niejako skutków i zalet – post ma moc oczyszczającą również ducha, moc wzmacniania ludzkiej woli i przy tym wzmacniania człowieczej osobowości. Chrystus pościł 40 dni na pustyni, gdyż miał „coś ważnego” do spełnienia... Tak czynili mędrcy, mnisi i wodzowie, nauczyciele życia i artyści. Post wyciszał ich, skłaniał do kontemplacji a wzmocniona wola pozwalała zapomnieć o krzątaniu się celem zdobycia pokarmu. Post taki pozwala zapomnieć o pewnych nawykach, przyzwyczajeniach, kolcach codziennej egzystencji. Zatem post jest też swoistą uverturą do podjęcia decyzji, np. decyzji rzucenia trzymającego w ryzach naszego ducha i ciała nałogu. Katolicy postulują, by decyzja o poście była poprzedzona pewnym rodzajem kontemplacji, daniem sobie czasu „na gotowość” poszczenia. Nawet – na ofiarowywanie odbycia zamierzonego postu w jakiejś intencji. Co ciekawe, wciąż zaleca się podejmowanie decyzji o poście w piątki, jako w dniu optymalnym niejako, zapewniającym skuteczność głodowania.

Na Podkarpaciu poszczono także – a jakże! Na przykład w naszych rejonach cieszyły się antybiotyki naturalne a dodając smaku, w tym cebula i czosnek niedźwiedzi. – Wtedy o antybiotykach jeszcze nie było ani słyhu ani dychu – jak komentują przyjaciele z Machnówki Artur Zajac i Waldemar Baran. – Całe połacie nad Jasiołką w maju zielenią się liśćmi czosnku, podobnymi do liści konwalii (a ta jest trująca...), ludzie zbierają liście, suszą je a częściej kiszą, jesienią zaś wygrzebują małe główki i tak jest do dziś – dodają. Rośliny te wzmacniały wygłodzone na przednówku – i wyposzczone – organizmy, zapobiegały przeziębieniom.

Czyli już starożytni wiedzieli, że posty (głodówki) są lecznicze, że regenerują, odmładzają ludzki organizm, i w ślad za tym dają szansę dłuższego w zdrowiu życia. Dziś są to kwestie bezsporne, medycyna tego dowiodła. Posty są więc konieczne, zwłaszcza, że my – na „starym kontynencie” – wprost się „zażeramy”, dosłownie pochłaniamy pięciokrotnie więcej pokarmu, niż żąda tego nasz organizm. Zaś w Stanach Zjed-

noczonych alarmistycznie podkreśla się, że spożycie to jest aż o 8 – 9 razy większe od potrzeb organizmu. Leczenie głodem nie oznacza niedożywienia. Nasze komórki muszą się odżywiać. Dlatego posty lecznicze, zwłaszcza długotrwałe, winny odbywać się pod kontrolą lekarzy czy fachowców dietetyków. Bowiem organizmy wyniszczone, np. rakiem albo trawione gruźlicą, nie powinny pościć; to samo dotyczy cukrzyków.

Głodówka to oczyszczanie organizmu ze złożeń, toksyn, wszelkiego wchłoniętego wraz z niezdrową żywnością chemicznego „świństwa”. To także oczyszczanie dróg pokarmowych w punktach zapalnych, zwłaszcza z owrzodzonego żołądka. Zatem nie w tym raczej rzecz, by się odchudzić, lecz w tym, by się oczyścić, co jest równoznaczne – jak już zostało to zasugerowane – także z odmłodzeniem, łącznie z wygładzeniem skóry, nawet redukcją zmarszczek!

Powracając do postów zalecanych przez Kościół jakby „na nowo”, warto przytoczyć rozpowszechniane szeroko

słowa Matki Bożej z Medjugorje:

„o poście zapomnieliście”. To napomnienie ma w swej lakoniczności jakąś wielką moc. Bo Matka Boża w swym objawieniu zwróciła – obok tak istotnych z punktu widzenia katolika „napomnień”, jak potrzeba uczestnictwa w Mszy św., przystępowania do spowiedzi, odmawiania różańca i czytania Pisma Świętego – także właśnie uwagę na przestrzeganie postów. Wszystkie te elementy życia duchowego, połączone z postem, miałyby gwarantować niejako skuteczność walki z szatanem. A – jak wyznał jeden z teologów – szatan istnieje i jego największym osiągnięciem jest to, że człowiek przestał w niego wierzyć... Rozważając post w takim kontekście warto sięgnąć po książkę S. Emanuel Maillard „Wyzwolenie i uzdrowienie przez post” (2002). Byłaby oryginalnym konfrontowaniem lektury np. „Opis znakomitych wyników osiągniętych we wszystkich chorobach dzięki głodowaniu” dra R. Hoffmanna z... XVII wieku. Bo właśnie nasze „europejskie” (czyt. „cywilne”) zainteresowanie głodówkami ujawniło się bardzo wyraźnie w XVI i w następnym wieku. Wtedy to znany autorowi wspomnianej

książki dr A. Mayer głosił, że „najsukcesyjnym sposobem leczenia chorób wszelakich” jest głodowanie. Postami regenerującymi ciało interesowały się coraz szerzej wieki następne. Cesarzowa zwana „Austriaczką”, żona CK Franciszka Józefa, pościła co najmniej jeden dzień w tygodniu zupełnie, a w ogóle ograniczała jedzenie na co dzień; ponoć wprawiała w zachwyt urodą swego sześćdziesięcioletniego ciała nawet... po śmierci lekarzy (zginęła, jak mówi historia, w zamachu).

O wiele bardziej szkodzi

przejadanie się, niż niedojadanie – to jeden z pewników propagowanych przez franciszkanina o. Czesława Klimuszkę, wielkiego uzdrowiciela i wizjonera. Porównywał ludzki organizm do maszyny, która zużywa się szybciej, gdy częściej jest eksploatowana. Zatem organizm wciąż przepełniony pokarmem musi „eksploatować” się niemal bez przerwy, by dostarczony pokarm strawić.

Posty, dziś już jednoznacznie nazywane głodówkami (chyba jednak nie najtrafniej), bardzo korzystnie wpływają na leczenie miażdżycy, chorób serca, nadciśnienia, niewydolności krążenia a także nerek oraz niedomogów gastrycznych, łącznie z owrzodzeniami dwunastnicy i żołądka. A co dziś tak ważne – wspierają leczenie nerwic, depresji. Paleta zalet stosowania postów jest szeroka, wciąż trwają badania. Gdy pomyślimy o pozytywnych skutkach leczenia głodem – nawet chorób skóry, oczu, zatok, czy niektórych dolegliwości reumatycznych lub... ginekologicznych – apetyty nasze być może nieco skruszeją...

Być może posty, zwłaszcza dłuższe, mają tę szczególną zaletę, że ludzki organizm po oczyszczeniu staje się jakby nową, przynajmniej zregenerowaną, maszyną. Człowiek zaczyna więc żyć jakby na nowo. Może oczyszczone skutecznie i właściwie ciało jest jak heraklitejska rzeka – drugi raz do niej nie wejdziesz. Zatem „nowe” ciało gości w sobie od chwili oczyszczenia „nowego ducha”... Ale to już może nadinterpretacje. W każdym razie leczenie postami jest wielce pożyteczne. I to jest medyczny fakt. Post – lekarstwo, na które receptę wypisujemy sobie sami.

Jan Tulik

PRZYSŁOWIA WIELKANOCNE

Nie każdej niedzieli Wielkanoc.
 Polak woli rękę złamać niż złamać post.
 Pogoda na Kwietną Niedzielę, wróży urodzaju wiele.
 W Wielki Piątek zrób początek, a w sobotę kończ robotę.
 W dniu krzyżowe męka Boża, wstrzymaj się od siewu zboża.
 W Wielki Piątek, dobry siewu początek.
 Gdy w Wielki Post rosa, to nasiej gospodarzu dużo prosa,
 A jeżeli w Wielki Piątek mróz, to proso na górę włoż.
 Kto dzień i noc gości, to w Wielką Niedzielę pości.
 Gdy mokro w Wielką Niedzielę, rok się sucho ścięle.
 Wdzięczy się jak prosię na Wielkanoc.
 Ma szczęście jak śledziowa główka w Wielką Niedzielę.
 I święcone nieraz upadnie.
 Lepszy by jeden mądry w piątek niżeli błaznów w Wielką
 Niedzielę dziesiątek.
 Na Zmartwychwstanie dziadek przy płocie stanie.
 Ma więcej do roboty niż piece na Wielkanoc..
 W Wielką Niedzielę pogoda, duża w polu uroda.
 Zielone Boże Narodzenie, a Wielkanoc biała, w polu uciecha
 mała.
 Pogodny dzień wielkanocny grochowi wielce pomocny.
 Gdy na dzwony wielkanocne pada, suchość nam przez całe
 lato włada.
 Jak pada we Wielkanoc, to trzeci kłos na polu ginie, ale jak
 pada na Zielone Świątki, to naprawi.
 Jeżeli w wielkanocną niedzielę deszcz, między Wielkanocą
 i Świątkami więcej słoty niż pogody.
 Od Wielkiej Nocy do Zielonych Świątek może lać i w piątek.
 Gdy na świętego Marka (25 IV) Wielkanoc przypada, cały
 świat zawoła biada.
 Boże Narodzenie nie obejdzie się bez strucli, zapusty bez
 pączków, Wielkanoc bez święconego, a święty Marcin bez gęsi.
 Jeszcze jedna nocka, a będzie Wielkanocka, Szoldra na
 Gdy w Palmową Niedzielę słońce świeci, będą pełne stodoły,
 beczki i sieci.
 W Niedzielę Kwietnia dzień jasny, jest to dla lata znak krasny.
 Kwietnia Niedziela zimna – i listopad zimnyd
 Gdy Wielki Piątek ponury, Wielkanoc będzie bez chmury.
 Jeśli w Wielki Piątek deszcz kropi, radujcie się chłopi.
 Deszcz na Wielki Piątek napcha każdy kątek.
 W piątek przed Wielkanocą, gdy deszczyk przerosi,
 pospólstwo urodzaje tego roku wnosi.
 W Wielki Piątek gdy deszcz hojnie doliny zleje, że dużo mle-
 ka będzie, są pewne nadzieje.
 Kiedy w Wielki Piątek pada, suche lato deszczyk nam ten
 przepowiada.
 Jak w Wielki Piątek rosa, to dosiewać prosa, a jak mróz, to
 kamieniem proso przyłóż.
 We Wielki Piątek deszcz, nieurodzaju wieszcz.

[red.]



PIEŚŃ PASCHALNA

Nie Kalwaria, nie Golgota,
 ale chmura szczerozłota
 i wiatr skory;

nie noc i ciern, ale słońce
 i blaski się wplatające
 w kędziory.

Na tej szczerozłotej chmurze
 fruniesz – zwycięski – ku górze,
 „Sprawca zachwyków”;

łśni marszczona wiatrem szata,
 a z szaty na Polskę spada
 woń hiacyntów.

Za te cuda oczywiste
 jakże ja Cię uczczę, Chryste?
 Wierszem chyba.

Lecz patrząc na Twoją chwałę,
 stanąłem i oniemiałem,
 jak ryba.

Bo trudno ziemskim inkaustem
 sprawy opisać przepastne:
 wiatr i złoto –

chyba tylko oczy zdrzeć,
 zasłuchać się i zapatrzyć
 w szum odlotu.

Spójrzcie: nad Wieżą Mariacką!
 Spójrzcie: już mały jak cacko
 leci.

Wirują złociste koła.
 Zieleń gra. Purpura woła.
 RESURREXIT.

Konstanty Ildefons Gałczyński

1948 r.



CARITAS ZNACZY MIŁOŚĆ

25 LAT CARITAS ARCHIDIECEZJI PRZEMYSKIEJ

„Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Niego, aby się Go dotknąć” (Mk 3, 10).

Tymi słowy rozpoczął swoją homilię ks. bp Adam Szal.

Autentyczne naśladowanie Jezusa prowadzi do momentu, kiedy trzeba dokonać radykalnego wyboru: żyć wartościami tego świata (przyjemność, popularność, siła, prestiż) lub żyć zgodnie z wartościami Królestwa Bożego (ubóstwo w duchu, czystość serca, gotowość do okazywania miłosierdzia). Osobisty wybór potwierdza autentyczność spotkania z Jezusem w Jego Słowie i sakramentach.

CZY MODLĘ SIĘ O DAR ŻYWEJ WIARY?

Kościół karmi się słowem Bożym – mówił ks. biskup. Ewangelie wg św. Marka są krótkie. Marek koncentruje się na opisie cudów i czynów Jezusa. Kaznodzieja przytoczył kilka, np. uzdrowienie opętanego w synagodze, uzdrowienie teściowej Szymona i Andrzeja, uzdrowienie trędowatego, uzdrowienie paralytyka, uzdrowienie w szabat człowieka o uschłej ręce, uzdrowienie opętanego po drugiej stronie jeziora w kraju Gerazeńczyków, uzdrowienie kobiety cierpiącej na krwotok, uzdrowienie córki Jaira, rozmnożenie chleba, uzdrowienia w Genezaret, uzdrowienie głuchoniemego, uzdrowienie niewidomego, chodzenie po jeziorze, uzdrowienie

epileptyka, przemienienie na Górze Tabor, uzdrowienie niewidomego pod Jerychem.

W dalszej części kazania ks. bp wskazywał odpowiedź na pytanie: jaka jest droga człowieka do wiary, do świętości. Wiedzie ona poprzez miłość i miłosierdzie. Wiara łączy się z miłością, zaś



Ks. dyrektor Caritas Diecezji Przemyskiej Arkadiusz Janiec.

miłość pomoże nam zdobyć niebo. Miłości do Boga i ludzi nie można rozdzielić. Trzeba też umieć dawać siebie drugiemu człowiekowi.

Papież Jan Paweł II dokonał beatyfikacji ks. Balickiego i trzech innych osób w sierpniu 2002 roku podczas mszy świętej na krakowskich Błoniach. Wszystkie te osoby łączyło jedno – oddanie sprawie miłosierdzia.

DZIEKUJEMY PANU BOGU ZA CARITAS

Oby chrześcijanie dalej byli zauważani wśród innych, tak jak na początku istnienia Kościoła, gdy poganie widząc wyznawców Chrystusa nie mogli oprzeć się wrażeniu: “Patrzcie, jak oni się miłują – zakończył ks. biskup homilię.

Głos zabrała Anna Chlebek, dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Kąkolówce. Powitała zaproszonych gości, a lista jest imponująca. Przybyli m. in.: ks. biskup Adam Szal, dyrektor Caritas Archidiecezji Przemyskiej ks. Artur Janiec i jego zastępca ks. Janusz Zajdel, ks. dyrektor Caritas Bronisław Żołnierczyk, ks. Dziekan Jacek Rawski, ks. Dziekan senior Michał Drabicki, ks. Proboszcz Kąkolówki Kazimierz Gancarz, ks. Proboszcz senior Kazimierz Bator, dyrektor ROPS Ma-



Wszystkich uczestników uroczystości powitała dyrektor Dorota Anna Chlebek.

riola Zajdel-Ostrowska, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Dariusz Tracz, starosta rzeszowski Józef Jodłowski, dyrektor PUP Grażyna Żuchowska, burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś z radnymi, dyrektor Zespołu Szkół Ewa Kozubek, dyrektor Szkoły Podstawowej w Kąkolówce Andrzej Jemiola, kierownicy wielu domów pomocy społecznej z pracownikami, kierownicy gminnych instytucji, ośrodków Caritas i przede wszystkim pracownicy, uczestnicy ŚDS Kąkolówka i mieszkańcy wsi.

We wszystkich wystąpieniach dominowała radość z istnienia ośrodków Caritas, świadczących dobro na rzecz bliźniego.

W tym miejscu wypada cofnąć się nieco wstecz, do początków kąkolowskiego Domu.



Msza święta w kaplicy Domu Spokojnej Starości.

Dom Spokojnej Starości im. Św. Jana z Dukli i Środowiskowy Dom Samopomocy w Kąkolówce w gminie Błażowa ma swoją historię.



Gratulacje i kwiaty od burmistrza Jerzego Kocoja.

Na początku lat 60. wybudowano w Kąkolówce w Centrum wsi Dom Ludowy, w którym znalazła siedzibę Gromadzka Rada Narodowa, poczta, sklep, Ochotnicza Straż Pożarna oraz miejsce na zabawy i spotkania mieszkańców wsi. Obiekt ten w dużej części został wybudowany przez mieszkańców wsi w czynnie społecznym. Z czasem przeznaczenie budynku zmieniło się, w 1972 r. obiekt przejęło Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego, a po dwóch latach budynek należał już do Rzeszowskiej Spółdzielni Krawiecko-Futrzarskiej „Modextra”. W latach 1976-1979 przeprowadzono kapitalny remont budynku, zmieniono jego przeznaczenie, w miejsce sali tanecznej i sceny powstała hala produkcyjna, wybudowano kotłownię itp. Zakład szył torebki, portfele, kurtki itp., bardzo dobrze prosperował – zatrudniano około 70 osób z Kąkolówki i okolic. Zakład pracował do 1992 r., ze względu na nieren-

towność został jednak zlikwidowany, pozostały puste budynki.

Przez kilka lat obiekt stał pusty, niszczał, był w bardzo złym stanie technicznym, wymagał natychmiast inwestora, ale brak było pomysłu, a tym samym chętnych do jego zakupu.

Budynek w środku wioski, obok kościoła, plebanii, na przeciw szkoły podstawowej, niszczyły i straszły. Codziennie patrzył na niego ks. proboszcz Kazimierz Bator, myślał, słuchał ludzi i było mu przykro, że niszczy. I przyszła wspaniała myśl, że może by urządzić Dom Pomocy dla starszych ludzi ze wsi, którzy sobie już nie radzą, ale chcieliby być u siebie (tzn. nie wyjeżdżać ze wsi). Lokalizacja budynku byłaby bardzo dobra, chętnych do zamieszkania byłoby wielu, ale skąd wziąć środki? Ks. Kazimierz Bator swoim pomysłem próbował zainteresować wiele osób i instytucji, ale z różnych przyczyn, głównie finansowych, nie byli zainteresowani. Ks. proboszcz zwrócił się do dyrektora Caritas Archidiecezji Przemyskiej ks. prałata Bronisława Żołnierczyka – pomysł się spodobał, zyskał również akceptację księdza arcybiskupa Józefa Michalika, ordynariusza przemyskiego. Ruszyło z miejsca, zaczęto szukać środków, duże zaangażowanie wykazały władze gminy w Błażowej – burmistrz Józef Wyskiel, sekretarz Stanisław Bęben, kierownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Błażowej Janina Chlebek. Pomocą

służył dyrektor Wydziału Polityki Społecznej w Rzeszowie mgr Mirosław Przewoźnik udzielając wskazówek, aby projekt mógł zostać zrealizowany. Ks. Kazimierz Bator z burmistrzem Józefem Wyskielem i sekretarzem Stanisławem Bębem zwrócili się do Urzędu Rady

Ministrów, Wydziału Spraw Kościelnych do dyrektora Jana Domaradzkiego o środki na zakup budynku. Po rozpatrzeniu wniosków w Warszawie otrzymano pozytywną odpowiedź i przyznano dotację na zakup budynku. W dniu 30 XII 1994 r. Caritas Archidiecezji Przemyskiej został właścicielem budynku i działki w Kąkolówce. W styczniu 1995 r. władze gminy Błażowa i Caritas wspólnie ustaliły kierunki działania, pozyskiwania środków, Urząd Miasta i Gminy został investorem zastępczym. Został powołany Komitet Wspierania i Budowy Domu Spokojnej Starości. Zostały wysłane setki pism i wniosków do firm, fundacji, zakładów, Ministerstw o wsparcie finansowe. W trakcie rozmów o tworzenie Domu Spokojnej Starości, okazało się, że na naszym terenie nie mają wsparcia nie tylko osoby starsze ale również osoby upośledzone



Wiele ciepłych słów skierował do zebranych ks. bp Adam Szal.

umysłowo, z zaburzeniami psychicznymi. Postanowiono, że w przyziemiu budynku będzie mieścić się również Środowiskowy Dom Samopomocy, wprowadzenie w życie Ustawy o zdrowiu psychicznym pozwoliło mieć nadzieję na finansowanie zadania z budżetu państwa. Uzyskano pierwszą dotację na utworzenie ŚDS – z wydziału Polityki Społecznej w Rzeszowie. Została wykonana dokumentacja na adaptację budynku przez firmę „Protech” z Rzeszowa.

W 1996 r. ruszyła praca, zaczęto od robót ziemnych (wzmocnienia fundamentów), odwodnienia, bardzo zniszczone i zawilgocone były mury i ściany od strony zbrocza, wykonano dach nad głównym budynkiem. Prace budowlane były realizowane z różnym natęże-



Od lewej Jurek Faraś, Ewa Kozubek, Jerzy Kocój, Józef Jodłowski.



Wycieczka do ogrodu biblijnego w Myczkowcach.

niem, ciągle brakowało środków i była mała nadzieja na większe dotacje, dlatego ks. Kazimierz Bator zwracał się do wszystkich możliwych instytucji, firm i osób prywatnych – wielu odpowiedziało pozytywnie, między innymi Polonia Błażowska organizowała zbiórki i festyny na ten cel – bardzo angażował się pan Daniel Gibała, rodak Kąkolówki oraz ówczesny prezes Koła Błażowian w Chicago Zdzisław Kośmider. Mieszkańcy Kąkolówki również mają swój wkład w budowę domu poprzez ofiary finansowe, wiele starszych osób interesowało się postępami budowy oraz warunkami przyjęcia, niektórzy składali indywidualne ofiary. W budynku zostały wykonane prace w przyziemiu dla potrzeb Środowiskowego Domu Samopomocy.

W 1996 r. została zawarta umowa pomiędzy Wydziałem Polityki Społecznej w Rzeszowie, a Caritas Archidiecezji Przemyskiej na utworzenie i wykonywanie zadania pod nazwą „Środowiskowy Dom Samopomocy w Kąkolówce”. Odbył się konkurs powołano kierownika oraz personel – zaczęli przychodzić pierwsi uczestnicy, nie tylko z gminy Błażowa ale również z ościennych gmin: Domaradz, Nozdrzec, Dynów, Lubenia, Hyżne, Niebylec gdyż ŚDS ma zasięg ponadlokalny. 28 stycznia 1997 r. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie ŚDS – poświęcenia dokonał ks. Bronisław Żołnierczyk, dyrektor Caritas Archidiecezji Przemyskiej. Na uroczystości było wielu znakomitych gości, władze, wykonawcy, księża z sąsiednich parafii oraz pierwsi uczestnicy ŚDS.

Środowiskowy Dom Samopomocy w Kąkolówce działa na podstawie:

– Ustawy o Pomocy Społecznej z dnia 12 marca 2004 roku z późniejszymi zmianami oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 lipca 1995 roku w sprawie zlecenia zadań państwowych jednostkom niepaństwowym,

– Ustawy o ochronie zdrowia psychicznego z dnia 19 sierpnia 1994 roku z późniejszymi zmianami,

– Umowy zawartej pomiędzy Starostwem Powiatowym w Rzeszowie a Caritas Archidiecezji Przemyskiej w Przemyślu.

Środowiskowy Dom Samopomocy jest jednostką organizacyjną Caritas Archidiecezji Przemyskiej z siedzibą w Przemyślu, jest ośrodkiem wsparcia dla osób przewlekle psychicznie chorych i upośledzonych umysłowo, jest placówką dziennego pobytu.

Typ A + B o zasięgu ponadlokalnym.
A – osoby przewlekle psychicznie chore,
B – osoby upośledzone umysłowo.

Liczba miejsc statutowych 32 osoby, głównym celem jest prowadzenie szeroko rozumianej rehabilitacji umożliwiającej uczestnikom, przywrócenie i rozwijanie umiejętności umożliwiających samodzielne zaspokajanie podstawowych potrzeb życiowych, integrację społeczną, a tym samym przywrócenie ich społeczeństwu jako pełnowartościowych i samodzielnych osób.

Środowiskowy – czyli zlokalizowany i ograniczony swoim działaniem na terenie danej społeczności i w spo-

magany przez ludzi, którzy tą społeczność tworzą.

Dom – czyli miejsce życzliwe, przyjazne, zawsze gotowe przyjąć, dające poczucie bezpieczeństwa i wsparcie.

Samopomocy – czyli starający się rozwijać na „swoim terenie i wspierać w swoim otoczeniu te formy aktywności, które spełniają warunki grup samopomocy oraz wyrabiać w uczestnikach umiejętności samopomocy”.

Dom zapewnia całodzienny pobyt, podstawowe świadczenia opiekuńcze, rehabilitacyjne, rekreacyjno – kulturowe oraz edukacyjne. Dowozimy i odwozimy uczestników z domu do ośrodka. Zapewniamy śniadania i jedno danie obiadowe (posiłki przygotowywane są w ramach treningów kulinarnych).

Środowiskowy Dom Samopomocy świadczy usługi w ramach indywidualnych lub zespołowych treningów samoobsługi i treningów umiejętności społecznych polegających na nauce, rozwijaniu lub podtrzymywaniu umiejętności w zakresie czynności dnia codziennego i funkcjonowania w życiu społecznym, kształcenie umiejętności społecznych i umiejętności z zakresu samoobsługi poprzez treningi np.:

Trening umiejętności samoobsługowych i zaradności życiowej, higieniczny, kulinarny, budżetowy, porządkowy.

Trening umiejętności społecznych: nauka prowadzenia rozmowy, nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów społecznych, załatwianie spraw w urzędach i instytucjach – płacenie rachunków i pisanie pism.

Trening umiejętności spędzania wolnego czasu – wycieczki piesze, spacerowanie po okolicy, wycieczki rowerowe, które cieszą się dużym powodzeniem (posiadamy 10 rowerów, w tym 2 trójkołowe), uczestnicy biorą udział w rekolekcjach, spartakiadach sportowych, wyjazdach do



Pracownia komputerowa.

kina i na wycieczki oraz w piknikach, zabawach tanecznych, organizujemy imprezy okolicznościowe.

Prowadzimy terapię zajęciową – proponowane zajęcia dostosowane są do możliwości uczestników (wieku, zainteresowań, uzdolnień).

Pracownia stolarska – uczestnicy wykonują pracę z wikliny, wykonywanie ramek, różnych ozdób ogrodowych, płasko-rzeźb i innych.

Pracownia krawiecka – celem pracowni jest kształtowanie umiejętności posługiwania się technikami krawieckimi – wykonywanie robótek ręcznych (szydełkowanie, haftowanie, robienie na drutach), szycie na maszynie, szycie ręczne.

Pracownia kulinarna – przygotowujemy posiłki przez uczestników, pod opieką terapeuty, uczą się bezpiecznej i higienicznej pracy w kuchni – przygotowywania śniadań, dań obiadowych, pieczenia ciast, przygotowywania sałatek, planowania zakupów, gospodarowania pieniędzmi, nakrywania do stołu oraz utrzymywanie czystości (obsługa zmywarki).

Pracownia plastyczna – uczestnicy poznają nowe techniki, uczą się posługiwania farbami, plasteliną, modeliną, gipsem, wycinanie, malowanie, robienie biżuterii z różnych materiałów oraz wykonują stroiki okolicznościowe i kartki świąteczne

Pracownia komputerowa – uczestnicy zapoznali się z obsługą programów komputerowych, Internetu, w wolnych chwilach grają, drukują zdjęcia itp.

Uczestnicy korzystają z kompleksowego postępowania rehabilitacyjnego, które obejmuje rehabilitację czynną, mamy wspólnie z DPS bardzo dobrze wyposażoną salę fizjoterapii, w której prowadzone są zajęcia przez rehabilitanta.

W budynku jest wiele wspólnych pomieszczeń, np. gabinet zabiegowy, w razie potrzeby można skorzystać z po-

zyskiwania środków, aby w przyszłości mógł powstać Dom Spokojnej Starości.

W 2000 roku budynek nadawał się już do zamieszkania, pokoje jedno- i dwuosobowe były ładnie umeblowane, nowoczesne łazienki zachęcały do wprowadzania się, działała kuchnia, gabinet zabiegowy, kaplica, jadalnia, rehabilitacja – w pierwszym etapie było 25 miejsc. I w tym momencie jest znowu wiele propozycji, jak poprowadzić Dom, skąd pozyskać środki – jeden z pomysłów, dość kontrowersyjny, był taki, aby przejąć filię Domu Pomocy w Rzeszowie, w Nieborowie (który był w sąsiedniej gminie Hyżne). Filia Nieborowa była małym DPS i miała około 20 mieszkańców, czyli w sam raz do Kąkolówki. Zostało zorganizowane spotkanie w Nieborowie, mieszkańcy DPS, pracownicy, władze DPS w Rzeszowie oraz dyrektor Caritas

ks. Bronisław Żołnierczyk i ks. Kazimierz Bator. Pomysł został bardzo źle odebrany przez mieszkańców i pracowników, nie wyrazili zgody – pomysł upadł. W połowie 2000 roku zostały przyznane środki na utworzenie i funkcjonowanie Domu Spokojnej Starości na początku dla 25 osób. 13 września 2000 roku została podpisana umowa pomiędzy Caritas a Powiatem Rzeszowskim na prowadzenie DPS. 30 października 2000 roku ks. abp Józef Michalik dokonał uroczystego poświęcenia Domu, zostało nadane imię świętego Jana z Dukli. W uroczystości wzięli udział dyrektor Caritas Archidiecezji Przemyskiej ks. Marian Bocho, ks. proboszcz



Pracownia stolarska.

mocy pielęgniarki lub opiekunki. Mamy jedną kaplicę i chętnie uczestniczymy wspólnie w mszach świętych, modlimy się, odmawiamy różaniec, Droge Krzyżową, majówki i codziennie koronkę. Kaplicę opiekuje się nasz kapelan ks. Kazimierz Bator. Uczestnicy chętnie włączają się do wszystkich prac prowadzonych w Ośrodku, na miarę swoich możliwości opiekują się ogrodem, pielęgnują i podlewają kwiaty, naprawiają meble ogrodowe, bardzo dbają o obejście. W przyszłym roku będziemy uprawiać warzywa i kwiaty.

ŚDS rozpoczął swoją działalność na przełomie 1997-98 r., a pozostała część budynku wymagała dalszego remontu,



Uczestnicy ŚDS pielęgnują ogród.



Widowisko jasełkowe wzruszyło widownię.

Kazimierz Bator, księży z sąsiednich parafii, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej w Rzeszowie Mirosław Przewołnik, starosta rzeszowski Stanisław Ożóg, dyrektor PCPR w Rzeszowie Ferdynard Gronko, burmistrz Błażowej, kierownicy sąsiednich MGOPS, dyrektorzy zaprzyjaźnionych DPS, pierwsi mieszkańcy oraz pracownicy.

Dom zaczął pracować, szybko mieliśmy stan mieszkańców i jeszcze wielu chętnych w kolejce. mobilizowało to do dalszych prac remontowych, wykonania elewacji budynku, zagospodarowania terenu (wykonanie architektury ogrodowej), wykonania kanalizacji zewnętrznej, położenia kostki brukowej, montażu ogrodzenia.

Z czasem zmieniła się ustawa o pomocy społecznej (12 marca 2004 r. z późniejszymi zmianami), przepisy zmieniły zasady kierowania i odpłatności za DPS i narzucały standardy – których w tym momencie dom nie spełniał i znowu nowe wyzwanie: rozbudowa i nadbudowa Domu Spokojnej Starości w Kąkolówce. Przygotowano projekt, dyrektor Caritas ks. Jacek Rosół wystąpił o stosowne zezwolenia. W maju 2007 roku uzyskaliśmy pozwolenie na budowę, rozpoczęły się roboty ziemne i powoli powstawał nowy budynek, który został połączony ze starą częścią. Nie było łatwo, ciągle brakowało środków, pomimo dotacji z Wydziału Polityki Społecznej trzeba było mieć wkład własny, ze względu na brak standardów nie mogliśmy przyjmować mieszkańców na nowych zasadach. Dyrektor Caritas podjął decyzję o wzięciu kredytu przez Dom, co przyspieszyło wykonanie prac wykończeniowych, zakup mebli itp.

Rok 2009/2010 lata był jednym z najcięższych, brak środków na bieżące utrzymanie, problemy z terminowym płaceniem rachunków (wtedy też poznaliśmy lojalność dostawców). 9 listopada 2010 r. Dom uzyskał standardy, z łączną liczbą 50 miejsc, z tego 40 miejsc dla osób w podeszłym wieku, 10 miejsc dla osób niepełnosprawnych fizycznie. W celu świadczenia usług zgodnie z typem, pomocy osobom w nim zamieszkałym na poziomie obowiązującego standardu na czas nieokreślony, znajduje się w rejestrze domów pomocy społecznej Województwa Podkarpackiego.

Można było odetchnąć, przyjmowaliśmy nowych mieszkańców, Dom miał 50 miejsc w pokojach jedno- i dwuosobowych, na nowej części z łazienkami,

pokoje ładnie wyposażone, w każdym telefon, mieszkańcy mogli już korzystać z kaplicy, rehabilitacji i pozostałej infrastruktury (ogród, altanka).

Obecnie w 2014 roku Dom ma 58 miejsc, w typie domu dla osób w podeszłym wieku 38, a dla niepełnosprawnych fizycznie 20 miejsc.



Wypoczynek mieszkańców w ogrodzie.

Zgodnie ze standardami Dom funkcjonuje w sposób zapewniający właściwy zakres usług dla danego typu Domu, w oparciu o indywidualne potrzeby mieszkańca.

Dom świadczy usługi w zakresie potrzeb bytowych zapewniając miejsce zamieszkania, wyżywienie, odzież i ubiwo, utrzymanie czystości.

Usługi opiekuńcze polegają na udzielaniu pomocy w podstawowych czynnościach życiowych, pielęgnacji, niezbędnej pomocy w załatwianiu spraw osobistych.

Usługi wspomagające polegające na: umożliwianiu udziału w terapii zajęciowej, podnoszeniu sprawności i aktywności mieszkańców Domu, umożliwianiu zaspokajania potrzeb religijnych i kulturowych. Utrzymywania i rozwijania kontaktu z rodziną i społecznością lokalną.

Dom zapewnia dostęp do usług medycznych, mieszkańcy rejestrowani są do specjalistów, a następnie pod opieką pracowników Domu dowożeni są na konsultacje.

Mieszkańcy biorą również udział w wielu imprezach rekreacyjnych orga-

nizowanych na terenie Domu oraz w środowisku (mieszkańcy bardzo lubią jednodniowe wyjazdy do Solanki – Solonka w gminie Lubenia, Sanktuarium Maryjnego w Borku Starym.

Działalność Domu finansowana jest częściowo z dotacji państwowej, częściowo przez gminy kierujące Miesz-

kańców do naszego ośrodka, odpłatności mieszkańców (70% renty lub emerytury), a także ze środków pochodzących od ludzi Wielkiego Serca, którzy chcą wesprzeć to dzieło. Wsparcia w formie artykułów żywnościowych, środków czystości, sprzętu (łóżek elektrycznych) udziela nam jednostka prowadząca Caritas Archidiecezji Przemyskiej.

Dorota Anna Chlebek

Jasełka w wykonaniu podopiecznych ŚDS były widowiskiem barwnym, dynamicznym, zagranym z werwą. Oparte były na tekstach Ewy Szelburg-Zarębiny („Trzej Królowie” i inne wiersze), a przygotowane przez terapeutki Halinę Rząsę i Grażynę Trzyńkę. Prawda była ich dominującą cechą, ponieważ ci aktorzy nie potrafili udawać. Bardzo smaczny obiad był miłym akcentem na zakończenie spotkania. Dla chętnych zespół ludowy z Dynowa wygrał skoczne melodie do tańca. Chętnych do zabawy na parkiecie było sporo.

Dzień ten pozostanie w pamięci uczestników miłym wspomnieniem.

Danuta Heller

BUDYNEK CARITASU NIEGDYŚ I DZIŚ



WIZYTA W OSP BIAŁKA

7 lutego 2015 r. miało miejsce zebranie sprawozdawcze w jednostce OSP Białka. Zostali na nie zaproszeni burmistrz Białowej Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś, przedstawiciel Zarządu Miejsko-Gminnego OSP dh Stanisław Cag i radny z Białki Stanisław Bator. Przybyli przedstawiciele Rady Sołeckiej, KGW i redakcji „Kuriera Białowskiego”.

Zebraniu przewodniczył dh Stanisław Bator, protokołował je dh Krzysztof Jamróz. Komisję uchwał i wniosków tworzyły trzy dziewczyny: Mariola Bednarz, Paulina Orzechowska i Aneta Bednarz.

Dh Stanisław Bator przedstawił porządek obrad, zawierający 14 punktów, który zaakceptowano w głosowaniu.

Wysłuchano sprawozdania z pracy jednostki za 2014 r., który przedstawiła Mariola Bednarz.

„Szanowni druhowie, strażacy i zaproszeni goście! Na dzisiejszym zebraniu sprawozdawczym podsumujemy działalność organizacyjno-gospodarczą i bojową naszej jednostki oraz ustalimy plan działań na rok 2015.

Jednostka nasza liczy 41 druhów, w tym 10 druhów honorowych i 12 druhów, w tym 4 honorowe.

W roku 2014 odbyło się 5 posiedzeń Zarządu i 7 zebrań ogólnych, na których omawiane były sprawy organizacyjne, gospodarcze i bojowe.

Na początku roku trzy osoby z naszej jednostki zakwalifikowali się i zdali egzamin „szeregowców ratowników OSP” poszerzony o „Zasady prowadzenia łączności w sieciach UKF PSP”.

Z nadejściem wiosny podczas prac porządkowych wysprzątailiśmy strych na remizie, wykonaliśmy instalację elektryczną i alarmową w magazynku oraz został wykonany i zamontowany okap chromoniklowy w kuchni. Następnie zakupiony i ułożony został brakujący parkiet, a później całość została wycyklinowana i zabezpieczona olejem.

Po obsłudze rocznej wymienione zostały akumulatory w samochodzie.

Tradycją naszą jest udział druhów w adoracji Bożego Grobu przez całą noc i obsługa mszy rezurekcyjnej oraz obsługa mszy Bożego Ciała i odpustu parafialnego w naszym kościele.

Każdego roku w maju naszą jednostkę odwiedzają uczniowie klas od 0 do 3, z zainteresowaniem oglądają wóz strażacki oraz jego wyposażenie.

6 czerwca nasza jednostka otrzymała torbę PSP R1, szyny Kramera i deskę medyczną z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Rzeszowie, którą przekazał nam pan dyrektor Marek Ząbek, za co serdecznie dziękujemy.

Delegacja i poczet sztandarowy braли udział w obchodach święta 3 Maja i Święta Ludowego. Zorganizowane zostało ognisko integracyjne dla strażaków, Koła Gospodyń Wiejskich i ich rodzin.

W trakcie roku samochód kilka razy wyjeżdżał w celach gospodarczych do podlewania nowo posadzonych drzewek wokół kościoła.

Nasza jednostka brała udział w zabezpieczeniu dożynek gminnych oraz w zawodach sportowo-pożarniczych, gdzie drużyna kobieca zajęła drugie miejsce, a męska czwarte. Za otrzymaną nagrodę za zajęte miejsca zakupiliśmy dwa odcinki węży, siodełko węzowe i prądownice Turbo Master. Za środki własne i dofinansowanie z MSWiA zakupiliśmy jedno ubranie specjalne NOMEX oraz 9 par rękawic bojowych, a pod koniec roku zakupiliśmy kompresor do garażu.

Udoskonalony i uproszczony został system aktywacji syreny z dotychczasowej DTMF-ki doszły kolejne dwie

możliwości za pomocą sieci GSM i GPRS, co pozwala na wygenerowanie alarmu z autoryzowanego numeru lub za pomocą sieci Ethernet i strony www. Ta możliwość pozwala na wysłanie informacji zwrotnej o alarmie do druhów za pomocą SMS-a.

W listopadzie podjęliśmy decyzję o wykopaniu kolejnej studni, aby powiększyć zasób wodny. Zakupione zostało 6 betonów, zasób jednorazowy wynosi około 10 m³. Studnia urządzona zastała na działce pani Stanisławy KULASY, dziękujemy jej za nieodpłatne udostępnienie działki.

Na koniec roku położyliśmy płytki w magazynku na posadce, zakupiliśmy klimatyzator i we własnym zakresie dokonaliśmy montażu i uruchomienia. Pomalowane zostały ściany, zamontowany osprzęt instalacyjny i rozbudowany został system alarmowy.

Jak co roku, jednostkę naszą wspomaga pan sołtys Mieczysław JAMIOŁ, dziękujemy mu za pomoc materiałową, sprzętową i doradczą.

Na podziękowanie również zasługują panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Białki, które poświęcają swój czas i angażują się w życie społeczne i strażackie.

Dziękujemy Nadleśnictwu Strzyżów oraz wszystkim ofiarodawcom, którym nie są obojętne losy naszej jednostki.

Wszystkie prace porządkowe i remontowe zostały wykonane przez druhów z Białki społecznie w ilości 1421 godzin, za które Zarząd serdecznie dziękuje”.



Od lewej dh Maciej Trafidło, dh Stanisław Bator, Jerzy Kocój, Jurek Faraś, Stanisław Cag.

Skarbnik Paulina Orzechowska odczytała protokół o finansach jednostki. Dochody wynosiły 16 756 zł, a rozchody 18 446,99 zł.

Sprawozdanie z pracy Komisji Rewizyjnej złożył dh Wojciech Szczepan. Komisja odbyła 7 posiedzeń i przeprowadziła 4 kontrole. Przyglądała się pracy Zarządu, kontrolowała kasę i sprawy gospodarcze, nigdzie nie dopatrując się

W ciągu roku mieliśmy trzy wyjazdy do pompowania wody ze studni celem ich wyczyszczenia na terenie naszej miejscowości.

Jednostka nasza zabezpieczała drużyny gminne oraz wystawiła dwie drużyny w zawodach sportowo-pożarniczych. W ciągu roku podczas suszy samochód kilka razy wyjeżdżał do podlewania drzewek wokół kościoła.

pracy, którą wspiera i inspiruje nieobecny z powodu choroby sołtys Mieczysław Jamioł. Wszystkim aktywnym dzielnie sekundują panie z KGW. Z planów jednostki za najważniejszy uznał pokrycie dachu blachą. Życzył druhom realizacji wszystkich zamierzeń w 2015 r. i owocnej pracy na rzecz miejscowości.

– Jak tu was nie chwalić, jednostki wzorowej w gminie? – zastanawiał się przewodniczący Rady Jurek Faraś. Podziękował im za aktywność społeczną. Przypomniał II miejsce drużyny żeńskiej w zawodach pożarniczych w 2014 roku i życzył drużynie męskiej lepszego wyniku w 2015 r. Zasugerował jednostce z Białki założenie strony internetowej.

Dh Krzysztof Jamróż wyjaśniał sprawę pozyskania środków unijnych na zakup selektywnego powiadamiania w skali globalnej i ewentualnego alternatywnego zastąpienia go systemem bramek logicznych i bramki SMS.

Dh Stanisław Cag podziękował kolegom za udział w imprezach, pełnienie całonocnej warty przy Grobie Pańskim. Zwrócił uwagę na konieczność przeprowadzania badań i szkoleń.

Dh Stanisław Bator jest jako radny pośrednikiem pomiędzy jednostką a Urzędem Miejskim. Jest też aktywnym członkiem Rady Parafialnej i cieszy się, że na pomoc kolegów przy pracach dla świątyni może liczyć. Z efektów dobrej współpracy dla mieszkańców korzysta środowisko wsi. 20 tys. godzin przepracowanych społecznie na rzecz jednostki samo za siebie mówi. Ponadto jednostka prowadzi kronikę dokumentującą strażackie sprawy.

Dh Stanisław Trafidło mówił o potrzebach w zakresie badań lekarskich i umundurowania specjalistycznego. Niezbędny jest zakup drabiny samochodowej z atestem.

Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium.

Wybrano nowego skarbnika jednostki, a został nim dh Mariusz Paściak. Gratuluję w imieniu redakcji.

Przyjęto plan działalności i plan finansowy na 2015 r., uważając remont dachu na wieży za sprawę najważniejszą.

Smaczny obiad podano na zakończenie spotkania.



7 lutego 2015 r. miało miejsce zebranie sprawozdawcze w jednostce OSP Białka.

nieprawidłowości. Wszystkie obowiązujące książki w OSP są prowadzone na bieżąco. Jedynie gospodarz musi książkę zaprowadzić. Skarbnik złożył oświadczenie o odpowiedzialności finansowej za powierzone mienie. Stanisław Trafidło odpowiedzialny za gospodarkę paliwem, robi to prawidłowo. Wobec powyższego komisja wnioskuje o udzielenie Zarządowi absolutorium za okres sprawozdawczy.

Następnie wysłuchaliśmy sprawozdania naczelnika Stanisława Trafidło.

W ubiegłym roku na terenie naszej gminy miały miejsce następujące zdarzenia:

- w kwietniu braliśmy udział w akcji bojowej gaszenia plebani w Błazowej,
- w lipcu zabezpieczaliśmy wyścig kolarski,
- po zakończeniu wyścigu kolarskiego zabezpieczaliśmy kolizję drogową która miała miejsce w Błazowej Górnej,
- w listopadzie zabezpieczaliśmy zerwany dach u mieszkańca naszej miejscowości.

Troje druhów zdało egzamin „Szerogowców ratowników OSP” poszerzony o „Zasady prowadzenia łączności w sieciach UKF PSP.

Dwóch ukończyło szkolenie z zakresu wykonywania niektórych czynności związanych z kierowaniem ruchem drogowym oraz jeden z nich uzyskał: patent sternika motorowodnego, uprawnienia do napełniania zbiorników przenośnych – gazy sprężone.

Druhna Mariola Bednarz wskazała lapidarnie plany jednostki na 2015 r. Uwzględniają one zmianę pokrycia dachowego wieży, wymianę okien i drzwi wejściowych do budynku, zakup ubrań specjalnych NOMEX, dokończenie ogrodzenia i zapewne wiele drobnych remontów, które trudno zaplanować.

Burmistrz Jerzy Kocój uczestniczył już w piątym zebraniu strażackim w 2015 r. Toteż ma skalę porównawczą. W Białce gości z przyjemnością. Miła atmosfera, ładny wystrój wnętrza, młodzież w mundurach – to powody do pochwał, których im nie szczędził. Godna podziwu jest chęć do

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE W OSP KĄKOLÓWKA

25 stycznia 2015 r. strażacy z Kąkolówki spotkali się na zebraniu sprawozdawczym, aby podsumować działalność w minionym roku. Walne zebranie rozpoczęto w drugim terminie, ponieważ nie było potrzebnego quorum.

Zebranie otworzył prezes Zarządu OSP dh Józef Kustra, który powitał wszystkich przybyłych gości oraz strażaków. Na zebranie przybyli burmistrz Białowej Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś, radni Rady Miejskiej Ewa Kucharska i Wiesław Kruczek, przedstawiciel Miejsko-Gminnego Zarządu OSP w Białowej dh Roman Łach oraz sołtys Adam Sapa. Powołano protokolanta oraz komisję uchwał i wniosków.

Prowadzenie zebrania powierzono dh Pawłowi Kruczkowi – naczelnikowi OSP, który przedstawił porządek obrad przyjęty jednogłośnie przez zgromadzonych, a następnie oddał głos prezesowi dh Józefowi Kustrze, który przedstawił sprawozdanie z działalności jednostki, zawierające wyczerpujące informacje także z działalności prewencyjno-bojowej.

Z informacji sprawozdawczych prezesa wynika, że jednostka OSP w Kąkolówce liczy 32 członków, w tym jeden druh wspierający i jeden honorowy. Problemem jest jednak fakt, że spora część tych członków nie mieszka już w miejscowości. Niektórzy pozakłada-

li rodziny i zmienili adres zamieszkania, inni wyjechali za granicę. W rzeczywistości w działalności jednostki uczestniczy czynnie mniej niż połowa stanu osobowego. W minionym roku druhowie tradycyjnie już uczestniczyli z poczem sztandarowym w ważnych uroczystościach religijnych i państwowych. Zabezpieczali drogę podczas procesji Bożego Ciała czy jeden z etapów wyścigu kolarskiego „Solidarności”.

W ramach działalności prewencyjnej przeprowadzono pogadankę w szkole. Ponadto na bieżąco prowadzono prace porządkowe w remizie i wokół budynku. Prac tych było sporo w związku z remontem budynku wielofunkcyjnego. Druhowie we własnym zakresie odmalowali wszystkie pomieszczenia remizy, okna i drzwi. Zakup farby za ponad 2800 zł sfinansowała gmina. W ostatnim roku jednostka nie wyjeżdżała do pożarów, ani innych zdarzeń losowych. Problemem jednostki jest wspomniany już brak młodych sprawnych i dyspozycyjnych osóboraz, nikt nie zainteresowanie dla spraw OSP wśród młodzieży. Nawet jeśli w rozmowach wykazują zainteresowanie, to potem nie przychodzą na zebrania. Na zebraniu miało być obecnych 5 kandydatów, niestety, żaden z nich nie przybył. Obecnie odbywa szkolenie młody kierowca. Drugi kierowca jest niezbę-

ny, ponieważ kierowca jednostki dh Mieczysław Ząbek często pracuje poza terenem zamieszkania i nie jest dyspozycyjny. Bolączką jednostki jest też stary samochód bojowy i słabe wyposażenie sprzętowo-mundurowe.

Dh naczelnik Paweł Kruczek przedstawił plan zakupowy wyposażenia jednostki w mundury wyjściowe i bojowe oraz stwierdził, że jednostka czynić będzie starania zmierzające do zakupu nowego samochodu.

Następnie przewodniczący zebrania poprosił o złożenie sprawozdania skarbnika jednostki dha Stanisława Sapę. Ten przedstawił stan finansów, tj. dochody i wydatki w 2014 r., w których, po stronie dochodów własnych, najpoważniejsze źródło stanowiły darowizny od mieszkańców w kwocie 1580 zł. Przedstawił też plan finansowy na nowy rok.

Dh Wojciech Kustra złożył sprawozdanie z działalności komisji rewizyjnej, w skład której oprócz niego wchodził również druh Jerzy Słaby i Bogdan Wilk. Stwierdził na koniec, że po przeprowadzeniu kontroli działalności Zarządu, działalności statutowej i finansowej jednostki oraz gospodarki paliwem komisja nie wnosi żadnych uwag, w związku z powyższym postawił wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorium, po czym przewodniczący zebrania otworzył dyskusję.

Jako pierwszy głos zabrał burmistrz Jerzy Kocój, który podziękował za zaproszenie i stwierdził, że jest zaniepokojony niską frekwencją na zebraniu i brakiem młodzieży. Oczywiście sprawy sprzętowo-mundurowe są ważne, ale najważniejsza jest działalność jednostki. W pierwszej też kolejności nakłady samorządu skierowane zostaną na szkolenia, bo bez nich strażacy nie mogą brać udziału w akcjach. Najlepszym argumentem przekonującym samorząd do zwiększenia pomocy finansowej dla jednostki jest jej aktywność i podejmowane działania. Na zakończenie swego wystąpienia pogratulował druhom pięknie odnowionej remizy. Im samym i ich rodzinom złożył życzenia wszystkiego najlepszego w Nowym Roku, a jednostce, aby wzmocniła ją młodzież.



Prezes Zarządu OSP dh Józef Kustra przywitał przybyłych gości.

Następnie o głos poprosił przewodniczący RM Jurek Faraś, który także podziękował za zaproszenie i stwierdził, że w zasadzie chciałby przyłączyć się do głosu swego przedmówcy oraz zaakcentować jeszcze mocniej problem pozyskania młodych dla straży, ponieważ Ochotnicze Straże Pożarne (sam jest członkiem OSP Małkuczka) pełnią wiele funkcji poza działalnością statutową. Ta rola jest szczególnie ważna w małych społecznościach, jakimi są społeczności wsi i miasteczek. Trzeba szukać różnych sposobów. Może włączyć do poszukiwania dróg dotarcia do ludzi młodych, np. dyrektora szkoły, może dotrzeć do młodzieży poprzez sport?

drowego w szkole podstawowej, zakładając młodzieżową drużynę pożarniczą. Stwierdził też, że samochód jednostki w Kąkolówce nie jest dużo starszy od samochodu, jakiego używa jednostka z Futomy. Wystąpienie dha Romana Łacha ożywiło dyskusję.

Dh Mieczysław Ząbek przypomniał, że samochód, który jest na stanie jednostki był zakupiony z pieniędzy zarobionych przez samą jednostkę na organizacji imprez. Strażacy i mieszkańcy Kąkolówki mogą czuć się zniechęceni, bo w ostatnim półwieczu wybudowali w czynnie społecznym dwa domy ludowe, a żadnym nie mogą dysponować, nie czują też dostatecznego wsparcia ze strony



Zaproszeni goście: przewodniczący RM Jurek Faraś, radni RM Wiesław Kruczek, Ewa Kucharska.

Radny Rady Miejskiej Wiesław Kruczek zwrócił uwagę, że problem tkwi poniekąd w problemach związanych z funkcjonowaniem domu ludowego, który stoi niewykorzystany, co wszystkich, którzy pracowali przy jego budowie, zniechęca do działania. Sam jako nastolatek przepracował wiele godzin przy rozładunku cegły na jego budowę. Te problemy tworzą nieprzyjazny klimat.

Wiele uwag do działalności jednostki zgłosił dh Roman Łach. Wskazywał jako przykład, jak radzić sobie z problemami jednostki w Futomie i proponował, aby szukać dróg wyjścia z impasu ka-

samorządu. W dalszym ciągu dyskusja potoczyła się w kierunku różnych propozycji ze strony gości i samych strażaków, jak zachęcić kąkolowian, szczególnie młodych, do działania na rzecz wsi i dobra wspólnego.

Po zakończeniu dyskusji głos zabrał przewodniczący zebrania dh Paweł Kruczek i przystąpił do spraw proceduralnych. Przyjęto uchwałami sprawozdania, plan pracy i plan budżetowy na rok 2015 r. Zarządowi udzielono absolutorium za 2014 r. Na tym zakończono oficjalną część zebrania.

Małgorzata Kutrzeba

WIELKANOCNY PACIERZ

Nie umiem być srebrnym aniołem –
Ni gorejącym krzakiem –
Tyle Zmartwychwstań już przeszło –
A serce mam byle jakie.

Tyle procesji z dzwonami –
Tyle już alleluja –
A moja świętość dziurawa
Na ćwiartce włoska się buja.

Wiatr gra mi na kościach mych psalmy –
Jak na koślawej fujarce –
Żeby choć papież spojrział
Na mnie – przez białe swe palce.

Żeby choć Matka Boska
Przez chmur zabite wciąż deski –
Uśmiech mi Swój zesłała
Jak ptaszka we mgłę niebieskiej.

I wiem, gdy lżę swoją trzymam
Jak złoty kamyk z procy –
Zrozumie mnie mały Baranek
Z najcichszej Wielkiej Nocy.

Pyszczek połóż na rękę –
Sumienia wywróci podszewkę –
Serca mojego ocali

ks. Jan Twardowski

WYZNANIE SZYMONA Z CYRENY

Nie z własnej woli dźwigałem Twój krzyż,
Panie.
Kazali.

Wracałem z pola do domu
Po ciężkiej pracy
I byłem zmęczony.

Gdy szedłem u podnóża Golgoty,
I Ciebie,
Padającego pod ciężarem krzyża.
Chciałem Cię ominąć
– Nie lubię takiego widowiska –
Ale centurion chwycił mnie za ramię
I krzyknął:
„Ponieś ten krzyż!”

Cóż miałem robić?

Musiałem.

Kazali.

Roman Brandstaetter

INWESTYCJE I PLANY OSP MOKŁUCZKA

17 stycznia 2015 roku w Mokłuczce odbyło się zebranie sprawozdawcze miejscowej jednostki OSP. Za stołem przewodniczącym zasiadli zaproszeni goście – burmistrz Błazowej Jerzy Kocój, komendant miejsko-gminny OSP dh Maciej Pałac, prezes Zarządu Miejsko-Gminnego OSP RP dh Lesław Pępek, prowadzący zebranie sołtys wsi Jerzy Kmiotek oraz prezes jednostki dh Grzegorz Woźniak. Na zebranie przybył także radny Rady Miejskiej i sołtys Błazowej Dolnej Zbigniew Szala.

Założona w 1971 roku najmniejsza na terenie gminy jednostka straży, w przyszłym roku będzie obchodzić swoje 45-lecie istnienia oraz odbędą się wybory do nowego Zarządu, ponieważ kadencja obecnych władz statutowych za rok się skończy. Dh Grzegorz Woźniak kierujący jej pracami w obecnej kadencji podkreślił, iż w latach 2012-2014 przeprowadzono remont generalny budynku. Było to możliwe dzięki temu, że jednostka w 2008 roku stała się pełnym właścicielem budynku i placu wokół niego po przeprowadzonym uwłaszczeniu. Remont został wykonany dzięki środkom unijnym, pozyskanym z Urzędu Marszałkowskiego oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na łączną kwotę 70.000 zł oraz dotacji z Urzędu Miejskiego w Błazowej na kwotę 15.000 zł. W ramach tych środków w poprzednich latach wymieniono okna, odmalowano budynek, odnowiono posadzki, wykonano klimatyzację, wykonano elewację i docieplenie obiektu. W trakcie przebiegu inwestycji upadła firma M. Żyły ze Staszowa, która ją przeprowadzała. Powstałe usterki usuwała inna firma w ramach kaucji gwarancyjnej. W trakcie usuwania usterek udało się wykonać płyty odbojowe i uporządkować plac wokół budynku. Prezes podkreślił, iż warto sięgać po środki unijne, bez których nie udałoby się wykonać takiego zakresu robót, ale wiąże się to także z wieloma konsekwencjami, które trzeba ponieść, aby pieniędzy nie trzeba było oddać. W 2014 roku jednostka była zmuszona dokonać zmian w Zarządzie Komisji Rewizyjnej, zarejestrować nowy statut i uzupełnić Krajowy Rejestr Sądowy. Dokonanie tych czynności wynikało z zaleceń pokontrolnych Urzędu Skarbowego oraz wymogów i wytycznych Urzędu Marszałkowskiego oraz WFOŚiGW, które przekazały fundusze unijne. Gdyby nie udało się ich spełnić, dotacja w części lub w całości podlegałaby zwrotowi. Po wykonaniu i odbiorze robót budowlanych przez najbliższe 5 lat trze-

ba nieodpłatnie udostępniać obiekty dla szeroko rozumianego środowiska i dbać o to, aby jak najwięcej się tutaj działo. Stąd apel prezesa do dorosłych i młodzieży, aby organizowali życie kulturalno-rozrywkowe i korzystali z obiektu. Dla jednostki liczącej 24 członków, w tym 5 kobiet i 2 członków wspierających, ostatnie lata były poważnym wyzwaniem. W opinii prezesa i naczelnika Piotra Sobczyka jednostka jest stosunkowo dobrze wyposażona. Posiada duży samochód bojowy z wystarczającym sprzętem do udziału w akcjach gaśniczych i walki z klęskami żywiołowymi. W opinii prezesa i członków największym problemem jednostki jest brak nowych członków, szczególnie ludzi młodych, aktywnych i zaangażowanych. W związku z tym apelowano do sołtysa Zbigniewa Szala i innych osób o wstępowanie w szeregi OSP i zachęcanie innych mężczyzn i młodych chłopców do zapisania się w szeregi strażaków – ochotników. Na przestrzeni ostatniego roku jednostka wzięła udział w jednej akcji gaśniczej i jednym wyjeździe w celu usunięcia klęsk żywiołowych.

Naczelnik jednostki dh Piotr Sobczyk szczegółowo przekazał w sprawozdaniu wszelkie informacje obrazujące stan jednostki na początku nowego roku kalendarzowego, a dh Bartek Pociąg złożył sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, które zostały przyjęte w głosowaniu jawnym.

Dh komendant Maciej Pałac dziękując za zaproszenie na walne zebranie członków OSP zwrócił uwagę na problem braku podstawowych szkoleń, badań lekarskich oraz prosił o przekazanie wykazów osób przeszkolonych. Poparł również zdanie skarbnika jednostki dh Janusza Kusia, aby faktury i rozliczenia spływały terminowo. Prezes gminny dh Lesław Pępek składając życzenia noworoczne i gratulując udziału tej najmniejszej jednostki w zawodach strażackich prosił o przejrzystość i porządek w składanych sprawozdaniach do Zarządu Gminnego. Burmistrz Jerzy Kocój dziękując za udział strażaków – ochotników w zawodach, akcjach, uroczystościach z poczem sztandarowym zadeklarował, że problemy, które przeżywają strażacy będą mu bardzo bliskie. Jednocześnie zaapelował do prezesa i Zarządu jednostki, aby wszelkie zakupy i inwestycje odpowiednio wcześniej uzgadniać z Zarządem Miejsko-Gminnym i Radą Miejską.

W trakcie poczęstunku prezes G. Woźniak zaprezentował plan na najbliższy rok, prosząc o dyskusję. Zapropono-



17 stycznia 2015 roku w Mokłuczce odbyło się zebranie sprawozdawcze miejscowej jednostki OSP.

wał wykonanie centralnego ogrzewania i doprowadzenie wody do budynku z nowego ujęcia, zakup sprzętu nagłaśniającego na dużą salę w celu przyciągnięcia młodzieży z sołectw w Mokłuczce i Błazowej Dolnej, doposażenie strażaków w mundury, dokończenie rozpoczętego porządkowania i zagospodarowania placu oraz zwiększenie liczebności jednostki o nowych, zwłaszcza młodych członków. Propozycje prezesa wywołały burzliwą dyskusję wśród członków. Zabierali głos Władysław Kuś, Irena Więcek, Janusz Kuś, Bartek Pociask, Zbigniew Hamerla, naczelnik Piotr Sobczyk, Zbigniew Słaby. Głosy były podzielone co do zasadności podejmowania tak licznych działań. Szczególne kon-

trowersje wzbudzały plany inwestycyjne odnośnie centralnego ogrzewania i doprowadzenia wody, a także sprawozdawczość i przepływ informacji między prezesem, naczelnikiem, zarządem jednostki i jego członkami. Przeważał pogląd, aby przyjąć ten szeroki i ambitny plan, a jego ewentualna weryfikacja będzie zachodzić w trakcie roku i będzie adekwatna do posiadanych możliwości i pozyskanych środków finansowych. Zaproszeni goście podziękowali za zaproszenie na zebranie, a gospodarze pozostali, aby w swoim gronie i w kularach przedyskutować szczegóły podjętych decyzji.

Zdzisław Chlebek

CHWAŁĄ WAS, BO ZASŁUGUJECIE

Takimi słowami burmistrz Błazowej Jerzy Kocój ocenił strażaków z Lecka na zebraniu, które odbyło się **14 lutego 2015 r.** w tamtejszej remizie.

Przybyło liczne grono znamienitych gości, których serdecznie powitał dh prezes Stanisław Cąg.

Zebranie zaszczycili: Józef Jodłowski – starosta rzeszowski, Jerzy Kocój – burmistrz Błazowej, Jurek Faraś – przewodniczący Rady Miejskiej, dh Leszek Pępek – prezes Zarządu Miejsko – Gminnego Związku OSP RP w Błazowej, radni Rady Powiatu Rzeszowskiego Stanisław Najda i Marek Ząbek, Stanisław Kowal – proboszcz parafii Lecka, Danuta Heller – redaktor naczelna „Kuriera Błazowskiego”, Antoni Mazur – sołtys wsi Lecka, Jan Graboś – prezes Koła Pszczelarzy w Błazowej, Krzysztof Jamróz – druh OSP Białka. Dh. S. Cąg serdecznie powitał kolegów i koleżanki z jednostki OSP Lecka.

Obrodam przewodniczył dh Stanisław Cąg, protokołantem była druhna Wioletta Rzeźnik.

Sprawozdanie z działalności jednostki za rok 2015 złożył dh Stanisław Cąg.

„Sprawozdanie z działalności OSP w Lecce za 2014 r.

Obecny stan naszej jednostki to 32 druhów i 8 druhen, łącznie 40 członków czynnych. W minionym okresie wystą-

piła jedna druhna Ewa Bartoń, a 2 nowe druhny zostały przyjęte, Danuta Woźniak i Lucyna Ślęczka.

W minionym roku odbyło się 9 posiedzeń Zarządu i 2 Komisji Rewizyjnej.

Na stanie naszej jednostki posiadamy następujący sprzęt:

- Samochód Magierus – IVECO,
- 1 motopompa,
- 9 kompletnych mundurów bojowych,
- 1 pompa szlamowa,
- 5 par butów gumowych,
- 2 węże ssące,
- 10 hełmów,
- 1 latarka,
- 1 drabina rozsuwana,
- 220 m.b. węża W 52,
- 280 m.b. węża W 75,
- agregat prądotwórczy,
- pompa elektryczna,
- 32 mundury wyjściowe męskie,
- 5 mundurów wyjściowych damskich,
- 9 mundurów koszarowych,
- 2 radiostacje nasobne”.

Stanisław Cąg przedstawił też plany jednostki na 2015 r. w zakresie działalności i finansów.

„Planujemy przyjąć 2 nowych członków, zrealizować zało-

żenie projektu unijnego „Budowa Centrum społeczno-kulturalnego w Lecce”, wykonać przyłącz elektryczny do nowo wybudowanego budynku, gdyż obecny jest już za dużo obciążony i ciągle wybija zabezpieczenia, po wybudowaniu grzybka posprzątać, zniwelować i uporządkować teren wokół nowego obiektu, zrobić wystrój i wyposażenie do nowego obiektu celem przystosowania do określonych potrzeb, zakupić i zamontować 2 szt. klimatyzacji, zorganizować 2 zabawy taneczne, salę wypożyczyć na 4 wesela oraz na inne imprezy okolicznościowe, rozprowadzić kalendarze na terenie wsi Lecka, utrzymywać porządek wewnątrz i na zewnątrz budynku, od-



Przybyło liczne grono znamienitych gości.

być 10 posiedzeń Zarządu i 2 Komisje Rewizyjne.

Plan budżetu na rok 2015:

- składka członkowska 400 zł,
- dochód z zabaw 4.000 zł,
- za wypożyczenie obiektu 7.000 zł,
- za wypożyczenie naczyń 2.000 zł,
- datki za kalendarze 2.800 zł,
- dotacja z gminy 160.000 zł,
- dotacja z Urzędu Marszałkowskiego 3.000 zł,
- inne dochody 3.000 zł.



Dh Stanisław Cag.

Następnie wysłuchano sprawozdania naczelnika Andrzeja Bieszczada.

Sprawozdanie gospodarcze

W minionym roku wykonano następujące prace:

- wymieniono instalacje elektryczną na północnej ścianie remizy,
 - zdemontowano starą i wykonano nową scenę przenośną,
 - dołożono płytki pod nową sceną i na ścianie od strony kuchni,
 - nad ubikacjami zrobiono magazynek na krzesła,
 - pomalowano całą salę remizy,
 - w korytarzu przed salą ułożono płytki na wysokość 2 m, a resztę pomalowano,
 - pomalowano 9 szt. drzwi,
 - wykonano remont piwnicy, obniżono o 0,5 m założono sączki odwadniające, wykonano wylewkę i przygotowano na podręczny magazyn,
 - wykonano wylewkę w garażu i pomalowano farbą do betonu,
 - zamontowano alarm przeciw włamaniowy,
 - zrobiono drugą chłodnię, pomieszczenie wyłożono płytkami, zrobiono i zamontowano regały, agregat chłodniczy i instalację sterującą,
 - korytarzyk przed chłodniami wyłożono płytkami na wysokość 2 m, a resztę pomalowano,
 - nad chłodniami zrobiono magazyn na naczynia, pomalowano ściany, zrobiono i zamontowano regały,
 - we wszystkich tych pomieszczeniach wykonano instalację elektryczną,
 - przy grzybku rów wyłożono betonami, całość zasypano ziemią i łupkiem celem poszerzenia parkingu,
 - na zajeździe koło remizy oraz parkingu koło grzybka została wykonana nowa nawierzchnia asfaltowa,
 - w kuchni zamontowano drugi bojler i szafkę ścienną na przybory kuchenne,
 - zakupiono szafę chłodniczą,
 - dokupiono zastawę stołowej celem uzupełnienia na 250 osób,
 - wykonano daszek nad agregatem chłodniczym,
 - zakupiono 2 radiostacje nasobne.
- Ponadto:
- dowożono wodę do gospodarstw, którym jej brakowało podczas jesiennej suszy,
 - salę wypożyczono na 3 wesela,
 - 3 osiemnastki,
 - 1 stypę,

- spotkanie opłatkowe PSL,
- 1 Komunię,
- 1 chrzciny,
- 2 zebrania wiejskie,
- 1 szkolenie zdrowa żywność,
- 1 szkolenie dla rolników z Agencji Rolnej,
- 1 zebranie przedwyborcze kandydatów na burmistrza,
- 4 spotkania szkoleniowe celem krzewienia kultury,
- zorganizowano 3 zabawy taneczne,
- rozprowadzono kalendarze na terenie wsi Lecka,
- utrzymywano porządek wewnątrz i na zewnątrz budynku remizy i dolnego garażu.

Zarząd OSP w Lecce serdecznie dziękuje wszystkim druhom i druhnom za zaangażowanie i prace społeczną na rzecz naszej jednostki a zarazem i mieszkańców naszej miejscowości.

W czynie społecznym druhowie i druhny przepracowali 2431 godzin na sumę około 19.000 zł.

W pracach tych brali udział: Roman Rzeźnik 446, Aleksander Ustrzycki 181, Wioletta Rzeźnik 159, Maria Bieszczad 132, Wiesław Ślęczka 128, Alicja Ustrzycka 118, Andrzej Bieszczad 106, Stanisław Cag 105, Tadeusz Wolański 104, Rafał Jakubczyk 94, Tadeusz Czarnik 90, Tadeusz Bieszczad 88, Robert Ślęczka 87, Kazimierz Bieszczad 68, Krzysztof Wójcik 51, Bogumił Rzeźnik 51, Andrzej Bartoń 42, Michał Gruba 39, Damian Ustrzycki 36, Mateusz Woźniak 34, Roman Bieszczad 32, Marcin Czarnik 32, Jacek Bator 31, Michał Bator 26, Danuta Woźniak 25, Łukasz Rzeźnik 24, Ewa Rozums 23, Jarosław Ślęczka 20, Lucyna Ślęczka 12, Edward Biśto 10, Agnieszka Gąska 7, Marcin Bator 7.

W pracach społecznych brali również udział osoby nie należące do jednostki: Dawid Ustrzycki 50, Sebastian Rzeźnik 30, Daniel Rzeźnik 13, Tadeusz Rzeźnik 3, Kamil Rzeźnik 3, Łukasz Bieszczad 3, Stanisław Wójcik 2, Przemysław Bartoń 1, Sylwia Rzeźnik 1.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył dh Andrzej Bartoń. Komisja przeprowadziła kontrolę pracy jednostki i nie dopatrzyła się żadnych nieprawidłowości. W związku z tym wnioskowano o absolutorium dla Zarządu.

Po wysłuchaniu sprawozdań rozpoczęła się dyskusja. Jako pierwszy głos zabierał starosta rzeszowski Józef Jodłowski. Stwierdził, że z przyjemnością przyjął zaproszenie do Lecki. Ze sprawozdań zasobnych w treść wynika, że OSP ma duże znaczenie dla Lecki. Wiele godzin przepracowanych przy remontach daje pozytywne efekty i służy wszystkim mieszkańcom. Cieszy wyposażenie w sprzęt pozwalające na podejmowanie działań ratujących mienie i życie. Strażacy też muszą być bezpieczni jadąc do zdarzenia. Życzył strażakom realizacji planów. – Cieszy obecność młodych w jednostce – stwierdził starosta, a zwłaszcza zaangażowanie druhen w życie jednostki.

Dh Stanisław Cag podziękował staroście za wyasfaltowanie placu przy remizie.

Głos zabrał burmistrz Jerzy Kocój. Skład jednostki 40 mężczyzn, w tym 8 kobiet to mocna ekipa – zauważył. Prężna działalność, pilnują szkoleń, przepisowo umundurowani



Dobre wrażenie sprawia też umundurowana jednostka.



Wiesław Wania przybliżył prawny aspekt funkcjonowania stowarzyszeń, a takimi są OSP.

– za to można ich pochwalić. Podziękował ochotnikom za pracę dla środowiska. Wielkie znaczenie przykładu do mającego powstać Centrum Społeczno-Kulturalnego jako ważnej inwestycji gminnej. Najwięcej inwestycji prowadzonych jest w Lecce.

Dh Stanisław Cag zwrócił uwagę, że drухowie nie sięgają zanadto do kasy miejskiej, bo sobie sami radzą.

W swym wystąpieniu przewodniczący Jurek Faraś pogratulował strażakom sprawnego działania. Podziękował za ponad 4 tys. godzin społecznej pracy na rzecz środowiska. Podziwiał kroniki dokumentujące życie jednostki OSP w Lecce. Zasugerował drухom założenie i prowadzenie strony internetowej.

Radny Marek Ząbek jest dumny z dokonujących się w Lecce zmian. Życzy pomyślnego zakończenia inwestycji, gdyż kończą się fundusze unijne. Jest zadowolony, że uda się ułożyć koło kościoła kostkę brukową. Życzy drухom szczęśliwego powrotu z akcji. Podziękował za udział w wyborach. Przypomnił, że WORD w Rzeszowie wsparł sprzętem trzy jednostki.

Marek Ząbek otrzymał stosowne podziękowania od Stanisława Caga za wspieranie Lecki.

Głos zabierał też radny Stanisław Najda. Dzięki głosom m. in. mieszkańców Lecki wszedł do Rady Powiatu Rzeszowskiego, za co podziękował. Jest rad, że na zebraniu dominują sprawy gospodarcze, a nie potrzeby dotyczące zakupu sprzętu, który strażacy posiadają. Pogratulował aktywności prezesowi, drухowi Romanowi Rzeźnikowi i kolegom. Dobre wra-

żenie sprawia też umundurowana jednostka. Przypomnił 3. przykazanie strażaka:

„Bądź czujny jak kogut w nocy. Jak żuraw w dzień. Zawsze gotów śpieszyć na ratunek, kędy trąbka zawoła. Śpij – jak zając, a bądź mężny jak lew”. Cechy te posiadają drухowie z Lecki. Był również zadowolony z prowadzonej kroniki. To praca dla przyszłych pokoleń. Życzył drухom spełnienia wszystkich planów.

Dh prezes Lesław Pępek podziękował w imieniu Zarządu Związku ODP kolegom z Lecki za pracę dla wsi i środowiska. – Życie wymusza konieczność szkoleń strażaków – zauważył, więc drухowie się szkolą. Porządek zebrań sprawozdawczych jest podobny w każdej jednostce, ale zachęcał drухów do udziału w dyskusji, a nie tylko zaproszonych gości. Apelował o przestrzeganie statutu jednostki przy przygotowaniach do wyborów. Jednostkę OSP Lecka uważa za jedną z lepszych w gminie. Podziękował ochotnikom za udział w zawodach, pogratulował osiągniętych wyników.

Za pracę na rzecz kościoła dziękował strażakom ks. proboszcz Stanisław Kowal. Liczy na równie dobrą współpracę w roku bieżącym.

Problemy związane z pszczelarstwem przybliżył zebrany Jan Graboś, rodak Lecki, prezes Błazowskiego Koła Pszczelarzy. Liczy na to, że centrum kultury pozwoli ożywić życie wsi, zorganizować kursy, np. kroju i szycia, kulinarne itp.

Wiesław Wania przybliżył prawny aspekt funkcjonowania stowarzyszeń, a takimi są OSP. Zwrócił uwagę na konieczność przestrzegania statutu. Sekretarz Wiesław Wania odebrał podziękowania za pomoc w trakcie pisania projektów.

Dh Krzysztof Jamróż z OSP Białka wyjaśnił kolegom na czym polega system selektywnego powiadamiania.

Burmistrz Jerzy Kocój apelował o usunięcie gałęzi z drzew, które utrudniają przejazd większym pojazdom. Takie działania powodowane są względami bezpieczeństwa.

W trakcie zebrania Jerzy Kocój otrzymał list gratulacyjny z okazji objęcia funkcji burmistrza Błazowej, a Danuta Heller – wiązanek imienninowych kwiatów.

Zarządowi udzielono absolutorium. Smaczny obiad zakończył obrady.

Danuta Heller



Obecny stan jednostki to 32 drухów i 8 druchen.

WALNE ZEBRANIE W OSP PIĄTKOWA

21 lutego 2015 r. w Piątkowej odbyło się walne zebranie członków OSP.

Zebranie otworzył prezes OSP dh Lesław Pępek, który przywitał zaproszonych gości, a wśród nich burmistrza Jerzego Kocoja, przewodniczącego Rady Miejskiej Jurka Farsia oraz komendanta miejsko-gminnego OSP w Błażowej, członka Powiatowego Zarządu OSP w Rzeszowie dh Macieja Pałaca. W zebraniu uczestniczył też radny Rady Miejskiej

dh Ryszard Wyskiel oraz sołtys Wojciech Mocha. Uczestnicy walnego zebrania na przewodniczącego zebrania wybrali dh Leszka Wilka, a na sekretarza dh Łukasza Szwetera.



Członkowie prezydium zebrania.

Przewodniczący zebrania podziękował za wybór i przedstawił porządek obrad, który została przez zebranych przyjęty bez zmian. Następnie głos oddał prezesowi Leszkowi Pępkowi, który złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 2014 r.

Dh Leszek Pępek na wstępie swojego wystąpienia zarządził, aby minutą ciszy uczcić pamięć dh Mieczysława Kiszki, który przez dziesiątki lat służył w jednostce i pracował dla wspólnego dobra. W swoim sprawozdaniu prezes podkreślił, że jednostka strażacka działa w Piątkowej już 76 lat i należy do niej 61 druhowów zwyczajnych. Przypomniał skład Zarządu, który tworzą: prezes dh Leszek Pępek; naczelnik dh Adam Pępek; z-ca prezesa dh Leszek Wilk; z-ca naczelnika dh Bogdan Wielgos; skarbnik – dh Jan Sieńko; sekretarz dh Łukasz Szweter; gospodarz dh Gerard Wesołowski. Komisję rewizyjną tworzą: Ryszard Wyskiel, Janusz Groszek, Jacek Domin.

Działalność jednostki w okresie sprawozdawczym skupiała się na działalności gospodarczej i społeczno-kulturalnej. W ubiegłym roku strażacy zamontowali rozsuwane drzwi do garażu oraz wykonali i zamontowali zbiornik na wodę na samochodzie strażackim. Zbiornik został wykonany sposobem gospodarczym, za co szczególnie podziękowania należą się Bogusławowi Dziepakowi. Prezes skierował również podziękowania za pomoc do Leonard Wyskiela, Mieczysława Wyskiela i Jana Kruczka, właścicieli firm, które wsparły

wody powiatowe. Piątkowscy strażacy byli organizatorami cyklicznej już imprezy – Pikniku Rodzinnego. W listopadzie 2014 r. OSP z Piątkowej wspólnie z sołtysiem wsi Wojciechem Mochą i nauczycielami ze Szkoły Muzycznej I stopnia w Błażowej zorganizowała koncert uczniów – muzyków, który cieszył dużym powodzeniem. Sala domu ludowego zapełniła się po brzegi. Impreza ta będzie kontynuowana w bieżącym roku.

Dh naczelnik Adam Pępek zaczął swoje sprawozdanie od informacji, że jednostka wzięła też udział w jednej akcji ratowniczej, a uzyskane pieniądze druhowie wpłacili na cele jednostki. Szczegółowo opisał sprzęt, który jednostka ma stanie i wskazał – podobnie jak dh prezes, że potrzebny jest zakup mundurów bojowych i ćwiczebnych. Także pompa szlamowa ma już ponad 20 lat i wymaga wymiany.

Dh Jan Sieńko złożył sprawozdanie finansowe, w którym przedstawił wpływy i wydatki jednostki stwierdzając na końcu, że na stanie jednostki jest ponad 3 tys zł.

Na zakończenie sprawozdanie złożył przedstawiciel komisji rewizyjnej dh Janusz Groszek. Stwierdził, że komisja odbyła dwa posiedzenia i po przeprowadzeniu kontroli działalności Zarządu, działalności statutowej, finansowej oraz gospodarki paliwowej komisja nie wnosi żadnych uwag w związku z powyższym postawił wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorium.

Następnie dh przewodniczący zebrania oddał głos prezesowi Leszkowi

Druhowie podpisują listę obecności.



Druhowie podpisują listę obecności.

Pępkowi, który przedstawił projekt planu działania na rok bieżący. Do najważniejszych zadań zaliczył doposażenie jednostki w sprzęt (głównie pompę) oraz zakup 4 mundurów bojowych i 10 ćwiczebnych. Duże potrzeby są też w zakresie szkoleń. Zaplanowano przeszkolić 4 osoby z w zakresie szkolenia



Naczelnik OSP dh Adam Pępek składa sprawozdanie z działalności bojowej.

podstawowego i 4 w zakresie szkolenia technicznego. Ponadto 3 osoby wytypować na szkolenia specjalistyczne i 1 osobę na szkolenie z dowództwa i 1 na szkolenie naczelników.

Z innych dziedzin planuje się udział w Powiatowych Zawodach Pożarniczych oraz organizację Pikniku Rodzinnego – imprezy, która już wpisała się w kalendarz kulturalny miejscowości oraz zorganizować kolejny koncert uczniów szkoły muzycznej, chociażby z tego względu, że sporo uczniów z tej szkoły pochodzi z Piątkowej. Ponadto planuje się utrzymać wszystkie inne tradycyjne już działania jednostki jak prewencja, działalność społeczna i realizować inne zadania służące bezpieczeństwu czy integracji społeczności lokalnej.

Dyskusję otworzył burmistrz **Jerzy Kocój**, który na wstępie podziękował wszystkim piątkowianom za udział w wyborach samorządowych i za poparcie jego kandydatury. Również i on zwrócił uwagę, że jednostka OSP w Piątkowej to jedna z najstarszych w gminie i najliczniejszych. Już sam ten fakt świadczy o aktywności mieszkańców, bo wystarczy tylko wziąć pod uwagę, że miejscowość jest stosunkowo mała. Udział w jednej akcji ratunkowej jest średnią dla jednostek spoza Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Na wysokim poziomie stały imprezy, których strażacy byli organizatorami lub współorganizatorami, jak *Piknik Rodziny* i koncert. Były to bardzo udane wydarzenia kulturalne i przyciągnęły piątkowian i sporo uczestników spoza

miejscowości. Pogratulował pomysłu i organizacji. Stwierdził, że docenia pracę, jaką ochotnicy wykonują. Zapewnił, że gmina na miarę swoich możliwości będzie wspierała finansowo jednostkę, aby umożliwić jej doposażenie i realizację zadań statutowych. Samorząd dostrzega też potrzebę termomo-

dernizacji obiektu, w którym znajduje się remiza, bo od lat dobrze służy społeczeństwu i wpisuje go na listę spraw do zrealizowania w rozpoczynającej się kadencji. Aby jednak zrealizować tak duże zadania trzeba poszukać wsparcia funduszu unijnego. Na zakończenie swego wystąpienia życzył strażakom i ich rodzinom wszelkiej pomyślności i dalszych dobrych pomysłów.



Od lewej: naczelnik OSP Piątkowa dh Adam Pępek, dh Maciej Pałac, komendant miejsko-gminny OSP oraz prezes OSP Piątkowa dh Leszek Pępek.

Kolejnym mówcą był przewodniczący Rady Miejskiej **Jurek Faraś**, który w imieniu własnym i Rady Miejskiej pogratulował liczebności jednostki i wykonanej pracy społecznej. Również i on zapewnił obecnych, że dołoży wszelkich starań, aby budynek został poddany w obecnej kadencji samorządu dociepleniu i odnowie. Na zakończenie złożył życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Radny Rady Miejskiej dh **Ryszard Wyskiel** podziękował wszystkim za poparcie, jakie uzyskał w wyborach samorządowych, dzięki czemu został repre-

zentantem miejscowości w Radzie Miejskiej. Zapewnił, że postara się nie zawieść tego zaufania i będzie działał jak najlepiej potrafi, aby związywać wspólnie z Radą Miejską problemy miejscowości i gminy.

Komendant Miejsko-Gminny OSP w Błazowej dh **Maciej Pałac** zwrócił uwagę, że w tym roku przed OSP w Piątkowej stoi zadanie zorganizowania gminnych manewrów. Wyjaśnił też, że przepisy dotyczące umundurowania jak i wymagań stawianych strażakom – ochotnikom z roku na rok ulegają zaostrożeniu. Przy zakupie mundurów bojowych należy dopilnować, aby mundury te były kompletne, łącznie z takimi elementami jak kominiarki czy hełmy. To bardzo ważne, chociażby ze względu na udział w zawodach strażackich, których uczestnicy muszą mieć kompletne umundurowanie i aktualne badania lekarskie. Przypomniał, że obecnie szkolenie techniczne traktowane jest tak samo jak szkolenie podstawowe i jest obowiązkowe.

Na zakończenie swojego wystąpienia złożył druhom życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Po zakończonej dyskusji przewodniczący zebrania dh **Leszek Wilk** przeprowadził głosowanie i walne zebranie udzieliło Zarządowi absolutorium, przyjęło sprawozdania za miniony rok. Uchwalono także plan pracy i plan finansowy na rok 2015. Na zakończenie zebrania prezes dh **Lesław Pępek** podziękował druhom za zaufanie, udzielone kolejny raz Zarządowi oraz wszystkim gościom za przybycie.

Warto zauważyć, że sala widowiskowa w ostatnim okresie została pięknie odnowiona. Złożyła się na to praca sołtysa, Rady Sołeckiej i druhow oraz pomoc samorządu gminnego. Dzięki zabiegom Rady Sołeckiej Castorama podarowała większość farby potrzebnej do odmalowania sali, samorząd opłacił robocizną fachowca, zaś ze środków wypracowanych sołeckich zakupiono 80 nowych wygodnych krzeseł, wymieniono blaty stołów i odnowiono parkiet. Wykonane wspólnymi siłami i środkami prace sprawiły, że sala nabrała nowoczesnego i eleganckiego wyglądu.

Małgorzata Kutrzeba

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE W OSP BŁAŻOWA

28 lutego 2015 roku odbyło się zebranie sprawozdawcze w OSP Błażowa. To już ostatnie spotkanie strażaków całej gminy podsumowujące cały rok działalności. Zebranie rozpoczęło od wybrania władz posiedzenia: przewodniczącego dh Henryka Kruczka, protokolantkę dh Ewę Drewniak oraz komisję uchwał i wniosków, w której zasiadły dh Joanna Pałac, dh Jadwiga Drewniak oraz dh Katarzyna Zimny. Następnie coroczną tradycją uczczono pamięć zmarłych minutą ciszy.



Sporządzono plan finansowy i plan działalności na nowy rok.

Jako pierwszy głos zabrał prezes dh **Piotr Pałac**. Powitał zaproszonych gości: burmistrza Jerzego Kocóję, przewodniczącego Rady Miejskiej Jurka Farasia, przedstawicieli Rady Miejskiej: Annę Lorenz-Filip, Grażynę Sowę, Józefa Niemca oraz Józefa Chmiela, opiekunkę jednostek OSP z ramienia gminy Kingę Wielgos, zastępcę komendanta miejskiego PSP w Rzeszowie bryg. Stanisława Kuźniara, członka Zarządu Miejsko-Gminnego ZOSP RP dh Zdzisława Bobra oraz wszystkich przybyłych. Przedstawił on sprawozdanie z działalności organizacyjnej.

W okresie działalności obecnego Zarządu nastąpiły zmiany w składzie jak

i pełnionych funkcjach z powodu zmian miejsca zamieszkania i niemożliwości pełnieniu określonych funkcji przez druhów. Obecny skład Zarządu to: pre-

zes – dh Piotr Pałac, zastępca prezesa dh Jadwiga Drewniak, naczelnik – dh Maciej Pałac, zastępca naczelnika dh Jan Pałac, sekretarz – dh Katarzyna Zimny, skarbnik – dh Kazimierz Sowa, gospodarz – dh Wojciech Bartyński. Dodatkowo Zarząd powierzył dh Barbarze Rybce i dh Ewie Drewniak funkcje gospodarowania obiektem i wyposażeniem gospodarczym. W swoim sprawozdaniu mówił



Kolejnym mówcą był przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faras.

o uczestnictwie w życiu społecznym i kulturalnym mieszkańców naszego miasta: druhowie pełnili wartość przy Grobie Pańskim, uświetniali wraz z orkiestrą dętą uroczystości rezurekcyjne. Jak co roku, czynnie uczestniczyli w pikniku rodzinnym „Mama, tata i ja”, a przy innych uroczystościach państwowych czy gminnych pojawiali się z pocztym sztandarowym i delegacją. Podziękował za przyjęcie i wsparcie wszystkich podczas odwiedzin mieszkańców z kalendarzami i życzeniami wszelkiej pomysłowości. Niestety, nie zabrakło też smutnych zdarzeń – w tym okresie sprawozdawczym druhowie pożegnali śp. dh Kazimierza Jakubczyka, byłego prezesa i naczelnika jednostki, członka organizacji od 1948 r. „Był to człowiek słu-

żący zawsze swoją pomocą, ogromna skarbnica wiedzy pożarniczej oraz przede wszystkim żywe źródło wiedzy historycznej o naszej straży” – podkreślił dh Pałac. Wspomniał także o wykonanych pracach gospodarczych: związanych z termomodernizacją, z utrzymaniem remizy i placu wokół niej. Na zakończenie podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju naszej jednostki.

Sprawozdanie z działalności bojowej przedstawił dh **Maciej Pałac**. Mówił on o spręcie jednostki oraz o braku wyposażenia. Podkreślił uczestnictwo w 29 akcjach ratowniczych, przedstawiając różnorodność wyjazdów. Poruszył kwestie szkoleń, które mają na celu poszerzenie umiejętności strażaków ochotników. Kończąc podziękował wszystkim



28 lutego 2015 roku odbyło się zebranie sprawozdawcze w OSP Błażowa.



Wiesław Wania.



Anna Lorenz-Filip.



Barbara Rybka.

druhnom i druhom za udział i zaangażowanie w działalność bojową jednostki.

Dh **Kazimierz Sowa** odczytał sprawozdanie finansowe za rok 2014, zaś sprawozdanie Komisji Rewizyjnej dh **Grzegorz Rybka**. Sporządzono plan finansowy i plan działalności na nowy rok: naprawa ogrodzenia, remont budynków, ćwiczenia na obiektach oraz zakup sprzętu. Kolejnym mówcą był przewodniczący Rady Miejskiej **Jurek Faraś**, który podziękował za udział w uroczystościach. Mówił także o sprawach gospodarczych oraz o działalności Rady Miejskiej. Burmistrz Błazowej

Jerzy Kocój rozpoczął swoje wystąpienie od gratulacji ze względu na działalność bojową jednostki. Poruszył sprawy gminne oraz tematy współpracy ze strażą pożarną. Również głos zabrał przedstawiciel PSP bryg. **Stanisław Kuźniar**. Przedstawił statystyki, wyjazdy oraz działalność operacyjną ochotniczych straży pożarnych. Nadmienił, że OSP Błazowa należy do jednych z najbardziej zorganizowanych jednostek powiatu. Dziękował za zaangażowanie OSP w imprezy powiatowe oraz za działalność prewencyjną. Mówił o planowanych ćwiczeniach, manewrach, inspek-

cyjach i naradach w 2015 roku. Kolejnym punktem zebrania była dyskusja. Głównym jej tematem była sprawa budynku jako siedziby straży błazowskiej. Na zakończenie udzielono absolutorium zarządowi jednostki, a Komisja Uchwał i Wniosków przyjęła plany i założenia na przyszły rok. Dh Piotr Pałac jeszcze raz podziękował wszystkim przybyłym, władzom samorządowym za chęć współpracy i zaangażowanie w sprawę OSP, zaś wszystkim druhom za współpracę. Dh Henryk Kruczek zakończył zebranie sprawozdawcze.

Ewa Drewniak



Kolejnym punktem zebrania była dyskusja.



Od lewej – Józef Niemiec, Józef Chmiel, Kinga Wielgos.

HUMOR

Poczucie humoru

Szef wrócił z lunchu w bardzo dobrym humorze i zwołał wszystkich pracowników, by wysłuchali kilku dowcipów, które usłyszał. Wszyscy śmiali się do rozpuku, oprócz jednej dziewczyny.

- O co chodzi? – przyczepił się szef
- Nie masz poczucie humoru?
- Nie muszę się śmiać – odpowiedziała dziewczyna. – Odchodzę w piętek.

Szef zmarł

Słyszałeś? Szef zmarł...

– Tak... i cały czas się zastanawiam kto jeszcze...

- Jak to, kto jeszcze?
- No tak, w nekrologu było: „wraz z nim odszedł jeden z naszych najlepszych pracowników”.

Wykształcenie

Na lunchu siedzi sobie trzech dyrektorów największej firmy komputerowej w Polsce, jeden nagle się odzywa:

- Zobacz, Andrzej, ty skończyłeś uniwersytet, Władec wyższe studia, ja WSP, a ta, co siedzi przy stoliku pod oknem nawet magistra nie ma.
- Na to drugi się odzywa:
- Kazik, a co to jest WSP?
- Kazik odpowiada:
- Wyższa Szkoła Podstawowa.

Prezes banku

Idzie sobie prezes banku ulicą, stoi żebrak i mówi:

- Dzień dobry, panie prezesie.
- Dzień dobry, pan mnie zna?
- Tak, pracowałem kiedyś u pana w banku, ale mnie pan zwolnił.

Prezes idzie dalej, widzi kolejnego żebraka.

- Dzień dobry, panie prezesie.
- Dzień dobry, pan też mnie zna?
- Tak, pracowałem kiedyś u pana, ale mnie pan zwolnił.

Idzie prezes dalej, widzi kolejnego żebraka szperającego w śmietniku.

- Dzień dobry, panie prezesie.
- Pana też zwolniłem?
- Nie, ja jeszcze u pana pracuję, tylko mam teraz przerwę na lunch.

DOBRO CAŁEJ GMINY JEST MOIM NADRZĘDNYM CELEM

Rozmawiam z przewodniczącym Rady Miejskiej w Błażowej obecnej kadencji, nauczycielem błażowskiego gimnazjum, radnym kadencji 2006-2010, członkiem Komisji do spraw Obywatelskich spoza Rady w latach 1998-2002, wiceprezesem LKS „Błażowianka”, powiatowym organizatorem sportu, przewodniczącym „Solidarności” Nauczycieli w Błażowej panem **Jurkiem Farasiem**.

– Biorąc pod uwagę pełnione funkcje samorządowe i społeczno-oświatowe ma pan niemały bagaż doświadczeń?

– Mam tego świadomość, że pewne doświadczenia wyniosłem z pracy w samorządzie pełniąc funkcje członka i radnego w poprzednich kadencjach, ale zakres odpowiedzialności i zadań, jakie mam do zrealizowania jako przewodniczący Rady jest znacznie większy i mam tego świadomość. Pełniłem i pełnię wiele funkcji w organizacjach sportowych, związkowych. Z niektórych będę musiał zrezygnować, żeby jakoś pogodzić odpowiedzialną pracę nauczyciela – wychowawcy młodzieży z przewodniczeniem Radzie obecnej kadencji.

– Z jakim przesłaniem rozpoczął pan pracę w Radzie tej kadencji?

– Moim nadrzędnym celem, a zrazem obowiązkiem jest praca dla dobra całej gminy Błażowa. Aby efekty tej pracy były jak najlepsze, musimy zgodnie współpracować z burmistrzem, radnymi powiatu, radnym Sejmiku Wojewódzkiego i radnymi całej Rady. Musimy stanowić zgrany, dobrze rozumiejący się zespół, który globalnie spojrzy na największe problemy społeczno-gospodarcze i skutecznie je rozwiąże.

– W obecnej Radzie jest taka mieszanka doświadczonych radnych z tymi, którzy stawiają pierwsze kroki. Jednocześnie nasze panie podwoiły swoją reprezentację w Radzie i na 15 radnych jest ich 7 w Radzie obecnej kadencji. Jak przewodniczący wstępnie ocenia Radę, którą od przeszło trzech miesięcy kieruje?

– Myślę, że nasz start wypadł bardzo obiecująco. Bardzo sprawnie i szybko uchwaliliśmy nowy budżet na rok 2015, który uchwałą Rady przeszedł jednogłośnie, a dyskusja była bardzo merytoryczna i poważna. Co będzie dalej, zobaczymy. Na pewno w wielu kwestiach będziemy się ścierać, ale mam nadzieję, że zwycięży zdrowy rozsądek i interes gminy jako całości.

– Czytałem dość uważnie programy, z jakimi szliście do tych wyborów. Były one bardzo szerokie, ambitne i daleko sięgające. Zapewne po wyborach przyszło pewne zderzenie owych planów, pomysłów z ekonomicznymi realiami. Co wydaje się panu jako przewodniczącemu w tej kadencji najważniejsze, pierwszoplanowe i możliwe do zrealizowania?

– Wyzaczyliśmy sobie kilka ważnych celów, które wydają się na obecną chwilę najistotniejsze. Chcemy nadal odnawiać i modernizować infrastrukturę drogową wraz z chodnikami przy drogach powiatowych dla poprawy bezpieczeństwa jej użytkowników. Dojazd każdego mieszkańca z domu

do pracy do drogi gminnej czy powiatowej jest dzisiaj podstawowym wymogiem i oczekiwaniem. Dostrzegamy problem coraz większych braków wody dla mieszkańców gminy i konieczność modernizacji istniejących sieci wodociągowych, ale także budowy

nowych ujęć i sieci poza Błażową. Zamierzamy utrzymać istniejącą sieć szkół, co nie będzie rzeczą łatwą wobec prognoz demograficznych w gminie na najbliższe lata. Mamy świadomość, że nasza gmina nie będzie rozwijać przemysłu, ale z racji tego, że posiadamy bardzo atrakcyjnie ukształtowane tereny i leżymy blisko rozwijającego się Rzeszowa, możemy stać się atrakcyjni dla mieszkańców metropolii pod względem turystycznym i sportowo-rekreacyjnym. Stąd nasza decyzja o rozbudowie miejsc noclegowych i stworzenie w Zespole Szkół zaplecza sportowo-rekreacyjnego w oparciu o już istniejącą halę sportową, boiska, stołówkę szkolną oraz potrzebę stworzenia hoteliku z kilkudziesięcioma miejscami noclegowymi. Myślę, że pozwoli to zwiększyć ilość miejsc pracy, których nie mamy zbyt wiele, ale także rozwinie lokalny handel i usługi.

– Planując nowe inwestycje i przedsięwzięcia zapewne będziecie brać pod uwagę możliwość sięgnięcia po środki unijne z nowej perspektywy?

– Wszystkie większe inwestycje chcemy oprzeć o wykorzystanie funduszy unijnych, bo wiemy, że jest to ostatnia szansa. Naszym zadaniem będzie zapewnienie własnego wkładu. Chociaż pozostały jeszcze kredyty do spłacenia zaciągnięte przez poprzedników na gazyfikację i inne niezbędne inwestycje infrastrukturalne i trzeba je spłacić.

– Macie również wiele doświadczeń we współpracy ze stowarzyszeniami i zapewne będą one wykorzystane.

– Do tej pory miałem okazję obserwować bliżej pracę i wysiłki w pozyskiwaniu środków pozabudżetowych trzech stowarzyszeń sportowych, które działają aktywnie w naszej gminie, rozwijając i popularyzując piłkę nożną, siatkówkę i tenis stołowy. Jako przewodniczący Rady miałem okazję obserwować dokonania ochotniczych straży pożarnych oraz Klubu Seniora „Pogodna Jesień”. Ich osiągnięcia, plany i pomysły po prostu mnie urzekły. Jestem pełen uznania dla energii, zapału, entuzjazmu i twórczych pomysłów tych osób. Ich zaangażowanie w lokalne sprawy i rozwój własnych środowisk, w których żyją i mieszkają może służyć za wzór i przykład.

– Dziękuję za interesującą rozmowę, życzę zespołowej i owocnej realizacji zamierzonych planów dla dobra całej lokalnej społeczności.



JAK CHRONIĆ PACJENTÓW PRZED ZAKAŻENIEM GRYPĄ



Ego sum resurrectio et vita, qui credit in me, etiam si mortuus fuerit, vivet.

Et omnis, qui vivit et credit in me, non morietur in aeternum.

Ja jestem zmartwychwstaniem I życia; kto wierzy we mnie, choćby I umarł, żyć będzie. I każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki – Chrystus przy grobie Łazarza. – Ewangelia św. Jana 11,25-26

Grypa jest przyczyną zakażeń na całym świecie. WHO podaje, że rocznie choruje na nią przeciętnie od 330 do 900 mln osób, z powodu ciężkiego przebiegu grypy i jej powikłań, umiera rocznie od 0,5 do 1 mln osób na świecie.

DROBNE UKŁUCIE, ZNACZĄCA KORZYŚĆ

WSZYSTKIE GABINETY LEKARZY SĄ ZNOWU OTWARTE, CHOĆ NIE WSZYSTKIE PROBLEMY ZOSTAŁY ROZWIĄZANE. Za mało lekarzy, za mało środków, za dużo biurokracji, zbyt wiele niepotrzebnych obciążeń. I to próbujemy zmieniać, choć materia jest niezwykle oporna. Czas jednak nie stoi w miejscu i każdego dnia do gabinetu lekarza rodzinnego zgłaszają się po pomoc kolejni chorzy lub tylko zaniepokojeni swoim stanem zdrowia pacjenci. Misja lekarza rodzinnego nie ogranicza się jednak wyłącznie do diagnozowania i leczenia chorób. Istotną jej część stanowi profilaktyka chorób, na którą czasami zwyczajnie brakuje sił lub po prostu czasu. A skutki mogą być opłakane.

SEZON JESIENNO-ZIMOWY TO CZAS INFЕКCJI GÓRNYCH DRÓG ODDECHOWYCH, ZWYKLE O ETIOLOGII WIRUSOWEJ, A WŚRÓD NICH OD CZASU DO CZASU TA NAJGROŹNIEJSZA, CZYLI GRYPA. Światowa Organizacja Zdrowia zaleca coroczne szczepienie przeciwko grypie, szczególnie w grupach wysokiego ryzyka. Wśród tych ostatnich są przede wszystkim pacjenci z chorobami przewlekłymi i osoby w podeszłym wieku, ale ze względów epidemiologicznych szczepić przeciwko grypie powinniśmy się także i my, lekarze. We Francji czy w Stanach Zjednoczonych przeciwko grypie szczepi

się 40 proc. ogólnej populacji, a w Wielkiej Brytanii czyni to nawet co drugi mieszkaniec. Ten odsetek wśród osób w podeszłym wieku jest jeszcze większy i przekracza nawet 70 proc. A jak jest u nas? Żle i coraz gorzej. Jeszcze dekadę temu kilkanaście procent ogólnej populacji szczepiło się przeciwko grypie, a w sezonie 2012/2013 odsetek ten wyniósł zaledwie 3,7 proc.!

W Polsce przeciętnie zapada na grypę co roku około 2 mln osób. Okresem zagrożenia jest jesień, zima i wczesna wiosna. W sezonie epidemicznym 2013/2014 w Polsce stwierdzono 2,7 mln zachorowań i podejrzeń zachorowań na grypę oraz ponad 9 tys. hospitalizacji i 15 zgonów z powodu grypy.



WŁAŚCIWOŚCI WIRUSA

Grypa jest ostrą chorobą zakaźną, wywołaną przez wirus grypy należący do rodziny ortomyksowirusów, zawierający jednoniciowy ssRNA. Zachorowania wśród ludzi spowodowane są głównie przez 2 typy wirusów: A i B. Typ A dzieli się na podtyp w zależności od właściwości antygenowych dwóch białek powierzchniowych: neuraminidazy (N) oraz hemaglutyniny (H). Typ A wirusa grypy jest tzw. wirusem podwyższonego ryzyka, mutuje

często i łatwo, może zakażać ludzi i zwierzęta (ptaki, świnie, konie).

Zakażenie wirusem grypy może przebiegać w postaci sezonowej oraz epidemicznej. Wirusa grypy cechuje duża zmienność genetyczna oraz spontaniczne mutacje, które co kilka lat mogą prowadzić do pandemii. Wskaźnik zachorowań jest największy wśród dzieci i młodych dorosłych. Największe ryzyko śmiertelności i powikłań po grypie występuje:

- u niemowląt i dzieci poniżej 2 r.ż,
- w grupie pacjentów geriatrycznych powyżej 65 r.ż,
- w grupie osób z chorobami przewlekłymi, zwłaszcza z chorobami płuc i układu krążenia.

Do zakażenia wirusem grypy dochodzi na drodze kropelkowej lub poprzez zakażoną skórę oraz przedmioty codziennego użytku. W przypadku grypy ptasiej do zakażenia może również dochodzić w następstwie spożywania zakażonego mięsa lub surowych jaj.

Wirus grypy przenosi się poprzez powietrze, a nowe zachorowania są efektem wdychania zakażonego powietrza pochodzącego z wydzielin dróg oddechowych chorych osób. Okres wylęgania choroby jest krótki, 1-7 dni. Chory człowiek jest źródłem zakażenia przez około 3-5 dni po wystąpieniu objawów grypy, zaś osoby z obniżoną odpornością mogą być źródłem zakażenia nawet przez kilka tygodni.

GRO•NE PANDEMIE

Grypa pandemiczna pojawia się co kilka lub kilkanaście lat i obejmuje swoim zasięgiem wiele krajów lub kontynentów. Z reguły pojawia się wtedy nowy rodzaj wirusa (np. A/H1N1). Przebieg zakażenia w grypie pandemicznej jest bardzo szybki, choć sposób zakażenia jest taki sam jak w grypie sezonowej.

PRZECIWSKAZANIA DO SZCZEPIENIA PRZECIWIW GRYPY:

- anafilaktyczna reakcja nadwrażliwości na białko jaja kurzego lub antybiotyki obecne w procesie produkcji szczepionek lub ich innych składników,
- ostre stany gorączkowe,
- ostre choroby infekcyjne o umiarkowanym przebiegu, bez względu na występowanie gorączki,
- zespół Guillaina-Barrego stwierdzony w 6 tyg. po poprzednim szczepieniu przeciw grypie.

GRUPY RYZYKA CIĘŻKIEGO PRZEBIEGU GRYPY:

- kobiety w ciąży w II i III trymestrze,
- dzieci poniżej 5 r.ż.,
- pacjenci z otyłością znacznego stopnia,
- osoby po urazach neurologicznych,
- osoby z chorobami nerwowo-mięśniowymi,
- osoby ze zdiagnozowanym stwardnieniem rozsianym,
- chorzy z niedoborami odporności,
- osoby powyżej 65 r.ż.,
- osoby z chorobą nowotworową,
- osoby w domach opieki,
- chorzy na chorobę wieńcową,
- chorzy z niewydolnością serca,
- chorujący na choroby metaboliczne, np. cukrzycę typu 2,
- chorzy na POChP,
- chorzy na astmę oskrzelową,
- pacjenci z chorobami nerek,
- pacjenci z chorobami wątroby,
- pacjenci z remutoidalnym zapaleniem stawów,
- pacjenci chorujący na toczeń układowy.

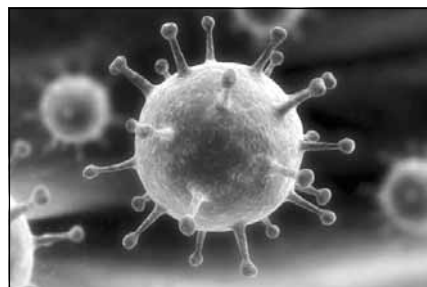
Najgroźniejszą pandemią grypy była tzw. hiszpanka, która występowała w latach 1918-1919 i pochłonęła około 50 mln ludzi, a w jej przebiegu zachorowało około 500 mln osób, co stanowiło wówczas około 1/3 populacji świata. W 1957 roku wybuchła na świecie pandemia azjatycka, a w 1968 roku pandemia Hongkong, która spowodowała kilka milionów zgonów.

W 2009 roku na świecie wybuchła pandemia grypy wywołana wirusem A/H1N1, wywodzącym się z wirusa świń, odmiennego antygenowo od wirusa ludzkiego. Zachorowania na tzw. świńską grypę stwierdzono na 4 kontynentach: w Ameryce Północnej i Południowej, Europie i Azji.

Pandemiczny wirus grypy A/H1N1 powstał w wyniku skoku antygenowego

i mutacji. Szczególnie łatwo zakażał dolne drogi oddechowe i prowadził do szybko postępującego zapalenia płuc. Brak odporności populacji na ten typ wirusa przyczynił się do szybkiego rozprzestrzeniania się zakażenia i wybuchu pandemii.

Największa liczba zachorowań wystąpiła wśród dzieci i młodzieży, znacznie mniej wśród osób po 65 r.ż. Grypa ta charakteryzowała się również dużą śmiertelnością wśród dzieci i młodych dorosłych, zwłaszcza z otyłością. W Polsce w 2009 roku z powodu grypy pandemicznej odnotowano 177 zgonów.



Choroba została skutecznie opanowana dzięki licznym restrykcjom epidemiologicznym, zastosowanym w wielu krajach Europy i świata, takim jak szczepienia ochronne, profilaktyczne podawanie leków oraz ograniczenia podróży i emigracyjne.

ZAPOBIEGANIE ZACHOROWANIOM I LECZENIE OBJAWOWE

Przestrzeganie zasad higieny oraz szczepienia ochronne są bardzo istotne w przerywaniu łańcucha epidemiologicznego zakażeń grypy. Do podstawowych zaleceń profilaktycznych należą:

- częste mycie rąk (kilka razy dziennie),
- unikanie kontaktu z osobami chorymi, zwłaszcza podczas przebywania w miejscach publicznych (centrum handlowe, kino, transport publiczny),
- higiena kaszlu (zasłanianie ust chusteczką i częsta zmiana chusteczek),
- izolacja osób chorych przez 7 dni od wystąpienia objawów,
- coroczne szczepienia ochronne.

W okresie zachorowania stosuje się najczęściej leczenie objawowe. Zalecane jest picie dużej ilości płynów, izolowanie chorego, pozostawanie w łóżku, leki przeciwgorączkowe i przeciwbólowe (NLPZ, paracetamol). W badaniach naukowych nie wykazano znamiennej skuteczności preparatów rutyny i wita-

miny C. W przypadku kataru stosuje się donosowe roztwory soli fizjologicznej lub krótkotrwałe leki obkurczające błonę śluzową nosa. W przypadku kaszlu – leki o działaniu mukolitycznym i przeciwkaszlowym. U osób z grup wysokiego ryzyka powikłań pogrypowych wskazane jest stosowanie leków przeciwwirusowych (oseltamiwir i zanamiwir).

PREWENCJA PRZEZ SZCZEPIENIE

Najsukuteczniejszymi działaniami prewencyjnymi chroniącymi przed zachorowaniem na grypę są jednak szczepienia ochronne.

W USA odsetek wyszczepienia populacji przeciwko grypie wynosi około 40 proc. W Polsce w porównaniu do innych krajów jest on bardzo niski. Od kilku lat obserwuje się kilkunastoprocentowe spadki poziomu wyszczepialności populacji w Polsce. W sezonie 2011/2012 odsetek wyszczepienia populacji wynosił 4,5 proc., a w sezonie 2012/2013 – 3,7 proc. Ocena liczby zrealizowanych szczepień w porównaniu do liczby sprzedanych na rynku polskim szczepionek przeciw grypie pozwala jednak domniemywać, iż odsetek zaszczepienia populacji jest wyższy, ponieważ około 40-45 proc. szczepień najprawdopodobniej jest zrealizowane w prywatnych placówkach medycznych i gabinetach lekarskich, i nie jest raportowane do Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – Państwowego Zakładu Higieny (NIZP-PZH).

W grupie osób powyżej 65 r.ż. wskaźnik wyszczepienia populacji był ponad 3-krotnie wyższy i w 2011/2012 wynosił w Polsce 12,5 proc. Odbiegał jednak od danych dotyczących tej grupy wiekowej w USA (75 proc.), Wielkiej Brytanii (73 proc.), Hiszpanii (57 proc.). Główną przeszkodą jest negatywne postrzeganie szczepień przeciwko grypie przez Polaków, a choroba jest przez wielu pacjentów mylona ze zwykłym przeziębieniem. Nie dają też dobrego przykładu sami pracownicy służb medycznych, spośród których szczepi się zaledwie 6,4 proc.

Wydaje się jednak, iż w ostatnim roku wskaźniki wyszczepialności przestały spadać, a epidemiolodzy liczą na zatrzymanie tego niepokojącego trendu.

Wirusy grypy cechuje duża zmienność antygenowa. Nadzór nad zachorowaniami na grypę na świecie i zalece-

niami co do szczepień ochronnych sprawuje Centrum Leczenia i Zapobiegania Chorobom Zakaźnym (CDC). O wyborze szczepów do przygotowania szczepionki w danym roku decyduje natomiast Urząd do Spraw Żywności i Leków (FDA) i WHO.

REKOMENDACJE POLSKICH EKSPERTÓW w sprawie szczepień przeciw grypie na sezon 2014/2015

I. Zalecane ze wskazań epidemiologicznych:

- dzieciom zdrowym w wieku od 6 m.ż. do 18 r.ż.,
- osobom powyżej 55 lat,
- osobom mającym bliski kontakt zawodowy lub rodzinny z dziećmi poniżej 6 m.ż., mającymi kontakt z osobami w wieku podeszłym lub przewlekle chorymi (w ramach realizacji strategii kononowej szczepień),
- pracownikom ochrony zdrowia (personel medyczny, personel administracyjny), personelowi szkół, handlu i transportu oraz administracji publicznej,
- pensjonariuszom domów spokojnej starości, domów pomocy społecznej oraz innych placówek zapewniającym całodobową opiekę osobom niepełnosprawnym, przewlekle chorym lub w podeszłym wieku,
- podmiotom świadczącym opiekę w zakładach opieki paliatywnej, opiece psychiatrycznej, rehabilitacji leczniczej oraz leczeniu uzdrowiskowym.

II. Zalecane ze wskazań klinicznych i indywidualnych:

- przewlekle chorym dzieciom (powyżej 6 m.ż.) i dorosłym z chorobami przewlekłymi układu oddechowego i krążenia, chorobami nerek i wątroby, chorobami metabolicznymi i neurologicznymi,
- osobom w stanach obniżonej odporności (w tym pacjentom po przeszczepie narządów lub tkanek),
- kobietom w ciąży lub planującym ciążę,
- dzieciom z grup ryzyka od 6 m.ż. do 18 r.ż., szczególnie zakażonym wirusem HIV, ze schorzeniami hematologicznymi, leczonych przewlekle salicylanami.

W obrocie są trzy rodzaje szczepionek przeciw grypie:

- split – inaktywowane, zawierające rozszczepione wiriony;
- sub-unit – podjednostkowe, mające antygeny powierzchniowe wirusa (neuraminidazę, hem aglutyninę);

- szczepionki wirosomalne.

W sezonie 2014/2015 w naszej szerokości geograficznej WHO rekomenduje inaktywowany trójwalentny skład szczepionek przeciw grypie:

- A/California/7/2009 (H1N1) pdm09-like virus,
- A/Texas/50/2012 (H3N2)-like virus,
- B/Massachusetts/2/2012-like virus.

POTRZEBA SZERSZEJ INFORMACJI

Budowanie świadomości potrzeby profilaktyki tej choroby, a zwłaszcza podnoszenie wyszczepialności populacji podjęło FluForum w corocznej debacie ekspertów. W Polsce powstał Ogólnopolski Program Zwalczenia Grypy. Forum zachęca placówki medyczne do współpracy oraz udziału w ogólnopolskim teście wiedzy o grypie. Dzień 1 października zaproponowano jako Ogólnopolski Dzień Profilaktyki Grypy.

Zaangażowanie lekarzy oraz personelu medycznego w rekomendacje szczepień przeciw grypie, zwłaszcza wśród pacjentów z grup ryzyka, z pewnością może przyczynić się do lepszej kontroli epidemiologicznej choroby oraz zapobiegania jej wystąpieniu.

W publikowanych wynikach polskich badań przeprowadzonych wśród studentów szkół wyższych wykazano, iż informacje o możliwości szczepienia przeciwko grypie pochodziły od: rodziny (52 proc.), lekarza poz (46 proc.), z prasy (10 proc.), telewizji (10 proc.), od lekarzy specjalistów (6 proc.), z radia (4 proc.), Internetu (4 proc.).

Szczepienia ochronne są zalecane zwłaszcza w grupach wysokiego ryzyka ciężkiego przebiegu grypy.

Problem żywo dyskutowanym wśród lekarzy poz jest szczepienie osób w trakcie leczenia immunosupresyjnego i chemioterapii. Należy pamiętać, iż szczepionki nie zawierają żywych wirusów i w większości przypadków szczepienie jest możliwe. Immunogenność i skuteczność kliniczna szczepienia przeciw grypie jest zwykle u tych pacjentów mniejsza i pomimo szczepienia mogą oni być zagrożeni wirusem grypy. Niezmiernie ważne jest szczepienie także osób z otoczenia chorego.

Józef M. Franus
specjalista pediatrii

ADAM DECOWSKI

FRASZKI

O RZĄDACH

Czy kolejne rządy
nie potrafią iść inaczej,
aniżeli drogą
błędów i wypaczeń.

DOROBEK

Jedna, druga, trzecia laska
i dorobił się... bobaska.

KOMBATANT

Kilka ulotek rozrzucił na plantach
i już się uważa za kombatanta.

O SZCZĘŚCIU

Choć stare przysłowie mówi:
„Pieniądze szczęścia nie dają”,
to jednak sprzyja szczęście,
tym, co pieniądze mają.

O ZOSI

Każdy chciałby coś od Zosi,
lecz o rękę nikt nie prosi.

WIELKI ELEKTRYK

Wielki Elektryk
wciąż dąży uparcie,
by spowodować
jakieś nowe zwarcie.

PRZYCZYNA

STAROKAWALERSTWA

Wciąż na każdą się obraża,
gdy go ciągnie do ołtarza.

Pan Dr Józef M. Franus

*W Pańskie ręce przekazujemy
bukiet imienninowych życzeń:
zdrowia, satysfakcji z pracy,
wdzięcznych pacjentów
i szczęścia osobistego.*

*Zespół redakcyjny
„Kuriera Błazowskiego”.*



WIELKANOC Z CUKRZYCĄ

Cukrzyca to zmora naszych czasów. Choroba cywilizacyjna wywołana głównie przez nieodpowiedni tryb życia (cukrzyca typ II) lub rzadziej przez czynniki od nas niezależne (cukrzyca typ I). Diabetyk powinien szczególnie dbać o swoją dietę stosując się do zaleceń wynikających z tzw. diety cukrzycowej, która de facto jest zbiorem porad żywieniowych nie tylko dla cukrzyków, ale i dla każdego z nas. Ograniczenie węglowodanów łatwo przyswajalnych (cukru, białego pieczywa) i tłuszczów odzwierzęcych, spożywanie małych posiłków 4-6 razy dziennie, odpowiednie przygotowanie posiłków (np. unikanie smażenia) to tylko niektóre z zasad żywienia, do których powinniśmy się stosować. Jak to wszystko się ma do Wielkanocy? Mazurki, serniki, jajka, żurek z kiełbasą, sałatki... Czy można sobie wyobrazić święta bez tych produktów? Oczywiście jest, że w święta nie tyle co się nie da, ale nie chce się ograniczać. Długie spotkania z rodziną przy stole pełnym jedzenia nie dają możliwości odmówienia sobie choćby odrobiny przyjemności. Co zatem zrobić, by ze świąt wyjść cało i z czystym sumieniem?

Do świąt należy się odpowiednio przygotować. Najlepiej na co dzień stosować się do zaleceń zdrowego żywienia, a wtedy żadne świąteczne obżarstwo nam nie straszne. Jeśli jednak z jakiegoś powodu nie radzimy sobie choćby z regularnością posiłków ze względu na pracę czy inne obowiązki, to proponuję zacząć od świąt. Jest to dzień wolny od pracy, więc godzinę każdego posiłku możemy zaplanować. Najlepiej w odstępach 3-, 4-godzinnych. Postarajmy się w międzyczasie nie podjadać i z góry ustalić co zjemy. Przy świątecznym śniadaniu wyłóżmy wszystko, co chcemy zjeść na swój talerz i nie dokładajmy nic więcej. Tak łatwiej będzie skontrolować, co i ile jemy. To samo polecam zrobić z późniejszymi posiłkami: nałożmy obwiednią ilość sałatki i ciasta na talerz, zjedzmy i zrobmy sobie dłuższą przerwę. Jest to szczególnie ważne dla cukrzyków, którzy muszą dopasować ilość insuliny do spożytego posiłku. Podczas takiego planowania łatwiej nam będzie oszacować ilość potrzebnej insuliny. Spróbujmy nie jeść do syta. Od stołu najlepiej odejść z poczuciem, że jeszcze moglibyśmy coś zjeść. Problem pojawia się jednak, gdy od tego stołu nie wstajemy. W takim wypadku najlepiej podzielić to co sobie przygotowaliśmy na mniejsze porcje tak, by nie jeść wszystkiego na raz. Pomoże to nam uniknąć dużego wzrostu poziomu cukru we krwi. Użyteczną będzie informacja jak jedzenie wpływa na poziom cukru we krwi. Wszelkiego rodzaju ciasta, słodczyce, cukier czy owoce podniosą nam poziom glukozy bardzo szybko. Już po kilkunastu minutach od ich spożycia możemy się spodziewać znacznego wzrostu poziomu cukru, by po około godzinie osiągnąć nawet 300mg/dl.

Jeśli chodzi natomiast o produkty białkowo-tłuszczowe takie jak kiełbasy, pasztety czy wędliny sytuacja ma się trochę inaczej. Wbrew temu, co sądzono jeszcze całkiem niedawno, produkty te podnoszą cukier we krwi, jednak z pewnym opóźnieniem. Istotne zmiany w glikemii nastąpią dopiero po około 3-4 godzinach od zjedzenia i wtedy poziom cukru we krwi może osiągnąć poziom podobny do maksymalnych wartości po spożyciu cukrów, czyli 300mg/dl.

Jeśli sami jesteśmy odpowiedzialni za przygotowanie świątecznych potraw, możemy je trochę „odchudzić”, ale i z tym

nie można przesadzić. Nasze ulubione potrawy muszą mieć przecież smak.

W przypadku sernika najlepiej zrobić go bez polewy. Dodając do ciast owoce postarajmy się używać świeżych, a nie tych z puszek (są one przeważnie dodatkowo słodzone). Sałatki z majonezem można lekko zmodyfikować – zmniejszyć ilość ziemniaków, a majonez częściowo zastąpić jogurtem naturalnym i musztardą. Jogurt może także posłużyć jako zagęszczacz zamiast śmietany, a zamiast soli używajmy korzennych przypraw. Mięso na obiad przygotujmy w piekarniku, a nie smażąc na tłuszczu. Szynek najlepiej przygotujmy samemu z kawałka w miarę chudego mięsa, a do koszyczka włożmy oprócz białego chleba, pełnoziarnisty. Unikajmy napojów, a soki rozcieńczajmy. Pozostaje jeszcze kwestia alkoholu. Rozsądną ilością są maksymalnie 2 drinki, czyli 2 kieliszki wódki lub 2 lampki wina. Pamiętajmy jednak, że nie należy pić alkoholu na pusty żołądek.

Tych kilka propozycji pomoże nam w pewien sposób ograniczyć kaloryczność posiłków, lecz na nic się to zda, jeśli nie weźmiemy sobie do serca, że przede wszystkim ilość jedzenia przez nas spożywanego jest największym problemem. Możemy „odchudzić” ciasto lecz jeśli tym samym zjemy tego ciasta więcej, to nic się nie zmieni. Dlatego polecam świętować z rozsądkiem. Na koniec chciałbym wszystkim Państwu życzyć zdrowych, wesołych i radosnych Świąt Wielkiej Nocy spędzonych w gronie rodziny.

Arkadiusz Niestrój
licencjonowany dietetyk
Centrum Medyczne PROMEDICA w Białowej



WIELKI CZWARTEK

Gruchnęła nowina: – Bóg nam obmywa nogi
Do czysta, aż wejdziemy w niebiańską szczęśliwość-
Więc każdy biegiem zbierał się do drogi
A po drodze trochę ruszał krzywo
Ostatni raz w błota – a z wielką ochotą
Ostatni raz pazury wyłazą ze skóry
Żółte zęby z gęby. I jeden drugiego
Naznaczył krwią dla upojenia swego
Nic się nie ukryje – lecz On wszystko zmyje
A którzy umyć, – pójda w inne życie
Gdy tam staniemy miło będzie wspomnieć
Jak się tarzaliśmy w błocie nieprzytomnie
I że
Pazury
Wciąż mamy pod skórą.

Ernest Bryll

STATUETKI ESKULAPA PO RAZ KOLEJNY TRAFIŁY DO RĄK NAJLEPSZYCH LEKARZY

RZESZÓW, PODKARPACIE. W plebiscycie „Eskulap 2014” woj. podkarpackiego pacjenci oddali 9144 głosów na 1128 lekarzy, którzy, według nich, zasługują na wyróżnienie i uhonorowanie.

Zaskoczenie, wzruszenie, satysfakcja to emocje, które towarzyszyły laureatom Plebiscytu „ESKULAP 2014”. 9 lekarzy wyróżnionych przez pacjentów i czterech menadżerów placówek medycznych uhonorowanych przez Kapitułę Plebiscytu miało 11 lutego swój wielki dzień odbierając nagrody, kwiaty i życzenia.

Decyzją pacjentów **I MIEJSCE W KATEGORII – LEKARZ RODZINNY** zajął **Bogdan Kotula**, specjalista medycyny rodzinnej, przyjmujący w Ośrodkach Zdrowia ZOZ nr 2 w Błażowej, Futomie i Piątkowej.



Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój składa gratulacje Bogdanowi Kotuli.

W kolejności drugie i trzecie miejsce w kategorii lekarza rodzinnego zajęły: Ewa Pasela-Ściegienny, specjalista medycyny rodzinnej, przyjmująca w Centrum Medycznym MEDYK w Rzeszowie przy ul. Łukasiewicza 88, Konrad Skolimowski, specjalista medycyny rodzinnej, przyjmujący w Przychodni Rodzinnej SOKRATES NZOZ w Rzeszowie przy ul. Graniczna 4B/2b.

Decyzją pacjentów **I MIEJSCE W KATEGORII – LEKARZ SPECJALISTA** zajął **Marek Wiśniowski**, specjalista gastroenterolog, pracujący w Szpitalu Wojewódzkim nr 2 w Rzeszowie przy ul. Lwowskiej 60 i w Centrum Medycznym MEDYK w Rzeszowie przy ul. Szopena 1.

Drugie i trzecie miejsce w kategorii lekarza specjalisty zajęli: Bożena Nowak, specjalista chorób płuc, pracująca w Powiatowym Szpitalu Specjalistycznym w Stalowej Woli przy ul. Staszica 4, i Zenon Zymróz, specjalista ginekolog, przyjmujący w Poradni Ginekologiczno-Położniczej w SP ZOZ w Stalowej Woli przy ul. Kwiatkowskiego 2.

Decyzją pacjentów **I MIEJSCE W KATEGORII – LEKARZ STOMATOLOG** zajęła **lek. dent. Magdalena Siuta**, przyjmująca w Centrum Medycznym MEDYK w Rzeszowie przy ul. Powstańców Warszawy 28.

W kolejności drugie i trzecie miejsce w kategorii lekarza stomatologa zajęli lek. dent. Małgorzata Kęnska przyjmująca w NZOZ CITODENT w Przemyślu przy ul. Krasińskiego 26, oraz lek. dent. Paweł Strzępek przyjmujący w Gabinetce Stomatologicznym ALBADENT w Rzeszowie przy ul. Podwisłocze 46.

I MIEJSCE W KATEGORII PLACÓWKA MEDYCZNA (wyboru dokonała Kapituła) „Za powrót do tradycji wiodącego Ośrodka Klinicznego” otrzymał **WOJEWÓDZKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY im. Fryderyka Chopina w Rzeszowie** przy ul. Szopena 2, dyrektor Witold Wiśniewski.

WYRÓŻNIENIA W KATEGORII PLACÓWKA MEDYCZNA „Za rozwój i wdrażanie nowoczesnych technologii medycznych w kolejnych obszarach medycyny” **Nowe Techniki Medyczne Sp. z o.o. SZPITAL SPECJALISTYCZNY IMIENIA ŚWIĘTEJ RODZINY** – Rudna Mała 600, prezes Tadeusz Pieniążek; „Za konsekwentny rozwój i wysoki standard leczenia pacjentów kardiologicznych” Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej LUXMED w Rzeszowie przy ul. Jagiellońskiej 23/3, dr n. med. Marian Futyma.

DYPLOM UZNANIA W KATEGORII PLACÓWKA MEDYCZNA „Za systematyczne dostosowywanie oferty udzielanych świadczeń do potrzeb lokalnej społeczności” otrzymał **Szpital Specjalistyczny w Jaśle** przy ul. Lwowska 22, dyrektor Michał Burelka.

Anna Moraniec

<http://supernowosci24.pl/>



SAVOIR VIVRE – Z KLASĄ NA CO DZIEŃ...

*„Dobre maniery otwierają drzwi,
których ani stanowiska ani pieniądze
nie są w stanie otworzyć.”*

(Dana May Casperson)

Żyjąc dziś w ciągłym pośpiechu, niejednokrotnie zapominamy o eleganckim zjedzeniu posiłku, spóźniamy się na umówione spotkanie, usprawiedliwiając ten fakt utrudnieniami na drogach. Nie pamiętamy lub nie jesteśmy świadomi, że zachowanie i maniery wpływają na nasz wizerunek i na to, jak jesteśmy odbierani i traktowani przez inne osoby.

Dlatego też z przyjemnością prezentujemy Państwu nową rubrykę „Kuriera Białowskiego”, która poświęcona będzie tematyce „Savoir-vivre”. Znajdą Państwo tutaj wiele ciekawostek, porad i wskazówek dotyczących obowiązujących dziś zwyczajów i norm towarzyskich, które niewątpliwie pomagają w życiu.

Termin savoir-vivre pochodzi z języka francuskiego, gdzie „savoir” oznacza wiedzieć, a „vivre” – żyć. Stąd savoir-vivre często tłumaczymy jako: „sztuka życia”. Innymi powszechnie stosowanymi nazwami są: etykieta, bon ton, kindersztuba lub po prostu dobre maniery. To nic innego jak umiejętność prawidłowego postępowania w życiu oraz znajomość reguł grzecznościowych obowiązujących w danym społeczeństwie. Reguły te odnoszą się przede wszystkim do kilku głównych dziedzin życia, tj.: zachowania się przy stole – podawania do stołu i jedzenia; wyglądu zewnętrznego – postawy, higieny i właściwego ubioru; form towarzyskich w pracy, na przyjęciu, w kontaktach prywatnych; sposobu, w jaki się komunikujemy bezpośrednio, ale także telefonicznie i internetowo oraz jak zachowujemy w szczególnych sytuacjach.

Mogłoby się zatem wydawać, że w obecnym świecie, kiedy wszyscy chcemy czuć się wolni i żyć „na luzie” zasady savoir-vivre to relikty przeszłości, który nas ogranicza. Wielu ludzi twierdzi też, że etykieta obowiązuje tylko na tzw. „salonach”, a na co dzień przecież nie ma potrzeby zwracać sobie głowy podobnym głupotami. Nic bardziej myl-

nego! Znajomość zasad savoir-vivre w żaden sposób nie utrudnia nam życia, wręcz przeciwnie – czyni je mniej skomplikowanym i lepszym! Ponadto daje nam poczucie bezpieczeństwa, pewności siebie, pomaga odnaleźć się w niezręcznej czy trudnej sytuacji i wyjść z niej z twarzą.

Innymi słowy, reguły ułatwiają nam życie, a większość błędów towarzyskich, jakie popełniamy, wynika właśnie z niezajomości etykiety, co w rezultacie skutkuje spięciem, uczuciem niepokoju, bezradności i dyskomfortu, o czym zapewne wie każdy, komu zdarzyło się „zaliczyć gafę” w towarzystwie. Fundamentalną zasadą, na której opiera się cała istota savoir-vivre jest szacunek do siebie i drugiego człowieka. Niestety, przyszło nam żyć w czasach, kiedy coraz częściej brak kultury, arogancja i grubiaństwo wypierają podstawowe wartości. Nietrudno przecież spotkać człowieka, który idąc chodnikiem z rękoma w kieszeni, spluwa na wszystko po drodze, a każde zdanie zaczyna i kończy wulgaryzmem.

Opieszalszość i arogancja niektórych urzędników wobec petenta – zjawisko powszechnie znane – to kolejny przykład braku kultury i szacunku. Choć z drugiej strony wydawać by się mogło, że dobrze ubrani i na pozór obcy urzędnicy, zasady savoir-vivre mają w „jednym paluszku”. Nie wspominając już o kulturze jazdy polskich kierowców, która wydaje się być niestety zupełnie im obca, niezależnie od pochodzenia, wykształcenia czy stanu posiadania.

Szykowny pan, który zawsze przepuszcza w drzwiach kobietę, potrafi ograżyć ją i „zwyzywać” na przejściu dla pieszych, gdzie przecież to owa kobieta ma pierwszeństwo.

Tą dziwną „chorobą” przeziębioną są również elity rządzące, czego dowodem są debaty publicystyczne w telewizji, w których konflikty i kłótnie wypierają racjonalną i konstruktywną dyskusję nad problemami. Dlatego obcując z ludźmi musimy pamiętać o przestrzeganiu pewnych praw i zwyczajów, byśmy żyli w zgodzie, szacunku i przyjaznym odnoszeniu się do siebie – po prostu bardziej po ludzku.



Do jednych z głównych reguł savoir-vivre, od których powinniśmy zacząć, należy prawidłowe **POWITANIE I PRZEDSTAWIANIE**, gdyż sposób, w jaki to zrobimy i jakie wywrzemy pierwsze wrażenie, może przełożyć się na nasze dalsze relacje i kontakty.

O tym, jak się zachowujemy w takich sytuacjach najczęściej decydujemy spontanicznie, kierując się własnym wyczuciem, co czasami wychodzi nam lepiej, a czasami trochę gorzej. Jednak jak podają naukowcy, na podstawie komunikatów werbalnych i niewerbalnych już w pierwszych 30 sekundach spotkania wyrabiamy sobie opinię na temat drugiej osoby – a mówiąc wprost, w czasie paru chwil wiemy już, czy kogoś lubimy, czy też nie. Dlatego przedstawiając siebie, róbmy to ze szczerym uśmiechem, patrząc prosto w oczy.

Nie pomijamy wypowiedzenia swojego imienia – przyjęta zasada mówi o podaniu imienia i nazwiska, gdyż dzięki temu tworzy się całościowy obraz osoby. Przedstawiając osobę innym, etykieta znacząco określa obowiązującą kolejność, o czym większość z nas nie pamięta lub po prostu nie wie, a co świadczy o naszej kulturze. Prawidłowo przedstawiamy osobę mniej ważną – ważniejszej, młodszą – starszej, mężczyznę – kobiecie przybyłego – obecnemu, samotną osobę – małżeństwu.

We wszystkich kulturach przywiązują się również dużą wagę do właściwej formy powitania, gdyż jest to wyraz szacunku do drugiej osoby. Zwroty powszechnie stosowane przy powitaniu to oczywiście uniwersalne „dzień dobry” lub „witam”, a wśród bliskich znajomych, w sytuacjach nieformalnych – „cześć”.

Najczęstszą formą towarzyszącą powitaniam jest podawanie ręki. Tutaj również powinna być stosowana zasada

kolejności, co nie zawsze jest przestrzegane. W sytuacjach oficjalnych i zawodowych obowiązuje reguła „z góry do dołu”, a więc to premier jako pierwszy podaje rękę ministrowi, przełożony – podwładnemu, a nie odwrotnie! W pozostałych sytuacjach: kobieta – mężczyźnie lub starszy – młodszemu. Uścisk dłoni powinien być pewny i energiczny, lecz nie zbyt mocny, gdyż ten oznacza skłonności do manipulowania innymi. Zbyt słaby zaś może świadczyć o tym, że osoba jest również słaba i mało zdecydowana.

Nie ma obowiązku zdejmowania rękawiczek przy powitaniu, więc nie trzeba tego robić, chyba, że druga osoba wcześniej uczyniła ten gest. Jeżeli zostaniemy zaproszeni w gości, najpierw zdejmujemy okrycie wierzchnie, następnie to gospodarze powinni jako pierwsi wyciągnąć rękę na powitanie. Nie należy podawać ręki na siedząco lub przez stół – chcąc się z kimś przywitać należy do danej osoby podejść.

Stary polski zwyczaj całowania dłoni kobiety przy powitaniu, to obecnie wśród specjalistów od etykiety temat sporny: jedni nadal uznają go jako przejaw dżentelmeńskiej klasy, inni uważają, że jest niehigieniczny i niestosowny – szczególnie w sytuacjach zawodowych.

Zapamiętanie i stosowanie tych kilku prostych zasad z pewnością pozytywnie wpływa na stosunki międzyludzkie, zarówno te zawodowe jak i prywatne, co prędzej czy później może przynieść wymierne korzyści.

Anna Lorenz-Filip

MODLITWY ZA

Starsza kobieta nie liczy
zmęczonych kroków
do kościoła
W ciszy bocznej nawy
jest wierna w modlitwie
przyjaciołom, rodzinie
W ogromie różańca
o wszystkich pamięta
Kolejka do jej zdrowasiek
wydłuża się z każdą
klepsydrą

Zdzisława Górka

11.01.2013 r.

OFICJALNY LUNCH

„Europejski raj: Zostałeś zaproszony na oficjalny lunch. Powitał Cię Anglik, jedzenie przygotował Francuz, a Włoch zajmuje się Tobą przy stole. Wszystko zostało zorganizowane przez Niemca.

Europejskie piekło: Zostałeś zaproszony na oficjalny lunch. Powitał Cię Francuz, jedzenie przygotował Anglik, Niemiec zajmuje się Tobą przy stole, ale nie martw się, wszystko zorganizował Włoch.”

Ten dowcip został zaproponowany przez Belgę, jako Oficjalny Dowcip Unii Europejskiej, którego powinien uczyć się każdy uczeń w szkole. Żart ten ma poprawić stosunki międzynarodowe oraz będzie promował poczucie humoru i kulturę.

Zebrała się więc Rada Europejska, aby zdecydować, czy dowcip zostanie Oficjalnym Dowcipem Unii Europejskiej.

Brytyczyk oświadczył, nie zmieniając wyrazu twarzy i nie ruszając szczęką, że żart jest prześmieszny.

Francuz zgłosił sprzeciw, ponieważ Francję zaprezentowano w żarcie w negatywnym świetle.

Polska również się sprzeciwiła, ponieważ w ogóle nie została ujęta w żarcie.

Luksemburg zapytał, kto posiada prawa autorskie do żartu, a przedstawiciel Szwecji, chytrze się uśmiechając, nie powiedział ani słowa.

Dania zapytała, gdzie w dowcipie jest odnośnik seksualny, bo jeśli żart ma być śmieszny, to przecież taki odnośnik musi się w nim znaleźć.

Holandia nie rozumiała żartu, a Portugalia nie rozumiała co to jest „żart”. Czy to jakieś nowe pojęcie?

Hiszpan wyjaśnił, że żart jest śmieszny tylko wtedy, gdy powiemy, że lunch odbywa się o 13, a przecież wtedy jest śniadanie. Grecy poskarżyli się, że nie poinformowano ich o lunchu, przegapili więc okazję, żeby najeść się za darmo i zawsze się o nich zapomina.

Rumunia zapytała co to jest „lunch”.

Litwa i Łotwa poskarżyły się, że zamieniono ich tłumaczenia, co jest nie do zaakceptowania, nawet jeśli zdarza się nagminnie. Słowenia odpowiedziała im, że jej tłumaczenie zostało całkowicie zagubione i jakoś się nie skarży. Słowacja oświadczyła, że jeśli żart nie był o kaczuszcze i hydrauliku to znaczy, że ich tłumaczenie jest z błędem. Na co Brytyczyk oświadczył, że taka wersja również jest prześmieszna.

Węgry jeszcze nie skończyły czytać 120 stron swojego tłumaczenia.

Wtedy wstał Belg i zapytał, czy ten Belg, który zaproponował żart, był francuskojęzyczny czy flamandzkojęzyczny, bo jeśli był francuskojęzyczny, to na pewno żart zostanie poparty, a jeśli flamandzkojęzyczny, to Belgia będzie musiała żart odrzucić, niezależnie od jego walorów.

Na zakończenie spotkania Niemiec powiedział, że miło jest tak sobie obrać w Brukseli, ale teraz i tak trzeba będzie złapać pociąg i pojechać do Strasburga, żeby podjąć decyzję. Poprosił także, by ktoś obudził Włocha, żeby nie spóźnił się na pociąg i żeby wszyscy zdążyli wrócić do Brukseli przed końcem dnia, by móc przedstawić decyzję na konferencji prasowej.

„Jaką decyzję?” – zapytał Irlandczyk.

I wszyscy uznali, że najwyższy czas napić się kawy.

HUMOR

Trudny zawód

Obiad rodzinny w domu rodziny prawników. U szczytu stołu zasiada ojciec, emerytowany prawnik. Po lewej stronie matka, po prawej syn, który dopiero co przejął praktykę ojca.

Syn wierci się i niecierpliw... w końcu ojciec pyta:

– No co tam chcesz nam powiedzieć, mój drogi?

– Tato! Dzisiaj w sądzie udało mi się wygrać sprawę spadkową Kowalskich! Wiesz, tę, którą ty prowadziłeś 20 lat! Czyż to nie wspaniale?

– Oj, straszne, dziecko z ciebie jeszcze – rzekł ojciec – Widzisz, przez 20 lat nieźle żyliśmy z Kowalskich, a ty wysuszyłeś źródło w jeden dzień! Dużo się jeszcze musisz uczyć!

WIECZNY CZAS KRZYŻA

Krzyż znany był chyba we wszystkich kulturach. W Europie posługiwano się nim w tzw. czasach pogańskich. Postać Chrystusa umieszczono na krzyżu dopiero w czwartym wieku. Był to znak królewski i podpis wysoko urodzonych alfabetów. Chronił przed czarną śmiercią i... gestapowcami. Symbolizował śmierć i miłość. Szczęście i strach. Udrękę i wieczną Nadzieję. Może najbardziej magiczny a jednocześnie „schizmatyczny” był krzyż karawacny.

Żywoty symboli są zawile. Wraz z kształtowaniem się symbolu chrześcijaństwa znak krzyża służył ludziom na co dzień. Głód, ogień i plagi chorób, które dręczyły ludność, także potrzebowały symbolicznej ochrony. Epidemia cholery, zwana czarną śmiercią, była straszliwą pandemią. Być może dzisiejszy AIDS nawet nie może (póki co...) się z nią równać, ponieważ wiedza medyczna dziś zna przynajmniej podstawowe środki prewencji przed tą chorobą.

NA CZARNĄ ŚMIERĆ

znaleziono więc remedium w XVI wieku. Była nią karawaka. Krzyż z dwiema poprzecznicami, na którym wypisano 14 liter i 7 krzyży, w następującym układzie: + Z + DIA + + BIZ + SAB + Z + HGF + BFRS – są to inicjały modlitw, najczęściej jednozdaniowych, krótkich. Ułożył je podobno patriarcha jerozolimski Zachariasz w VII wieku, które później umieścił na krzyżu Leonard, biskup z Antiochii. Krzyż ten skutecznie odparł morowe powietrze w hiszpańskim mieście Caravaca. Nazwa krzyża, zaczerpnięta od imienia tego miasta, przeszła do ówczesnej Italii. Podczas Soboru Trydenckiego krzyż karawacny również powstrzymał falę zarazy. Wnet karawaka znalazła swoje uznanie w całej Europie. Do Polski dotarła w drugiej połowie XVI wieku. Z Rzymu przywożono więc małe relikwiarzyki ze srebra, w formie krzyża z dwiema poprzecznicami i stosownymi literami. Zaczęto również stawiać drewniane karawaki, u bram miast, albo na granicach wsi; zagradzały drogę morowemu powietrzu.

Udręczona ludność wynalazła i inne remedium: Krzyż św. Benedykta. Przyписыwano mu również cudowną moc. Był to medalion z wypisanym w otoku hagiogramem IHS oraz literami: VRSN-

SMVSMQLIVB, krzyż znajdował się wewnątrz okręgu. Na jego ramionach widniały litery: CSSML oraz NDSMD, zaś pomiędzy ramionami litery: CSPB. Między ramionami krzyża umieszczano CSPB (Crux Sancti Patri Benedicti – czyli: Krzyż Świętego Ojca Benedykta). To również inicjały krótkich modlitw, podobnych jak na karawace.

Św. Benedykt żył w VI wieku w Italii, jednak jego krzyż związał się także z Polską. Założył zakon benedyktynów, pierwsze opactwo wznosił na porośniętym makami szczycie góry Monte Casino. Zakon ten pierwsze miejsce u nas znalazł w Tyńcu.

Krzyż św. Benedykta i karwaka ochraniały polski lud przed morowym powietrzem, zwłaszcza w XVII i XVIII wieku. A jeszcze niedawno chronił Podhalan od... gestapowców. Stąd karawaczne medaliki, często miedziane, spotkać można jeszcze dziś w starych domach. Moja babka Anna do śmierci nosiła karwaczny, miedziany medalik kupiony na odpuszcie w Wilnie i wraz z nim, na tym samym sznureczku wyarty na blaszkę medalik szkaplerzny z odpustu w Tuchowie.

Remedium niemal doskonale na zarazę i chroniące od wszelkich nieszczęść, powstało z połączenia karawaki i krzyża św. Benedykta.

Najprościej było je łączyć na drzeworytach, były więc tanie, dla ludu; srebrne, dla bogatszych.

W przekazach starych ludzi do dziś spotyka się określenie: krzyż choleryczny. Jeszcze dziś zdarza się spotkać krzyż z podwójnymi poprzecznymi ramionami, ponieważ stawiano je jeszcze początkiem XX wieku, zwykle na rozstajach, przy drogach (przy cmentarzach cholerycznych). Wysokie, by w miarę gnicia drzewca w ziemi można było je podkopywać, osadzać. Robiono to przeważnie po Dniu Zaduszny.

Odmiany krzyży do oddalania nieszczęść służyły i polskiemu ludowi. Nawet na Podkarpaciu, na przykład w Starej Wsi, gdzie znajduje się znane sanktuarium, sprzedawano jeszcze przed wojną krzyżyki z czerwonego wosku. Jeśli krowa traciła mleko za sprawą czarownicy, krzyżyki takie wkładano do sitka, przez które cedzono mleko. Ratowało to mleczość, a zarazem łamało moc czarów.



To przykłady, które pozornie odbiegają od teologicznych wskazań katolików. Pozornie, ponieważ wszelkie formy krzyża i jego użytkowanie tworzyła wyobraźnia ludzi głęboko wierzących, przekonanych o mocy symbolu związanego z krzyżem Chrystusa.

„ZNAK KRÓLEWSKI”

Chrystus mówił o „naśladowaniu krzyża” jeszcze przed swoim ukrzyżowaniem. Wiedział przecież o „drzewie męki”, które sam skazany musiał dźwigać na miejsce kaźni. Ukrzyżowanie było wówczas okrutną i haniebną śmiercią stosowaną przez Rzymian (znali ją również Persowie). Skazywano na śmierć krzyżową przestępców i niewolników, nigdy obywateli rzymskich. Ten zwyczaj kary zniósł w imperium dopiero Konstantyn Wielki; śmierć Chrystusa uświęciła krzyż i nadała mu znamię zwycięstwa.

Najstarsze ludy krzyż traktowały jako znak astronomiczny. Oznaczał on strony świata lub słońce. Był również symbolicznym ornamentem.

Jednym z nich jest krzyż „wpisany w koło”, przedchrześcijański znak światła i słońca, używany głównie przez ludy germańskie i azjatyckie; oznaczał on także roczny cykl przyrody, biologiczną zasadę, zdrowie i życie. Chrześcijaństwo przejęło ten znak, jako symbol światłości i Odkupienia.

Krzyż w kształcie greckiej litery „Tau” (podobnej dużej literze „T” w alfabecie łacińskim), oznaczał w starożytności centrum świata, siłę panującego słońca. Nosili go królowie asyryjscy na piersiach lub szyi, ludy staroamerykańskie uważały go za symbol deszczu – linia pozioma oznaczała horyzont, pionowa strumień wody. Krzyżem tym później znaczone czoła wiernych chrześcijan; św. Antoni Pustelnik, jako mnich, nosił laskę w kształcie krzyża „T” (stąd potoczna nazwa „krzyża św. Antoniego”).

„Krzyż z uchwytem”, błędnie nazywany kluczem Nilu (od hieroglify egipskiego oznaczającego życie lub zapłodnienie przez słońce). Znaczone nim były

później groby Koptów – chrześcijan, potomków Egipcjan.

Szeroko znany jest krzyż zwany swastyką. Niegdyś symbolizował on słońce i ogień. U buddystów swastyka oznacza klucz do raj, zaś w kulcie Atargatis jest symbolem życia. Swastyka znana była w przedchrześcijańskiej Skandynawii, w sanskrycie stanowi znak święty. Znana jest u ludów germańskich (swastyka hitlerowska napawa nas dzisiaj tragicznymi skojarzeniami). Swastykę w średniowieczu traktowano jako znak chroniący przed szatanem, znaleźć ją można w ornamentach wielu kościołów okresu baroku.

Z kolei krzyż równoramienny, zwany greckim, nawiązywał w dawnych epokach do krzyża wpisanego w koło. Krzyż św. Andrzeja, apostoła, na jakim poniósł śmierć, przypomina rzymską dziesiątkę „X” (znany dziś jako znak ostrzegawczy przy dojeździe do linii torów, zwany oczywiście krzyżem św. Andrzeja); umieszczany był na domostwach i granicach miejscowości; w okresie przedchrześcijańskim symbolizował skrzyżowane drewna na stosie – ołtarzu ofiarnym.

LACIŃSKI, PRAWOSŁAWNY...

Znany jest również krzyż widlasty, przypominający literę „Y”, pierwotny znak tchnienia w wodę chrzcielną; jest on także aluzją do drzewa życia.

Najpowszechniejszym u nas jest krzyż łaciński, „klasyczny”, czyli o dłuższej belce pionowej. Z takim krzyżem najczę-

ściej kojarzono śmierć Jezusa, większość dzieł sztuki pasyjnej przedstawia właśnie krzyż „łaciński”. Z niego również wywodzą się krucyfiksy związane z hierarchią kościelną. Krzyż arcybiskupi, zwany patriarchalnym (w heraldyce zwany krzyżem lotaryńskim), podobny jest do łacińskiego, lecz ma on dodatkową poprzeczkę powyżej poprzecznicy głównej. Krzyż papieski ma trzy belki poprzeczne.

Krzyż prawosławny ma ukośną belkę u dołu, służącą – zgodnie z tradycją – skazańcowi za podporę nóg.

Często spotykanym krzyżem jest krzyż laskowany – równoramienny, podobny do greckiego, lecz każde jego ramie zakończone jest dodatkowo krótkimi poprzeczkami. Był umieszczany na monetach już za czasów Merowingów. Krzyż jerozolimski z kolei jest jakby rozwinięciem krzyża laskowanego: pomiędzy ramionami krzyża umieszczono cztery mniejsze krzyżyki – w sumie symbolizując pięć ran Chrystusa. Nosili go na płaszczach Rycerze Grobu Świętego. Krzyż maltański natomiast ma osiem rozwidleń – osiem błogosławieństw (heraldyczna odznaka zakonu joannitów). Dziś jego forma najczęściej jest kojarzona z orderami.

NADZIEJA I MIŁOSIERDZIE

Przejęte z czasów pogańskich znaki krzyża istniały obok innych znaków, m.in. znaku kotwicy, trójzębu, monogramu Chrystusa. Do dziś

posługujemy się połączeniem krzyża, kotwicy i serca – wspólnego symbolu wiary, nadziei i miłosierdzia.

Pierwsi chrześcijanie krzyżem znanym nam dziś posługiwali się w tajemnicy przed prześladowcami i profanami. Dopiero od czwartego wieku krzyż pojawia się jako zasadniczy symbol chrześcijaństwa. Nauczyciele kościoła pierwszych wieków świadczą, że wierni dopatrywali się śladów krzyża także w przyrodzie i najprzeróżniejszych przedmiotach. Rozpoznawano krzyż w czterech stronach świata, w rysunku lecącego

ptaka, w układzie wolicz rogów, sylwetce człowieka z rozpostartymi rękami, w sylwetce statku z masztem i żaglami, nawet w kształcie drabiny czy pługa orzącego ziemię. Krucyfiksem, tym „znakiem królewskim”, wierni zasłaniaли się przed demonami, które „drząc uciekały”.

Greccy ojcowie kościoła widzieli w krzyżu symbol Chrystusa, obejmującego cały wszechświat, jego głębię i wysokość długość i szerokość – wreszcie jedność i harmonię. Postać Chrystusa umieszczono na krzyżu dopiero w VI w.

Krzyż był często kombinacją wielu symboli. W wiekach V-VI rozpowszechnione były gemmy w formie krzyży. Celtyckie krzyże kamienne, zwłaszcza w Irlandii i Szkocji, rozwinęły się z prehistorycznych dolmenów; na nieforemnych pomnikach kamiennych żłobiono najpierw krzyż w kole, prawdopodobnie zaczerpnięty z pogańskiego symbolu słońca. Dopiero wczesne średniowiecze kształtuje formę krzyża znaną nam dziś.

Około XV wieku pojawiają się krzyże żywe, z ich belek wyrastają ramiona. Najwyższe jego ramie, w postaci klucza, otwiera niebo, najniższe uderza młotem w piekło, zaś prawe koronuje Kościół, lewe uderza mieczem w synagogę. W każdym razie krzyż stał się głównym symbolem chrześcijaństwa, jest znakiem zbawienia, atrybutem świętych.

WSZECHMOCNY ZNAK

Krzyż wciąż symbolizuje oś świata, strony świata i cztery dziedziny ducha; ducha i materię; wieczne szczęście i miłość; narzędzie męki i strachu; cierpienie, udrękę, karę i śmierć; ofiarę Chrystusa i niepiśmienność. Krzyż towarzyszył ludzkiej wyobraźni od zawsze.

Znany krzyż mistyczny, jako symbol świętości. Krzyż-talizman, odpędzający złe demony i potęgi nadnaturalne. Krzyż-amulet, często oznaczający plus; arystokraci i nie umiejący pisać stawiali na znak szczęścia na dokumentach krzyżyk. Krzyżyk z podkową oznacza zasadę męską i żeńską, jest talizmanem szczęścia. Jest Krzyż Południa, krzyż cierpienia, krzyż ogniasty i ból w krzyżach.

W naszej kulturze krzyż – symbol chrześcijaństwa, zdominował swym znaczeniem pozostałe. Czas Wielkiego Tygodnia w sposób szczególny mówi o krzyżu, na którym dokonało się Odkupienie. I inne jego znaczenia na ten czas ustępują w cień.

Jan Tulik

KRZYŻ JAK WAGA

Krzyż jak waga. Jeżeli belka się przechyli
Na lewo – to zapadnie nasz świat w jednej chwili
W ciemności
Bez oddechu
Bo jest bez radości
My, ubabrani w grzechu
Patrzmy
Skrwawiony
Bóg trzyma ciężar. Gorzko się modlimy
Ale ukradkiem pewni, że jest przytwierdzony
Pewnym, głębokim gwoździem do jego rąk sinych
Do wykręconych dłoni
Choć przez ciało nagie
Idzie pęknięcie bólu
On chyba utrzyma
Szczerbiały
Połamany
Wagi równowagę

Ernest Bryll



MIŁOSIERDZIE

ŚWIĘTA SIOSTRA FAUSTYNA – FRAGMENT Z „DZIENNICZKA” MIŁOŚĆ MOJA NIKOGO NIE ZAWODZI

Jakim jest Bóg w istocie swojej, nikt nie zgłębi, ani umysł anielski, ani ludzki. Poznawaj Boga przez rozważanie przymiotów Jego.

Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu, ufam Tobie. Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie. Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. Obiecuję także, już tu na ziemi, zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi, a szczególnie w godzinę śmierci. Ja sam bronić ją będę jako swej chwały.

Napisz to: Nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, przychodzę wpierw jako Król miłosierdzia. Nim nadejdzie dzień sprawiedliwy, będzie dany ludziom znak na niebie taki. Zgaśnie wszelkie światło na niebie i będzie wielka ciemność po całej ziemi. Wtenczas ukaze się znak krzyża na niebie, a z otworów, gdzie były ręce i nogi przebite Zbawiciela, [będą] wychodziły wielkie światła, które przez jakiś czas będą oświecać ziemię. Będzie to na krótki czas przed dniem ostatecznym.

*Nie lękaj się, ja jestem z tobą.
Umacniaj się do walki.*

MIŁOSIERDZIE w nauczaniu Jana Pawła II

„Bogaty w miłosierdziu swoim Bóg” (por. Ef 2, 4) jest tym, którego objawił nam Jezus Chrystus jako Ojca. Jan Paweł II, Dives in Misericordia – O Bożym Miłosierdziu (30 XI 1980) Umysłowość współczesna, może bardziej niż człowiek

przeszłości, zdaje się sprzeciwiać Bogu miłosierdzia, a także dąży do tego, ażeby samą ideę miłosierdzia odsunąć na margines życia i odciąć od serca ludzkiego. Samo słowo i pojęcie „miłosierdzie” jakby przeszkadzało człowiekowi, który poprzez nieznaną przedtem rozwój nauki i techniki bardziej niż kiedykolwiek w dziejach stał się panem i uczynił sobie ziemię poddaną (...) Jan Paweł II, Dives in Misericordia – O Bożym Miłosierdziu (30 XI 1980)

Chrystusowe orędzie miłosierdzia nieustannie dociera do nas w geście Jego rąk wyciągniętych ku cierpiącemu człowiekowi.

(...) Jezus wskazał nam też wielorakie drogi miłosierdzia, które nie tylko przebacza grzechy, ale wychodzi też naprzeciw wszystkim ludzkim potrzebom. Jezus pochylał się nad wszelką ludzką nędzą, materialną i duchową.

Konieczne jest (...), aby ludzkość, podobnie jak niegdyś apostołowie, przyjęła dziś w wieczniku dziejów Chrystusa zmartwychwstałego, który pokazuje rany po ukrzyżowaniu i powtarza: „Pokój wam!”

Trzeba, aby ludzkość pozwoliła się ogarnąć i przeniknąć Duchowi Świętemu, którego daje jej zmartwychwstały Chrystus. To Duch leczy rany serca, obala mury odgradzające nas od Boga i od siebie nawzajem, pozwala znów cieszyć się miłością Ojca i zarazem braterską jednością.

**Z homilii Jana Pawła II wygłoszonej
na kanonizacji św. Siostry Faustyny, 30 VI 2000 r.**

SCALENIA GRUNTÓW W LECCE

8 lutego 2015 r. w remizie OSP Lecka odbyło się zebranie sołeckie. Uczestniczyli w nim starosta rzeszowski Józef Jodłowski, geodeci Józef Powroźnik i Tadeusz Chwaszcz, burmistrz Białowej Jerzy Kocój, radny Rady Miejskiej Stanisław Cag, sołtys wsi Lecka Antoni Mazur. Tematem zebrania było re scalenie gruntów wsi Lecka.

Stanisław Cag powitał zebranych i przedstawił gości. Następnie głos zabrał starosta Józef Jodłowski, następnie burmistrz Jerzy Kocój i geodeci. Z. Powroźnik i T. Chwaszcz wyjaśnili mieszkańcom jakie korzyści przyniesie powtórne scalenie, finansowane przez Urząd Marszałkowski, dofinansowane ze środków Unii Europejskiej, i na jakie napotkają trudności.

Po wielu pytaniach, obawach oraz po merytorycznej dyskusji, mieszkańcy w głosowaniu podjęli decyzję o przystąpieniu do scalenia.

Następnym krokiem będzie zbieranie deklaracji podpisanych przez mieszkańców.

**Stanisław Cag
radny Rady Miejskiej**

HUMOR

Strefa czasowa

Dzwoni Obama do Putina i mówi:

– Słuchaj, musimy zmienić strefy czasowe na takie same! Dzwoniłem do Chin z życzeniami, a okazało się że urodziny były wczoraj...

Putin na to: – To co ja mam powiedzieć jak dzwoniłem do Polski z kondolencjami, a okazało się że samolot jeszcze nie wystartował...

Złota rybka

Złapał informatyk złotą rybkę no i, jak zawsze, mam trzy życzenia:

– Po pierwsze... chcę pokoju na całym świecie...

Biedna rybka na to:

– Przykro mi, ale to za trudne. Poproszę jakieś inne.

– No to niech Windows się nie zawiesza.

– Dobra już, może być pokój na całym świecie!

ŚWIĘTO KOBIET W BŁĄZOWEJ

8 marca 2015 roku Zarząd Gminy PSL zorganizował tradycyjne obchody Dnia Kobiet, na które zaproszono członkinie PSL z gminy, działaczki Kół Gospodyń Wiejskich, panie sołtyski wsi, kobiety aktywne w różnych organizacjach. Gośćmi honorowymi spotkania byli posłowie na Sejm RP Jan Bury, przewodniczący Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego i Dariusz Dziadzio, przewodniczący Klubu PSL w Radzie Powiatu Zbigniew Micał, kierownik Oddziału Wielofunkcyjnego Rozwoju Wsi i Żywności Zenona Mokrzycka.



Tulipany od Zbigniewa Micała.

Spotkanie otworzył burmistrz Błazowej Jerzy Kocój, który powitał wszystkich gości i skierował wiele ciepłych słów do zgromadzonych kobiet w dniu ich święta. Mówił o roli kobiet we współczesnym świecie i podziękował wszystkim paniom za ich codzienną pracę zawodową oraz za rolę, jaką pełnią w domach w rodzinach. Wiele pań znajduje także czas na pracę społeczną dla środowiska. Na zakończenie złożył wszystkim paniom życzenia, aby Dzień Ko-

biet trwał w ich życiu cały rok. Bardzo miłym akcentem były kwiaty, które pa-



Żółte tulipany wręczył poseł na Sejm RP Jan Bury.

nie otrzymały od Zarządu Gminnego PSL. Piękne wiosenne kwiaty sprawiły, że na sali zrobiło się słonecznie i kolorowo.

Następnie głos zabrał Poseł na Sejm RP Jan Bury, który mówił o wzrastającej roli kobiet w polityce oraz o parytecie obowiązującym na listach wyborczych, który gwarantuje paniom reprezentację co najmniej 40%. Zmiany w położeniu kobiet w Polsce widoczne są od wielu lat. W ostatnim 25-leciu kobiety były i są premierami, rządzą stolicą, pretendują do kandydowania na Prezydenta RP. Odgrywają decydującą rolę w wychowaniu przyszłych pokoleń i realizują się zawodowo. Na zakończenie swego

wystąpienia poseł życzył paniom miłości i docenienia ich przez najbliższych.

Podobne życzenia z okazji Dnia Święta Kobiet złożyli zgromadzonym paniom poseł na Sejm RP Dariusz Dziadzio, który życzył paniom, aby w oczach ukochanego mężczyzny zawsze znajdowały miłość, i Zbigniew Micał, który wyraził podziw dla wszystkich pań za to, że potrafią łączyć i godzić wszystkie obowiązki domowe z pracą zawodową, a ich obecność ociepla i dodaje energii innym. Na zakończenie wystąpienia panowie obdarowali wszystkie panie słonecznymi tulipanami.



Humor dopisywał wszystkim.

Panowie częstowali panie kawą, herbatą, ciastem i barszczykiem. W miłej świątecznej atmosferze nie brakło rozmów poważnych o przyszłości rolnictwa. Tadeusz Kuśnier, korzystając



Małgorzata Sowa z Kąkolówki wytwarza wspaniałe sery.



Na sali zrobiło się kolorowo i wesoło.

z obecności wymienionych gości, pytał kiedy uchwalona zostanie ustawa o sprzedaży bezpośredniej, która umożliwiłaby rolnikom sprzedaż produktów rolnych wytwarzanych w swoich gospodarstwach. Taki produkt, tzn. sery podpuszczkowe dojrzewające, wytwarzane przez Małgorzatę Sowę z Kąkolówki zebrani mogli degustować. Sery te były doprawdy wyborne. Do tego jak i innych pytań odniósł się Jan Bury, który mówił, że taka ustawa jest dopracowywana obecnie w Sejmie. M.in. dyskutowana jest wysokość dopuszczalnych w ramach takiej sprzedaży obrotów rocznych. Najprawdopodobniej rolnicy płacić będą podatek zryczałtowany w wysokości 2% od tychże obrotów. W pierwszym rządzie dopuszczona będzie sprzedaż produktów zwierzęcych,

tj. mięsnych i mlecznych. Wiele miejsca poświęcono tematami związanym z wiekiem emerytalnym, emeryturodem obywatelskim, szkodom wywołanym przez zwierzynę łowną czy zagrożeniom, jakie mogą wynikać, że zniesienie kwot mlecznych dla polskiego mleczarstwa, które należy do najlepiej rozwiniętych w Europie. Wśród takich rozmów nie zabrakło też tematów typowo kobiecych, jak przepisy na ciasta i inne. Wspólne świętowanie przekonało wszystkich, że takie spotkania są



Od lewej dyrektor PP Marta Bator, radna Rady Miejskiej, sołtys Nowego Borku, Krystyna Synoś i Anna Rabczak.

potrzebne i pożyteczne dla wszystkich uczestników.

Małgorzata Kutrzeba

NOWOROCZNE WOJEWÓDZKIE SPOTKANIE OPŁATKOWE PSL

25 stycznia 2015 roku w Filharmonii Podkarpackiej odbyło się coroczne wojewódzkie spotkanie opłatkowe członków i sympatyków PSL. Sala rzeszowskiej Filharmonii zapełniła się w całości ludowcami i ich gośćmi z całego Podkarpacia. Wśród licznie przy-



Burmistrz Jerzy Kocój odbiera zasłużone gratulacje.

byłych gości na tę uroczystość byli m.in. wicepremier i minister gospodarki Janusz Piechociński, ksiądz prałat Jan Szczupak, marszałek świętokrzyski kandydat na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej Polski w zbliżających się wyborach Adam Jarubas, prezydent Rzeszowa Tadeusz Ferenc, wojewoda podkarpacki Małgorzata Chomycz-Śmigieliska i wicewojewoda Grażyna

Borek, prezes podkarpackich struktur PSL, przewodniczący Klubu Parlamentarnego PSL Jan Bury, posłowie na Sejm RP Mieczysław Kasprzak i Dariusz Dziadzio. W miłej, noworocznej atmosferze zaproszeni goście zabierali głos, składali zebrany życzenia, odnosili się do wielu ważnych wydarzeń, które będą miały miejsce w bieżącym roku. Błazowski akcentem tej uroczystości było wyróżnienie naszego burmistrza Jerzego Kocója za najlepszy wynik w ostatnich wyborach samorządowych do Rady

Powiatu Rzeszowskiego wśród startujących z Komitetu Wyborczego PSL, które odebrał z rąk wicepremiera Janusza Piechocińskiego. Błazowska delegacja miała okazję się spotkać i porozmawiać z marszałkiem świętokrzyskim Adamem Jarubasem, a także z ministrem gospodarki Januszem Piechocińskim. Na zakończenie spotkania wystąpił zespół Ratatam, z którym gościnnie zaśpiewali artyści ludowi, m. in. członkowie kapeli futomskiej.

[red.]



Wspólna fotografia będzie miłą pamiątką tego dnia.

ODSZEDŁ WIELKI KAPŁAN KS. INFUŁAT JÓZEF SONDEJ, NAJSTARSZY KAPŁAN DIECEZJI RZESZOWSKIEJ

W sobotę 28 lutego 2015 r. w wigilię 101. rocznicy urodzin zmarł śp. Ks. Infułat Józef Sondej.

Ks. Infułat urodził się 1 marca w Mazurach koło Sokołowa Młp. w rodzinie rolniczej. Świecenia kapłańskie przyjął 25 czerwca 1939 roku z rąk ks. bpa Franciszka Bardy. Jako wikariusz pracował w parafiach: Frysztak, Strzyżów, Rzeszów oraz Jarosław. W 1955 roku został proboszczem parafii pw. Chrystusa Króla w Rzeszowie i pełnił tę funkcję do 1994 roku.

Po przejściu na emeryturę pozostał w parafii, gdzie bardzo aktywnie pracował. W czasie posługiwania jako proboszcz wyodrębniono i powołano do istnienia 6 nowych parafii na nowo powstałych osiedlach rzeszowskich. Rozbudował kościół Chrystusa Króla, zbudował nową plebanię i dom katechetyczny.

Jego mottem życiowym było miłość Boga, Kościoła, Ojczyzny oraz drugiego człowieka. Był kapelanem strajków chłopskich oraz NSZZ Solidarność, oddany był młodzieży i duszpasterstwu akademickiemu.

Otrzymał najwyższe wyróżnienia kościelne i państwowe: Krzyż Kawalera Wielkiego Odrodzenia Polski, Zasłużony dla Województwa Podkarpackiego i Honorowego Mieszkańca Rzeszowa. Mieszkańcy Rzeszowa i okolic oraz parafianie darzyli go wielkim szacunkiem za jego gorliwość kapłańską, szczególnie za posługę w konfesjonale.

Na ulicy nawet w upalne dni można go było spotkać zawsze w sutannie. Po przejściu na emeryturę każdy dzień był wypełniony modlitwą, posługą w konfesjonale oraz różnymi spotkaniami z ludźmi.

Cieszył się bardzo z Festiwalu Wiary i ewangelizacji Rzeszowa. Radował się, że kapłani wyszli na ulice głosić Ewangelię. Z dwoma bohaterami WiN Józefem Rzepką i Mieczysławem Kawalcem był w jednej klasie gimnazjalnej w Rzeszowie.

W dniu 17 listopada 2013 roku wziął udział w odsłonięciu pomnika

Łukasza Cieplińskiego i Żołnierzy Wyklętych.

O działalności śp. Infułata wydało kilka książek, między innymi: Jan Prokopowicz „W służbie Bogu, Ojczyźnie i bliźnim”.

Abp Tokarczuk o księdzu Infułacie dał takie świadectwo: „Ks. Józef Sondej należy do najbardziej zasłużo-



nych kapłanów z czasów mojej pracy biskupiej. Gdy powstała nielegalna kaplica, zawsze był tam pierwszy i uświęcił ją swoją obecnością. Razem z nim gromadzili się w niej nowi wyznawcy Chrystusa. Składam wyrazy szacunku, pamięci oraz modlitwy dla najbardziej zaufanego i zasłużonego kapłana w Rzeszowie. Z całego serca za wszystko Mu dziękuję i błogosławie”.

Uczestniczył we wszystkich uroczystościach patriotyczno-religijnych. Bardzo często wygłaszał homilie z pamięci. W swoim ulubionym konfesjonale zawsze czekał na penitentów z różańcem w rękę.

W dniu 22 czerwca 2008 roku uczestniczył w Błazowej w obchodach X rocznicy śmierci Ks. Dziekana Adolfa Kowala oraz poświęcenia placu i popiersia błazowskiego proboszcza.

4 marca 2015 roku odbyły się uroczystości pogrzebowe w których wzięło udział około 3000 wiernych. Mszę

pogrzebową sprawowało siedmiu biskupów pod przewodnictwem ks. biskupa Jana Wątroby oraz ponad 200 kapłanów.

Podczas homilii ks. infułat Stanisław Mac, emerytowany proboszcz katedry rzeszowskiej, powiedział, że zmarły był patriarchą duchowieństwa rzeszowskiego. Nie dlatego, że był najstarszy, ale dlatego że miał ojcowskie serce dla wszystkich kapłanów. Następnie dodał, że był filarem Kościoła rzeszowskiego, niezachwianym w wierze, posłuszny Kościołowi i oddany sprawom Bożym. Kochał Ojczyznę i ludzi dla których miał czas i otwarte serce. Jego śmierć jest zyskiem dla każdego z nas, bo będziemy mieć w niebie swojego orędownika u Boga.

Słowa ostatniego pożegnania skierował wicemarszałek Wojciech Buczak, który stwierdził, że śp. Infułat był przewodnikiem duchowym i opiekunem Solidarności Robotniczej i Rolniczej. Pozostawił wspaniałe świadectwo życia, był inspiratorem budowy pomnika Łukasza Cieplińskiego.

Wiceprezydent Rzeszowa Stanisław Sieńko przypomniał, że zmarły był honorowym mieszkańcem Rzeszowa. Troszczył się o rozwój stolicy Podkarpacia. Władze miejskie zapewniły, że jedna z ulic będzie nosiła imię śp. Infułata. Pamięć o Nim pozostanie w naszych sercach.

Słowa pożegnania skierował także: przedstawiciel rodzinnej miejscowości Mazury, siostrzeniec ks. Józef Łasica oraz przedstawiciel Rady Parafialnej parafii Chrystusa Króla w Rzeszowie. Trumna z ciałem została odprowadzona na cmentarz Wilkowyja.

Odszedł do Pana wspaniały, piękny człowiek, gorliwy i święty kapłan, miłujący Boga, Kościół, Polskę i każdego człowieka.

Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci!

Jan Graboś – parafianin

LEKCJE W SPOŁECZNYM MUZEUM ZIEMI BŁAŻOWSKIEJ

W listopadzie, grudniu oraz styczniu w ramach projektu Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej przeprowadziłam kilkanaście lekcji muzealnych pod tytułem *Jak to ze lnem i konopiami dawniej w Błażowej bywało*.

Lekcje zostały przygotowane w ramach Programu Działaj Lokalnie VIII współfinansowanego przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności oraz Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce, którego koordynatorem jest Fundacja Generator Inspiracji.

Projekt zakończył się w grudniu, ale zajęcia nadal się odbywały w styczniu i myślę, że będą odbywać, jeśli będą chętni. Zajęcia te są prowadzone społecznie, a więc lekcje są dla szkół darmowe. Należy tylko uzgodnić termin i godzinę (dysponuję ograniczonym czasem ze względu na pracę zawodową).

Scenariusze lekcji dostosowane są do dwóch grup wiekowych. Grupa młodszą to przedszkole i klasy I-III szkół podstawowych oraz grupa starsza klasy IV-VI i gimnazjum.



Uczniowie ze szkoły w Nowym Borku.



Błażowskie przedszkolaki w muzeum.

Scenariusz dla pierwszej grupy wiekowej oparty jest na bajce Marii Konopnickiej *Jak to ze lnem było*. Dla dzieci

klas starszych i gimnazjalistów dobrano informacje na temat uprawy i obróbki lnu i konopi, zaprezentowano narzędzia służące obróbce tychże roślin i etapy obróbki włókna. Uczestnicy zajęć dowiedzieli się o znaczeniu tych upraw w gospodarce wiejskiej w dawnych wiekach oraz o wynikających z tego obowiązków pańszczyźnianych. Uczniowie poznali też właściwości zdrowotne wymienionych roślin oleistych i ich wykorzystanie dawniej i dziś.

Zajęcia i zbiory muzealne cieszyły się dużym zainteresowaniem dzieci z terenu gminy i spoza niej. Jest to cenna forma poznania dziedzictwa kultury materialnej i historii regionu, ponieważ wzmacnia emocje w związku z przeżywaniem nowych sytuacji dydaktycznych, co wpływa na trwałość tak zdobytej wiedzy.

W styczniu nauczyciele z Brzeźówki i Nowego Borku połączyli dla swych uczniów lekcje w muzeum ze zwiedzaniem mechanicznej szopki bożonarodzeniowej w kościele parafialnym pw. św. Marcina.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej dziękuje dyrektor Przedszkola Publicznego w Błażowej Marcie Bator za przekazanie haftowanego obrazu do naszego muzeum. Będzie ozdabiał pokój mieszczkański.

Jednocześnie zwracamy się z prośbą do czytelników – poszukujemy do Społecznego Muzeum drewnianej kanapy, która kiedyś stanowiła obowiązkowy mebel w izbie. Gdyby ktoś z Państwa mógł takową przekazać, byłibyśmy bardzo wdzięczni.

Prezes Małgorzata Kutrzeba



Uczniowie ze SP w Brzeźówce.



IV MEETING PERKUSYJNY W BŁĄZOWEJ

2 ZYCIA SZKOŁY MUZYCZNEJ
I STOPNIA W BŁĄZOWEJ

W dniach 5-6 lutego 2015 r. w Błazowej odbyły się kolejne już warsztaty perkusyjne. Imprezę zorganizował **Karol Nabożny** (nauczyciel Szkoły Muzycznej I stopnia w Błazowej, perkusista) wraz z **Mariuszem Mocarskim** (perkusista sesyjny, koncertowy, aktywny edukator, w dorobku ponad 35 płyt), **Przemysławem Bajerem** (szkoła gry na perkusji drumsetpro w Chorzowie) oraz gościem specjalnym **Adamem Tkaczykiem**, synem znanego i cenionego basisty zespołu Kombi, Skawalker czy O.N.A. – Waldemara Tkaczyka.



*Adam Tkaczyk
to perkusista i muzyk sesyjny.*

Adam Tkaczyk to perkusista i muzyk sesyjny, który z łatwością porusza się po różnych stylistykach muzycznych. Posiada wykształcenie muzyczne i nie-

małe już doświadczenie praktyczne, które zdobył m.in. w prestiżowym Musicians Institute w LA oraz na warsztatach A. Spearsa, T. Langa, M. Minemmana, C. Silvermana i plejady innych. W 2013 r. udało mu się np. zrealizować jedno z nich w postaci nauki w prestiżowym, kalifornijskim Musicians Institute w Los Angeles, koncentrującym się wokół zagadnień muzyki współczesnej. Zgodnie z przewidywaniami, szkoła ta okazała się dla niego wielką inspiracją, a wśród nauczycieli u których pobierał lekcje znalazły się osobowości takie jak Chuck Silverman (znakomity edukator międzynarodowej klasy i autor „Practical Applications” zaliczonych przez „Modern Drummer” do grona publikacji wszech czasów), Gary Hess (autor „The Encyclopedia of Reading Rhythms”), Rob Carson (trzykrotny zwycięzca World Snare Drum Championships, a także współtwórca Remo’s Power Stroke i Falam Drum Head oraz projektant DC10 Pro Mark Drumstick), Fred Dinkins (dyr. muzyczny The Emotions i Deniece Williams), Jeff Bowders (m.in. Paul Gilbert i Puddle of Mudd), Sammy J. Watson (The ApexTheory) i inni.

Ponadto w Stanach Zjednoczonych Adam uczestniczył także w warsztatach innych sław międzynarodowego formatu, takich jak Marco Minemann, Dom Famularo, Gergo Borlai, Ed Shaughnessy i Dave Navarro. W Polsce wziął natomiast w 2013 roku udział w dwóch, prowadzonych przez kolejne gwiazdy

światowego formatu, wydarzeniach edukacyjnych: klinice perkusyjnej Aarona Spearsa (Usher) w Grodzisku Mazowieckim oraz pierwszej polskiej edycji „Thomas Lang’s Drumming Boot Camp” – słynnego, trzydniowego, intensywnego obozu treningowego w Warszawie. W 2014 r. uczestniczył z kole-



Mariusz Mocarski z młodymi perkusistami.

w 2-dniowym campie J.P. Bouveta, absolwenta prestiżowego Berklee College of Music, zwycięzcy Guitar Center Drum Off oraz Roland National V-Drums Competition, a także jednego z nauczycieli znanego edukacyjnego trio (obok Matta Halpnera i Mike Johnstona). Jest etatowym już bębniarzem w zespole KOMBI. Dzięki wpływom środowiska rodzinnego dorastał otoczony muzyką. Już od dziecka w naturalny sposób czuł, że to ona będzie jego sposobem na życie. O tym, jakiego rodzaju instrumentowi muzycznemu odda się bez reszty zdecydował po części Jan



Warsztaty cieszyły się ogromnym zainteresowaniem.



Błażowska orkiestra dęta z Adamem Tkaczykiem.

Pluta, przyjaciel i już nieżyjący perkusista zespołów ojca. Podarował mu kiedyś pierwszy zabawkowy zestaw perkusyjny i od tego zaczęła się przygoda z bębnami.

Pomimo młodego wieku i najkrótszego stażu zdołał swą techniką i świeżą gry oraz nieustannym dążeniem do rozwoju w krótkim czasie zyskać uznanie członków zespołu, jak i otoczenia. Adam sprawił, że nie jest postrzegany przez pryzmat ojca, ale też znacznie częściej usłyszeć można określenie „ojciec swojego syna” niż „syn swojego ojca”, kiedy już o panach Tkaczykach mówi się we wspólnym kontekście.

W 2014 r. został nominowany do nagrody Eugeniusza w I edycji Polskich Nagród Perkusyjnych magazynu „Perkusista” & portalu „Beat It” w kategorii Perkusista Modern.

IV MEETING PERKUSYJNY – CO SIĘ DZIAŁO:

Czwartek, 05.02.2015 r.

10:00-10:15 – rozpoczęcie warsztatów,
10:15-11:45 – zajęcia grupowe,

11:45 – 12:00 – przerwa,
12:00-13:30 – zajęcia grupowe,
13:30 – 15:15 – obiad,
15:15 – 16:45 – zajęcia grupowe,
16:45 -17:00 – przerwa,
17:00 – 18:30 – zajęcia grupowe,
18:30 – 19:30 – konkurs werblowy dla uczestników (prezentacja Roland

13:30 – 14:30 – obiad,
14:30 – 16:00 – zajęcia grupowe,
16:00 – 16:15 – przerwa,
16:15 – 17:45 – zajęcia grupowe,
17:45 – 18:00 –przerwa,
18:00 – 19:15 – koncert finałowy (ogłoszenie wyników konkursu werblowego).
Zakończenie.

W warsztatach uczestniczyło 17 osób, w tym goście ze Śląska. Uczestnicy podzieleni byli na 2 grupy: początkujący i zaawansowani. Wszyscy doskonalili swe umiejętności muzyczne pod okiem bardzo dobrych nauczycieli, którzy z przyjemnością odpowiadali na wszystkie pytania młodych bębniarzy. Pod koniec pierwszego dnia odbył się konkurs werblowy.

Warsztaty zakończyły się koncertem orkiestry dętej pod dyrygenturą Michała Wesołowskiego, z udziałem gościnnym Adama Tkaczyka.

Wystąpili także uczestnicy meetingu przedstawiając swoje wersje wybranych utworów.



Na koncert przybyli m.in. burmistrz Błażowej Jerzy Kocój i przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś.

V-drums).
Piątek, 06.02.2015 r.
10:15-11:45 z -zajęcia grupowe,
11:45-12:00 – przerwa,
12:00 -13:30 – zajęcia grupowe,

Wszyscy uczestnicy otrzymali certyfikaty uczestnictwa w warsztatach oraz nagrody.

Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój serdecznie podziękował wszystkim za udział w szkoleniu oraz organizatorom za przygotowanie imprezy.

Przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś podkreślił, że bardzo jest zadowolony z tak ogromnego zainteresowania muzyką, tym bardziej, że sam kiedyś pierwsze kroki muzyczne stawiał na scenie sali widowiskowej w Błażowej.

Moim zdaniem impreza była udana, podobnie jak poprzednie. Uczestnicy nie mogą doczekać się kolejnego meetingu perkusyjnego w Błażowej.



Przemysław Bajer.



Karol Nabożny.



Mariusz Mocarski.

Jakub Heller

OSIĄGNIĘCIA UCZNIÓW W KONKURSIE „LITERATURA I DZIECI”



Od wielu lat uczniowie naszej szkoły biorą udział w konkursie „Literatura i dzieci” (dawna nazwa „Poeci i pisarze dzieciom”) organizowanym przez WDK w Rzeszowie. Uzdolnieni artystycznie uczniowie rywalizują w 4 kategoriach: recytacja, inscenizacja, piosenka, praca plastyczna i co roku odnoszą znaczące sukcesy. Eliminacje odbywają się w 2 grupach wiekowych: młodszej (kl. I-III) i starszej (kl. IV-VI).

Przedmiotem konkursu jest twórczość znaczących i wybitnych autorów, którzy w swoich utworach poruszają tematykę związaną z hasłem przewodnim aktualnej edycji. W tym roku hasło to brzmiało „Czasem słońce, czasem deszcz”. Inspiracją do prezentacji scenicznych i plastycznych miał być utwór literacki poruszający w swej treści różnorodność nastrojów i przeżyć dzieci. W prezentowanym przez uczniów repertuarze znalazły się m. in. wiersze Cz. Miłosza, E. Brylla, piosenki z tekstami Jeremiego Przybory, fragmenty prozy należącej do kanonu literatury dziecięcej.

W bieżącym roku na etapie gminnym nagrody i wyróżnienia zdobyli w młodszej grupie wiekowej: zespół „Stokrotki” z kl. I a, I b i I c (nagroda – kategoria: piosenka), opiekun M. Kowtowicz, Julia Mrózek z kl. III a (nagro-

da – kategoria: recytacja), opiekun Marta Pięta, w starszej grupie wiekowej: Barbara Rząsa z klasy V b (nagroda – kat.: recytacja), opiekun Teresa Bąk, Lucjan Bator z klasy V a (nagroda – kategoria: piosenka), opiekun Danuta Bator, Aleksandra Osinko z kl. IV b (nagroda – kat.: recytacja), opiekun Beata Więclawska, Gabriela Bęben z klasy IV b (wyróżnienie – kat.: recytacja), opiekun Beata Więclawska,

W etapie rejonowym, który miał miejsce w Lubeni, wyróżnienie otrzymała Barbara Rząsa, zaś nagrody i kwalifikację do finału konkursu zdobyli:

Julia Mrózek – I miejsce,

Lucjan Bator – I miejsce,

Aleksandra Osinko – I miejsce.

4 i 5 grudnia 2014 r. w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie odbył się finał konkursu. Uczniowie naszej szkoły rywalizowali ze zwycięzcami eliminacji rejonowych z całego województwa podkarpackiego. W tym roku III miejsce w finale zdobyła Ola Osinko, która recytowała wiersz Czesława Miłosza „Na dzień dobry”.

Gratulujemy Oli oraz wszystkim finalistom i laureatom, którzy zdobyli nagrody oraz wyróżnienia na kolejnych etapach konkursu. Życzymy im dalszych sukcesów artystycznych.

Prosimy Olę, by podzieliła się z nami swoimi wrażeniami z konkursu.

– Jak oceniasz finał konkursu? Czy było trudno?

– Byłam zaskoczona bardzo dobrymi występami innych i myślałam, że szanse na zdobycie wyróżnienia czy nagrody są znikome. Kiedy dowiedziałam się, że zdobyłam 3 miejsce, ogromnie się ucieszyłam.

– Czy miałaś treść, gdy wychodziłaś na scenę? Jak ją pokonałaś?

– Tak, byłam bardzo stremowana. Nic szczególnego nie robiłam, aby zapobiec tremie. Postanowiłam po prostu wystąpić, myśląc: „Co będzie, to będzie. I tak już daleko zaszłam.”

– Czy masz miłe wspomnienia związane z udziałem w konkursie?

– Bardzo przyjemnie było mi posłuchać innych uczestników, to dodawało mi odwagi i zapomniałam o strachu.

– Jakich rad udzieliłabyś wszystkim koleżankom i kolegom, którzy zdecydują się w przyszłości na udział w tym lub podobnym konkursie?

– Moim koleżankom i kolegom poradziłabym, żeby wierzyli w siebie, ponieważ wiara dodaje siły i można zająć naprawdę daleko.

Z Aleksandrą Osinko – laureatką konkursu rozmawiała

Beata Więclawska



Lucjan Bator – opiekun Danuta Bator.



Aleksandra Osinko
– opiekun Beata Więclawska.

*Śmierć nadaje piękno życiu.
Tylko sztuczne kwiaty nie umierają.*
Małgorzata Musierowicz

**Składamy wyrazy
współczucia
Pani Annie Kowal
i jej Rodzinie
po śmierci
MAMY.**

**Pracownicy Miejsko-Gminnej
Biblioteki Publicznej
w Błażowej i filii.**

NAUKOWE SPOTKANIA Z WOLONTARIUSZAMI

W tym półroczu uczniowie klas 4-6 mieli okazję uczestniczyć w zajęciach przygotowanych przez studentów-wolontariuszy programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności „PROJEKTOR – wolontariat studencki”. Ideą tych spotkań uczniów ze studentami jest



Większość studentów to absolwenci naszej szkoły.

zainspirowanie ich do poznawania, odkrywania swoich pasji, talentów. Studenci biorący udział w programie dzielą się swoją wiedzą, przekazują pozytywne wzorce i własnym przykładem zachęcają do rozwoju.

Zajęcia odbywały się z zakresu dwóch dziedzin nauki: chemii i fizyki. Podczas tych pierwszych, które odbyły się w październiku 2014 r., studentki: Aldona Rybak, Edyta Siuta, Anna Maciołek, Katarzyna Wielgos, Katarzyna Kwaśny i Małgorzata Kiszka zaprezentowały następujące doświadczenia: kolorowy wir, magiczny atrament, ciało nie-newtonowskie, chromatografia.

Prawdziwym hitem dla dzieci było wytworzenie przez nich żelków – które mogły zjeść.

Zajęcia z fizyki, które odbyły się w styczniu 2015 r. poprowadzili: Magdalena Zagrobelny, Dawid Pocisk i Krzysztof Wilk, uczniowie „zważyli” chmurę i spróbowali wywołać tornado w butelce.

Dużym zainteresowaniem cieszył się generator Van de Graafa, dzięki któremu mogli zobaczyć jak „skaczą” ładunki elektryczne.

Większość studentów to absolwenci naszej szkoły, którzy chętnie odwiedzają stare mury i dzielą się swoją pasją, wiedzą i umiejętnościami, zachęcając przy tym młodszych kolegów do odkrywania przyjemności z uczenia się i poznawania nowych rzeczy.

Monika Kozdraś-Grzesik



Zajęcia odbywały się z zakresu dwóch dziedzin nauki: chemii i fizyki.



Zajęcia z uczniami Szkoły Podstawowej w Białowej prowadzone przez studentów-wolontariuszy programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności „PROJEKTOR – wolontariat studencki”.

SPOTKANIE AUTORSKIE Z WOJCIECHEM ULMANEM

Wojciech Ulman, regionalny pisarz oraz fotograf przyrody, specjalizujący się w makrofotografii w dniu 17 listopada 2014 r. odwiedził naszą szkołę, aby opowiedzieć dzieciom, jakie zdarzenia w jego życiu towarzyszyły powstawaniu jego książek i tomików wierszy.

Pan Wojciech jest autorem książek dla dzieci takich jak: „Ufoludki”, „Moje zwierzaki”, „Bajki rzeszowskie”, „Małe piękne światy” i tomiku poezji „Modlitwa fotografa”. Autor opowiadał o sobie, czytał wiersze oraz prezentował piękne zdjęcia przyrodnicze, które sam wykonał, a które są ilustracjami do jego książek. Uczniowie mogli zo-

baczyć w dużym powiększeniu owady, kwiaty, krople rosy. Wspaniałe zdjęcia zrodziły się z ogromnej pasji pisarza do przyrody. Pan Wojciech dzielił się swoją wiedzą i doświadczeniem w fotografice. Taka fotografia pokazuje ukryte piękno świata, które na co dzień dla nas jest niewidoczne. Autor zabrał uczestników spotkania w te małe magiczne światy, które nas otaczają, a nad którymi wcale się nie zastanawiamy. Oglądaniu zdjęć towarzyszyły związane z nimi zagadki dotyczące technicznej strony fotografii. Dzieci głowiły się nad rozwiązaniem zagadek, a ci, którym udało się odgadnąć ich najwięcej,

otrzymali książeczki z autografem i imienną dedykacją.

W spotkaniu uczestniczyły klasy I–III i IV–VI. Organizatorami spotkania była biblioteka oraz świetlica szkolna. Wychowankowie świetlicy wykonali rysunki – interpretacje wierszy pana Ulmana, które zaprezentowali na wystawie podczas spotkania. Miłym zaskoczeniem dla gościa była również recytacja jego wierszy w wykonaniu uczniów klas I-III. Na zakończenie złożyliśmy podziękowanie panu Wojciechowi Ulmanowi za ciekawe spotkanie autorskie, prezentację twórczości fotograficznej oraz rozbudzanie miłości do książek, życząc dalszych życiowych sukcesów.

Po spotkaniu uczniowie mogli kupić na pamiątkę książki autora z jego dedykacją i autografem.

Redakcja pod opieką Danuty Urygi



Wojciech Ulman podczas spotkania autorskiego z uczniami w Błazowej.



Rysunki (interpretacje wierszy Wojciecha Ulmana) wykonane przez wychowanków świetlicy, prezentowane podczas spotkania autorskiego.

O WIENIEC AKANTU

Rozstrzygnięto XV Ogólnopolski Agon Poetycki „O Wieniec Akantu” – Bydgoszcz 2014. Redakcja Miesięcznika Literackiego „Akant” poinformowała, że jury obradujące pod przewodnictwem Stefana Pastuszewskiego drugie miejsce przyznało Mieczysławowi Arkadiuszowi Łypowi za zestaw 3 wierszy. Nagrodzone utwory możemy przeczytać w najświeższym tomiku laureata pt. „Moje ogrody” (Rzeszów 2015). To jego 15 publikacja poetycka. Autor jest dwukrotnym zdobywcą Nagrody Oddziału ZLP w Rzeszowie „Złote Pióro” (1992, 2010), Nagrody Wojewody Rzeszowskiego (1992, 1995) i Nagrody Miasta Rzeszowa (1995). W czerwcu 2012 r. za całokształt działalności w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury otrzymał Nagrodę Zarządu Województwa Podkarpackiego. Jest także laureatem licznych regionalnych konkursów literackich.

Danuta Heller

TAJEMNICZOŚĆ KOBIETY

Tego nie wiedziałem, niestety,
że nie wolno odzierać kobiety,
ze jej jakże urokliwej tajemniczości,
bo pomimo pewnej prowokacyjności,
każda kobieta chce coś zachować
przed nami, by się podobać.
Więc nie należy jej męczyć,
a tym bardziej dręczyć,
by nam zupełnie się odsoniła,
wtedy swój powab by straciła.
Ja niepotrzebnie się zapomniałem,
i po błazeńsku irytowałem,
pewną bardzo sympatyczną panią...
Niestety, mam braki w dobrym zachowaniu.

J.W. Chmiel

Błazowa, 10 lipca 2012 r.

SZANSE I ZAGROŻENIA CYBERPRZESTRZENI

WSTĘP

Nowoczesne technologie, a zwłaszcza komputer i Internet, z chwilą pojawienia się zaczęły wywierać coraz większy wpływ na życie społeczne. Dotyczy to przede wszystkim ludzi młodych, którzy stanowią grupę korzystającą z nowoczesnych technologii komunikacyjnych w sposób najbardziej aktywny, a zarazem najmniej odpowiedzialny. Wielu młodych ludzi przebywając w świecie wirtualnym przybiera określone role i kreuje swój profil, udając, że mają więcej lub mniej lat, są mężczyznami lub kobietami itp., a lista tych możliwości jest nieograniczona. Uzależnienie od Internetu lub komputera to nadmierne korzystanie z tych mediów. Badania dowodzą, że **co czwarte dziecko jest uzależnione od Internetu.**

OBJAWY UZALEŻNIENIA

Uzależnienie od komputera i Internetu charakteryzuje się zarówno fizycznymi jak i emocjonalnymi objawami. Należy jednak pamiętać, że przebieg uzależnienia i nasilenie objawów mogą być różne w poszczególnych przypadkach.

OBJAWY EMOCJONALNE UZALEŻNIENIA:

- poczucie winy,
- niepokój,
- depresja,
- oszukiwanie,
- uczucie euforii podczas korzystania z komputera,
- trudność w dotrzymywaniu terminów,
- brak poczucia czasu,
- izolowanie się,
- zachowania asekuracyjne,
- unikanie wykonywania pracy,
- pobudzenie, rozdrażnienie.

OBJAWY FIZYCZNE UZALEŻNIENIA:

- bóle kręgosłupa,
- bóle głowy,
- zmiany wagi ciała (utrata, przyrost),
- zaburzenia snu,
- zespół cieśni nadgarstka,
- niewyraźne widzenie lub inne zaburzenia wzroku.

SKUTKI UZALEŻNIENIA

Skutki uzależnienia od komputera i Internetu mogą być zarówno krótko – jak i długoterminowe:

- krótkoterminowe skutki to m.in. zaniechanie obowiązków, niekończenie rozpoczętych prac i zadań czy przyrost masy ciała.
- długoterminowe skutki to m.in. takie objawy fizyczne jak bóle kręgosłupa, zespół cieśni nadgarstka czy problemy ze wzrokiem. Nałogowe przebywanie w Sieci może również prowadzić do bankructwa, zwłaszcza jeśli czas spędzony *online* internauta poświęca na zakupy, hazard lub gry.



FAZY UZALEŻNIENIA OD INTERNETU:

Faza wstępna:

- Oczarowanie możliwościami, które otwiera przed użytkownikiem nowe medium.
- Przebywanie w sieci sprawia przyjemność.
- Wzrost ochoty na coraz częstsze przebywanie w sieci.

Faza ostrzegawcza:

- Szukanie okazji do jak najczęstszego przebywania w sieci
- Rozładowanie napięcia poprzez przebywanie w sieci.
- Próby korzystania z sieci w ukryciu.

Faza krytyczna:

- Spadek zainteresowania innymi czynnościami, nie związanymi z siecią.
- Zaniechanie swojego wyglądu zewnętrznego.
- Wzrost poziomu zachowań agresywnych.

Faza chroniczna:

- Jedyny świat to świat wirtualny.
- Powrót do rzeczywistości powoduje stany depresyjne, odczucie samotności, wyrzuty sumienia, z którymi dana osoba nie jest w stanie sobie poradzić.



- Zachowania suicydalne (próby samobójcze i samobójstwa).

Poniżej przedstawiona jest lista niebezpiecznych – brutalnych gier komputerowych (co kilka tygodni lista się wydłuża, ponieważ powstają nowe gry zawierające sceny zabijania, agresji, przestępstw i gloryfikujące przemoc). Gry te nie powinny trafiać do rąk dzieci, a dorośli sami powinny decydować, czy chcą w nie grać.

Lista brutalnych gier:

„Postal” (podpalanie ludzi, oddawanie moczu na ofiary, odcinanie im głów);

„GTA” (sceny zabijania, udział w mafii, narkotyki, kradzieże samochodów, zabijanie policjantów, rozjeżdżanie przechodniów);

„Manhunt” (okrutne masakrowanie ofiar);

„Soldier of Fortune” (prawdziwa jatka, aby przejść na wyższy poziom, trzeba zgładzić dziesiątki ludzi);

„Hitman” (jako płatny zabójca gracz eliminuje wszystkich ludzi, którzy staną mu na drodze do celu);

„50 Cent: Bulletproof” (elektroniczny odpowiednik znanego rapera, który zabija ludzi i jest powiązany z handlem narkotykami);

„Scarface” (bandyta napada na banki, zabija wszystkich ludzi na swojej drodze);

„Condemned” (realistyczne sceny zbrodni, zabijanie przeciwników przy pomocy wielu narzędzi);

„The Godfather” (kariera przestępcza począwszy od wymuszeń, poprzez morderstwa i podkładanie bomb);

„Carmageddon” (wyścig aut, w którym, aby zwyciężyć, trzeba rozjechać możliwie dużą liczbę ludzi);

„Resident Evil” (chcąc ukończyć grę, trzeba zabić blisko 1000 przeciwników);

„Mortal Combat” (brutalna i krwa-
wa bijatyka);

„Blood” (zabijanie ludzi przy uży-
ciu np. dynamitu).

Zasady bezpiecznego korzystania z komputera i Internetu:

1. Korzystaj z oprogramowania antywirusowego.
2. Otwieraj wiadomości tylko od znajo-
mych osób.

3. Ostrożnie pobieraj pliki z sieci.

4. Unikaj klikania w nieznane linki
i załączniki w wiadomościach e-mail.

5. Nie podawaj w sieci danych osobo-
wych ani haseł, nie wysyłaj swoich
zdjęć.

6. Chroń swoje konta na serwisach spo-
łecznościowych.

7. Stosuj trudne do odgadnięcia hasła,
które są kombinacją liter i cyfr.

8. Czytaj regulaminy.

9. Sprawdź, czy strona, do której się
logujesz, ma zabezpieczenie SSL.

10. Pamiętaj, że osoba po drugiej stronie
nie musi być tym, za kogo się podaje.

Artykuł napisany na podstawie ma-
teriałów z konferencji z dnia 25.02.2015
roku organizowanej przez PCEN w Rze-
szowie pt.: „Szanse i zagrożenia cyber-
przestrzeni”.

Opracowała Agata Kuśnierz
pedagog szkolny



Program
Uczenie się
przez całe życie

Zespół Szkół – Liceum Ogólnokształcące im. Św. Jadwigi Królowej

Plac. im. ks. Adolfa Kowala 3, 36-030 Błazowa, tel./fax: + 48 17-22-97-063

adres strony: www.comenius-ggg.eu, mail: zsbraz@poczta.onet.pl

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ JĘZYKÓW OBCYCH W LO W BŁAZOWEJ

Konieczność płynnego posługiwania
się językami obcymi jest umiejętnością
niezbędną zarówno na rynku pracy, jak
i w życiu codziennym. Uczniowie koń-
czący edukację na poziomie licealnym
w założeniu powinni posługiwać się
dwoma językami obcymi, jednym na
poziomie średnio zaawansowanym,
a drugim na poziomie komunikatyw-

młodzieży, Liceum Ogólnokształcące
w Błazowej umożliwia uczniom naukę
trzech języków obcych: języka angielskiego,
który jest językiem wiodącym,
języka niemieckiego i włoskiego.

Okazją do zwrócenia uwagi na ko-
nieczność dobrej znajomości języków
obcych, był zorganizowany po raz ko-
lejny Międzynarodowy Dzień Języków

Obcych, który odbył się
w Liceum w Błazowej
w grudniu 2014 r. Na
obchody zaproszeni zo-
stali uczniowie klas
trzecich błazowskiego
gimnazjum, którzy mie-
li okazję do zapoznania
się z atrakcjami przy-
gotowanymi przez
uczniów i nauczycieli
liceum.

Podczas spotkani,
gimnazjaliści mieli
możliwość słuchania
dialogu w języku wło-

skim, wzięli udział w licznych quizach
językowych, skosztowali tradycyjnych
przysmaków kuchni włoskiej. Grupa li-
cealistów biorąca udział w wymianach
międzynarodowych w ramach progra-
mu Comenius, zaprezentowała materia-
ły i zdjęcia – efekty współpracy ze szko-
łami ze Słowacji, Włoch i Niemiec.
Uczniowie zainteresowani językiem

mieli możliwość sprawdzenia swojej
wiedzy ogólnej na temat kultury Nie-
miec, niemieckich celebrytów i skosz-
tować tradycyjnego niemieckiego przy-
smaku – tortu szwarcwaldzkiego.

Gimnazjaliści poznali strukturę
egzaminu maturalnego oraz ilość go-
dzin przeznaczonych na naukę ję-
zyków obcych w liceum. Niemalym za-
skoczeniem dla niektórych była infor-
macja, że egzamin z języka obcego jest
obowiązkowy podczas matury. Uczniowie
gimnazjum zainteresowa-
ni byli również poziomem nauczania
języków obcych w liceum i podziałem
na grupy językowe. Spotkanie uświa-
domiło gimnazjalistom, że nauka ję-
zyków obcych we wszystkich liceach
odbywa się według tego samego sche-
matu, a poziom nauczania i podręcz-
niki są podobne.

Zgodnie z założeniami Międzyna-
rodowego Dnia Języków Obcych,
uczniowie liceum zaprezentowali ko-
rzyści płynące z nauki języków, takie
jak umożliwienie porozumiewanie się
z rodzimymi użytkownikami języków,
swobodny przepływ ludzi i wymiana
informacji, a także promowanie form
współpracy międzynarodowej, a przez
to poznawanie kultur różnych krajów.

Tomasz Kruczek

Liceum Ogólnokształcące w Błazowej



Język niemiecki na wesoło – u nas to możliwe!

nym. Poziom opanowania umiejętności
językowych sprawdzany jest już podczas
sprawdzianu szóstoklasisty, następnie
poprzez egzamin gimnazjalny i finalnie
poprzez egzamin maturalny, gdzie eg-
zaminy pisemny i ustny z wybranego ję-
zyka obcego są obowiązkowe.

Wychodząc naprzeciw zapotrzebo-
waniu rynku oraz zainteresowaniom

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji
Program Comenius

Narodowa Agencja Programu „Uczenie się przez całe życie”

ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa

TEL. 22 46 31 350/352, FAKS 22 46 31 021, comenius@frse.org.pl

comenius.org.pl

NIP 526-10-00-645, REGON 010393032

KRS 0000024777 – Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie
XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego

HUMOR Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Ludzie pierwotni gdy chcieli rozpa-
lić ogień musieli pocierać krzemieniem
o krzemień, a pod spód podkładali sta-
re gazety.

Matejko namalował „Bitwę pod
Grunwaldem”, chociaż ani razu jej nie
widział w telewizji.

Więś była samowystarczalna: kobie-
ty dostarczały mleka, mięsa i skór.

Radio jest cudownym wynalazkiem,
który mogą słuchać ślepi i oglądać głusi.

Boryna śpiewał w chórze, ale tylko
partie solowe.

W komedii bohaterowie dążą do
celu powodując śmierć, często zakoń-
czoną szczęśliwie.

Alkoholików dzielimy na pijących
i niepijących.

Błony komórkowe spełniają bardzo
ważną funkcję w życiu komórki: wiedzą
kogo wpuścić, a kogo wypuścić, czyli
funkcje celnika.

U Żeromskiego ludzie dzielili za-
pałkę na czworo i też im się zapalała.

Zostawiam to na los pastwy.

Po zebraniu makulatury, sprzedali-
śmy ją razem z panią.

Złom jest najlepszym bogactwem
Polski.

Lipiec i sierpień mają po 31 dni i jest
to wywalczone dawno przez uczniów
i nauczycieli.

Konopnicka żyła od urodzenia aż po
śmierć.

Antek ciężko pracował rękami,
a Boryna językiem.

Zenon kochał Elżbietę, mimo że był
w ciąży z Justyną.

Justyna jest mądrzejsza od Marty, nie
gardzi chłopem.

Ziębowicz wyrzucił sobie to, że po-
pełnił samobójstwo.

Harem to człowiek posiadający
zbiór kobiet.

Wokulski zakupił klacz od Krze-
szowskiego, aby później prosić o jej rękę.

Zygier miał ospowatać sylwetkę kul-
turysty, a jego wylupiające oczy ładnie
przylegały do twarzy.

Zachowanie dzieci dalece odbiega
od rzeczywistości.

Jego trzyletni przyjaciel po ukończe-
niu studiów popełnił małżeństwo.

Tatuś kupił stary samochód do spół-
ki ze stryjem, którym dojeżdża do pracy.

W sklepie koła fortuny podoba mi
się Magda Masny.

Będąc na drugim roku uniwersyte-
tu, wybuchła wojna.

Pijacy pod wpływem alkoholu czę-
sto popełniają samobójstwo i nazajutrz
nic nie pamiętają.

Kasia to moja siostra cioteczna, Ju-
rek też.

Gdy wiosną umarła babcia, automa-
tycznie powiększył się metraż w miesz-
kaniu.

Kochanowski czczył piękno kobiet
i ludzi.

Soplica po dokonaniu samobójstwa
opuszcza Litwę.

Mickiewicz napisał „Stepy Afrykań-
skie”.

Reymont za napisanie „Chłopów”
dostał nagrodę Wedla.

Po powrocie do domu Wokulski za-
mknął się w sobie i nikogo nie wpusz-
czał.

Jacek Soplica pochodził z biednej,
niezamężnej szlachty.

Po śmierci pan Wołodyjowski stra-
cił słuch tak, że nawet nie słyszał jak la-
rum grali.

Soplica zabił Stolnika, ale ten mu
wybaczył, ponieważ Soplica zrobił to
niechęcący.

Zbyszko na widok wroga zamknął
się w przyłbicy.

Kochanowski był studentem, poetą
i za granicą.

Cześnik mówił barczystym głosem.

Z upływem lat Hrabia coraz słabiej
uciskał swoje pokojówki i kucharki

Na dworze paw nadymał swój pięk-
ny ogon.

Hemingway napisał między innymi
nowelę „Stary człowiek nie może”.

Jan Kochanowski zamieszkał
w Czarnobylu.

Jagienka rozgniałała orzechy bez
młotka, bo miała twarde przyrodzenie

Doktor Judym, ponieważ współżył
z chłopami, często znajdował się na
czworakach.

Dulska trzymała męża w domu, aby
nie stracił moralności.

Gdy nadszedł dzień wesela, Boryna
ruszył na pannę młodą.

Grażyna, żona Litawora, była mu
bliska duszą, sercem i zbroją.

Alina, w przeciwieństwie do Balla-
dyny, miała stosunek do matki.

Tadeusz ujrzał Zosię po raz pierw-
szy tylko w papilotach.

Pod adresem Jaśka skierowany jest
cytat: „Gdzie jest, chamie, złoty róg”.

Określenie „wiek balzakowski” po-
wstało dlatego, ponieważ bohaterkami
powieści Balzaca są nieprzyzwoicie
wiekowe damy.

Soplica miał wyrzuty po mordzie.

W przyszłości chciałbym zostać po-
szukiwaczem skalpów.

Higienistka wycisnęła mi pinezką
kleszcza, który się do mnie dobierał.

Przy szosie stały zбочzone auta.

W czasie dyskoteki było nawet cie-
kawie, bo kilka razy interweniowała
policja.

Okręt żelazny utrzymuje się na wo-
dzie dzięki temu, że jego powierzchnia
jest mniejsza od powierzchni morza.

Przejęcia w gestwinach buszu i dzun-
gli wycinane są meczetem.

Linie papilarne pozwalają zdezynfe-
kować przestępcę

Kompozytor miał dużo pracy, ale
dzieci mu przeszkadzały, więc je dalej
tworzył po nocach.

Analfabeta, w przeciwieństwie do
alfabety, nie umie czytać ani pisać.

Dziewczyna nad jeziorem doiła kro-
wę. W wodzie odbijało się na odwrót.

Meteorolodzy dwa razy dziennie wy-
chodzą, żeby sprawdzić swoje narządy.

Nobilitacja to nadanie nagrody No-
bla.

Świętopietrze to święto pieprzu.

Matejko namalował „Kościuszkę
pod Grunwaldem”.

Na obrazie Chełmońskiego widać
chłopca jedzącego zupę i bociana.

Kochali się do utraty tchu, ale bez
wzajemności.

Lato spędzę w górach u kuzynek,
z których zejść dopiero po wakacjach.

Przed ganek zajechała golaska, z któ-
rej wysiedli podróżni.

Barbara była wiecznym nieszczę-
ściem Bogumiła, ale on to lubił.

Interferencja to nakładanie się ciał.

Chłopi mają dostatek, bo zjadają
swoje jajka.

Zofka uratowała Sandomierz, gła-
dząc wroga.

Miłość jest cnotą, której ofiarą pa-
dają przeważnie młodzi ludzie.

Mąż był bardzo zdenerwowany, gdy
ujrzał zwłoki żony leżące przy swoich.

Serce ryby znajduje się w jej prawym
górnym rogu.

Układ oddechowy służy do wydala-
nia płuc z organizmu.

„PROFILAKTYKA I EDUKACJA = WIEDZA”

Po raz kolejny w walce z przemocą Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie – Ośrodek Interwencji Kryzysowej (OIK) w Górnem zrealizowało projekt w ramach Programu Oślonowego „Wspieranie Jednostek Samorządu Terytorialnego w Tworzeniu Systemu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie” – Edycja 2014, finansowanego przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz Powiat Rzeszowski pod nazwą „Wiedzą walczymy z przemocą”.

Celem w/w projektu było podjęcie działań profilaktycznych i edukacyjnych na rzecz poprawy sytuacji osób i rodzin zagrożonych zjawiskiem przemocy. Projekt realizowany przez OIK w Górnem zakładał różnorodne działania, które skierowane były do osób dorosłych, młodzieży oraz dzieci z terenu powiatu rzeszowskiego.

Działania przeznaczone dla osób dorosłych miały charakter edukacyjno-informacyjny i były realizowane w postaci spotkań w ramach „Szkoleń dla rodziców” oraz Grupy Wsparcia „Orchidea” działającej w OIK w Górnem, natomiast działania skierowane do młodzieży ponadgimnazjalnej i dzieci ze szkół podstawowych miały charakter profilaktyczno-edukacyjny.

„Szkolenia dla rodziców” zostały poprowadzone przez psychoterapeutę i odbywały się w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Sokołowie Małopolskim na przełomie października i listopada 2014 roku. W szkoleniach wzięło udział 10 osób zamieszkujących gminy powiatu rzeszowskiego, a zajęcia zostały zrealizowane w ciągu 6 trzygodzinnych spo-

tków. Podczas spotkań rodzice uzyskali wsparcie w pokonywaniu trudności w wypełnianiu swoich zadań oraz informacje, jak wdrażać prawidłowe metody wychowawcze w stosunku do dzieci i młodzieży. Wszystkie zajęcia miały charakter warsztatów indywidualnych i grupowych.

Kolejnym działaniem zrealizowanym w ramach Programu Oślonowego było wzbogacenie spotkań Grupy Wsparcia „Orchidea” poprzez poprowadzenie zajęć grupy przez specjalistów z różnych dziedzin. Od września do listopada 2014 roku w OIK w Górnem odbyły się 4 spotkania, w których wzięło udział 11 kobiet zamieszkujących powiat rzeszowski. Zajęcia zrealizowane zostały kolejno przez doradcę zawodowego, fizjoterapeutę, prawnika oraz wizażystę. Warsztaty poprowadzone przez specjalistów wzmocniły w uczestniczkach postawę przeciwstawiania się przemocy w sposób aktywny, a także stworzyły im szansę na poszerzenie perspektywy w zakresie rozwoju osobistego.

W ramach Programu Oślonowego przeprowadzono także warsztaty profilaktyczno-edukacyjne dla młodzieży ze szkół ponadgimnazjalnych. Warsztaty odbywały się od października do listopada 2014 roku w trzech szkołach powiatu rzeszowskiego: w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Sokołowie Młp., w Zespole Szkół w Tyczynie i w Zespole Szkół im. Św. Stanisława Kostki w Kamieniu. Spotkania warsztatowe zostały poprowadzone przez dwóch psychologów, a uczestniczyło w nich około

90 uczniów. Wszystkie spotkania z młodzieżą były prowadzone w formie 6 dwugodzinnych spotkań w grupach około 15-osobowych. Celem warsztatów było kształtowanie u młodzieży umiejętności podejmowania odpowiednich decyzji dotyczących wyboru drogi życiowej, małżeństwa i rodziny, przekazanie podstawowych informacji na temat zjawiska przemocy w rodzinie, a także obalenie mitów i stereotypów panujących wśród młodzieży w tej kwestii.

Na zakończenie zajęć profilaktyczno-edukacyjnych w każdej ze szkół biorących udział w projekcie odbyły się spektakle teatralne na temat przeciwdziałania agresji i przemocy, które połączone były z warsztatami. Spektakle przygotował Teatr „Kurtyna” z Krakowa i obejrzało je w sumie około 300 uczniów uczęszczających do w/w szkół.

Projekt „Wiedzą walczymy z przemocą” realizowany przez OIK w Górnem zakładał również przeprowadzenie konkursu plastycznego pt. „Narysuj swoje prawa”, który skierowany był do uczniów klas 1-3 szkół podstawowych funkcjonujących na terenie gmin powiatu rzeszowskiego. W konkursie wzięło udział 204 prace z 19 szkół powiatu. Komisja złożona z pracowników OIK w Górnem zapoznała się ze wszystkimi pracami, które wpłynęły na konkurs i wyróżniła 13 uczniów, którzy otrzymali atrakcyjne nagrody, a ich prace zostały umieszczone w kalendarzu na 2015 rok, zawierającym informacje dotyczące zagrożeń płynących z przemocy w rodzinie, jej skutków oraz instytucji udzielających pomocy ofiarom przemocy.



Celem w/w projektu było podjęcie działań profilaktycznych i edukacyjnych na rzecz poprawy sytuacji osób i rodzin zagrożonych zjawiskiem przemocy.

Swoistym podsumowaniem działań projektu „Wiedzą walczyliśmy z przemocą” było spotkanie mikołajkowe, które odbyło się 20 grudnia 2014 r. w OIK w Górnem, a udział w nim wzięli wicestarosta rzeszowski Marek Sitarz, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Rzeszowie Agnieszka Gabrowska, uczestnicy „Szkoleń dla rodziców” i panie uczestniczące w spotkaniach Grupy Wsparcia „Orchidea” wraz z dziećmi oraz zaproszone osoby korzystające z pomocy OIK. Podczas spotkania odbyło się podsumowanie działań

realizowanych w ramach projektu oraz uroczyste wręczenie zaświadczeń o uczestnictwie w „Szkoleniach dla rodziców” i w spotkaniach Grupy Wsparcia. W kolejnej części spotkania miała miejsce wizyta „Św. Mikołaja”, który wręczył wszystkim zaproszonym dzieciom prezenty. Następnie wszyscy goście zostali zaproszeni na poczęstunek, a dzieci mogły w tym czasie odbyć przejażdżkę saniami „Św. Mikołaja”.

Wieloaspektowość zjawiska przemocy wymusza wielość oraz różnorodność podjętych działań, stąd też zadania reali-

zowane w ramach projektu skierowane były do różnych grup odbiorców i swoim zakresem objęły w sumie 11 gmin powiatu rzeszowskiego – gminę Sokółów Młp, Głogów Młp., Świlcza, Dynów Kamień, Tyczyn, Błazowa, Lubenia, Trzebownisko, Hyżne oraz Boguchwała. Realizacja projektu pozwoliła także na rozszerzenie oferty pomocowej Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Górnem oraz na realizację dodatkowych działań skierowanych do osób i rodzin zagrożonych lub dotkniętych zjawiskiem przemocy.

A.S.

SESJA NAUKOWA W GIMNAZJUM

18 stycznia 2015 r. w Błazowej w auli Gimnazjum Publicznego sesja naukowa w ramach VI edycji projektu edukacyjnego IPN „Kamienie Pamięci”, poświęcona sylwetce ks. Michała Pilipca, kapelana Podobwołu AK Rzeszów Południe, ps. Ski. Organizatorami sesji były maturzystki I LO im. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie Andżelika Więcek i Kinga Szmuc.

Referat wprowadzający i prezentację przedstawiła Małgorzata Kutrzeba.

BŁAZOWA I JEJ MIESZKAŃCY PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ

1, a potem 17 września 1939 r. to dwie daty oznaczające agresję sąsiadów na Polskę, początek II wojny i trwającą prawie 6 lat okupację. W trakcie kampanii wrześniowej Błazowa, leżąca poza głównymi szlakami militarnymi, nie

ucierpiała specjalnie, nie licząc walk stoczonych tu 9/10 września, kiedy to Pluton 49. Huculskiego Pułku Strzelców pod dowództwem ppor. Edmunda Szczota zaatakował kolumnę wołów dowodzenia 4. Dywizji Lekkiej wjeżdżającą do Błazowej łańcucką drogą od cmentarza. Na skrzyżowaniu dróg polscy żołnierze ukryli w fundamentach budowanego domu ludowego (dzisiejszego GOK) zaskoczyli wojska niemieckie i zniszczyli 3 wozy, zabili kilkunastu żołnierzy, większość oficerów, w tym jednego pułkownika. W odwecie za zasadzkę miasto zostało ostrzelane, ponieważ Niemcy podejrzewali, że zasadzka była dzie-



Ks. Kazimierz Bartoń. Więzień obozów koncentracyjnych: Buchenwald, nr obozowy 4436 i Dachau, nr obozowy 21904.

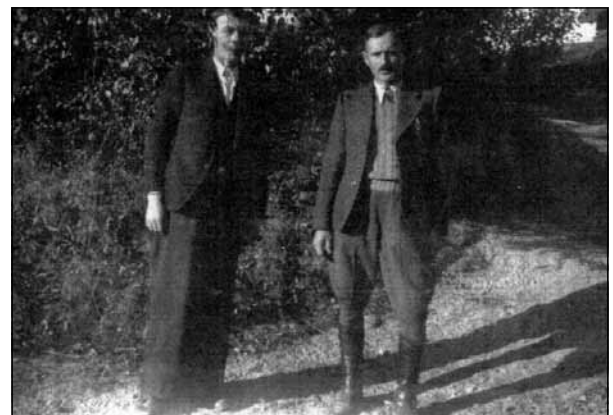
łem mieszkańców. Zniszczono około 30 zabudowań, w pożarach zginął jeden cywil. Niemcy ostrzelali również Ujazdy i Barycz, gdzie znajdowało się zgromadzenie WP.

28 września III Rzesza Niemiecka i ZSRR podpisały dokument określający granice między tymi państwami, co oznaczało, że Polska zniknęła z mapy Europy. Błazowa i okoliczne miejscowości znalazły się w Generalnym Gubernatorstwie pod okupacją niemiecką. Pomorze Gdańskie, Kujawy, Wielkopolskę, Górny Śląsk, część Mazowsza wcielono do III Rzeszy. Tereny na wschód od Sanu okupowane były przez ZSRR.

Tereny na wschód od Sanu okupowane były przez ZSRR.



Od lewej: Jerzy Woźniak, ps. „Żmija”, Stanisław Jakubczyk, ps. „Chrobry”, Antoni Kołodziej, ps. „Rogacz”. Włochy, 1945 r.



Od lewej: kpt. Józef Maciołek, ps. „Żuraw”, komendant Podobwołu AK Rzeszów-Południe, ppor. Michał Barć, ps. „Krogulec”, z-ca, a następnie dowódca Placówki AK Błazowa. Zdjęcie z okresu okupacji (źródło - IPN-Rz 043/414).

Stosunkowo spora rzesza spośród mieszkańców rejonu Błazowej w momencie rozpoczęcia okupacji znalazła się w strefie radzieckiej. Było to związane z bliskim sąsiedztwem i niektó-



Przy mikrofonie dr Małgorzata Kutrzeba.

rzy po tamtej stronie Sanu (np. we Lwowie) znaleźli się uciekając przez niemieckim agresorem lub w skutek zbiegu okoliczności, gdzie zostali zaskoczeni przez wojska radzieckie i nie zdążyli uciec. Jeszcze inni tam się po prostu osiedlili na Kresach Wschodnich w woj. stanisławowskim, tarnopolskim. Wśród nich nie brakowało też takich, którzy ziemię otrzymali, jako weterani wojny polsko – bolszewickiej z parcelowanych majątków. To oni w pierwszej kolejności poddani zostali sowieckim represjom.

W trakcie niespełna dwóch lat sowieckiej okupacji (w latach 1939-1941) ze wschodnich terenów Polski deportowano na Syberię i do Kazachstanu ponad 320 tys. osób, głównie narodowości polskiej i wzięto do niewoli ok.

125 tys. wojskowych. Towarzystwo Miłośników Ziemi Błazowskiej zebrało informacje o losach kilku rodzin pochodzących z Błazowej, Kąkolówki, Futomy, Piątkowej, deportowanych z Kresów na Syberię lub do Kazachstanu. Opis przeżyć rodziny Makarów pochodzącej z Piątkowej znajduje się w wydanej kilka lat temu przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Błazowskiej publikacji, był drukowany także w Kurierze. Stanisława Czemko z domu Makara podczas rozmowy stwierdziła, że czyta książki i rozmaitego rodzaju wspomnienia i choć bywają wstrząsające, jest przekonana, że: *słowa nie są w stanie oddać ani części tego cierpienia, które tam przeszła i widziała.*



Na temat wojny w Błazowej wypowiedział się Zdzisław Chlebek.

W zamierzeniach hitlerowskiego okupanta GG miało być zapleczem żywnościowym, surowcowym oraz dostarczać taniej siły roboczej. Na rolników nałożono kontyngent, czyli obowiązkowe dostawy zboża, mleka, mięsa. Aby mieć lepszą kontrolę nad rynkiem rolnym zabroniono mielenia w żarnach (rekwirowano lub niszczo-



Sesję przygotowały Andżelika Więcek i Kinga Szumc.

no kamienie), kolczykowano trzodę i bydło. Gdyby dostosowano się do wszelkich rozporządzeń okupanta, rodziny chłopskie musiałyby głodować – zapewnienie możliwe pełnego wyżywienia rodzinie równało się narażeniu życia. Ubój na potrzeby własnej rodziny nielegalnie hodowanej (niezakolczywanej) sztuki bydła czy trzody był traktowany jak przestępstwo przeciwko III Rzeszy, za który groziła nawet kara śmierci.

Prawdziwy dramat stał się udziałem błazowskich Żydów. W mieście na początku wojny mieszkało ponad 5 tys. osób, z tego ponad 930 osób było narodowości żydowskiej. W pierwszym roku wojny Żydów w mieście stale przybywało, bo przesiedlano ich tu z Łodzi, Lublina, Kalisza. Większość ludności żydowskiej była biedna. Nielicznych bogatych Żydów już w pierwszych miesiącach wojny władze okupacyjne ograbiły z nieruchomości wyrzucając z domów. Kamienicę Dory Atlas zajęła policja. Domy Joela Rottenberga i Jakuba Intratora opróżniono i zarezerwowano dla wojska. Od grudnia 1941 r. zaczęła się ich fizyczna eksterminacja, kiedy to rozstrzelano na terenie miasta 41 osób, w tym 23 Żydów. Do połowy 1942 r. wszystkich błazowskich Żydów wywieziono do getta w Rzeszowie.

Okupant niemiecki uderzał we wszystko, co polskie. Aresztowano ludzi nauki, sztuki, polityki, likwidowano fizycznie inteligencję, była to tzw. akcja AB. Priorytety polityki okupacyjnej na terenach zajętych przez ZSRR były bliźniaczo podobne. Szczególnie dokładnie Niemcy selekcjonowali ludność na terenach wcielonych do III Rzeszy w Wielkopolsce, na Pomorzu, gdzie po 1918 r. osiedliło się sporo naszych rodaków. Z Poznania do Dachau wywieziono ks. dr. Władysława



Od lewej: Ewa Kozubek, Krystyna Faraś, Jurek Faraś.

Bartonia. Z Pomorza do obozu w Dachau trafił pochodzący z Futomy Franciszek Rząsa, poseł na Sejm II RP (w latach 1930-1935, działacz S Ch), zginął w 1940 r. Ci, którzy uniknęli obozów czy więzienia zostali wysiedleni do GG. Zamknięto uniwersytety i szkoły średnie, zlikwidowano nawet 7 klasę szkoły powszechnej. Pozostawiono 6-klasowe szkoły podstawowe i szkolnictwo zawodowe. Ze szkół wycofano wszystkie podręczniki do języka polskiego, historii, geografii, wszystkie lektury. Błażowską szkołę zajęli Niemcy i urządzili w niej koszary dla wojsk niemieckich. Odpowiedzią Polaków był rozwój tajnego nauczania.

Jeszcze podczas kampanii wrześniowej zawiązało się ramię zbrojne polskiego państwa podziemnego Służba Zwycięstwu Polski – tajna konspiracyjna, kadrowa wojskowa organizacja. W listopadzie 1939 r. SZP została przekształcona w Związek Walki Zbrojnej, a w 1942 r. Armię Krajową. Placówka ZWZ, a potem AK w Błażowej o kryptonimie „Buk” była jedną z pierwszych i najlepiej zorganizowanych w rejonie. Dużą w tym zasługą jej głównego organizatora i pierwszego komendanta por. rez. Józefa Lutaka ps. „Orzeł”, uczestnika kampanii wrześniowej. Placówka stale poszerzała swoją działalność i zwiększała stan liczebny. Latem 1944 r. w placówce błażowskiej AK było prawie 640 żołnierzy, z tego ok. 100 kobiet. Koncentrowano się na działalności szkoleniowej, wywiadowczej, sabotażowej, dywersyjnej oraz dyscyplinującej społeczeństwo, a także na tajnym nauczaniu i samopomocy. W TN nauczaniu brało udział

prawie całe nauczycielstwo oraz studenci i inteligencja, którą wojna zagnała w te rejony po ucieczce ze Lwowa, Krakowa, Poznania. Był to prawdziwie masowy ruch. Michał Kryczko doliczył się ponad 150 uczniów z terenu gminy – uczestników TN na poziomie szkoły powszechnej lub średniej prowadzonej przez placówki ZWZ-AK Błażowa, którzy ukończyli jakiś poziom nauczania. Do tego należałoby doliczyć znacznie większą liczbę osób, które odbyły szkolenie wojskowe, w tym także na poziomie szkół podoficerskich, łącznościowych i sanitarno – medycznych. Około 50 osób na terenie gminy Błażowa udostępniało swoje budynki lub budynki przez siebie nadzorowane na prowadzenie tajnego nauczania. Był to prawdziwie ruch masowy za uczestnictwo, w którym groziła kara śmierci.

ZARYS SYLWETKI PŁK. JÓZEFA MACIOŁKA

Zastępcą „Orla” w 1940 r. został por. Józef Maciołek. Był on zawodowym oficerem WP, a w konspiracji działał pod ps. *Żuraw, Roch, Kazimierz, Marek, Roman, Józef, Dominik, Tommy*. Równie imponująca, co pseudonimów jest lista jego przybranych nazwisk, że wymienię tylko *Józefa Nowaka* – dokumenty na to nazwisko umożliwiły mu wyjazd z Polski.

Józef urodził się w 1900 r. w Futonie, był najstarszym z sześciorga dzieci Jakuba i Tekli z domu Sieńko. Kiedy wybuchła I wojna światowa, przerwał naukę w szkole średniej. W grudniu 1918 r. zgłosił się na ochotnika do wojska polskiego i po wstępnym przeszkoleniu walczył w wojnie polsko-ukraińskiej, a od wiosny 1920 r. w wojnie polsko-bolszewickiej, m.in. nad Berezyną. W latach 1921-1925 ukończył szkołę podoficerską i podchorążówkę. Pełnił funkcje zastępcy dowódcy kompanii karabinów maszynowych 7. Pułku Piechoty w Chełmie. Od 1931 r. pełnił funkcję wykładowcy w Centralnej Szkole Podoficerskiej, od 1933 r. był dowódcą kompanii w KOP na terenie województwa nowogrodzkiego. Ścieżka awansu służbowa była równie szybka jak droga stopni wojskowych. W 1937 r. w stopniu podporucznika został zwolniony ze służby wojskowej. Oficjalnym powodem był pogarszający się stan zdrowia. W 1939 r. został do służby przywrócony. W trakcie kampanii wrześniowej bronił mostów na Wiśle w rejonie Sandomierza dowodząc kompanią karabinów maszynowych, następnie walczył na Lubelszczyźnie. Udało mu się uniknąć niewoli i powrócić do rodzinnej Futomy, gdzie rozpoczął tworzenie zaczątków podziemnej organizacji. Oficjalnie do ZWZ wstąpił we wrześniu 1940 r. i od razu objął stanowisko zastępcy dowódcy Placówki „Buk” (gminy Błażowa, Dynów i Hyżne). Był sprawnym i skutecznym dowódcą, cenili go podwładni jak i przełożeni. Szybko awansował.



Pierwszy od lewej: ks. Michał Pilipiec, od prawej: Gabriel Brzęk. Błażowa podczas okupacji.

W 1944 r. został komendantem Podobwołu AK Rzeszów Południe (tworzyły go placówki Błażowa, Dynów, Hyżne, Niebylec, Strzyżów



Komendanci Placówki ZWZ AK „Buk”. Od lewej: ppor. Józef Lutak, ps. „Orzeł” IV 1940 – IX 1942, por. Józef Maciołek, ps. „Żuraw” X 1942 – XII 1943, ppor. Stanisław Jakubczyk, ps. „Chrobry” I 1944 – I 1945.

i Tyczyn). Jego zadaniem było przygotowanie żołnierzy podziemia do operacji Burza, czyli tzw. „kroczącego powstania”. Latem 1944 r. Niemcy podjęli operację przeciwko polskiemu podziemiuna terenie placówek Hyżne i Niebylec w celu zabezpieczenia się przed akcjami dywersyjnymi na zapleczu przed spodziewanym uderzeniem armii radzieckiej. Kpt. Józef Maciołek utworzył 3 lipca 1944 r. z żołnierzy podziemia zgrupowanie obronne, które nie dopuściło oddziałów niemieckich na teren Podobowodu AK Rzeszów Południe, tworząc tzw. Rzeczpospolitą Hyżneńsko-Niebylecką. Pod koniec lipca rozpoczął działania zaczepne przeciwko wycofującym się jednostkom wojsk niemieckich, uniemożliwiając im tym samym zorganizowanie skutecznej obrony. Oddziały AK toczyły z nimi z powodzeniem walki w rejonie Tyczyzna i Strzyżowa, pod Dynowem, Wyrębami i Ujazdami.

Po zajęciu tych terenów przez wojska radzieckie podjął próbę nawiązania porozumienia z dowódcą radzieckich wojsk operujących na tym obszarze. Do porozumienia nie doszło ze względu na wrogi stosunek dowództwa radzieckiego do żołnierzy podziemia.

W sierpniu 1944 r. kpt. Józef Maciołek podjął próbę zorganizowania pomocy zbrojnej dla walczącej Warszawy. Niestety, akcja się nie powiodła wskutek blokady, jaką w lasach głogowskich urządziły wojska radzieckie i NKWD, które to zepchnęły partyzantów w stronę Jarosławia.

W październiku kpt. J. Maciołek zorganizował próbę odbicia żołnierzy AK przetrzymywanych w zamku Lubomirskich w Rzeszowie. W jesieni 1944 r. awansował do stopnia majora.

Po rozwiązaniu AK i utworzeniu „NIE” powierzono mu Inspektorat Przemyski „NIE”. W trakcie wykonywania swoich nowych obowiązków został aresztowany we wsi Handzlówka. Jako Józef Wolny trafił do więzienia w Łańcucie, później w Rzeszowie. W trakcie ponad 3-miesięcznego przesłuchania udało mu się zataić swoją prawdziwą tożsamość i stanowisko. Jako łącznik inspektora został skazany na 5 lat więzienia. Po pewnym czasie

skutecznie symulował chorobę żołądka i został przeniesiony do szpitala, skąd 11 lipca 1945 r. odbiła go bojówka samoobrony ppor. Dziekońskiego.



Zdzisław Krygowski. *Pochód błazowskich Żydów do getta zbiorczego.*

Od sierpnia 1945 r. pełnił funkcję wiceprezesa Komitetu Wykonawczego WiN Obszaru Południowego. Następnie został przerzucony do Anglii, gdzie od września 1946 r. w Londynie pełnił funkcję szefa delegatury WiN za granicą. Do jego obowiązków należało:

- Nawiązanie współpracy i współpraca z rządem RP na obczyźnie oraz prowadzenie działalności dyplomatycznej na rzecz odzyskania przez Polskę pełnej niepodległości i ukazania prawdziwego oblicza rządów komunistów w kraju, a przede wszystkim przesładowania byłych żołnierzy polski podziemnej.

- Utrzymywanie kontaktów z ONZ, Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze, władzami USA, z Polonią w USA.

- Pozyskiwanie funduszy na działalność antykomunistyczną w kraju.

- Zakładanie placówek filialnych WiN, m. in. założył takie w USA, Kanadzie, Watykanie, Paryżu, Sztokholmie, Monachium.

Współdziałał z Janem Jeziorańskim z Radia Wolna Europa i z opiniodawczymi kołami emigracji. Stale utrzymywał kontakt z krajem przysyłając kurierów, przemycając ludzi na Zachód.

Po rozpracowaniu i aresztowaniu członków IV Zarządu Głównego Zrze-

szenia WiN z ppłk.Ł. Ciepłińskim (XI 1947 – II 1948) w ramach akcji „Cezary”, działalność WiN wchodziła w stadium schyłkowe. Dzięki przewerbowanym członkom WiN aparat bezpieczeństwa utworzył zdraziecki V Zarząd WiN składający się w znacznej mierze z podstawionych agentów UB, trwały dalsze aresztowania. Rachuby na III wojnę światową rozwiewały się i gra Bezpieki z amerykańskim wywiadem i Delegaturą WiN stawała się coraz bardziej bezcelowa.

Końcem grudnia 1951 r. występujący w podwójnej roli i współpracujący UB Stefan Sieńko i Mirosław Kowalski ujawnili skład zarządu WiN, co zakończyło działalność tej pokazowskiej organizacji.

Informacja dodatkowa:

W tym roku przypada 70. rocznica powołania WiN, którego wybitnym działaczem był ppłk. Józef Maciołek. Jego rodzina zamierza ufundować i wmurować tablicę upamiętniającą jego zasługi w kościele parafialnym we Futomie. W prace upamiętniające włączyło się TMZB przypominając zarys sylwetki ppłk. Józefa Maciołka przy okazji sesji poświęconej kapelanowi AK ks. Michałowi Piłipcowi, ponieważ obaj żołnierze ściśle ze sobą współpracowali. Na jesieni 2015 r. TMZB planuje sesję naukową poświęconą temu żołnierzowi WP uczestnikowi wielu wojen i wybitnemu działaczowi niepodległościowemu. W związku z powyższym zwracamy się do wszystkich, którzy pamiętają tę postać lub posiadają informacje dotyczące życia i działalności bohatera o kontakt.

Małgorzata Kutrzeba

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowania dla artystów, organizatorów oraz widzów koncertu charytatywnego kołed i pastorałek Błazowa 2015 – za piękne kołedowanie i zbiorczą datków pieniężnych na dofinansowanie leczenia

składają 10-letnia Ola z Futomy wraz z rodzicami.



KAMIENIE PAMIĘCI

18 stycznia 2015 r. w auli Gimnazjum Publicznego w Błażowej odbyła się sesja popularnonaukowa poświęcona ks. Michałowi Pilipcowi w ramach VI edycji projektu Instytutu Pamięci Narodowej „Kamienie Pamięci”. Obecnej edycji projektu patronują słowa św. Pawła z Tarsu: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”. Na stronie projektu możemy przeczytać: „Idea projektu jest odszukanie i upamiętnienie bohaterów, których nazwisk nie odnajdziemy w opracowaniach historycznych i podręcznikach. Właśnie „zwykły ksiądz” albo „skromna siostra zakonna”, osoby duchowne żyjące i działające w środowisku lokalnym w latach 1939-1989 mogą okazać się najlepszymi ambasadorami słów św. Pawła. Projekt nie ogranicza się do autorytetów wyznania rzymskokatolickiego. Sesja, którą zorganizowałyśmy miała na celu przybliżenie postaci ks. Michała Pilipca władzom lokalnym i samorządowym, a także mieszkańcom Błażowej i okolic.

Konferencja rozpoczęła się o godzinie 15:00 wystawą historyczną zrealizowaną przez p. dr Małgorzatę Kutrzebę (Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej). Wystawa miała na celu przybliżenie nam historii regionu w czasie II wojny światowej. Zaszczycili nas swoją obecnością: marszałek województwa podkarpackiego Stanisław Kruczek, władze samorządowe Błażowej: Jerzy Kocój – burmistrz Błażowej, Jurek Faraś – przewodniczący Rady Miejskiej, przedstawiciel Zarządu Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność” Andrzej Filipczak, przewodnicząca Międzyzakładowej Komisji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Bogusława Buda, dziekan dekanatu błażowskiego ks. Jacek Rawski, ks. prał. Stanisław Bartmiński z Krasieczyna, przedstawiciel rodziny – p. Henryk Majchrowicz, dyrektorzy i nauczyciele okolicznych szkół oraz mieszkańcy Błażowej.

Patronat nad wydarzeniem objęło Starostwo Powiatowe, TVP Rzeszów, Radio Via, Polskie Radio Rzeszów i Radio Fara. Sesja składała się z kilku części: wystawy, referatów zaproszonych gości i filmu. W pierwszej kolejności została przedstawiona prezentacja wzbogacona o zdjęcia na temat historii ziemi błażowskiej w okresie II wojny światowej autorstwa p. dr Małgorzaty Kutrzeby (nauczyciela historii w Gimnazjum Publicznym w Błażowej). Kolejną osobą zabierającą głos był p. Piotr Chmielowiec (IPN Rzeszów), który wygłosił referat na temat Polskiego Państwa Podziemnego. Natomiast o ks. Michale opowiedział nam p. Zdzisław Chlebek. Po wystąpieniach rozpoczęła się projekcja filmu „Dwa światy” zrealizowana przez TVN Kraków, która przybliżyła nam tragiczne losy naszego bohatera. Sesję uświetniły przemówienia końcowe osób zaproszonych. Po zakończeniu konferencji zaprosiliśmy uczestników debaty na poczęstunek, podczas którego został wyświetlony film z pałacu prezydenckiego. Goście wychodząc mogli wpisywać się do księgi gości, a także obejrzeć kącik pamięci poświęcony osobie upamiętnianej, gdzie był wystawiony między innymi oryginalny modlitewnik ks. Michała Pilipca.

Ks. Michał był niezwykłym, odważnym kapłanem, patriotą, który oddał życie w imię walki o niepodległość udre-

czonej ojczyzny. Urodził się w 1912 r. w Tarnawcach k. Krasieczyna. Był wikarym w Pniowie, Futomie, a następnie w Błażowej k. Rzeszowa, gdzie zainteresowali się nim organizatorzy ZWZ AK. Został współorganizatorem o pseudonimie „Ski”, a następnie kapłanem Podobwołu AK i Obwołu AK w Rzeszowie. Swoje mieszkanie udostępniał w celu kolportażu gazetki „Na Posterunku”, a także do tajnych narad i kompletów. W dniu 4 grudnia 1944 r. ks. Michał został aresztowany przez funkcjonariuszy Komendy Wojewódzkiej MO i UB w zakrystii kościoła pw. św. Marcina w Błażowej, chwilę po odprawieniu mszy świętej. 8 grudnia około 4 rano został wywieziony do lasów głogowskich i tam rozstrzelany.

W 2011 roku został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. 7 grudnia 2014 roku podczas mszy świętej w Kościele Parafialnym w Krasieczynie uczczono pamięć ks. Michała Pilipca. W uroczystości tej wzięła udział reprezentacja z Błażowej: ks. Dziekan Jacek Rawski, p. Janusz Maciołek, Angelika Więcek i Natalia Wilk.

Po zakończeniu odbyło się odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej ufundowanej przez p. Henryka Majchrowicza – przedstawiciela rodziny. Kolejna sesja na temat męczennika odbędzie się w dzień pamięci „Żołnierzy Wyklętych” w I Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie, którego jesteśmy uczennicami.

Kinga Szmuc i Angelika Więcek

PODZIĘKOWANIE

Składamy serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy pomogli nam przy organizacji sesji popularnonaukowej poświęconej ks. Michałowi Pilipcowi.

Szczególne podziękowania kierujemy na ręce Pani Dyrektor Zespołu Szkół w Błażowej Ewy Kozubek za udostępnienie lokalu na imprezę oraz dla Pani Dyrektor Marii Kruczek. Ponadto dziękujemy:

- Panu Marszałkowi Województwa Podkarpackiego Stanisławowi Kruczkowi,
- Starostwu Powiatowemu w Rzeszowie,
- Zarządowi Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność”,
- Radzie Rodziców przy I Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie,
- Panu Jerzemu Kmiotkowi,
- Towarzystwu Miłośników Ziemi Błażowskiej na czele z Panią Prezes dr Małgorzatą Kutrzebą,
- Panu Piotrowi Chmielowcowi (IPN Rzeszów),
- Panu Zdzisławowi Chlebkowi,
- Panu Januszowi Maciołkowi,
- Pani Katarzynie Milcarek-Mróż (I LO w Rzeszowie),
- Panu Danielowi Betlei (I LO w Rzeszowie),
- Panu Andrzejowi Szulowi.

Dziękujemy również za objęcie patronatu medialnego: TVP Rzeszów, Polskiemu Radiu Rzeszów, Radiu Via, Radiu Fara.

Organizatorki



Ks. Michał Pilipiec.

ŚWIĘTO PATRONA SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. KRÓLA WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY W ZESPOLE SZKÓŁ W BŁAŻOWEJ

Szkoła to miejsce, w którym zdobywamy wiedzę, nabywamy ważnych umiejętności, ale też uczymy się tego, jak żyć, w jaki sposób pielęgnować wartości, które są najważniejsze, takie jak: patriotyzm, honor, poszanowanie godności, tolerancja, wrażliwość na cudzą krzywdę i inne. W życiu każdej szkoły są ważne chwile – do takich należy Dzień Patrona Szkoły.

4 marca dla uczniów Szkoły Podstawowej w Błażowej to data szczególna – szkoła obchodzi swoje święto. Tradycyjnie uroczystości rozpoczęła msza święta w intencji dyrekcji, nauczycieli,



Pani dyrektor Danuta Bator powitała zebranych na uroczystości.

pracowników obsługi, rodziców, uczniów i zmarłych pracowników szkoły. Ksiądz Tomasz w homilii przypomniał cechy i wartości patrona w odniesieniu do obowiązków uczniów. Zwrócił również uwagę na zasługi króla i jego pobożność. Po mszy św. uczniowie złożyli kwiaty przed pomnikiem Króla Władysława Jagiełły znaj-

dującym się na plantach. W drugiej części uroczystości, która odbyła się w auli gimnazjum, wziął udział burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, zaproszeni goście, rodzice i cała społeczność szkolna. Uroczystości związane z tym dniem w naszej szkole zawsze mają wyjątkowy charakter. Posiadanie patrona to dla uczniów nie tylko powód do dumy, ale i zobowiązanie, które powinno być inspiracją do podejmowania nowych, ważnych działań. Patron to ktoś, kto jest wzorem, ułatwia nam wyznaczenie sobie celu w życiu, a co najważniejsze, utwierdza nas w przekonaniu, że to, co robimy, nie jest pozbawione sensu. Uroczystość ta jest przykładem na to, w jaki sposób można zachęcić dzieci i młodzież do rozwijania swoich zdolności, a przy tym uczyć historii i miłości do swojej „małej ojczyzny”. Pamiętajmy, iż szacunek dla historii i dziejów naszego narodu to współczesny wyraz patriotyzmu, dlatego nie można wychowywać przyszłych pokoleń w oderwaniu od ich korzeni. Kulturowanie przeszłości ma ogromne znaczenie dla wychowywania patriotycznego dzieci i młodzieży. Nasz patron: „z Bożej Łaski król Polski, pan i dziedzic ziemi krakowskiej, sandomierskiej, sieradzkiej, łęczyckiej, Kujaw, Pomorza i Rusi Czerwonej, najwyższy książę Litwy” zobowiązuje do osiągnięć na miarę uczniowskich możliwości i postępowania tak, by nie zawieść zaufania rodziców i nauczycieli. Nasi uczniowie poszerzają swoją wiedzę

o patronie szkoły – Władysławie Jagiełłe – królu, wodzu i polityku, poprzez udział w licznych konkursach. W czasach, w których historia jest świadomie spychana na dalszy plan w edukacji młodego pokolenia, jesteśmy dumni, że patronuje nam tak wspaniała postać,



Taniec dworski.

która położyła wielkie zasługi dla naszego kraju, a także odegrała ważną rolę w historii naszej małej ojczyzny, jaką jest Błażowa.

W programie artystycznym uczniowie pod kierunkiem pań Beaty Więclawskiej i Teresy Bąk przypomnieli nam wydarzenia związane z patronem szkoły i królową Jadwigą sprzed ponad 600 lat. W postać króla wcielił się uczeń Jakub Bury, rolę królowej odegrała uczennica Gabriela Kozdra. Pani Marta Pięta wraz z uczniami klasy III a przygotowała scenkę z legendy o „Złotowieńcu”, nawiązującą do przejazdu Króla Władysława Jagiełły przez Błażową podczas podróży do Sanoka. Zaprezentowane przez chór pieśni, ta-



4 marca dla uczniów Szkoły Podstawowej w Błażowej to data szczególna – szkoła obchodzi swoje święto.

niec i utwory średniowieczne, zagrane na trąbkach, w pełni oddały charakter prezentowanych czasów i rangę wydarzeń. Program artystycznego był żywą lekcją historii, szczególnie dla jej najmłodszych uczestników, czyli uczniów klas I.

Przygotowując się do uczczenia święta patrona uczniowie brali udział w:

- szkolnym konkursie wiedzy o patronie klas II-III, w którym zwyciężyli: Wiktoria Kulasa, Samuel Juszczyk, Gabriela Bartyńska, Olaf Sawicki,
- konkursie sprawnościowym klas I-III „Wyścig do tronu”, w którym zwyciężyły klasy: Ia, IIa, IIIa,
- Szkolnym Konkursie Plastycznym „Na zamku u Króla Władysława Jagiełły”, w którym komisja konkursowa nagrodziła 12 uczniów i wyróżniła 21 uczniów,

• Multimedialnym Turnieju Historycznym klas IV-VI, w którym wzięło udział 6 drużyn z 5 szkół podstawowych z gmin Białowa i Tyczyn. Konkurs ten odbył się 2 marca 2015 r. w auli gimnazjum. I miejsce zajęła drużyna klas V ze Szkoły Podstawowej w Białowej, II miejsce Szkoła Podstawowa w Hermanowej, III miejsce Szkoła Podstawowa w Matysówce, IV miejsce Szkoła Podstawowa w Białowej (klasa VI), V miejsce Szkoła Podstawowa w Białowej Dolnej i Szkoła Podstawowa w Nowym Borku.

Dyrekcja szkoły składa podziękowanie dla Rady Rodziców, która ufundowała nagrody dla wszystkich uczestników konkursów.



Posiadanie patrona to dla uczniów nie tylko powód do dumy, ale i zobowiązanie.

dowała nagrody dla wszystkich uczestników konkursów.

**Wicedyrektor Zespołu Szkół
Danuta Bator**

SZKOŁA PODSTAWOWA Z FUTOMY NA UROCZYSTEJ GALI W WARSZAWIE

W drugim tygodniu ferii szkolnych w dniu 11 lutego br. spotkał nas niewątpliwy zaszczyt. Nasza szkoła znalazła się w gronie dziesięciu wyróżnionych i nagrodzonych placówek oświatowych z całego kraju z okazji 10-lecia programu „Projektor-wolontariat studencki”. Zostaliśmy zaproszeni na uroczystą galę do Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Jako dyrektor szkoły odbierałem wraz z Ewą Skawińską podziękowania, dyplomy i statuetki wręczane nam przez

ministra i szefa Kancelarii Prezydenta RP Jacka Michałowskiego, Henryka Wujca, dyrektora Programowego Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności Radosława Jasińskiego i prezesa Zarządu Fundacji Rozwoju Wolontariatu Zdzisława Hofmana z Lublina.

W projekcie działamy jako szkoła od roku 2003. Wolontariusze zorganizowali niezliczoną ilość zajęć z pierwszej pomocy, kryminalistyki, chemii, biologii, robotyki, fizyki, ekologii, zajęć arty-

stycznych i sportowych. Obok nas w gronie dziesięciu najbardziej zaangażowanych studentów-wolontariuszek wyróżnionych z okazji jubileuszu znalazły się dwie wolontariuszki z naszego regionu -Sabina Kleczyńska z Futomy i Agnieszka Socha z Dynowa. Towarzyszył nam Kamil Wrzos, od którego to wszystko się kiedyś zaczęło oraz liczna grupa naszych wolontariuszy z różnych lat. Obok wspomnianych laureatek byli razem z nami na uroczystej gali: Renata Wielgos, Magdalena Kustra, Ewa Leśniak, Małgorzata Siwy, Piotr Kruczek i inni. Wysłuchaliśmy interesującej debaty o roli i perspektywach wolontariatu. Z bardzo ciekawym recitalem wystąpił znany wokalista Krzysztof Kiljański. Była okazja, aby poznać Warszawę i zapoznać się z ofertą Centrum Nauki Kopernik. Pani Ewa Skawińska wybrała się do stolicy ze swymi dziećmi Olą i Wojtkiem, dla których wizyta w Centrum i wycieczka po Warszawie była szczególnym przeżyciem. Wolontariusze zorganizowali praktyczny pokaz z robotyki, chemii i fizyki oraz stół szwedzki, wokół którego wszyscy się zebrali, aby podsumować w rozmowach kularowych minione 10 lat i zastanowić się nad tym, co dalej.

Zdzisław Chlebek



Wyróżnione wolontariuszki – pierwsza z prawej Agnieszka Socha z Dynowa, czwarta z prawej Sabina Kleczyńska z Futomy w towarzystwie ministra Jacka Michałowskiego.

ŻOŁNIERZE WYKŁĘCI – BOHATEROWIE NIEZŁOMNI

Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych ma niedługą tradycję. Święto zostało ustanowione w 2011 roku. Jego pomysłodawcą był ówczesny prezes Instytutu Pamięi Narodowej Janusz Kurtyka, który 10 kwietnia 2010 r. zginął pod Smoleńskiem. Dzień Żołnierzy Wyklętych obchodzimy 1 marca. Nie jest to data przypadkowa. 1 marca 1951 roku w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie zostały wykonane zbrodnicze wyroki śmierci na siedmiu członkach Zarządu Głównego Zrzeszenia *Wolność i Niezawisłość* – najważniejszej organizacji powojennego podziemia niepodległościowego. Wśród zgładzonych znajdował się m.in. Łukasz Ciepliński, który na stałe wpisał się w historię naszego regionu.

Żołnierze Wyklęci to niezłomni bohaterowie, którzy brali czynny udział w II wojnie światowej. Walczyli z okupantem niemieckim i sowieckim w oddziałach Armii Krajowej. Po wojnie nie pogodzili się z systemem komunistycznym w Polsce, dlatego podejmowali różne akcje dla przezwyciężenia trudnej sytuacji nowej niewoli. Zostali przez to uznani za wrogów publicznych.



Fragment wystawy upamiętniającej Dzień Żołnierzy Wyklętych.

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. św. Jana Kantego w Futomie – od momentu ustanowienia Dnia Żołnierzy Wyklętych – co roku wspominają tych niezłomnych bohaterów. Na godzinach wychowawczych uczniowie wysłuchali prelekcji dyrektora Z. Chlebka, która dotyczyła Żołnierzy Wyklętych i ich walk o prawdziwie wolną i niepodległą Polskę. Uczniowie klasy V wykonali także okolicznościową gazetkę, która oprócz najważniejszych informacji zawierała także fotografie i biogramy Żołnierzy Wyklętych działających w Błazowej i okolicy.

W szkolnej bibliotece zorganizowano wystawę upamiętniającą to nowe święto. Uczniowie mogli zapoznać się z ciekawym zbiorem książek, albumów i fotografii. Mogli zapoznać się z sylwetkami bohaterów naszej „małej ojczyzny”: ks. M. Pilipca, płk. Józefa Maciołka, sierż. S. Rybki, kpt. J. Lutaka, S. Kruczek czy D. Sochy – Jakubczyk. Duże zainteresowanie w uczniach wzbudziła również postać rotmistrza Witolda Pileckiego – ochotnika do Auschwitz. Uczniowie byli pod wrażeniem postawy tego człowieka.

Dzień Żołnierzy Wyklętych powinien na stałe wpisać się w świadomość młodego pokolenia. Powinien zakorzenić się w młodych sercach i umysłach. Jest to historia ciągle żywa. Historia, która wyłania się z mroku zapomnienia. Z pewnością w tej kwestii jeszcze wiele trzeba będzie odkryć, dopowiedzieć, dopisać... To będzie zadaniem przyszłych pokoleń. Dzisiaj trzeba „odkłamywać” historię i ukazywać prawdę. Trzeba pokazać, że ci, których nazywano „zapłutym karłem reakcji”, byli niezłomnymi patriotami, nade wszystko miłującymi swoją ojczyznę. Bohaterami, których ścigano jak bandytów. Żołnierze Wyklęci należą do wielkiego grona „polskich bandytów”, których jedyną „zbrodnią” było to, że marzyli o prawdziwie wolnej i niepodległej Polsce. I właśnie o taką Polskę walczyli.

Ewelina Szumska

Polscy bandyci

Za carskich czasów, wiemy to sami byliśmy zwani wciąż bandytami. Każdy, kto Polskę ukochał szczerze, kto pragnął zostać przy polskiej wierze, kto nie chciał lizać moskiewskiej łapy, komu obrzydły carskie ochłapy i wstrętnym było carskie koryto, był „miateżnikiem” – polskim bandytą.

„Polskich bandytów” smutne mogiły Tajgi Sybiru liczne pokryły.

Przyszedł bolszewik – znów piosenka stara czerwonych synów białego cara.

Polak, co nie chciał zostać Kainem, że chciał być wiernym ojczyźnie synem, chciał jej wolności w słońcu i chwale, a że śmiał mówić o tym zuchwale, że nie chciał by go więziono, bito, był „reakcyjnym polskim bandytą”.

I znowu Sybiru tajgi pokryły „Polskich bandytów” smutne mogiły.

Gdy odpłynęła krasna nawała, germańska fala Polskę zalała. Kto się nie wyrzekł ojców swych mowy, w pruską obrozę nie włożył głowy, nie oddał resztek swojego mienia, swojej godności, swego sumienia, kto nie dziękował, kiedy go bito, ten był „przeklętym polskim bandytą”. Więc harde „polskich bandytów” głowy chłonęły piece, doły i rowy.

Teraz, gdy w gruzach Germania legła, jest Polska „Wolna i Niepodległa”.

Jest wielka. Młoda, swobodna, śliczna. I nawet mówią „demokratyczna”...

Cóż z tego, kiedy kto Polskę kocha, w kim pozostało sumienia trochę, komu niemiłe sowieckie myto, jeszcze raz został „polskim bandytą”. I znowu polskości tłumią zapaly tortury UB, lochy, podwały...

O Boże! Chciałbym zapytać Ciebie: Jakich Polaków najwięcej w niebie? (Głos z góry:)

Płaszczem mej chwały, blaskiem okryci są tutaj wszyscy „polscy bandyci”.



MULTIMEDIAŁNY TURNIEJ HISTORYCZNY „POLSKA ZA JAGIELLONÓW”

Przygotowując się do konkursów, dzieci i młodzież nabywają wiadomości przydatne do dalszej nauki, pracy. Uczą się też systematyczności, rozwijają swoje zdolności. Konkursy stają się też doskonałym źródłem zabawy i zdrowej rywalizacji. Uczą wygrywać, ale też z pokorą znosić gorycz przegranej.



Szkola to miejsce, w którym zdobywamy wiedzę.

W Szkole Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błazowej 2 marca 2015 r. odbył się konkurs pod nazwą Multimedialny Turniej Historyczny „Polska za Jagiellonów”. Celem konkursu było podnoszenie poziomu nauczania historii, rozwijanie uzdolnień i zainteresowań historycznych, wdrażanie uczniów do samokształcenia i rozszerzenia wiedzy historycznej, zastosowanie zdobytej wiedzy w praktycznym działaniu, stworzenie dzieciom możliwości współzawodnictwa, promowanie osiągnięć uczniów, wyłanianie talentów oraz rozbudzanie ciekawości poznawczej i twórczego działania dzieci.

Do udziału w turnieju zgłosiło się 5 szkół – Szkoła Podstawowa im. Armii Krajowej w Błazowej Dolnej, Szkoła Podstawowa im. gen. bryg. Mieczysława Boruty-Spiechowicza w Nowym Borku, Szkoła Podstawowa im. Św. Królowej Jadwigi w Hermanowej, Szkoła Podstawowa im. Króla Kazimierza Wielkiego w Matysówce i oczywiście Szkoła Podstawowa im. Króla Władysława Jagiełły w Błazowej. Organizatorami konkursu były panie: Danuta Malinowska, Danuta Uryga i Monika Kozdraś-Grzesik. D. Malinowska prowadziła konkurs, M. Kozdraś-Grzesik odpowiadała za przekaz multimedialny. Nad sprawnym przeprowadzeniem konkursu czuwała D. Uryga. Nauczycielki te były też autor-

kami pytań i zadań konkursowych. Po szczególne zadania oceniało jury złożone w większości z nauczycieli historii: Danuta Bator – wicedyrektor Szkoły Podstawowej w Błazowej, Jolanta Szczepan, Janusz Maciołek i Renata Okoń.

Naszą szkołę, liczącą więcej niż inne placówki oświatowe liczbę uczniów, reprezentowało 2 drużyny – 4-osobowa grupa uczniów klasy V a i składająca się z takiej samej liczby dzieci reprezentacja klasy VI a. W tym roku, inaczej niż w trzech ostatnich latach, konkurs miał charakter rywalizacji grupowej. Każdą drużynę reprezentowało 4 uczniów. Trudno było w Błazowej wybrać uczestników. Liczba chętnych przewyższała bowiem liczbę uczniów mogących zgodnie z regulaminem reprezentować szkołę. Ucieszyło to niezmiernie organizatorów. Wskazywało na wielkie zainteresowanie historią i chęć uczestniczenia w tego typu konkursach. W dobie techniki i komputerów, dużego nacisku na przedmioty

zanie krzyżówki. Najwięcej problemów sprawiało rozpoznanie obiektów związanych z dynastią Jagiellonów. Zadanie to nie było łatwe, gdyż obiekty wyświetlano nie w całości, ale fragmentami. Za rozpoznanie małej części fragmentu zabytku można było uzyskać najwięcej punktów. Każda kolejna odsłona danego obiektu zmniejszała liczbę punktów.

Zwycięzcami turnieju zostali uczniowie klasy V a SP w Błazowej, w składzie: Lucjan Bator, Kacper Gibała, Filip Trzyzna i Julian Ślęczka. II miejsce zajęli uczniowie SP w Hermanowej. III miejsce po dodatkowej dogrywce uzyskali uczestnicy ze SP w Matysówce. Kolejne IV miejsce wywalczyła drużyna, w której skład wchodził uczniowie klasy VI a ze SP w Błazowej, V miejsce uczniowie ze SP w Błazowej Dolnej i Nowego Borku. Wszyscy uczniowie otrzymali nagrody indywidualne – kroniki Galla Anonima, Jana Długosza, Wincentego Kadłubka i Piotra Skargi. Każda drużyna obdaro-



Turniej wiedzy.

ściście jest to wielkie osiągnięcie. Ostatecznie organizatorki konkursu wybrały uczniów, którzy osiągnęli wysokie wyniki w konkursie historycznym organizowanym przez KO w Rzeszowie i II interdyscyplinarnym konkursie „Odkrywamy średniowiecze” przygotowanym przez Warownię Inwałd.

Dla uczestników przygotowano 10 zadań – np. sporządzenie drzewa genealogicznego Jagiellonów, wybranie prawidłowej wersji kroniki, ułożenie kodeksu rycerskiego, wyszukanie osób wskazanych na obrazie Jana Matejki, rozwią-

wana została też nagrodami grupowymi – książkami o tematyce historycznej i puzzle „Pałac Prezydencki”. Sponsorami nagród była SP w Błazowej i Rada Rodziców przy SP w Błazowej.

Turniej dowiódł, że uczniowie wykazują duże zainteresowanie tematyką historyczną. Chętnie pogłębiają swoje wiadomości. Posiedli też, mimo małej liczby godzin historii przewidzianych programem szkoły podstawowej, dużą wiedzę na temat swoich przodków.

Danuta Malinowska

DNI FUTOMY 2007-2014 NA CENZUROWANYM

W poprzednim numerze „Kuriera Błażowskiego” ukazał się artykuł autorstwa dr Małgorzaty Kutrzeby recenzujący album „Dni Futomy 2007-2014”, który opracowaliśmy i wydaliśmy w jesieni 2014 roku. Zawiera on wiele krytycznych uwag pod moim adresem jako autora wstępu i opracowania. Z tymi ponoć przychylnymi i życzliwymi uwagami i radami nie do końca się zgadzam, dlatego pozwolę sobie na krótką polemikę. Oczywiście każdy czytelnik czy autor recenzji ma prawo do własnej, krytycznej oceny publikacji, którą czyta i przegląda, ale jeżeli odnosi się do niej publicznie, to powinien to zrobić w sposób rzetelny i bezstronny. Byłem pomysłodawcą tej publikacji realizowanej w ramach projektu Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi w latach 2011-2016 i ze środków budżetu gminy Błażowa pod hasłem „Dni Futomy połączone z jubileuszem rzeźbiarza rodaka Antoniego Rząsy”. Przygotowałem wstęp, opisywałem zdjęcia, które gromadziliśmy i wybieraliśmy z panią sołtys Małgorzatą Drewniak.

Celem tej publikacji było zebranie, usystematyzowanie i wydanie fotografii z kolejnych ośmiu imprez. Oddziaływały je plakaty promujące kolejne Dni Futomy z programem oraz zaproszeniem do udziału. Chciałem oddać przez dobór tych, a nie innych fotografii atmosferę, bogactwo, różnorodność i niepowtarzalność tego święta całej futomskiej społeczności, licznych gości i rodaków rozsiadanych po całej Polsce, a nawet przyjeżdżających z zagranicy. Z kilku pierwszych imprez nie mogliśmy sobie pozwolić na wybór innych zdjęć, ponieważ zamieściliśmy niemal wszystkie fotografie, którymi dysponowaliśmy. Każdorazowo były one układane w takiej kolejności, jak przebiegały wydarzenia dwudniowej imprezy, zgodnie z przygotowanym programem. Trudno sobie wyobrazić inną kolejność ich zamieszczania. Impreza rozpoczynała się każdorazowo od uroczystego koncertu i otwarcia wystawy w pierwszym dniu w sobotę i była kontynuowana w niedzielę od przemarszu do kościoła, mszy świętej, powrotu do remizy strażackiej, powitania gości, okolicznościowych wystąpień, programu artystycznego, na który zło-

żyły się występy zaproszonych artystów i zespołów, dalsze zwiedzanie wystawy, przygotowanych pokazów ginących zawodów i prezentacji stoisk, wspólnej biesiady zakończonej pokazem sztucznych ogni i zabawy tanecznej dla młodzieży. Tę kolejność wydarzeń zawierają także artykuły z imprezy zamieszczone w „Kurierze Błażowskim” autorstwa Danuty Heller czy dr Małgorzaty Kutrzeby z V Dni Futomy, które zostały wykorzystane w trakcie przygotowania publikacji. Z ostatnich imprez z lat 2011-2014 możliwość wyboru tych, a nie innych fotografii była większa. Na przeszkodzie zamieszczenia większej ilości zdjęć stanęła zaprojektowana objętość publikacji, planowana na 100 stron i jej koszt zaplanowany na 6000 złotych. Mimo tych ograniczeń publikację powiększyliśmy do 120 stron, nie przekraczając planowanej kwoty. W tej sytuacji zarzut braku cyt. „...myśli przewodniej, jakiegoś systemu wyboru tych, a nie innych zdjęć i ich ułożenia w danej kolejności” uważam za nietrafiony i śmieszny. Sposób wyboru i doboru zdjęć zostawmy głównym organizatorom i wydawcom, nie wyręczajmy ich i nie wydajmy pochopnych sądów, że był to jakiś poważny mankament. Nie jest to album ilustrujący faunę i florę jakiegoś kraju czy kontynentu, który można sobie usystematyzować według jakiegoś klucza, tylko żywa, różnorodna, w wielu aspektach niepowtarzalna impreza, stworzona przez ludzi i dla ludzi i trudno ją zamknąć w jakichś wydumanych schematach.

Publikacja miała być pewną formą wyrażenia wdzięczności wszystkim zainteresowanym społecznikom, którzy przez wiele lat nie żalowali czasu, twórczej energii i pomysłów, aby Dni Futomy wypadły okazale. Przez fotograficzne odtworzenie minionych wydarzeń i syntetyczny ich opis chcieliśmy przywołać panie ze Stowarzyszenia, twórców i artystów ludowych, nauczycieli, strażaków, kapłanów, kolekcjonerów, członków kapeli i Zespołu Obrzędowego Futomanie, dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, przedstawicieli Rady Sołectkiej wraz z panią sołtys, mieszkańców wsi. Myślę, że pomysł był dobry i wielu osobom się spodobał, czemu dają

wyraz. Nie spodziewaliśmy się, że tacy profesjonalści będą nas, zwykłych amatorów, oceniać i recenzować.

Nie tworzymy żadnej redakcji i nie rywalizujemy z innymi, którzy takie publikacje też przygotowują i wydają. Nie recenzujemy doboru zdjęć, które w swych publikacjach zamieścili autorzy związani z Towarzystwem Miłośników Ziemi Błażowskiej czy redaktorzy „Kuriera Błażowskiego”, szanując cudze wybory i pełną autonomię autorów i pomysłodawców. Wydawcą albumu nie jest sołtys wsi Futoma Małgorzata Drewniak, jak twierdzi autorka, tylko Sołectwo Futoma, a to zasadnicza różnica z racji występowania o środki z unijnych programów. Ta informacja znajduje się w stopce opracowania.

Nie zgadzam się z poglądem, że wstęp nie został chronologicznie lub rzeczowo usystematyzowany. Ze względu na rozległość i powtarzalność pewnych zdarzeń był częściowo prezentowany chronologicznie, a w niektórych miejscach tematycznie. Odnosiłem się do imprez z ośmiu lat. Nie mogłem kolejnych Dni Futomy opisywać oddzielnie, bo zajęłoby to zbyt wiele miejsca, potrzebnego na zamieszczenie fotografii. Tam, gdzie można było pewne wydarzenia, pokazy czy występy uogólnić i zebrać w pewną całość, zostało to zrobione. Tak było w przypadku koncertów organowych, występów chórów, pokazów ginących zawodów, programów zespołów przedszkolnych i szkolnych. Zupełnie oddzielnie potraktowałem udział w imprezach szczególnych gości, popularne zespoły i kapele, które gościliśmy, rocznicowe wystawy, wokół których organizowaliśmy poszczególne imprezy. Ci goście, popularni artyści byli niekiedy „gwóździem” programu, pewnym magnesem, który przyciągał publiczność i im trzeba było poświęcić więcej miejsca i czasu bez szkody dla przejrzystości publikacji i pełnej orientacji tych, którzy nie brali udziału w Dniach Futomy. Dowodem na to, że osoby nie biorące udziału w Dniach Futomy, czytające i przeglądające nasz album nie straciły orientacji po jego lekturze, jest znana dziennikarka i redaktorka Radia Rzeszów Irena Markowicz, która po lekturze albumu zaprosiła mnie wraz z panią sołtys na wywiad do radia, który został wyemitowany na antenie w programie „Kresowe klimaty” w dniu 13 stycznia br. W trakcie rozmowy na temat Dni Futomy i wydanego albumu

Pani Markowicz stwierdziła, że zostaliśmy zaproszeni do audycji, bo album jest bardzo ciekawy, interesujący, w sposób nowoczesny opracowany i wydany. Jej opinia była dla nas budująca, chociaż mamy świadomość wielu braków, jesteśmy przecież amatorami, a nie profesjonalistami w przygotowaniu takich publikacji i ciągle się uczymy. Zostawiliśmy w redakcji radia kilka egzemplarzy, które po programie błyskawicznie się rozeszły. Przeglądałem wiele profesjonalnych wydawnictw albumowych przygotowując publikacje o „Błazowiance” czy Dniach Futomy i mam tę świadomość, że gdzieś tam zdarzył się błąd rzeczowy, zabrakło jakiejś kropki czy

przecinka. Można było niektóre fragmenty tekstu lepiej dopracować. Byłoby to możliwe, gdybym miał więcej czasu. Część zdjęć można było być może bardziej dokładnie opisać zamieszczając personalia. Chociaż w 95% pod zdjęciami widnieją imiona i nazwiska osób. W kilku przypadkach uznaliśmy być może błędnie, że jest to niecelowe.

Album jest czytany i oglądany dziś i jutro, ale czy będzie ktoś po niego sięgał za 20 lat w dobie wszechobecnego komputera, komórki i innych narzędzi nowoczesnych technologii informacyjnych, osobiście wątpię, zwłaszcza, że nakład wynosi 200 egzemplarzy, już właściwie się rozszedł, a wznowienia

raczej nie planujemy. Można będzie go przejrzeć we wszystkich bibliotekach na terenie gminy i są to już ostatnie egzemplarze. Doceniając troskę i uwagi pani dr Małgorzaty Kutrzeby i fakt, że znamy się tyle lat i przy wielu przedsięwzięciach Towarzystwa Miłośników Ziemi Błazowskiej ściśle współpracowaliśmy myślę, że wiele wątpliwości można było rozwiązać przez zwykłą rozmowę. A tak trzeba zamieszczać jakieś polemiczne tłumaczenia, a niesmak i tak pozostaje. Do niektórych stwierdzeń i uwag nie będę się odnosił, bo komentując je mógłbym autorkę recenzji obrazić, a przecież tego nie chcę.

Zdzisław Chlebek

GOŚCIE Z DYNOWA

W dniu 22 stycznia 2015 r. na zaproszenie błazowskich seniorów odwiedzili nas seniorzy z sąsiedniej gminy Dynów. Pokazali się z bardzo pięknej strony swojej działalności – w efektownych strojach zaśpiewali nam pieśni i kolędy.

W spotkaniu wzięło udział 78 osób.

Zofia Wielgos



W spotkaniu wzięło udział 78 osób.

HUMOR

W tańcu

W tańcu facet zwraca się do partnerki:

– Widzi pani tego starego bałwana, który tańczy z tą farbowaną blondyną? To mój szef. Nie znam większego kretyna.

– A czy pan mnie zna?

– Nie.

– Jestem żoną pańskiego szefa.

– A czy pani mnie zna?

– Nie.

– No to chwała Bogu!

W sklepie z wędlinami

W sklepie z wędlinami:

– Poproszę szynkę...

– Mam kroić w plastry?

– No, niech pani kroii...

Ekspedientka kroii, kroii i kroii.

W pewnym momencie pyta:

– Już?

Klient popatrzył i kręci głową:

– Nie.

Ekspedientka dalej kroii i wreszcie klient się odzywa:

– O, o, ten plasterek poproszę!

Dymisja

Dyrektor oznajmia sekretarce:

– Pani Krysiu, podaję się do dymisji.

– Mój Boże! – zmartwiła się sekretarka. – A kto przyjdzie na pana miejsce?

– Nie wiem, pewnie jakiś bałwan!

– Znowu! – załamuje ręce sekretarka.

WSPOMNIENIE O ANNIE RAKUŚ (1954-2015)

Dlaczego?

Zabrakło nam Twego głosu

Zabrakło chęci życia

Zabrakło błysku w oku

Zabrakło nam uczucia...

Są ludzie, których się nie zapomina, wyjątkowi, wpisani na stałe w krajobraz naszego życia. Takim niezapomnianym człowiekiem była **Anna Rakuś** – polonistka, humanistka, dziennikarka, redaktorka, autorka wielu artykułów prasowych i pozycji książkowych, wydawca i właścicielka firmy „Edytor”, wzorowa córka, matka i wspaniały człowiek.

Piętnem śmierci wszyscyśmy naznaczeni,

albowiem, to co się narodziło, umrzeć musi

– czytamy w Piśmie Świętym. Lecz z tym odejściem, gdy żegnaliśmy Ją na cmentarzu Wilkowyja w Rzeszowie w zimny lutowy dzień – pogodzić się trudno.

Jej prochy spoczęły w rodzinnym mieście Leżajsku obok ukochanych rodziców tam spoczywających. Tam się urodziła, ukończyła szkołę podstawową i średnią, zdobyła świadectwo maturalne, spędziła dzieciństwo i młodość, zyskała przyjaźń wielu ludzi i stamtąd wyjechała na studia do Rzeszowa, który stał się jej drugą, ukochaną „małą ojczyzną”. W oba te środowiska życia wrosła, zakorzeniła się, poznała mentalność ludzi, tradycje i dziedzictwo kulturowe. Wzbogaciła je swymi talentami, umiejętnościami i pracowitością. Była prawdziwą patriotką, nie tylko lokalną.

Pasma jej życia zostało przerwane zbyt wcześnie, bez potrzeby i mądrego ładu. Po człowieku, który odchodzi zostaje, zda się, tak niewiele: pusta przestrzeń, parę martwych przedmiotów, niedokończone sprawy, przerwane w biegu rozmowy, głuchy telefon i kilka poszarzałych fotografii. Jej utkane

z 60 lat życia ziemskie bytowanie składało się z sukcesów na miarę ludzkich możliwości, czasów trudnych, zabieganych, zapracowanych, a pod koniec – z piętnem nieuleczalnej choroby. W tym zabieganiu zapominała o sobie i dlatego przedwcześnie odeszła. Zawsze jednak w swoich sukcesach, upadkach, słabościach i cierpieniach była zacnym człowiekiem.

Ludzie odchodzą jak noc, po cichu,

jak zwykle – za wcześniej

Jest nam trudno pogodzić się z tą myślą...

Ale po człowieku, który odchodzi zostaje rzecz najważniejsza – jego dzieło. Non omnis moriar – nie wszystek umrę – ono bronić go będzie.

Oto wiersz Ani.

PO MNIE

Pozostanie po mnie
garść nikłych wspomnień
ulotnych

Bezmiar miłości
życie bez świętości
udręka

Wątki pozrywane
kartki zapisane
bez celu

Głazy myśli różne
i nadziei próżne
popioły

Źródło życzliwości
owoc miłości
nadzieja



[red.]

EMERYCY OBRADOWALI

12 lutego 2015 r. w kawiarni Arkadia odbyło się wspólne posiedzenie Klubu Seniora „Pogodna Jesień” i Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Wszystkich obecnych powitała przewodnicząca Zarządu PZERiI Zo-



Panią Zofię Wielgos uhonorowano grawertonem i wiązanką kwiatów.

fia Wielgos. Przekazała prowadzenie zebrania Józefowi Solarzowi, który przedstawił porządek obrad. Sekretarzem zebrania została Aniela Wielgos.

Zofia Wielgos podzieliła się refleksjami z działalności obu organizacji z perspektywy minionych 25 lat.

„W dniu 12.02.2015 r. walne zebranie Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Błazowej podjęło uchwałę o zawieszeniu działalności wspomnianej organizacji. Za uchwałą głosowało 73% członków Związku, tj. 70 osób. Rozwiązanie nastąpiło zgodnie z wolą obecnych, którzy pisemnie zadeklarowali wolę skreślenia ich z listy członków PZERiI i przystąpienia do Klubu Seniora. Jak wynika z zachowanych dokumentów Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów został utworzony 1.01.1990 r. i działał 25 lat. Początkowo liczył 15 członków. Pierwszym przewodniczącym był **Marian Flaga**. Organizował spotkania emerytów przez 8 lat. Następnym przewodniczącym do 2003 r. był **Mieczysław Jakubczyk**. Od września 2003 do 2015 roku Związkowi przewodniczyła **Zofia Wielgos**. Zarząd Związku co roku organizował 3-4 wycieczki, 2 zabawy, cotygo-

dniowe spotkania w Klubie i wiele innych atrakcji, współpracował z Gminnym Ośrodkiem Kultury i biblioteką. W roku 1997 dzięki staraniom Pani Burmistrz Stanisławy Bęben został powołany do życia Klub Seniora. Pierwszą jego przewodniczącą została **Zofia Wielgos**. Od 2003 r. Klubowi przewodniczyła **Adela Flaga**. Klub Seniora działa już 17 lat.

Wszelkie imprezy dla seniorów organizowane były wspólnie przez Klub i Związek razem. Klub Seniora jako organizacja pożytku publicznego obecnie ma możliwość korzystania z pomocy finansowej od jednostek samorządowych i z funduszy unijnych. Od 2001 r. jest zarejestrowany w KRS.

Mamy nadzieję, że nowy Zarząd poczyni starania, aby z tej możliwości skorzystać.

Bardzo serdecznie dziękuję Zarządowi Związku i wszystkim członkom za pomoc w organizowaniu spotkań, wycieczek i zabaw. Za życzliwość, poczucie humoru, wysoką kulturę bycia, chęć własnego wkładu i uczestnictwa w spotkaniach nad moim przewodnictwem.

W imieniu Zarządu Związku dziękuję byłym i obecnym burmistrzom: Panom Stanisławowi Najdzie, Zygmuntowi Kustrze, Jerzemu Kocojowi, Prezesowi Banku Spółdzielczego Stanisławowi Bialicowi, dyrektorowi Gminnego Ośrodka Kultury Zbigniewowi Nowakowi, dyrektorom szkoły Ewie Kozubek i Danucie Bator, redaktor naczelnej „Kuriera Błazowskiego” za miłą współpracę i pomoc w realizacji zadań.

Miło wspominam współpracę z księżmi: śp. ks. dziekanem Adolfem Kowalem oraz ks. Michałem Drabickim i ks. Jackiem Rawskim.

Zofia Wielgos

Dla swych najaktywniejszych współpracowników, którym podziękowała za duży wkład w pracę Związku Emerytów, Pani Zosia miała piękne róże. Sprawily one przyjemność obdarowanym.

Na zebraniu nastąpiło rozwiązanie Związku Emerytów. Podjęto stosowną uchwałę w tej sprawie. Dla członków nie ma to chyba większego znaczenia, gdyż obie organizacje do-

tychczas pracowały wspólnie. Pani Zosia została członkiem honorowym Klubu Seniora. Jest to najwyższe wyróżnienie dla osób szczególnie zasłużonych dla tej organizacji. Członek honorowy bierze udział w posiedzeniach Zarządu z głosem doradczym, jest zwolniony z płacenia składek. W podziękę za długoletnie prezesowanie Związkowi Panią Zosię uhonorowano okolicznościowym grawer tonem i kwiatami. Na grawer tonie uwieczniono te oto ciepłe słowa:

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”.

Jan Paweł II



*Pani prezes Klubu Seniora
Genowefa Puzio.*

**Pani Zofia Wielgos
Przewodnicząca Zarządu
Polskiego Związku Emerytów, Rencistów
i Inwalidów w Błazowej**

Z wielką przyjemnością nadajemy Pani godność Członka Honorowego Klubu Seniora jako najwyższe wyróżnienie dla osób zasłużonych dla naszego Klubu.

Życzymy zdrowia, optymizmu i zadowolenia z pracy społecznej.

**Zarząd Klubu Seniora
„Pogodna Jesień” w Błazowej**

Błazowa, grudzień 2014 r.

Powołano Zarząd Klubu Seniora, w skład którego weszli: Genowefa Puzio – przewodnicząca, Teresa Mijalny – zastępca przewodniczącej, Aniela Wielgos – skarbnik, Zdzisław Wielgos – sekretarz, Anna Patrońska, Danuta Przybyło, Danuta Delikat, Tadeusz Rząsa, Zygmunt Sowa – członkowie.

Komisję Rewizyjną tworzą: Józef Solarz – przewodniczący, Helena Kruczek i Halina Wróbel – członkowie.

W imieniu redakcji „Kuriera Błazowskiego” dziękuję Pani Zofii Wielgos za wiele lat miłej współpracy, a Zarządowi Klubu Seniora z Panią Genowefą Puzio na czele – również miłych relacji ze środowiskiem.

Danuta Heller



12 lutego 2015 r. w kawiarni Arkadia odbyło się wspólne posiedzenie Klubu Seniora.



Stół pełen swojskiego jadła oznacza samo zdrowie.

„RABKA TO NIE TYLKO DZIECI, ALE I WIEK TRZECI”

Takim oto hasłem w dniach 2-3 marca br. w Rabce Zdroju rozpoczęła się II Ogólnopolska Zimowa Senioriada na Podhalu, której pomysłodawcą był Marek Szarawarski – członek Rady Programowej Rabczańskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku i radny Rady Powiatu. Senioriada zgromadziła ok. 500 uczestników z 19. UTW z całej Polski, zjawily się liczne media telewizyjne, radiowe i prasowe (w tym przedstawiciele Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej, do którego należy nasz „Kurier Błażowski”) oraz wielu sympatyków tej niezwyklej imprezy.

Określeniem „trzeci wiek” umownie zwykło się nazywać Pokolenie 50+. Wobec światowego problemu demograficznego, jakim jest starzenie się społeczeństw przy równoczesnym wydłużaniu się życia ludzkiego, świat szuka rozwiązań zmierzających do podtrzymania i wykorzystania potencjału tkwiącego w ludziach starszych. Chodzi o to, by mogli oni prowadzić samodzielne, aktywne, twórcze życie i równocześnie dzielić się z innymi swoimi umiejętnościami, doświadczeniem i mądrością życiową. Dużą rolę mają tu do spełnienia właśnie Uniwersytety Trzeciego Wieku.

Pierwszy taki powstał w Polsce w 1975 r. w Warszawie. Jego założycielem była profesor gerontologii – Halina Szwarz. Obecnie w Polsce działa ponad 500 UTW, które zrzeszają ponad 100 tys. osób. W 2007 r. utworzono Ogólnopolską Federację UTW, która koordynuje działalność wszystkich stowarzyszeń. Jej siedzibą jest Nowy Sącz, a prezesem Wiesława Borczyk.

Pierwsza Ogólnopolska Senioriada na Podhalu odbyła się 4 marca 2014 r.

We wtorek, 3 marca, w Rabce-Zdroju rozegrana została II Ogólnopolska Zimowa Senioriada na Podhalu, której organizatorem było Stowarzyszenie Rabczański Uniwersytet Trzeciego Wieku istniejący od 2006 r. Stowarzyszenie liczy obecnie 110 członków działających w kilku sekcjach: nauki, sportu, rekreacji, kulturoznawczej, plastycznej i chóralnej. Funkcję prezesa sprawuje Anna Wzorek, a konsultantem naukowym jest dr Anna Mlekodaj z Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu.

Zimowa Senioriada ma na celu integrację seniorów działających w ramach

UTW, promocję ruchu i wdrażanie nawyków zdrowego stylu życia jak również promocję Rabki Zdroju – miasta przyjaznego leczniczo i wypoczynkowo nie tylko dzieciom, ale także dorosłym i wreszcie także promocję stowarzyszeń UTW skupiających ludzi różnych profesji i zainteresowań, którzy wycofali się z aktywnego życia zawodowego.

Honorowy patronat nad imprezą objęli: minister pracy i polityki społecznej – Władysław KOSINIAK-KAMYSZ, marszałek województwa małopolskiego Marek SOWA, starosta powiatu nowotarskiego Krzysztof FABER, prezes Ogólnopolskiej Federacji STUW – Wiesława BORCZYK, burmistrz Rabki-Zdroju – Ewa PRZYBYŁO, Polskie Stowarzyszenie Walki z Mukowiscydozą i Justyna KOWALCZYK.



Uniwersytet Trzeciego Wieku z Rzeszowa.

Pierwszego dnia miała miejsce impreza integracyjna dla uczestników, zaproszonych gości i organizatorów. Wieczór uświetnił występ góralskiego kabaretu „Truteń” ze Skawy, który był humorystycznym wstępem do dobrej, wspólnej zabawy.

Wtorkowy poranek trochę nas zaskoczył – przywitał nas zimową szatą tworząc wymarzoną scenę dla sportowych zmagani. Na deptaku zaroilo się od kolorowych transparentów, przed Amfiteatrem Miejskim, zgromadziły się reprezentacje UTW z Andrychowa, Gliwic, Józefowa, Krakowa, Lublina, Łaz (stąd dotarł do Rabki-Zdroju grecki ogień olimpijski), Myszkowa, Myślenic, Nowego Sącza, Nowego Targu, Mszany Dolnej, Oświęcimia, Pszczyny, Rzeszowa, Wejherowa, Zakopanego, Zawiercia, a nawet z Wiednia w Austrii.

Uczestnicy Spartakiady rywalizowali na kilku arenach. W Parku Zdrojowym rozegrano biegi narciarskie, na wyciągu narciarskim „U Żura” – slalom

gigant oraz zjazd na dętkach, na lodowisku przy ul. Jana Pawła II – kręgle curlingowe na lodzie oraz rzut śnieżkami do celu, w Świetlicy Mieszaniowej na ul. Słonecznej rywalizowali szachiści, a na ulicach miasta i na trasie na Maciejową spotkać można było zawodników Nordic Walking. Rywalizacja odbywała się w przyjaznej atmosferze, panował duch fair play, ale była też zacięta.

W klasyfikacji drużynowej 1 miejsce i 342 punkty zdobył UTW z Gliwic, drugie (262 pkt) Rabka-Zdrój i trzecie (261 pkt) Rzeszów. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy breloczek i pocztówkę z okolicznościowym stemplem, a zwycięzcy złote, srebrne i brązowe medale. Dla wszystkich uczestników przygotowano statuetki oraz promocyjne, pamiątkowe materiały ufundowane przez patronów i sponsorów.

Dodać należy, że podczas konferencji prasowej, w której uczestniczyli członkowie honorowego patronatu, dyskutowano szeroko o problemach Pokolenia 50+. Zapadły wnioski i postanowienia, m.in. co do poszerzenia kolejnej Senioriady o panele dyskusyjne na tematy związane ze zdrowiem i najogólniej mówiąc, wdrażaniem tzw. srebrnej polityki seniorialnej. Pani burmistrz bardzo chętnie wspiera, jak twierdzi, małymi środkami pieniężnymi, swoje miasto i zdaje sobie sprawę jak ważna jest aktywność ludzi starszych.

Wspomniawszy, że 20 lat temu dzieci same, lub pod opieką mam przyjeżdżały do uzdrowisk, dziś wszystko się zmienia – wraz z dziećmi mogą przyjeżdżać całe rodziny, a mile widziani są dziadkowie. – Miasto jest na to przygotowane – dodała.

Nad całością pobytu dziennikarzy prasy lokalnej w Rabce, czuwała Beata Śliwińska, która z wielką troską dbała o to, by wszystko było na czas i w zgodzie z zaplanowanym harmonogramem. Pani Beacie serdecznie dziękujemy. Podsumowując, w Rabce miałam okazję być pierwszy raz i jestem zachwycona nie tylko pięknymi, górzystymi widokami, ale ludźmi, którzy mimo swojego wieku są bardzo aktywni (a dodam, że najstarszy uczestnik ma 91 lat i gdyby nie grypa, która złożyła go przed wyjazdem, brałby udział w konkurencji). W tych ludziach jest energia.

Życzę wszystkim seniorom dużo zdrowia, wytrwałości, a w szczególności naszym błażowskim emerytom życzę pogody ducha i uśmiechu w te wiosenne dni.

Anna Heller

DZIEŃ KOBIET U EMERYTÓW

Dzień Kobiet – coroczne święto obchodzone 8 marca jako wyraz szacunku dla ofiar walki o równouprawnienie kobiet. Ustanowione zostało w 1910 roku. Dzień Kobiet w Polsce był obchodzony na szeroką skalę do 1993 roku.

Obecnie przez niektórych wyśmiewany, wyszydzany, a skojarzenia z przeszłości to zmięty goździk, rajstopy i inne atrakcje w zakładzie pracy. I koniecznie pokwitowanie, że obywatelka otrzymała upominek.

Dla innych Dzień Kobiet, walentynki czy inne święta są okazją do przekazania ciepłych życzeń, okazania szacunku i przywiązania.



*Wszystkich obecnych powitał
Tadeusz Rząsa.*

Z takiego założenia wyszli błazowscy seniorzy organizując **11 marca 2015 roku** spotkanie w kawiarni Arkadia. Wszystkich przybyłych powitał Tadeusz Rząsa. Gośćmi imprezy byli burmistrz Błazowej Jerzy Kocój, redaktor naczelna „Kuriera Błazowskiego” Danuta Heller i dyrektor GOK Zbigniew Nowak.

Tadeusz Rząsa szczególnie serdecznie powitał panie, które 8 marca obchodziły swoje święto. Złożył im najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wszelkiej pomysłowości, dobroci i szacunku, bo na to zasługują.

„Czas biegnie coraz szybciej – powiedział – i nam, seniorom, trudno nadążyć za dokonującymi się zmianami. Coraz więcej zagrożeń czyha na ufne, wychowane w bezpiecznych czasach starsze osoby. Przykre sytuacje mogą przydarzyć się wszędzie – w drodze do sklepu, lekarza czy sąsiadów jak również we własnym domu. Zaproszeni na spotkanie panowie policjanci pomogą nam zwrócić uwagę na niebezpieczne zachowanie, zwrócą uwagę na potrzebę czujności i ograniczonego zaufania do obcych”.

Wiele ciepłych słów przekazał paniom burmistrz Jerzy Kocój. Życzył im zdrowia i uśmiechu na co dzień. Przekazał witaminowy upominek – koszyk pełen mandarynek.

Panie zamiast kwiatka otrzymały bardzo pożyteczny prezent – odbłaski, które pozwolą być widocznym na drodze. Bowiem Klub Seniora „Pogodna Jesień” w Błazowej prowadzi akcję „Bezpieczny senior. Bądź widoczny na drodze”.

Po smacznym obiedzie przybyli panowie policjanci z Komisariatu Policji w Dynowie st. asp. Bogusław Kaszycki

i sierż. Daniel Błażejczyk. Pracują jako dzielnicowi w naszej gminie.

Omówili temat nie tylko bezpiecznego poruszania się pieszych, ale wiele innych ważnych kwestii.



*Od lewej sierż. Daniel Błażejczyk
i st. asp. Bogusław Kaszycki.*

Zgodnie z nowymi przepisami pieszy poruszający się po drodze po zmierzchu poza obszarem zabudowanym ma obowiązek używać elementów odblaskowych w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu, chyba że porusza się po drodze przeznaczonej wyłącznie dla pieszych lub po chodniku. W strefie zamieszkania pieszy korzysta z całej szerokości drogi i ma pierwszeństwo przed pojazdem. Jednak i w tym przypadku zachowanie ostrożności powinno przyświecać zarówno pieszym, jak i przede wszystkim kierowcom. W terenie zabudowanym nie zawsze sprawnie działa oświetlenie uliczne, toteż lepiej mieć element odblasko-



Emeryci lubią się spotykać.



Pani Adela Heggenberger ma dla każdego promienny uśmiech.

wy. Jak wynika ze statystyk – stwierdził B. Kaszycki – po wejściu nowej ustawy znacznie zmniejszyła się ilość wypadków drogowych.

Seniorzy uzyskali wiele cennych wskazówek jak postępować, by nie stać się ofiarą przestępstwa.

Oszustwa metodą „na wnuczka” to bardzo poważny problem dotyczący



Panie Gienia, Teresa i Ania uwijały się, by obsłużyć gości.

przede wszystkim osób w podeszłym wieku, którym grozi utrata oszczędności całego życia. Przestępcy posługują się różnymi „legendami” i metodami mającymi uwiarygodnić ich jako członków rodziny osób pokrzywdzonych. Cały proceder inicjowany jest rozmową telefoniczną sprawcy pełniącego rolę tzw. „telefonisty”.

Oszukiwana osoba dokonuje przelewu na rachunki bankowe zakładane na tzw. „słupy”, czyli osoby, które za drobną opłatą zakładają rachunki bankowe na swoje personalia, po czym udostępniają je oszustom. Udostępniają im także karty bankomatowe z kodami PIN, umożliwiając łatwe podjęcie gotówki. Pieniądze z takich rachunków wypłacane są natychmiast po zrealizowaniu przelewów przez oszukiwaną osobę. Na tzw. „słupy” z reguły są wybierane osoby bezdomne.

Oszuści często posługują się książkami telefonicznymi, z których wybierają osoby o imionach często występujących u osób starszych. Następnie dzwonią na wybrany numer telefonu.

Rozmowa prowadzona jest w taki sposób, aby oszukiwana osoba uwierzyła, że rozmawia z kimś ze swojej rodziny i sama wymieniła jego imię oraz inne dane, pozwalające przestępcom wiarygodnie pokierować dalszą rozmową.

Starsze osoby kupują często od domokrażców różne przedmioty o niskiej wartości, płacąc za nie ogromne sumy, zaciągają kredyty, których spłat domaga się bank, zawierają umowy nie do odwrócenia, wpuszczają do domu różnych oszustów. W przypadku najmniejszych wątpliwości należy wylegitymować osobę podającą się np. za pracownika elektrowni i wezwać policję. Próba udaremnienia oszustwa powiedzie się, jeśli działamy szybko.

Obaj panowie przekonali zebranych na sali, że warto bez obaw wykręcić policyjny numer 997, gdy zachodzi taka potrzeba.

To była kolejna udana impreza w Klubie Seniora w Błazowej.

Danuta Heller

KOPER WŁOSKI

Koper włoski spokrewniony jest z koprem ogrodowym, powszechnie stosowanym w naszej kuchni. Koper włoski nazywany jest również fenkułem lub koprem słodkim. Należy do roślin seletrowatych. Spłaszczone liście kopru tuż nad ziemią tworzą coś w rodzaju cebulki – to właśnie tę część nazywamy bulwą kopru włoskiego. Warzywo w zapachu przypomina anyż.

JAK KUPOWAĆ?

Wybierając fenkuł, powinniśmy zwrócić uwagę na to, by bulwa była jasna i twarda, górne pędy zaś miały jasnozielony kolor. Warzywo możemy przechowywać do dwóch tygodni.

Fenkuł jest popularny przede wszystkim w krajach śródziemnomorskich. Podaje się go na surowo, przyrządza się go na grillu lub dusi.

JAKIE MA WŁAŚCIWOŚCI?

Fenkuł, podobnie jak inne przyprawy, zawiera różne substancje bioaktywne o działaniu przeciwutleniającym. Obecna w nim jest między innymi rutyna i kwercetyna. Swój anyżowy aromat

zawdzięcza olejom eterycznym, których składnikiem jest anetol, wykazujący działanie przeciwzapalne i przeciwnowotworowe. Zawiera również dużą ilość witaminy C, potasu i jest dobrym źródłem błonnika.



Jeśli ktoś nie przepada za smakiem przyprawy, może go zniwelować poprzez gotowanie warzywa.

CIEKAWOSTKI

Fenkuł uważany jest za afrodyzjak. Nie zaleca się spożywania dużych ilości kopru włoskiego kobietom w ciąży ze względu na jego wpływ na aktywność estrogenów.

Wartości odżywcze w 100 g warzywa:

- wartość energetyczna – 31 kcal,
- białko – 1,2 g,
- węglowodany – 7,3 g,
- tłuszcz – 0,2 g.

Pyszny sposób na wprowadzenie fenkułu do naszego jadłospisu.

ZUPA KREM Z FENKUŁU

Składniki:

- 4 bulwy fenkułu,
- 1 łyżka oliwy z oliwek,
- 2 szalotki,
- 135 ml białego wina,
- 135 ml gęstej śmietany,
- 1 l gotowej zupy jarzynowej,
- sól, pieprz.

Przygotowanie:

Bulwy fenkułu umyć, obrać. Z bulw usunąć żyłki i pokroić w dużą kostkę. Szalotkę obrać, opłukać i drobno posiekać. W garnku rozgrzać oliwę, podsmażyć szalotkę, dodać kostkę fenkułu, podsmażyć. Zalać winem i zupą jarzynową. Zagotować, zmniejszyć ogień, przykryć i gotować 30 minut. Zmiksować, zaprawić śmietaną, doprawić solą i pieprzem. Podawać.

[red.]

W POSZUKIWANIU MIEJSC I LUDZI NIEZWYKŁYCH

WĘDRÓWKA BŁAŻOWSKICH LICEALISTÓW PO GMINIE BŁAŻOWA (cz. I)

Jesteśmy uczniami II klasy LO w Błażowej o profilu turystycznym. W planie nauczania mamy zajęcia z geografii regionu. Razem z naszym nauczycielem Janem Kozubkiem postanowiliśmy, że w ramach tych zajęć będziemy poznawać gminę Błażowa: ciekawe miejsca i ludzi. Naszymi wrażeniami będziemy się dzielić z Państwem na łamach „Kuriera Błażowskiego”.

Na pierwszą wycieczkę wybraliśmy się na Byczą Górę. Wędrowaliśmy ulicą Księdza Bronisława Markiewicza, mijając cmentarz parafialny. Za starymi sadami skręciliśmy w prawo i ukazała się nam piękna panorama – od Piątkowej, przez Futomę i Łęg aż po Błażowę.

Z Byczej Góry podziwialiśmy rewelacyjny widok nie tylko miasteczka, ale całej doliny Ryjaka aż po Borek. Piękny słoneczny dzień sprawił, że zachwyceni cudownymi widokami okolic Błażowej, w doskonałych nastrojach wróciliśmy na kolejne lekcje do szkoły.

Następną wyprawę zaplanowaliśmy na cmentarz żydowski i Wilczak. Był ciepły, słoneczny dzień, więc widoki również musiały być niesamowite. Już z pierwszego wzniesienia zobaczyliśmy piękną panoramę Błażowej. Szliśmy dalej, trawa była co-

raz większa, ale to nas nie zniechęcało. W końcu dotarliśmy do cmentarza żydowskiego. Większość z nas była w tym miejscu pierwszy raz, ale wszyscy



byli zszokowani. Do samego cmentarza musieliśmy dojść przez wysokie zaro-



śla oraz pokrzywy. Weszliśmy do lasu i wtedy zrozumieliśmy, że to właśnie jest cel naszej wycieczki. Wśród drzew i krzewów dostrzegliśmy stare, zaniedbane, często poprzewracane kamienne płyty, zwane macewami. Na niektórych widniały wyraźne, odnowione żydowskie napisy, na innych – porośniętych mchem – ciężko było coś zobaczyć. Zauważyliśmy, że na tablicach są różne płaskorzeźby: dzbanek, świecznik, złożone dłonie, korona. Zastanawialiśmy się, z czym jest to związane, okazało się, że figury wynikają z cech, funkcji i pochodzenia zmarłych. Byliśmy zaskoczeni, że nikt nie dba o cmentarz. Takie miejsce powinno być szanowane. Przypomnieliśmy sobie historię sprzed kilku lat, kiedy na dnie rzeki Ryjak znaleziono kamienne macewy.

Z mieszanymi uczuciami opuściliśmy zaniedbane miejsce i poszliśmy na Wilczak. Naszym zdaniem to wstyd dla Błażowej, że stary żydowski cmentarz, na którym przecież są pochowani niegdysiejsi jej mieszkańcy, jest w tak opłakanym stanie. Trzeba to zmienić.

Agata Gwazdacz



Jesteśmy uczniami II klasy LO w Błażowej o profilu turystycznym. W planie nauczania mamy zajęcia z geografii regionu.

W POSZUKIWANIU MIEJSC I LUDZI NIEZWYKŁYCH

WĘDRÓWKA BŁĄZOWSKICH LICEALISTÓW PO GMINIE BŁĄŻOWA (cz. II)

Na zajęciach z geografii regionu jako grupa turystyczna postanowiliśmy przygotować opracowanie na temat ciekawych miejsc, a przede wszystkim interesujących ludzi zamieszkujących nasze okolice. Za namową naszego nauczyciela geografii Jana Kozubka, pod koniec września udaliśmy się do Mójki z wizytą do państwa Zofii i Stanisława Kidów w celu przeprowadzenia wywiadu na temat losu emigrantów lat dziewięćdziesiątych. Pan Stanisław pochodzi z Krakowa, natomiast pani Zofia jest rodowitą błazowianką. W latach dziewięćdziesiątych minionego wieku, a więc u schyłku tzw. PRL-u wraz z dwójką małych dzieci opuścili oni Polskę i wyjechali do Austrii. Po 23 latach ciężkiej pracy na uchodźstwie pan Stanisław wraz z żoną powrócili do kraju. Ich dzieci swoje życie związały z nową ojczyzną i pozostały na stałe w Austrii. Państwo Kidowie osiedlili się w ukochanym Matulniku, dokąd w latach emigracji często przyjeżdżali i budowali po trochu swój wymarzony dom. Mieszkają w nim do dzisiaj – w pięknym, oryginalnym domu, który wyróżnia się architekturą i pomysłowością rozwiązań.

– **Zacznijmy od tego, kiedy wyemigrowali państwo z kraju?**

– Wyjechaliśmy do Austrii w 1988 roku. Miałem wówczas 38 lat.

– **Czy łatwo było opuścić Polskę?**

– Po dwóch lub trzech latach starań udało nam się załatwić paszporty, jednak nie obeszło się bez problemów. Razem z dziećmi otrzymałem wize i paszporty na wycieczkę do Włoch. Dokumenty mojej żonie wydano dopiero po jakimś czasie. Pod pozorem wycieczki do Włoch uciekliśmy do Austrii. Przed emigracją mieszkaliśmy w Krakowie, niestety, musieliśmy zostawić rodzinę, znajomych i pracę.

– **Co było główną przyczyną wyemigrowania z Polski?**

– Wyjechaliśmy z kraju, ponieważ nie widzieliśmy tutaj przyszłości dla swoich dzieci. W Polsce panował wtedy komunizm, była bieda, sklepowe półki świeciły pustkami. Nie myśleliśmy, że ten system tak szybko upadnie. Brak było nadziei na lepsze życie.

– **Co napotkali państwo po przyjeździe do Austrii?**

– Po przyjeździe chcieliśmy się dostać do obozu dla uchodźców. Na początku jednak zamieszkaliśmy w naszym samochodzie na ulicy. Byliśmy wśród ludzi, którzy po ucieczce z Polski przebywali na ulicy od kilku miesięcy, oczekując na wejście do obozu, mimo że byli z nimi małe dzieci. Nasza rodzina jako jedyna posiadała kuchenkę benzynową, którą przywieźliśmy ze sobą. Korzystaliśmy z niej nie tylko my, ale również emigranci z całej ulicy. Później zostaliśmy skierowani do hotelu dla uchodźców, gdzie mieliśmy zapewnione jedzenie i dach nad głową. Znaczna część osób, które tam przebywały opuszczała Austrię i emigrowała do innych krajów. Jednak cała nasza rodzina została w Austrii. Stopniowo zaczęliśmy uczyć się języka, który był niezbędny, aby się porozumieć i zdobyć pracę.

– **Jak odnosili się Austriacy do polskich emigrantów, których przecież było bardzo dużo?**

– Austriacy byli wówczas bardzo pomocni, tolerancyjni i cierpliwi. Często zatrudniali emigrantów do różnych prac dorywczych, np. przy sprzątaniu domów, w ogrodzie, aby im jakoś pomóc.

– **Gdzie państwo znaleźliście zatrudnienie, jak dawaliście sobie radę z językiem?**

– Języka nauczyliśmy się sami, jednocześnie pracując, po prostu brakowało czasu na kursy językowe. Stanowiło to wielkie utrudnienie, ale z drugiej strony nauczyliśmy się szybko „żywego” języka Austriaków. Zosia nostryfikowała dyplomy z polskich szkół pielęgniarskich i podjęła pracę jako dyplomowana pielęgniarka w zakładzie opieki w Gloggnitz – po ukończeniu szkoły dla kierowniczego personelu medycznego awansowała do funkcji kierownika oddziału.

Ja większość czasu przepracowałem w firmie budowlanej jako wykwalifikowany budowlaniec dobrze odnalazłem się w tej pracy. Na przykład zajmowałem się renowacją letniej rezydencji cesarza



Ten dom, to jest to, co nam w duszy gra – takie stare polskie gniazdo z orłami strzegącymi okolice, z „warownymi murami”, ale i z bramą na oścież otwartą, gościnnie zapraszającą życzliwych przybyszów.



Pan Stanisław pochodzi z Krakowa.

Franciszka Józefa w Reichenau, a także domu jego syna księcia Rudolfa i wielu innych zamków – stąd też pewnie moje zamiłowanie do antyków i chęć zaznaczenia tego w swoim domu.

– Co powodowało w tamtych czasach tak duże fale emigracji?

– Emigracja wtedy wynikała z biedy, z tego, że w ojczyźnie był ucisk spowodowany komunizmem. Emigranci w tamtych czasach byli buntownikami, sprzeciwiali się systemowi komunistycznemu. Uważam, że duże fale emigracyjne są świadectwem zła, jakie zostało wyrządzone naszemu narodowi przez władzę.

– Czy żałują państwo podjętej decyzji o emigracji?

– Nigdy nie żałowaliśmy i nie będziemy żałować. Uważam, że popełniliśmy błąd emigrując tak późno, bo w wieku ponad 30 lat, w młodszy wiek szybciej można opanować obcy język. Ponadto młodemu człowiekowi łatwiej zdobyć pracę. Dowodem na to są nasze dzieci, które przeszły przez cały austriacki system oświatowy – od szkoły podstawowej po studia i swoje życie związały na stałe z Austrią.

– Wrócili państwo do ojczyzny po ponad dwudziestu latach. Czy według

państwa Polska zmieniła się na lepsze?

– Polska dała każdemu możliwość kształcenia się. Mówi się, że w Polsce jest dużo bezrobotnych, jednak spowodowane jest to tym, że Polakom często brakuje zapалу i chęci. Uważam, że nasz kraj bardzo się roz-

wiwał. Jednak mam wrażenie, że choć zewnętrznie Polska bardzo wypiękniała, to jednak „polska dusza” jest chora, ludzie przyzwoici oddali pole różnego rodzaju robactwu, które zawłaszczyło dla siebie nasz kraj i prowadzi go w ruinę. Jest wyraźna potrzeba obudzenia patriotyzmu.

– Bardzo zaciekawia nas pana wygląd – kaperski warkoczyk, fajka, sygnet z orłem?



Pani Zofia jest rodowitą białowianką.

– Emigracyjne życie pełne było tęsknoty do Polski, świadomość życia z dala od rodzinnych stron mocno nam doskwierała. Bardzo kochamy naszą ojczyznę. Będąc na obczyźnie chcieliśmy zmanifestować swoją polskość, dlatego oboje z żoną nosiliśmy złote sygnety z orłem w koro-

nie. Natomiast, co do fajki i kucyka – po prostu to lubię. Miałem w życiu epizod marynarski, marzyła mi się wólcęga po dalekich południowych morzach, pirackie żaglowce, a przecie prawdziwy korsarz – to fajka i spleciony warkoczyk – takie chłopięce marzenia.

– Dom, a właściwie rezydencja, czy też może pałac – z czymś na kształt murów obronnych, kamiennymi orłami zrywającymi się do lotu, wieżyczki, kamienne armaty – to wszystko jest bardzo oryginalne i intrygujące.

– To, tak trochę podobnie jak z kucykiem i fajką. Chcemy z Zosią odcisnąć na ziemi ślad – nasz własny, wynikający z naszych osobowości. Fascynują nas stare budowle, zresztą, jak już wspomniałem, przez lata austriackiej emigracji pracowałem przy renowacji starych, zabytkowych pałaców. Ten dom, to jest to, co nam w duszy gra – takie stare polskie gniazdo z orłami strzegącymi okolicy, z „warownymi murami”, ale i z bramą na oścież otwartą, gościnnie zapraszającą życzliwych przybyszów.

– Dziękujemy bardzo. Jesteśmy wdzięczni za informacje i pyszny poczęstunek, szczególnie za rewelacyjne smakujące pieczone pierożki. Życzymy wiele pogody ducha i sił do wykończenia tego pięknego domu.

Opracowała Natalia Pociask

W POSZUKIWANIU MIEJSC I LUDZI NIEZWYKŁYCH

WĘDRÓWKA BŁAŻOWSKICH LICEALISTÓW PO GMINIE BŁAŻOWA (cz. III)

W naszej wędrówce po gminie Błażowa w poszukiwaniu interesujących ludzi wybraliśmy się do Futomy, która słynie na Podkarpaciu z wielu artystów wzbogacających kulturalny dorobek naszego regionu. To przecież tutaj, przed laty swą artystyczną drogę rozpoczął słynny rzeźbiarz Antoni Rząsa i to właśnie tutaj coraz bardziej rozwija się rzeźbiarski talent Marka Twardego. Wraz z naszym nauczycielem Janem Kozubkiem w ramach zajęć z geografii regionu odwiedziliśmy pana Marka i zapytaliśmy o jego artystyczną pasję. Pan Marek z chęcią odpowiadał na nasze pytania, pokazał nam wiele rzeźb i wytłumaczył, na czym polega jego zajęcie. Cieszymy się, że mogliśmy poznać artystę, który tworzy oryginalne figury oraz prezentuje je na wystawach i wernisażach.



Marek Twardy.

– Kiedy zaczął pan rzeźbić?

Około 6-7 lat temu. Smykałka do rzeźbienia jest w mojej rodzinie. Dziadek zajmował się stolarstwem artystycznym. Mam kuzyna na Wyřebach, który rzeźbił od dziecka, ale teraz już nie ma na to czasu. Początki były trudne, nie wszystko mi wychodziło, rodzina się ze mnie śmiała, ale byłem uparty. Zaczynałem od robienia statków. Pierwszą wystawę miałem w Futomie, później Błażowa, Rzeszów i coraz dalej.

– Dlaczego zaczął pan rzeźbić?

– Sam nie mogę powiedzieć dlaczego. Może trochę z nudów, trochę mnie to

ciekawilo, zawsze lubilem rzeźbę. Nie wiem...to chyba natchnienie Boże.

– Lubi pan rzeźbienie?

– Bardzo lubię. Rzeźbieniu poświęcam prawie cały mój czas. Zaczynam o siódmej rano, a kończę o jedenastej w nocy. I tak dzień w dzień.

– Jak długo zajmuje panu stworzenie jednej rzeźby?

– To zależy od wielu czynników: nástroju, dnia, rzeźby, drewna. Lepiej się pracuje, kiedy jest jakaś adrenalina, w leniwy dzień schodzi dłużej. Małą rzeźbę stworzę w jeden dzień. Nad dużymi kapliczkami pracuję około dwa tygodnie. Teraz idzie mi szybciej, bo używam specjalnych narzędzi, które bardzo ułatwiają pracę. Dużo zależy od drewna. Są lipy miękkie, dobre, ale są też twarde, które się ciężko obrabia. Ta twardość przeszkadza głównie w mniejszych rzeźbach, ponieważ wszystko trzeba robić nożykami.

– Ile czasu potrzeba, aby osiągnąć wprawę?

– Trudno powiedzieć, ja się ciągle uczę. Mam stałych klientów, którzy przyjeżdżają i kupują rzeźby, ale za każdym razem znajdują coś innego. Niby jest ten sam anioł, ale już inaczej wykonany. Mnie nie uczył nikt, sam się uczę, podglądam, kombinuję, coś mi wpadnie do głowy i rzeźbię.

– Skąd bierze pan pomysły?

– Pomysły tworzą się w głowie, trzeba pomyśleć i przychodzi same. Najgorsze to brać gotowe wzory z Internetu. Zobaczyć coś fajnego i robić to samo. Nie lubię czegoś takiego.

– Kiedy najlepiej się Panu pracuje?

– Dobrze się pracuje, gdy człowiek jest wesoły, zadowolony, w domu wszystko jest w porządku. Kiedy ktoś mnie gdzieś zaprosi, a nie mam rzeźby, to nabieram energii, żeby coś stworzyć. Gdybyście przyjechali trzy lata temu, zobaczylibyście tutaj bardzo dużo figur. Teraz ludzie ciągle przyjeżdżają, kupują, więc jest ich niewiele. Wcześniej często jeździłem na kiermasze, teraz ciężko jest mnie gdzieś spotkać, bo nie mam z czym pojechać.

– Od czego zaczyna Pan tworzenie figurki?

– Surowe drewno formuję, na przykład rysuję sobie Pana Jezusa i nacinam piłami. Przygotowanie bez pił bardzo długo zajmuje, nawet trzy razy więcej czasu, ale technika idzie do przodu, więc trzeba sobie ułatwiać pracę. Szkicuję na drewnie formę i wtedy jest łatwiej.

– Z jakiego drewna pan rzeźbi?

Mam rzeźby z graba, jesionu, ale najczęściej z lipy. Wcześniej pracowałem w dębie, ale to były duże wydatki, lipa jest tańsza. Zazwyczaj pytam ludzi z jakiego drewna chcą rzeźbę, nie ma problemu z materiałem, to kwestia kosztów.

– Tworzy pan rzeźby głównie o tematyce religijnej, dlaczego?

– Większość rzeźb robię pod zamówienia, jesteśmy religijnym społeczeństwem, więc na to jest zapotrzebowanie. Teraz tworzę przede wszystkim aniołki i figury Pana Jezusa Frasobliwego. Robię też krzyże, figurki Żydów, kapliczki.

– Gdzie można zobaczyć pana dzieła?

Moje rzeźby są w Polsce i na całym świecie: w Watykanie, u premiera Włoch, w Szwajcarii, Francji, USA. Ludzie wyjeżdżają, ale chcą mieć pamiątkę z Polski, więc kupują rzeźby.

– Dziękujemy bardzo za rozmowę i życzymy dużo bożego natchnienia.

Notowała Agata Gwazdacz



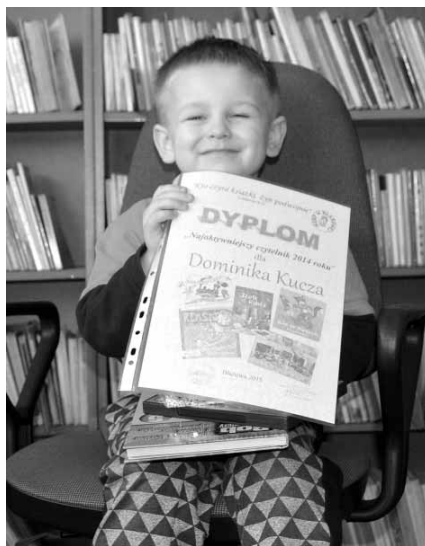
Cieszymy się, że mogliśmy poznać artystę, który tworzy oryginalne figury oraz prezentuje je na wystawach i wernisażach.

NAJAKTYWNIJSI CZYTELNICY 2014 ROKU

Czytelnik to inaczej przyjaciel książek. Z dumą może powiedzieć, że ma wielu przyjaciół, którzy go nie wyszydzą, nie wyśmieją i nigdy nie zdradzą.

Mądrość jest kojarzona z wiedzą. Wiedzę zdobywamy z książek, czyli człowiek mądry zawsze był i będzie kojarzony właśnie z książką. Człowiek, który dużo czyta nie musi błyszczeć, czy znacznie wyróżniać się z tłumu. Zawsze będzie jednak bogatszy w zasób słów, będzie się swobodniej wyśmiewał, nie będzie robił błędów i ma głowę pełną pomysłów. Takie i wiele innych dobrodziejstw daje nam właśnie czytanie książek.

Sądzę, że warto czytać książki, przede wszystkim, dlatego, że są interesujące i pouczające. Podczas czytania można się wiele nauczyć. Czytanie jest także wspaniałym odpoczynkiem od codzienności. Ciekawa książka to najlepszy, czynny sposób spędzania wolnego czasu w porównaniu np. do telewizji, która podaje nam wszystko gotowe, tak byśmy nie zdążyli nawet pomyśleć. Książka przenosi nas w inny świat, pobudza wyobraźnię. Istnieją książki, które tak bardzo wciągają i interesują, że nie sposób się od nich oderwać.



Dominik Kucz – oddział dla dzieci.

Nasi czytelnicy to osoby w różnym wieku i do każdego z nich trzeba mieć inne podejście. Każdy czytelnik ma też inne potrzeby. Najbardziej wymagająca grupa to dzieci. Przed ich wzrokiem i bystrością nic nie umknie. Właśnie o tych najmłodszych czytelników musimy szczególnie dbać, bo to od nich zależy przyszłość czytelnictwa. Praca współczesnego bibliotekarza nie polega tylko na wyszukaniu i wypożyczeniu



książek. Nasi czytelnicy dzielą się z nami swymi spostrzeżeniami i odczuciami po przeczytaniu lektury. To właśnie dzięki ich opiniom bibliotekarze mają orientację, czym kierować się przy zakupie nowości i jakie książki powinny znaleźć się na półkach w bibliotece. Nowość wydawnicza to najskuteczniejsza metoda na pozyskanie i utrzymanie czytelnika, dlatego robimy w miarę wszystko, żeby nasze zbiory były coraz bogatsze i zaspokajały wszelkie potrzeby naszych wspaniałych czytelników.

Sądzę, że nam się to udaje, bo odwiedzin i wypożyczeń mamy coraz więcej. Będziemy się tego trzymać i w tym kierunku dążyć, aby nasza biblioteka jak i filie wiejskie zachęcały swą ofertą i przyciągały jak najwięcej czytelników.

Najaktywniejsi czytelnicy błażowskiej biblioteki 2014 roku to: **Maria Rzońca** – oddział dla dorosłych, **Dominik Kucz** – oddział dla dzieci.

Anna Heller

FERIE W BŁAŻOWSKIEJ BIBLIOTECE

W lutym Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej już po raz kolejny zorganizowała zajęcia dla dzieci i młodzieży, które nie wyjechały na ferie i spędziły je w swojej miejscowości. Z pewnością nie był to dla nich stracony czas. Pierwszy dzień naszego spotkania poświęciliśmy kotom, ponieważ osiemnastego lutego obchodzimy Międzynarodowy Dzień Kota. Nasza biblioteka zorganizowała konkurs dotyczący właśnie tych zwierząt, a na zajęciach można było taką pracę wykonać i dołączyć do grona uczestników konkursu. Został również przeprowadzony test na temat znajomości życia kotów, okazało się, że dzieci wiedzą bardzo dużo o tych zwierzętach, a wiele z nich to miłośnicy tych puszystych czworonogów.

Z masy solnej powstały piękne kolorowe koty, kotki, koteczki, które teraz zdobiją biblioteczną gablotę. Wykorzy-

staliśmy stary kalendarz, na którym widniały piękne, bajkowe koty, teraz powstały z nich równie stylowe obraz-



Kalamury cieszyły się ogromnym zainteresowaniem.

ki w kolorowych ramkach, a te zdobią ściany dziecięcej wypożyczalni.

W kolejnych dniach naszych spotkań uczestnicy odnowili naszą palmę w oddziale dla dzieci, teraz jest bardziej kolorowa, a jej „renowacja” kosztowało wiele pracy. Nie zabrakło też kalamburów, które dostarczyły nam dużo emocji i były powodem do śmiechu.

W ostatnim dniu naszego spotkania (a był to tłusty czwartek) dzień był typowo walentynkowy – każdy z uczest-

ników zrobił dla swojej ukochanej walentynki laurkę i wyznał w niej miłość.

Zorganizowaliśmy także turniej gier planszowych, zakupionych dzięki funduszom unijnym. Wszyscy uczestnicy dobrze czuli się w swoim gronie, byli bardzo odważni i nie czuli zawstydzenia. Cieszę się bardzo, że niektóre dzieci wybrały zabawę w bibliotece przy rogalikach, smacznych gofrach, a w tłusty czwartek pączkach i gorącej herbatce. Chcę podziękować rodzicom Mateusza Jamroza, Samuela i Sary

Juszczyków za ufundowanie pączków.

Powstała także galeria prac, która zdobi ścianę błazowskiej biblioteki. Myślę, że zajęcia na feriiach w naszej bibliotece były ciekawe, czego najlepszym dowodem była frekwencja. Zachęcamy wszystkie dzieci do korzystania ze zbiorów błazowskiej biblioteki – naprawdę warto, ponieważ w ostatnim czasie pojawiło się dużo nowości książkowych.

ZAPRASZAMY!

Anna Heller



W lutym Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błazowej już po raz kolejny zorganizowała zajęcia dla dzieci i młodzieży, które nie wyjechały na ferie i spędziły je w swojej miejscowości.



PROMOCJA CZYTELNICTWA W BŁĄŻOWEJ

19 lutego 2015 r. do biblioteki zawiąły przedszkolaki. Rozmawialiśmy o różnych zawodach, kim chcieliby zostać w przyszłości. Przeczytałam dzieciom kilka bajek mówiących o pracy różnych ludzi. Przygotowałam także zagadki związane właśnie z zawodami. Dzieci bardzo dobrze odgadywały przedstawicieli zawodów. W nagrodę zaśpiewały kilka piosenek i przyniosły piękne kwiaty. W bibliotece zrobiło się wiosennie i bardzo wesoło. Przedszkolaki wypoży-

ły do łask. Zawsze mądry człowiek kojarzony jest z książką. Czytajmy!

DZIEJE KSIĄŻKI W BŁĄŻOWSKIEJ BIBLIOTECE

26 lutego 2015 r. zawiąły do biblioteki przedszkolaki z miejscowego przedszkola. Tym razem przygotowałam im prezentację pt. „Dzieje książki”. Dzieci dowiedziały się jak ewoluowała „pra-

Młody czytelnik, bardzo ciekawy świata, z chęcią sięga po książkę, która rozwija wyobraźnię, nie daje gotowego obrazu jak telewizja czy Internet, ale uczy i bawi.

CZERWONY KAPTUREK W BŁĄŻOWSKIM PRZEDSZKOLU

27 lutego 2015 r. zostałam zaproszona do udziału w przedstawieniu „Czerwony kapturek”. Grałam tam główną rolę, pani dyrektor Marta Bator myśliwego, Halinka Piszcz złego wilka i Ania Osinko babcię. Dzieciom bardzo podobała się nasza wersja bajki.



19 lutego 2015 r. do biblioteki zawiąły przedszkolaki. Rozmawialiśmy o różnych zawodach.



Dzieci dowiedziały się jak ewoluowała „pradawna książka” do czasów współczesnych.

czyły kilka bajek i poczęstowane słodyczkami wróciły do swego przedszkola.

Umówiłam się już na kolejną wizytę, tym razem ja ich odwiedzę.

Każda forma spędzania czasu z młodym czytelnikiem jest rodzajem promocji i krzewieniem zwyczaju czytania. W dobie komputeryzacji (bo już chyba wszyscy się z nią oswoili) książka wraca

dawna książka” do czasów współczesnych. Przygotowałam także wiele zagadek, z którymi dzieci bardzo szybko sobie poradziły.

Jak zwykle, przedszkolaki dostały słodycze, a w rewanżu zaśpiewały kilka piosenek. Wiosna zbliża się wielkimi krokami i tego dnia w bibliotece zrobiło się bardzo wiosennie.

Po przedstawieniu przeczytałam przedszkolakom bajkę oraz zadawałam zagadki, na które dzieci bardzo chętnie odpowiadały.

Taka forma promocji bajek jest bardzo potrzebna. Wychodząc do młodego czytelnika z zaimprovizowanym teatrykiem zachęcamy do czytania.

Anna Heller



Taka forma promocji bajek jest bardzo potrzebna. Wychodząc do młodego czytelnika z zaimprovizowanym teatrykiem zachęcamy do czytania.

KONKURS JA I MÓJ KOT ROZSTRZYGNIĘTY

Do błazowskiej biblioteki napłynęło 35 prac. Wszystkie były interesujące. Jury składało się z czytelników biblioteki. Wyłoniono 3 najciekawsze prace:

- I miejsce zdobył Konrad Pomykała z Nowego Borku,
- II miejsce przyznano Kornelii Karnas z Błazowej,
- III miejsce przypadło Natalii Lichocie z Piątkowej.

Czytelnicy oceniali staranność wykonania, pomysłowość i technikę. Wiele prac przedstawiało samego kota, a jak wyni-



kało z tytułu konkursu, powinien być także właściciel kota (tym kierowali się wybierający).

Prace można obejrzeć w błazowskiej bibliotece, a wszystkie dzieci mogą czuć się wygrane. Każdy dostanie pamiątkowy dyplom. Myślę, że w tym wszystkim najważniejsza jest zabawa.

Bardzo serdecznie dziękuję za udział w konkursie i zachęcam do udziału w kolejnych konkursach organizowanych przez błazowską bibliotekę.

Anna Heller

ZUZU – CHŁOPIEC Z AFRYKI

Zuzu to imię sześciolatniego chłopca z afrykańskiego plemienia. To bohater najnowszej książki Martynej Wojciechowskiej pt. „Dzieci świata”. Chłopiec ten nie chodzi do szkoły, nie ma zaba-

wek, komputera, często bywa głodny i spragniony. Musi doić wcześniej rano krowy, po południu paść kozy, ale mimo tego jest bardzo szczęśliwym i uśmiechniętym chłopcem.

Opowieścią o tym dzielnym chłopcu podzieliłam się 13 marca 2015 r. z „Pszczółkami” z błazowskiego przedszkola.

Dzieci poznały świat swoich rówieśników ich przygody, troski oraz radości, jednocześnie dowiedziały się o innych kulturach, obyczajach i tradycjach. Rozmawialiśmy o zwierzętach żyjących w Afryce. Tańczyliśmy i wykonywaliśmy różne ćwiczenia do afrykańskich rytmów. Przedszkolaki zadawały wiele mądrych pytań, na które z panią Basią Bartman starałyśmy się odpowiedzieć.

Wielu z nas nie zdaje sobie sprawy z tego, ile dzieci żyje w skrajnej biedzie, bez cywilizacji, a każda kropla wody to cud życia. Wiele polskich dzieci nie docenia tego co ma, a nasze dzieci mają prawie wszystko i na pewno żadne z nich nigdy nie płakało z głodu.

Myślę, że czytając maluchom właśnie takie książki – opowiadające o biedzie i ubóstwie – uczymy ich tolerancji i wrażliwości. Opowiadania dostarczają mnóstwo tematów do ciekawych rozmów z dziećmi. Zapraszam do biblioteki.

Anna Heller



LAURKI DLA BABCI I DZIADKA

W przeddzień Dnia Babci i Dziadka w filii biblioteki publicznej w Futomie małe czytelniczki wykonywały laurki dla swoich babć i dziadków. Zbliża się ich święto, więc pamiętajmy o nich i odwdzięczajmy się im za dobro, którym nas obdarzają.

Kto upiecze najlepszą pod słońcem szarlotkę, oczywiście babcia, kto najlepiej zna się na majsterkowaniu i zbieraniu grzybów, oczywiście dziadek. Dlatego w dniu ich święta nie zapomnijmy ich uściskać i złożyć im najszczerze życzenia, do których dołącza się bibliotekarka, śląc im zimowo-słoneczne pozdrowienia!

Danuta Drewniak



Czytelniczki wykonywały laurki dla swoich babć i dziadków.

ZIMOWY POCIĄG Z LEGENDAMI

3 lutego filia biblioteki publicznej w Futomie gościła grupę dzieci przebywających na zimowisku w Futomie. Większość dzieci to mali mieszkańcy Chmielnika i pobliskiego Tyczyna. Grupę stanowią uczniowie od pierwszej do szóstej klasy szkoły podstawowej. Nasze spotkanie rozpoczęło się od krótkiej charakterystyki biblioteki i księgozbioru jaki posiada. Była mowa o wyglądzie i formacie książek, o literaturze, klasyce i nagrodzie Nobla w dziedzinie literatury.

Nie zabrakło zgadywanek, quizów, skomarzeń literackich i savoir-vivru

dla dzieci. Jednak głównym tematem wiodącym spotkania z dziećmi był temat poświęcony polskim legendom. Dzieci dowiedziały się o miejscowych legendach, jak również zostały zaproszone do „pociągu z legendami” przygotowanego przez bibliotekarkę. Nasz pociąg zatrzymywał się na głównych stacjach, takich jak: Kraków, Zakopane, Warszawa i Gniezno. Dzieci doskonale skjarzyły legendy do określonych miast i podały ich tytuły. Niektóre z nich jeszcze dokładnie opowiedziały

o nich, co wskazuje na znajomość treści legend.

Dzieci pytane przez wychowawczynię o ostatnio czytane książki, odpowiadały co czytały i zachęczone przez nią do wieczornego czytania wybrały sobie coś z księgozbioru biblioteki.

Danuta Drewniak

WIERSZ O PRZEDWIELKANOCY

Wymyj żono okna na Wielkanoc
Obejrzymy dokładniej to samo
W innych domach za czystymi szybami
Siedzą ludzie dokładnie tak sami
Takie same jajka malowali
Taką samą szynkę wystali
I tak samo nie pytają co dalej
Bo się dosyć złego napytali
Chrzan nas piecze. To płaczymy. Oni
Także płaczą nad swoim chrzaniem
Może chociaż pokiwamy do nich
No i po co. Wszystko takie same
Wszystko skryte. Choć wszystko widać
I usłyszysz zza cienkiej ściany
A kto głupio na mękę go wydał
Wymyj żono okna. Popatrzmy
W swoje twarze – z mieszkania w mieszkaniu
Może chrzaniem się zadławimy
Zapłacemy o zmartwychwstanie

Ernest Bryll



Głównym tematem wiodącym spotkania z dziećmi był temat poświęcony polskim legendom.

Wielkanoc '87

FERIE W BIBLIOTECE W NOWYM BORKU

W okresie ferii zimowych filia biblioteki publicznej w Nowym Borku zorganizowała wiele form spędzenia wolnego czasu dla dzieci i młodzieży.

Można skorzystać z bezpłatnego Internetu, gier komputerowych oraz planszowych, a także wypożyczyć interesującą książkę.

Podczas zajęć plastycznych dzieci wykonały prace na konkurs zorganizowany przez MGBP w Błazowej pod hasłem „Ja i mój kot”, które zostaną przekazane organizatorowi, zgodnie z regulaminem. Bibliotekarka poleciła również interesującą książkę dotyczącą naszych domowych terapeutów, „Dlaczego kot mruczy: O czym mówi nam zachowanie kota” Desmonda Johna Morrisa, która znajduje się w zbiorach biblioteki.

W dalszym ciągu zapraszam do odwiedzenia biblioteki publicznej.

Anna Kowal



Dzieci wykonały prace na konkurs zorganizowany przez MGBP w Błazowej pod hasłem „Ja i mój kot”.

HUMOR

Syn wie lepiej

- Dzień dobry – powiedziała starsza pani z karteczka w dłoni.
- Mój syn prosił o opracowanie „Anakondy” Sofoklesa.
- Chyba chodzi o „Antygonę” – poprawia bibliotekarka.
- Nie. Na pewno chodzi o „Anakondę”. Syn wyraźnie mi tu napisał na kartce.

* * *

Przychodzi dziewczyna do biblioteki i mówi:

- Chciałabym wypożyczyć książkę.
- A co byś chciała? Coś z literatury lekkiej? – pyta bibliotekarka.
- Może być ciężka, bo przyjechałam na rowerze – odpowiada czytelniczka.

* * *

Przychodzi uczeń do biblioteki i pyta:

- Czy jest „Czapka niewidka”?
- Sklep z odzieżą jest za rogiem – odpowiada pani bibliotekarka.
- (Cóż, bywa i tak)
- Przychodzi policjant do biblioteki, a bibliotekarka pyta:
- Co, deszcz pada?

CZYTANIE WIERSZY PRZY CHOINCE

W styczniowy dzień do biblioteki publicznej w Piątkowej zaproszone zostały dzieci z przedszkola.

Celem spotkania było wysłuchanie wierszy ze słowami określającymi jaka może być choinka.

A choinka może być: zielona, kolorowa, błyszcząca, lśniąca itp.

Dzieci opowiedziały o wymarzo-

nych strojach na zabawę karnawałową, która odbędzie się na feriach w szkole.

Dziewczynki chciałyby wyglądać jak księżniczki. Jaki strój ma księżniczka dowiedziały się z bajek pt. „Piękna i Bestia”, „Kopciuszek”, „Mała Syrenka” oraz „Śpiąca Królowna”.

Danuta Hamerla



Do biblioteki publicznej w Piątkowej zaproszone zostały dzieci z przedszkola.

FERIE ZIMOWE W BIAŁCE

Przed uczniami długo oczekiwana przerwa zimowa. Ferie zaczęły się 2 lutego i potrwały do 15 lutego 2015 r. Jak dotąd, aura nie rozpieszczała uczniów i skąpiła śniegu, skutecznie uniemożliwiając wszelkie zimowe harce, chociaż niewykluczone, że coś w końcu się zmieni. Czy sygnie nam biały puch, czy jak do tej pory będzie zaczął deszcz, warto nie zapomnieć, że inny wymiar ferii można też poznać w swojej bibliotece. W pierwszym tygodniu ferii, 6 lutego 2015 r. biblioteka zorganizowała zajęcia plastyczne pt. „Dzień Kota”, który obchodzony jest 17 lutego. Każda z uczestniczek narysowała swojego pupila. Uczennice także rozwiązywały łamigłówki i rebusy, grały w gry planszowe, kalambury i gry komputerowe. W bibliotece panowała miła atmosfera. Czas płynął przy dźwiękach muzyki pop, ciastkach, herbatce przygotowanej przez bibliotekarkę.

Aleksandra Kopczyk



Każda z uczestniczek narysowała swojego pupila.

ZIMOWE SZARADY

W środę drugiego tygodnia ferii zimowych do biblioteki publicznej w Piątkowej zawitały dzieci w kostiumach przygotowanych na odbywający się w tym dniu szkolny bal karnawałowy.

Dla nich zorganizowane zostały zimowe szarady. Wszystkie pytania w krzyżówkach pochodziły z kategorii zima. Wróżki i księżniczki odpowie-

działy na wszystkie pytania, a z odgadniętych haseł powstały dwa rozwiązania: FERIE ZIMOWE i ZIMOWISKO.

Bibliotekarka życzyła wszystkim udanej zabawy i zaprosiła dzieci do wzięcia udziału w konkursie plastycznym pt. „JA I MÓJ KOT”.

Danuta Hamerla



Wróżki i księżniczki odpowiedziały na wszystkie pytania.

Nie ma zbyt wiele czasu, by być szczęśliwym. Dni przemijają szybko. Życie jest krótkie. W księdze naszej przyszłości wpisujemy marzenia, a jakaś niewidzialna ręka nam je przekreśla. Nie mamy wtedy żadnego wyboru. Jeżeli nie jesteśmy szczęśliwi dziś, jak potrafimy być nimi jutro?

Wykorzystaj ten dzień dzisiaj. Obiema rękoma obejmij go. Przyjmij ochotczo, co niesie ze sobą: światło, powietrze i życie, jego uśmiech, płacz, i cały cud tego dnia. Wyjdź mu naprzeciw.

Phil Bosmans

Szczęście nie jest kolorowym motylem, za którym musisz pobiec, jeśli chcesz go złapać. Szczęście jest jak cień: podąża za tobą nawet wtedy, gdy o nim nie myślisz.

Phil Bosmans

Człowiek nie jest doskonały, popełnia błędy, te błędy go nie dyskwalifikują, przecież człowiek może się pomylić.

Katarzyna Grochola

WALENTYNKI W BIBLIOTECE

Skąd się wzięły walentynki, kto jest patronem tego dnia, czy 14 lutego ptaki zaczynają łączyć się w pary, kto i komu wysyła kartkę walentynkową – o tym i o innej magii walentynkowej mówiliśmy 12 lutego w filii biblioteki publicznej w Futomie. Wszyscy chcą być kochani, a szczególnie w walentynki, w dniu zakochanych. Jest miło i sympatycznie, kiedy dostaje się walentynkę, czy to serduszek piernikowe, czekoladowe, pluszowe, na patyczku w postaci lizaka czy inne. W bibliotece zrobiło się kolorowo od walentynkowych serduszek, dziewczynki ułożyły również alfabet zakochanych zaczynając od amorka, a kończąc na żartach i życzeniach.

Danuta Drewniak



W bibliotece zrobiło się kolorowo od walentynkowych serduszek.

KARUZELA Z BAJKAMI



Czytanie bajek lub ich fragmentów miało na celu uświadomienie znaczenia wartości i dobrych rad płynących z ich treści.

19 lutego 2015 r. bibliotekarka została zaproszona do przedszkolaków na głośne czytanie bajek. Czytanie bajek lub ich fragmentów miało na celu uświadomienie znaczenia wartości i dobrych rad płynących z ich treści. Dzieci słuchały uważnie, a później odpowiadały na zadawane pytania. Bardzo spodobało im się odgadywanie bajkowych bohaterów takich jak : Czerwony Kapturek, Kopciuszek, Pinokio, Kot w butach, Calineczka, Śnieżka itp.

Czas szybko i sympatycznie minął w świecie bajkowych zdarzeń i lubianych postaci, bo te towarzyszą nam od dziecięcych lat, wprawiają w dobry humor i umilają czas na czytaniu.

Danuta Drewniak

Na konkurs „Ja i mój kot” zorganizowany przez MGBP w Błażowej oddano 17 prac plastycznych przygotowanych przez czytelników filii biblioteki publicznej w Piątkowej. Po podsumowaniu konkursu III miejsce spośród wszystkich prac zajęła Natalia Lichota.

2 marca bibliotekarka wręczyła laureatce dyplom i nagrodę książkową.

Pozostali uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy, co jest zachętą do uczestnictwa w dalszych konkursach i spotkaniach z książką w bibliotece.

Danuta Hamerla

ROZDANIE DYPLOMÓW W BIBLIOTECE W PIĄTKOWEJ



Na konkurs „Ja i mój kot” zorganizowany przez MGBP w Błażowej oddano 17 prac.



KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

Angelika Kuźniak „PAPASZA”
WOŁOWIEC 2013

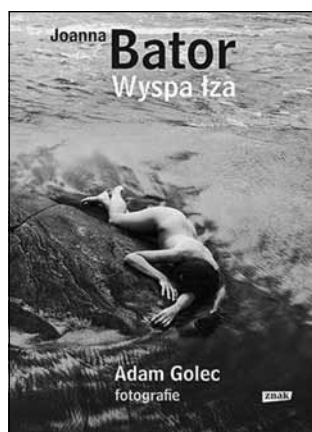


Bronisława Wajs. Po cygańsku Papusza, czyli lalka. Poetka odkryta przez Jerzego Ficowskiego i wynoszona na piedestał przez Juliana Tuwima. Jej wiersze, proste piosenki pełne tęsknoty za przyrodą, są do dzisiaj chlubą cygańskiego dziedzictwa.

Popularność, która przyniosła jej rozgłos, szybko okazała się przekleństwem. Posądzenie o zdradę plemiennego kodeksu złamało Papuszy życie. Latami żyła w odosobnieniu i pogardzie. Ostracyzm odbił się głęboko na jej zdrowiu, również psychicznym. Gdy w 1987 roku umarła, pochowano ją z dala od cygańskich mogił.

Angelika Kuźniak dotarła do bezcennych materiałów archiwalnych, które rzucają nowe światło na los legendy cygańskiej poezji. Pamiętnik Papuszy, jej listy do Jerzego Ficowskiego czy korespondencja z Julianem Tuwimem to także nieocenione źródło informacji dotyczących realiów życia polskich Cyganów. Wędrowki z taborami, rzeź na Wołyniu, przymusowe osiedlanie, nieufność Polaków, a nade wszystko przywiązanie do przyrody i wolności. Papusza to znakomita opowieść reporterska o świecie, którego już nie ma. I cenie, jaką płaci się za inność.

Joanna Bator „WYSPA ŁZA”
WYDAWNICTWO ZNAK, 2015



Znikła bez śladu. Opowieść o mrocznej bliźniaczce.

Co robi Joanna Bator, którą prześladowają słowa „znikła bez śladu”?

Szuka po omacku. Czeka na znak. Na Sandrę Valentinę, która w 1989 roku znikła bez śladu i do dziś nie odnaleziono jej ciała.

Pisarka i fotograf ruszają śladem zaginionej Sandry. Tam, gdzie kończy się jej trop, zaczyna się mroczna opowieść o miłości, samotności i pisaniu.

O podróży na Sri Lankę, wyspie w kształcie łzy, bramie do świata Joanny Bator i jej bliźniaczki...

Zdjęcia Adama Golca ilustrują tę mroczną podróż na wyspę, gdzie ludzie i miejsca istnieją jednocześnie w rzeczywistości i w świecie czarnej magii

Anne Frank „DZIENNIK”
WYDAWNICTWO ZNAK, KRAKÓW 2015

II wojna światowa. Zwykłe mieszkanie w centrum Amsterdamu nagle staje się schronieniem, więzieniem i całym światem dla żydowskiej nastolatki Anne, jej rodziny i znajomych. Przez ponad dwa lata, w ciągłym strachu przed wykryciem, próbują oni normalnie żyć, łagodzić codzienne konflikty, doceniać małe radości.

Największą tajemnicą Anne jest zmyślona przyjaciółka Kitty, której opowiada o wszystkim, co dzieje się w kryjówce: przerażeniu, plotkach, kłótniach, pierwszej miłości. Sekretne listy do Kitty układają się w przejmujący dziennik dziecka, obdarzonego niezwykłym zmysłem obserwacji i dojrzałością.

Ostatni zapisek powstał 1 sierpnia 1944 roku – na trzy dni przed aresztowaniem i wywiezieniem do obozu koncentracyjnego wszystkich mieszkańców kryjówki.

Ojciec Anne, Otto H. Frank, przeżył wojnę i w 1963 roku założył fundację, która czuwa nad rozpowszechnianiem cudem ocalonego dziennika córki. W 2013 roku Fundacja im. Anne Frank rozpoczęła współpracę z UNICEF-em. Dzięki temu część dochodów ze sprzedaży niniejszej książki zostaje przekazana na cele walki o prawa dzieci na całym świecie

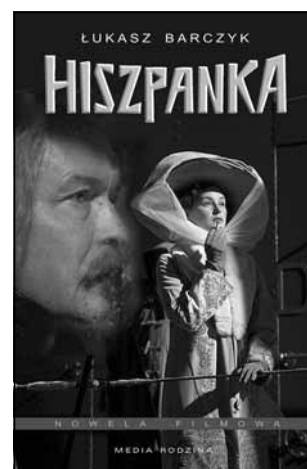


Łukasz Barczyk „HISZPANKA”
WYDAWNICTWO MEDIA RODZINA 2015

Z przyjemnością donosimy o pierwszej w nowym roku premierze wydawnictwa Media Rodzina. „Hiszpanka” autorstwa Łukasza Barczyka to nowela historyczno-sensacyjna, której akcja osnuta jest wokół Powstania Wielkopolskiego.

Autor, a zarazem reżyser filmu o tym samym tytule – stworzył sensacyjną intrygę z udziałem spirytystów, którzy toczą walkę wokół przyjazdu Ignacego Paderewskiego do Poznania.

Mieszanka prawdy historycznej i fikcji, mistycyzm i wojna o niepodległość stanowią nie tylko doskonały obraz tamtych czasów, ale także wciągają czytelnika w zabawę konwencją powieści sensacyjnej i czarnej komedii.





KSIĄŻKI W ODDZIALE DLA DZIECI

Roald Dahl

„CHARLIE I FABRYKA CZEKOŁADY”

KRAKÓW 2015



Charlie Bucket jest chłopcem pochodzącym z bardzo biednej rodziny. Uwielbia czekoladę, ale ponieważ nie ma na nią pieniędzy, dostaje tylko jedną małą czekoladkę w roku – na swoje urodziny. Pewnego dnia udaje mu się znaleźć w czekoladce kupon, który daje możliwość zwiedzenia wielkiej fabryki czekolady stojącej niedaleko domu. Fabryka należy do tajemniczego Willy'ego Wonki, który okazuje się być dziwnym, ale sympatycznym człowiekiem. Razem z Charliem fabrykę

zwiedza jeszcze czworo dzieci, jednak wszystkie są niemądre, niegrzeczne i rozpieszzone; tylko Charlie jest grzeczny i posłuszny, jako jedyny nie próbuje niczego zjeść, chociaż jest głodny. Okazuje się, że Willy Wonka poszukuje dziecka, któremu w przyszłości przekaze fabrykę. Dlatego zorganizował wycieczkę po fabryce, a pod jej koniec wybrał na swojego następcę Charliego.

Książka mówi o tym, że nie warto się wywyższać i uważać za lepszego niż inni. Często bowiem w życiu bywa tak, że to osobom ubogim skromnym udaje się spełnić swoje marzenia i znaleźć szczęście.

Michael Bond „PADDINGTON”

WYDAWNICTWO ZNAK, KRAKÓW 2014



„Paddington” wydany przez krakowski „Znak” jest zbiorem trzech opowiadań o przygodach niedźwiadka: „Miś zwany Paddington”, „Jeszcze o Paddingtonie”, „Paddington daje sobie radę”. Książka opatrzona jest oryginalnymi ilustracjami wykonanymi przez Peggy Fortnum u schyłku lat pięćdziesiątych, przez co urzekają swoją prostotą. Twarda oprawa i lekki papier zapewniają wieloletnią użyteczność książeczki.

Tytułowy bohater książki jest niedźwiadkiem, który pochodzi z najmroczniejszego zakątka Peru i dziwnym trafem znalazł się na londyńskiej stacji Paddington, gdzie spotyka rodzinę państwa Brown. Biorąc pod uwagę specyfikę Londynu w literaturze – sytuacja jak najbardziej normalna, mały niedźwiadź siedzi sobie z wiszącą na szyi karteczką z napisem „Proszę zaopiekować się tym niedźwiadkiem. Dziękuję.” Państwu Brown nie pozostaje nic innego jak zaprosić misia do swojego domu i należycie ugościć. W domu przy Windsor Gardens 32 zamieszkuje małżeństwo z dwójką dzieci: Judytą i Jonatanem. W prowadzeniu domu państwu Brown pomaga pani Bird. Paddington zostaje przez wszystkich przyjęty z życzliwością. Poczęstowany ulubionymi kanapkami z marmoladą miś czuje się jak u siebie w domu. Ta swoboda zaczyna sprowadzać na niego różne przypadki, z ludzkiego punktu widzenia postrzegane jako zwiastuny katastrofy.

I tak Paddington trafia do teatru, kina, restauracji, na licytację i do pralni, gdzie zupełnym dziełem przypadku i jego chęci bycia dobrym misiem dzieją się rzeczy przekraczające ludzkie wyobrażenie. Każdy rozdział to nowa przygoda, więc mimo objętości mogącej przerazić, podczas czytania nie można się nudzić.

Opowiadania o Paddingtonie mają komediowy charakter. Niedźwiadek pakuje się w różne tarapaty, ale zupełnie nieświadomy, że sytuacja nie wygląda za ciekawie zawsze wychodzi z nich cało, często zdziwiony obawami poszczególnych członków rodziny. Charakterystycznego klimatu książki dodaje sąsiad – pan Curry, stereotypowy Brytyjczyk, którego relacje z Paddingtonem sprawiają, że książkę czyta się z jeszcze większym zaciekawieniem.

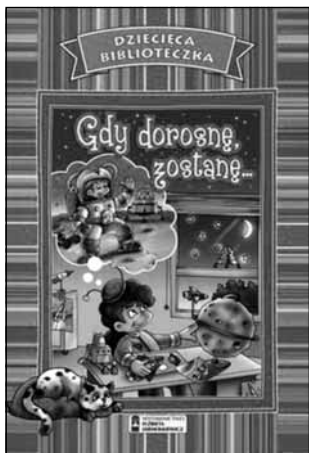
(...) Zatem jak najbardziej jest to książka dla kogoś, kto czasem ma pechowy dzień, z którego potrafi się potem śmiać. W dodatku język jakim jest pisany zachęca do postawienia przed sobą filiżanki z dobrą herbatą i ciasteczek. Zараża brytyjskim klimatem. Jeśli chodzi o młodszych czytelników, myślę, że pokochają misia, przypominającego pomysłowego czterolatka, który chce bardzo pomóc rodzicom, co nie zawsze kończy się zgodnie z ich wolą.

Uniwersalne wartości „Paddingtona”, które niesie niezależnie od wieku czytelnika to przede wszystkim pobudzenie wyobraźni i wyraźna moralna ocena co jest dobre, a co złe. Paddington kieruje się określonymi zasadami, dzięki czemu bezbłędnie rozpoznaje dobre i złe intencje napotkanych ludzi. Tych drugich na szczęście jest znacznie mniej, jednak kiedy się już pojawiają, groźne spojrzenie Paddingtona załatwia sprawę. W książce nie ma agresji, czarnych charakterów, jest świetna do czytania wieczorem, bo po niej sny są na pewno kolorowe.

Paddington wzrusza pisząc pocztówki do cioci Lucy, która trafiła do domu dla emerytowanych niedźwiadzi w Peru oraz skrzętnie przygotowuje dla bliskich prezenty bożonarodzeniowe. Paddington bawi, kiedy postanawia wyjaśnić różne sytuacje, które nie do końca rozumie. Lektura książki dowodzi, że treści literatury sprzed prawie sześćdziesięciu lat są ponadczasowe. Paddington jest taki, jakie powinno być dziecko – beztroskie, dobre i poszukujące przygód, posiadające swoje małe sekrety i upierające się przy ulubionym ubraniu czy zabawce.

„GDY DOROSNE, ZOSTANĘ...”

WYDAWNICTWO ELŻBIETA JARMOŁKIEWICZ 2014



Być może już słyszeliście, jak Wasze dziecko mówi: „Gdy dorosnę, zostanę... baletnicą, astronautą, szefem kuchni, hydraulikiem, gwiazdą rocka...”.

W tych pięknych ilustrowanych książeczkach dzieci wyjaśniają, w jakich zawodach chciałyby pracować, kiedy dorosną. Pierwsze książki dla młodych czytelników na temat możliwych zajęć, o których marzą, by wykonywać je w przyszłości.

Krótkie teksty i całostronicowe barwne ilustracje przedstawiają ponad 30 zawodów, które mogą wykonywać zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Na każdy zawód przypadają dwa obrazki: jeden w zabawny sposób ukazuje zabawę dziecka w daną profesję, drugi zaś prezentuje tę samą osobę, już dorosłą, podczas wykonywania pracy. Może ktoś chciałby zostać rajdowcem, archeologiem, piłkarzem, hydraulikiem, szpiegiem...? Wybór jest ogromny!

Zachęcamy do wizyty w bibliotece.

Książki poleca Anna Heller

MAKSYM O ŻYCIU

Marzę o cofnięciu czasu. Chciałbym wrócić na pewne rozstaje dróg w swoim życiu, jeszcze raz przeczytać uważnie napisy na drogowkach i pójść w innym kierunku.

Janusz Leon Wiśniewski

Serce obawia się cierpień [...] Powiedz mu, że strach przed cierpieniem jest straszniejszy niż samo cierpienie. I że żadne serce nie cierpiało nigdy, gdy sięgało po swoje marzenia...

Paulo Coelho

Istnieją dwa powody, które nie pozwalają ludziom spełnić swoich marzeń. Najczęściej po prostu uważają je za nierealne. A czasem na skutek nagłej zmiany losu pojmują, że spełnienie marzeń staje się możliwe w chwili, gdy się tego najmniej spodziewają. Wtedy jednak budzi się w nich strach przed wejściem na ścieżkę, która prowadzi w nieznaną, strach przed życiem rzucającym nowe wyzwania, strach przed utratą na zawsze tego, do czego przywykli.

Paulo Coelho

Za dwadzieścia lat bardziej będziesz żałował tego, czego nie zrobiłeś, niż tego, co zrobiłeś. Więc odwiąż liny, opuść bezpieczną przystań. Złap w żagle pomyślne wiatry. Podróżuj, śnij, odkrywaj.

Mark Twain

Z cyklu *Impresje Futomy VII*

NA PROGU TĘSKNOTY

Sady w Futomie uciekają
w listopadową szarugę

W wiejskiej izbie
Wiesław Rybka żelazkiem z duszą
pragnie jak Franciszek Kotula
odprasować tamten świat
tamtą Futomę tamtych muzykantów
świat białych chustek
świat czerwonych koralu
świat pożądlivych męskich rąk

Wyjęte z czasu lampy
nie ogarniają ani świata
ani dnia ani nocy
Lustro nie oddaje blasku piękna

Z dużej srebrnej konwi
sączy się cisza i milczenie
„Będę udawał że leję wodę”
i na chwilę zastyga
w teatralnym geście

Przez moment patrzy na mnie
jak „Dziewczyna z perłą”
Wszyscy tkwimy w tajemnicy
Rozpaczliwie szukamy tamtej ufności
i tamtych ludzi

Mieczysław A. Łyp

Futoma-Rzeszów, 11.2009 r.

*Ci, których kochamy nie umierają nigdy,
bo miłość, to nieśmiertelność.*

Emily Dickinson

**Z wielkim smutkiem pożegnaliśmy
naszą Koleżankę ADELE FLAGĘ,
wieloletniego członka Zarządu, dobrego,
uczynnego człowieka.
Rodzinie Zmarłej przekazujemy
wyrazy serdecznego współczucia.**

**Członkowie Związku Emerytów,
Rencistów i Inwalidów
oraz Klubu Seniora „Pogodna Jesień”.**



Bataty są słodkie w smaku, miękkie i delikatne. Do tego znacznie zdrowsze od zwykłych ziemniaków. Mają dużo witaminy A, C, B6, PP, E i błonnika. Zawierają również sporo białka, żelazo, potas, mangan i miedź. Są też źródłem kwasu chlorogenowego, który działa przeciwnowotworowo.

PUREE Z BATATÓW

Składniki:

3 bataty,
1 ząbek czosnku,
3 łyżki jogurtu naturalnego,
sól, pieprz, ostra papryka.

Wykonanie:

Bataty dobrze myjemy. Wkładamy do garnka wypełnionego osoloną wodą. Gotujemy około 30 minut. Wyjmujemy, zostawiamy chwilę do przestygnięcia i obieramy ze skórki. Dzielimy je na mniejsze części, dodajemy czosnek przeciśnięty przez praskę, jogurt, sól, pieprz i paprykę. Wszystko miażdżymy na puszystą, gładką masę za pomocą przeciśkarki do ziemniaków.

PIECZONE BATATY, CZYLI SŁODKIE ZIEMNIAKI Z PIEKARNIKA

Składniki:

Bataty to duże warzywa, zwykle jedna sztuka pozwoli najść się jednej osobie. Podaję proporcje dla dwóch osób.
2 spore bataty,
4 ząbki czosnku,
1 łyżka suszonego rozmarynu,
5 łyżek oliwy z oliwek,
2 łyżki soku z cytryny,
sól do smaku.

Przygotowanie pieczonych batatów

Piekarnik rozgrzej do temperatury 200 stopni. Bataty obierz ze skóry i po-

krój w podłużne słupki o grubości ok. 1 – 1,5 cm i wrzuc do dużej miski. Następnie obsyp je solą i rozmarynem, skrop od serca sokiem z cytryny i polej oliwą. Zamieszaj bataty rękoma, aby wszystkie kawałki dobrze pokryły się przyprawami i oliwą. Tak przygotowane słodkie ziemniaki wrzuc na blachę wyłożoną papierem do pieczenia i rozprowadź na niej, aby kawałki batatów nie nachodziły na siebie. Ząbki czosnku lekko rozgnieć, np. przy pomocy



noża i wrzuc na blachę razem z lupinkami. Czosnek zapewni rewelacyjne zapachy, a także będzie stanowił przepyszny dodatek do upieczonych batatów. Tak przygotowane bataty włóż do piekarnika i piecz około 25-30 minut, do czasu, aż zaczną się lekko brązować i będą miękkie. Najlepiej przed wyjęciem spróbować jednej pomarańczowej frytki i ocenić, czy już są gotowe. Bataty upieczone z rozmarynem i w czosnkowym aromacie są tak pyszne, że szkoda zabijać ich smak np. intensywnym sosem czosnkowym. Smakują maczane w gęstej śmietanie lub jogurcie.

SŁODKIE ZIEMNIAKI Z ANANASEM

Składniki:

6 słodkich ziemniaków,
550 g ananasa w kawałkach,
200 g dobrze ubitego brązowego cukru,
1 szczypta mielonego cynamonu,
1 szczypta mielonego imbiru,
1 szczypta mielonej gałki muszkatołowej,
1 szczypta mielonych goździków.

Sposób przygotowania:

Nagrzać piekarnik do 175°C. Posmarować formę masłem. Ugotować ziemniaki w osolonej wodzie, aż będą miękkie, ale nie rozgotowane. Odcedzić i przełożyć do dużej miski do ostygnięcia. Obrać i pokroić w kostkę. Do niedużego rondelka wlać zawartość puszkii z ananase. Dodać cukier, cynamon,

imbir, gałkę muszkatołową i goździki. Doprowadzić do wrzenia, a następnie zmniejszyć ogień. Ułożyć ziemniaki w jednej warstwie w naczyniu do pieczenia. Zalać przygotowanym sosem i piec przez 45 minut.

IMBIROWE SŁODKIE ZIEMNIAKI

Składniki:

1,5 kg słodkich ziemniaków, obranych i pokrojonych w kostkę,
1/2 szklanki miodu,
4 łyżki świeżego imbiru, startego,
2 łyżki oleju z orzechów włoskich,
1 łyżeczka mielonego kardamonu,
1/2 łyżeczki świeżo mielonego pieprzu.

Sposób przygotowania:

Piekarnik rozgrzać do temperatury 200 stopni C. W misce wymieszać ziemniaki z miodem, imbirem, olejem, kardamonem i pieprzem. Przełożyć do brytfanny. Piec przez 40 minut, w trakcie pieczenia przemieszać ziemniaki raz, aby równo się upiekły.

[red.]



SALATKA Z MANGO

Najlepszą odtrutką na chmurne dni są kolorowe sałatki, pełne witamin. Ta sałatka z mango jest bardzo sycąca, ma niezwykle oryginalny smak, i co ważne, oczarowała już niejednego młodego smakosza.

Składniki:

1 sałata lodowa,
1 mango,
100 g sera feta,
1 łyżka ziaren słonecznika,
sok z 1/2 cytryny,
1 łyżeczka octu balsamicznego,
1 łyżka oliwy z oliwek,
sól,
pieprz.

Przygotowanie:

Sałatę opłukać i poszarpać na drobne kawałki. Mango obrać, odkroić od pestki i pokroić w kostkę. Fetę pokroić w kostkę 0,5 na 0,5 centymetra. Przyda się do tego ostry nóż, żeby kwadraty wyszły równe. Wszystkie składniki wło-

żyć do salaterki, dodać słonecznik. W małej miseczce wymieszać sok z cytryny, ocet i oliwę, polać sałatkę i dokładnie wymieszać. Doprawiamy solą i pieprzem do smaku. Przed podaniem warto schłodzić w lodówce przynajmniej przez 20 minut.

A.L.

DESER Z KIWI

Bardzo lubię desery z świeżymi owocami, a o tej porze roku jest ich, niestety, trochę za mało. Dlatego proponuję ten oto deser.

Składniki:

6 kiwi,
3 łyżki cukru,
1 duży jogurt grecki 400 g,
paczka ciastek owsianych sasanek,
4 łyżki ziarna słonecznika (bez dodatku soli).



Wykonanie:

Kiwi obieramy i miksujemy blenderem z dodatkiem cukru. Cukru dodajemy odpowiednio do kwasowości owoców. W szklanych pucharkach układamy naprzemiennie: pokruszone ciastka, łyżka jogurtu, łyżka słonecznika, ciastka, jogurt i kiwi. Gotowe desery schładzamy w lodówce.

Z.D.

PASZTET MIĘSNO-WARZYWNY

Składniki:

2 średnie cukinie,
2 średnie marchewki,
1 duża cebula,
300 g mięsa mielonego wieprzowego lub drobiowego
150 g sera gouda,
0,7 szklanki bułki tartej,
0,7 szklanki kaszy manny,
2 łyżki masła roztopionego,
4 jaja,

3 ząbki czosnku,
garść szczypioru,
garść natki pietruszki,
sól, pieprz,
tłuszcz i bułka tarta do wysmarowania blachy.



Wykonanie:

Cukinię myjemy, obieramy i wycinamy gniazda nasienne. Marchew myjemy, obieramy ze skórki. Cukinie, marchewki, cebulę ścieramy na tarce o grubych oczkach. Warzywa rzucamy na durszlak i delikatnie solimy, by puściły soki. Odstawiamy na 1 godzinę. Po tym czasie warzywa odciskamy i wrzucamy do miski. Dodajemy posiekane szczypior i natkę pietruszki, przeciśnięty przez praskę czosnek, roztopione masło, mięso oraz ser żółty starty na tarce o grubych oczkach. Białka i żółtka jaj ubijamy osobno. Dodajemy do masy warzyno-serowo-mięsnej. Na koniec wysypujemy bułkę tartą i kaszę manną, doprawiamy pieprzem i solą do smaku.

G.P.

PRZEPIS NA ZAMÓWIENIE CZYTELNICZKI

Droga Redakcjo!

Od dawna szukałam przepisu na ciasto drożdżowe, które pozostanie wilgotne następnego dnia, nie będzie się tak szybko starzało. Powinno być pyszne, a nie tylko występować jako ozdoba stołu. Proszę o pomoc, przed laty publikowaliście przepisy na wielkanocne baby.

Alicja B.

Od redakcji:

Oto przepis, który charakteryzuje się nieco większą pracochłonnością, za to oferuje ciasto, jakiego Pani szukała. Wilgotne, delikatne. Po prostu babka idealna. Zatem do dzieła.

BABKA DROŹDŻOWA ZAPARZANA

Składniki:

500 g mąki pszennej,
300 ml mleka,
30 g świeżych drożdży,
5 żółtek,
150 g drobnego cukru,
50 g rodzyneków,
cukier z prawdziwą wanilią,
100 g masła.

Wykonanie:

Piekarnik nagrzewamy do 100 stopni i wstawiamy do niego miskę z mąką, żeby się zagrzała. Mleko zagotowujemy. 150 g mąki wysypujemy do miski i powoli wlewamy mleko, intensywnie mieszając masę do gładkości. Odstawiamy do ostygnięcia. Drożdże zasypujemy łyżką cukru, rozcieramy



i odstawiamy. Kiedy mąka z mlekiem osiągnie temperaturę pokojową, wlewamy drożdże, dokładnie wyrabiamy i odstawiamy do wyrośnięcia (około pół godziny). Żółtka ucieramy z cukrem do białości, dodajemy cukier z wanilią. Dodajemy do rozczynu i dobrze wyrabiamy. Powoli wlewamy roztopione i ostudzone masło i resztę mąki oraz wcześniej namoczone, osączone i obtoczone w mące rodzyнки. Ciasto powinno być dosyć luźne i mieć dużo pęcherzyków powietrza. Jeśli nie jest – należy dodać nieco więcej ciepłego mleka. Dwie formy babkowe smarujemy masłem i sypujemy mąką. Wlewamy do nich ciasto – powinno sięgać 1/3 wysokości formy – jeszcze mocno urośnie. Przykrywamy formy ściereczką. Odstawiamy do wyrośnięcia – ciasto musi podwoić objętość. Zajmuje to 1-2 godziny. Piekarnik nagrzewamy do 180 stopni. Pieczemy godzinę, po około 45 minutach sprawdzamy patyczkiem stopień upieczenia ciasta. Upieczone babki wyciągamy z formy dopiero po ostudzeniu. Można polukrować lub posypać cukrem pudrem.

CZARNA RZĘPA – ŹRÓDŁO CENNYCH SKŁADNIKÓW ODŻYWCZYCH I LECZNICZYCH

Niestety, warzywa jadamy za rzadko, bo albo za nimi nie przepadamy, albo wydaje się nam, że wymagają pracochłonnego przygotowania. A to nieprawda! Warzywa są smaczne, zawierają wiele witamin, minerałów, a także błonnika, przyrządza się je szybko i można z nich przygotować wiele pysznych dań.

POZNAJMY ZATEM ZALETY CZARNEJ RZĘPY

Czarna rzępa ma wiele walorów odżywczych i leczniczych – działa żółciopędnie i przeciwbakteryjnie w przewodzie pokarmowym, pomaga przy kaszlu, kamicy moczowej, niedokrwistości i nerwobólach. Z wyglądu niepozorna – rzępa jest prawdziwą bombą witaminową. Dlatego też nie powinno jej zabraknąć na Twoim stole.

Nie bez powodu mówi się: zdrowy jak rzępa. Korzeń tej rośliny – bulwa pokryta czarną skórą, pod którą kryje się biały miąższ o ostrym smaku – ma walory zarówno odżywcze, jak i lecznicze. Dlatego czarna rzępa, nazywana także czarną rzodkwią, należy do najstarszych roślin uprawianych w Azji, Europie i Afryce.

CZARNA RZĘPA – CO W SOBIE KRYJE

Korzeń rzępy zawiera glikozydy gorczyczne, które są bogate w cenne związki siarki. W momencie rozdrabniania bulwy glikozydy ulegają rozpadowi. Powstają wówczas lotne związki – izosiar-

kocyjanidy, zwane olejkami gorczycznymi, o specyficznym smaku i ostrym zapachu. Mają one bardzo silne działanie – intensywnie zwiększają ukrwienie skóry, pobudzają wydzielanie śliny, soków trawiennych i żółci. Rzępa zawiera też fitoncydy, czyli substancje podobne do antybiotyków, które hamują rozwój mikroorganizmów chorobotwórczych. W bulwach rzępy jest również rafanina i rafanol (związki siarkowe) o działaniu odkażającym i przeciwłojotokowym, a ponadto cukry, enzymy, duże ilości witaminy C, B1 i B2, PP oraz sole mineralne – głównie potasu, żelaza, wapnia, magnezu, siarki i fosforu. Taka kombinacja cennych składników sprawia, że rzępa ma liczne zastosowania. Zwiększa wydzielanie soków

trawiennych, działa żółciopędnie i przeciwbakteryjnie w przewodzie pokarmowym. Pomaga przy kaszlu, zapaleniu górnych dróg oddechowych, kamicy moczowej i niedokrwistości, a sok stosowany do nacierań – przy nerwobólach i zapaleniu korzonków.

GDZIE WYSTĘPUJE CZARNA RZĘPA

Czarna rzępa w stanie dzikim występuje dość powszechnie jeszcze na wybrzeżach Morza Śródziemnego, w Polsce znamy tylko jej odmiany uprawne. Bulwy zbiera się późną jesienią, tuż przed przymrozkami, i przechowuje w piwnicy lub kopcu przysypanym wilgotnym piaskiem.



NALEWKA

Zetrzyj rzępe na drobnej tarce i zalej alkoholem 40–70-procentowym w proporcji 1 część rzępy na 5 części alkoholu. Odstaw na 2 tygodnie, potem przefiltruj. Nalewkę możesz stosować do wcierania w skórę głowy przy wypadaniu włosów, do nacierania obolałych mięśni, stawów, przy nerwobólach, do przemywania skóry przy trudno gojących się ranach.

ŚWIEŻY SOK

Startą rzępe odcisnij przez gazę. Pij po kilka łyżek dziennie świeżego soku (możesz go połączyć z sokiem z marchwi) jako środek na wzmocnienie, regulujący czynności przewodu pokarmowego, wątroby i pęcherzyka żółciowego.

WŁAŚCIWOŚCI LECZNICZE RZĘPY

Wyciąg z korzeni czarnej rzępy jest ważnym składnikiem wielu preparatów ziołowych, przede wszystkim wspomagających czynność wątroby (np. Raphacholin, Raphalamid). Można go znaleźć także w środkach wspomagających odchudzanie (np. Turbo Slim) oraz w kosmetykach, m.in. do włosów (np. firmy Joanna, Ziaja, Barwa), które służą wzmocnieniu cebulek włosowych, przeciwdziałają łojotokowi i łupieżowi.

CZY WIESZ, ŻE...

Tylko rzępa uprawna ma korzeń bulwiasty. Ta rosnąca dziko ma korzeń cienki, ale równie zasobny we wszystkie cenne związki.

Według Herodota, robotników budujących piramidy 3 tys. lat p.n.e. karmiono czarną rzępa, bo już wtedy znana była ze swych wzmacniających właściwości.

Rzępa dość łatwo chłonie szkodliwe, rakotwórcze azotany. Dlatego kto jada jej sporo lub stosuje jako lek, powinien wybierać rzępe pochodzącą z upraw ekologicznych.

A.B.

*Pan Bóg zabiera człowieka
wtedy, gdy widzi,
że zasłużył sobie na niebo.*

Jan Grzegorzcyk

**Łączymy się w smutku
z naszą koleżanką
Alą Budyką i rodziną
po śmierci**

**TATY
ALEKSANDRA RYBKI.**

Zespół redakcyjny
„Kuriera Błazowskiego”.



*Życie to czas, w którym szukamy
Boga. Śmierć to czas, w którym Go
znajdujemy. Wieczność to czas,
w którym Go posiadamy.*

św. Franciszek Salezy

**Łączymy się w smutku
z Panią Alicją Budyką
i jej Rodziną po śmierci
Ojca
ALEKSANDRA RYBKI.**

**Dyrektor i pracownicy
Gminnego Ośrodka Kultury
w Błazowej.**

LISTY DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo,

Jakiś czas temu na łamach „Kuriera” można było przeczytać ciekawe artykuły o dobrym wychowaniu. Wiele z nich nauczyłem się, choć jestem mężczyzną pod czterdziestkę. Zdarzają się bowiem w życiu sytuacje, kiedy czuję się zakłopotany. Nie za bardzo wiem, jak usadowić gości, żeby nie popełnić gafy, kto się komu powinien pierwszy ukłonić, jak zwracać się do osób oficjalnych, jak wygląda zasada pierwszeństwa. Uważam, że szkoła powinna zwracać większą uwagę na zasady dobrego wychowania, bo to jest w życiu tak samo ważne jak znajomość zasad pisowni i ortografii.

J.K.

(nazwisko i adres znane redakcji)

Spełniając prośbę czytelnika zamieszczamy informację dotyczącą tytułowania osób i zasady pierwszeństwa.

Jakby na Pańskie zamówienie, mamy chętną panią Annę Lorenz-Filip. Debiutuje w niniejszym numerze z rubryką stałą o dobrych manierach.

PODSTAWOWE FORMY GRZECZNOŚCIOWE

Tytułowanie

Tytuły służbowe, związane z piastowanym stanowiskiem:

– minister, premier, dyrektor itp. oraz ich zastępcy – panie ministrze, panie premierze, panie dyrektorze itp.

– nigdy: panie wicedyrektorze, panie zastępcę dyrektora itp.

– tytuły służbowe dwuczłonowe, np. główny specjalista ds..., doradca prezydenta – zwracamy się tytułami naukowymi np. panie magistrze, panie inżynierze itp. – były dyrektor, czy ex-Minister – honorowo można się zwracać per panie dyrektorze, czy panie ministrze, zwłaszcza byli pracownicy. („byłemu” wypada poprosić o zaniechanie tytułowania).

Wyjątek: Prezydent (głowa państwa – dożywotnio – panie prezydencie), – attache wojskowy – panie generale, panie pułkowniku (stopniem wojskowym), – attache kulturalny, handlowy (stopniem naukowym).

Tytuły naukowe:

– doktor, docent, profesor, – do docenta, czyli dr hab. – panie profesorze.

Tytuły kurtuazyjne:

– ekscelencja – głowa państwa, premier, minister, ambasador oraz biskup i arcybiskup, jeżeli są ubrani w purpurowe szaty (w przeciwnym razie – księżę biskupie, księżę arcybiskupie), – eminenca – kardynał, – magnificencja – rektor wyższej uczelni, tylko w sytuacjach oficjalnych.

Łączenie tytułów:

– nie łączy się tytułów, np. panie profesorze kanclerzu.

Wyjątek: ksiądz + funkcja kościelna i ksiądz + tytuł naukowy, np. księżę proboszczu, księżę profesorze.

Nagłówki korespondencji:

– nie skracamy tytułów, np. Pan Dyr., Panie Prof.

– Wyjątki – Pan dr, Pan mgr.

Tytułomania:

– Tytułów używamy tylko na początku sekwencji zdań, a nie w każdym zdaniu! – We Włoszech i Czechach do każdej osoby z wyższym wykształceniem należy zwracać się per Panie Doktorze.

Zasada pierwszeństwa

Starszy – młodszy – uniwersalna reguła daje zawsze pierwszeństwo osobie starszej, przy czym nigdy nie można sugerować, że ustępujemy komuś właśnie z powodu jego wieku, możemy bowiem trafić na osobę przewrażliwioną na tym punkcie. Kobieta – mężczyzna – obyczaj wywodzący się z kodeksu rycerskiego daje zawsze pierwszeństwo kobiecie (Europa i kraje pozostające pod wpływem jej kultury, USA – kryterium płci nie jest stosowane).

Przy dużej różnicy wieku starszy – kobieta – pierwszeństwo osoby starszej.

Relacja gospodarz – gość – ważniejszy jest zawsze gość. Wyjątki w zastosowaniu – jeśli gospodarz zaprasza gości do restauracji wchodzi pierwszy i wskazuje miejsce, w domu może pierwszy wyciągnąć rękę przy przywitaniu.

Gość z zagranicy przed gościem z Polski.

Hierarchia państwa: 1. Prezydent państwa, 2. Marszałek Sejmu, 3. Marszałek Senatu, 4. Posłowie, 5. Senatorowie, 6. Wojewodowie, 7. Prezydenci miast.

[red.]

CIEKAWOSTKI PRZYRODNICZE

JEMIOŁA

Jemioła to bardzo ciekawa roślina. Zagnieżdża się najczęściej na drzewach liściastych, do których przymocowuje się korzeniami wyposażonymi w specjalne ssawki. Jest częściowym pasożytem, co oznacza, że żyje kosztem innych. Jej korzenie wnikają pod korę drzewa i dzięki nim roślina może pobierać wodę i sole mineralne. Owoce jemioły są przysmakiem ptaków. Wierzchołki tej rośliny razem z kwiatami i owocami mają właściwości lecznicze i używane są w przemyśle farmaceutycznym oraz kosmetycznym. Przed wiekami uznawano jemiołę za dar od Boga lub magiczne ziele i zbierano z wielką starannością. Wierzono, że chroni ona przed złymi mocami, sprowadza do domu szczęście i bogactwo oraz sprzyja zakochanym. Do dziś przystają się nią domy w okresie Bożego Narodzenia.

ROSICZKA

Za tą delikatną nazwą kryje się roślina, która żywi się owadami. Wabi je słodkimi kropelkami cieczy, jaką wytwarzają jej liście. Gdy ofiara dostaje się w taką lepką pułapkę, nie ma już dla niej ratunku. I kto by pomyślał, że rośliny też bywają drapieżne...

STORCZYKI

Storczyki to rośliny posiadające jedno z najpiękniejszych i najciekawszych kwiatów na Ziemi. Nazywane są również orchideami. Prawdopodobnie rosły na naszej planecie już w epoce dinozaurów. Choć można je spotkać w prawie każdej części świata (oprócz krain wiecznego śniegu i lodu), to większość z nich kocha ciepłe i tropikalne klimaty. Mogą rosnąć na kamienistej glebie, w ziemi, w lasach i na łąkach bądź wplatać się w drzewa. Kwiaty storczyków zachwyciły ludzi swoją urodą, dlatego wyhodowano już ponad 100 tysięcy ich ozdobnych odmian. Zawsze są wspaniałym prezentem z okazji urodzin czy imienin, a panny młode kochają ślubne bukiety z orchidei.

[red.]

LISTY DO REDAKCJI

Błażowa, dnia 2.03.2015 r.

Pan Jerzy Kocój
Burmistrz Błażowej

Zwracamy się z prośbą o wykonanie remontu drogi z Błażowej na Wołę Błażowską. Droga ta na jej końcowym odcinku długości około 2 km jest w bardzo złym stanie technicznym. Nie ma przydrożnych rowów, a środek drogi jest niższy od poboczy. Z tym problemem borykamy się już od kilkunastu lat. Wielokrotnie zwracaliśmy się do włodarzy gminy Błażowa o pomoc, ale bez większego efektu. Zawsze byliśmy zbywani i tłumaczono się brakiem środków finansowych.

Gdyby mieszkał tu jakiś prominent lub celebryta, to nie doszłoby do takiego zaniedbania. Mieszkają tu w większości starzy, spracowani i schorowani ludzie, często potrzebujący pomocy lekarskiej. Nawet załoga karetki pogotowia dziwiła się, że są jeszcze tak zaniedbane drogi jak nasza.

Liczymy na pomoc Pana Burmistrza i może wreszcie ktoś potraktuje nasz problem poważnie, bo do tej pory zbywano nas kwotą przykładowo 1800 zł z funduszu sołeckiego. Zakres robót, które należy wykonać jest tak duży, że taka kwota wydaje się wręcz śmieszna.

W czasie wiosennych roztopów lub dłuższych opadów deszczu droga ta za-

mienia się w grzęzawisko. Należy wykopać rowy i podwyższyć środek drogi, żeby woda mogła odpłynąć.

Może jazda po takim błocie ma swój urok dla kierujących quadami lub crosami. Oni potrzebują dużej dawki adrenaliny. Natomiast jak nam się przydarzy, że nasze auto musi wyciągać traktor z tego błota, to nie jesteśmy tym zachwyceni, ale klniemy na władze jak przysłowiowy szewc. Poza okresem zimy jeździmy wiecznie brudnymi autami, bo są ochlapane błotem albo zakurzone pyłem drogi. Na pewno nie poprawia to ich stanu technicznego. Eksploatowane w takich warunkach, na wyboistej drodze, wymagają częstego remontu zawieszenia.

Nawet droga do Hermanowej, wybudowana przez Nadleśnictwo Strzyżów do celu wywozu drzewa z lasu, jest o niebo lepsza od naszej do siedziby gminy.

Jesteśmy rozgoryczeni i zdesperowani taką sytuacją, nie wiemy do kogo mamy się zwrócić o pomoc. Nasze władze mają nas w nosie, jesteśmy dla nich mieszkańcami gorszej kategorii. Już nawet dziki chcą nam pomóc i wzięły się za rycie poboczy.

Płacimy podatki rolne i od nieruchomości według takiej samej taryfy jak ci, co mieszkają przy wyasfaltowanych drogach z chodnikiem i oświetleniem ulicznym.

Od 2004 roku Polska jest członkiem Unii Europejskiej i nawet zwierzęta są objęte ich ochroną, mamy je traktować po ludzku. Zmienia się projekt trasy autostrady, co wiąże się z ogromnymi kosztami, bo jakiś teren jest ostoją jakichś gadów, płazów czy zwierząt. Tylko nas nie objęto ochroną, bo jesteśmy zwykłymi, prostymi ludźmi. Możemy się potopić w błocie, to na pewno ZUS i KRUS się ucieszy.

Przed wyborami samorządowymi wszyscy kandydaci do stołka burmistrza obiecują, że będzie lepiej. Pytamy się: komu? Bo chyba nie nam.

Władza tak uderza im do głowy, że zaraz po wyborach zapominają, że mieli służyć społeczeństwu, bo nawet słowo minister znaczy służyć, a nie rządzić...

Załączamy kopie pism / nie wszystkie się zachowały / z którymi zwracaliśmy się do Pana poprzedników. Oni nie przejęli się naszymi kłopotami. Używając żargonu młodzieżowego, po prostu nas olali.

Mamy nadzieję, że Pan Burmistrz przyjrzy się tej sprawie gospodarskim okiem i pomoże nam w jej rozwiązaniu. Chyba, że Pan powie „I'm sorry, taki mamy klimat”.

Jeżeli nie doczekamy się pomocy władz gminy, to zmuszeni będziemy zwrócić się do Pani redaktor Elżbiety Jaworowicz. Niech się cała Polska i Polonia dowie, jak władze gminy Błażowa dbają o swoich wyborców.

Mieszkańcy Błażowej Dolnej Woli



WALNE ZEBRANIE LKS „BŁAŻOWIANKI”



Zarząd klubu zwołał w dniu **20 lutego 2015 roku** zorganizował doroczne Walne Zebranie Sprawozdawcze w kawiarni Arkadia Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej.

Zebranie poprowadził Zbigniew Nowak zgodnie z przygotowanym i przegłosowanym porządkiem obrad. Prezes Jan Kustra przywitał zaproszonych gości, którzy przybyli na obrady. Wśród nich burmistrza gminy Błażowa Jerzego Kocoja, Przewodniczącą Rady Gminy Jurka Farasia, członka Zarządu Sejmiku Wojewódzkiego – wicemarszałka Stanisława Kruczka, byłego burmistrza i obecnego radne-

go Rady Powiatu Stanisława Najdę. Wszyscy goście od lat są blisko związani z klubem i dobrze nadal mu życzą.

Na obrady przybyli także byli prezesi Franciszek Płaza, Jan Rabczak i Henryk Pleśniak, a także zasłużeni zawodnicy Stanisław Pleśniak, Henryk Nawłoka, Stanisław Bober, Jerzy Kanach i Andrzej Wójciak.

Prezes witając dostojnych gości podkreślił, że był to rok szczególnie w historii klubu z uwagi na obchodzony uroczysty jubileusz 90-lecia, przypomniawszy realizowany program unijny w ramach, którego rozegrano cztery turnieje drużyn z „Doliny Strugu”

w różnych kategoriach wiekowych, imprezę podsumowującą jubileusz, wydaną publikacją i prezentacją, zorganizowane wycieczki oraz bardzo udane „Piłkarskie wakacje z Błażowianką” dla najmłodszych. Gratulował trenerom poszczególnych grup wiekowych i zawodnikom, dzięki którym nasze drużyny osiągnęły zadowalające wyniki sportowe w minionym sezonie.

Prezentowane sprawozdania merytoryczne i finansowe oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej zostały przyjęte i jednogłośnie przegłosowane.

Marszałek Stanisław Kruczek i radny powiatu Stanisław Najda, gratulując klubowi udanego roku podkreślili „zmianę” warunków do uprawiania różnych dyscyplin sportu jaka zaistniała przez unowocześnienie i wzbogacenie bazy sportowej. Pan Najda poprosił o konto klubu deklarując wsparcie finansowe ze swej strony na bieżące potrzeby.

Henryk Nawłoka zaapelował do obecnego burmistrza J. Kocoja i przewodniczącego rady Jurka Farasia, aby podjęli zobowiązanie stworzenia nowoczesnego zaplecza socjalnego klubu w minionej kadencji.

Nasi władarze wywołani do odpowiedzi przypomnieli inwestycje w zakresie infrastruktury sportowej, które w ostatnich latach wykonano w postaci ogrodzonego i wyposażonego w trybuny stadionu, hali sportowej, boisk do piłki plażowej. Podkreślili, że będą mieć na uwadze dalsze potrzeby gminnego sportu, ale trzeba dobrej współpracy wielu środowisk i ludzi różnych szczebli władzy, aby ten cel osiągnąć.

Marszałek – były prezes i członek Zarządu Stanisław Kruczek gratulując zebrany wieloletnich efektów wspólnej pracy, dziękując za głosy oddane w wyborach, podkreślił, że nadal będzie kibicował klubowi i wspierał jego działania.

Burmistrz Jerzy Kocój stwierdził, że mamy trzy bardzo prężne stowarzyszenia sportowe zajmujące się rozwojem piłki nożnej, siatkówki i tenisa stołowego i można na ich bazie snuć dalekosiężne plany rozwoju sportu, turystyki i rekreacji w gminie.

Przewodniczący Rady Gminy Jurk Faraś podsumował dokonania władz samorządowych w rozwoju sportu i zadeklarował, że po spłaceniu wszelkich zobowiązań władze o dalszym rozwoju bazy na pewno nie zapomną, jednak potrzebna jest rzetelna analiza potrzeb i możliwości inwestycyjnych na najbliższe lata ponieważ nie tylko środowisko sportowców ma określone potrzeby i oczekiwania.

W dalszej części zebrania dokonano zmian w zarządzie.

Wobec wyboru Stanisława Kruczka do Sejmiku Wojewódzkiego i Jurka Farasia do Rady Gminy Panowie zgodnie z obowiązującymi przepisami złożyli rezygnację z pracy w Za-



Zarząd klubu zwołał w dniu 20.02.2015 roku doroczne Walne Zebranie Sprawozdawcze w kawiarni Arkadia Gminnego Ośrodka Kultury w Błazowej.

radzie. W ich miejsce wybrano Anetę Gardułę i Jana Kocoja.

Później odbyła się miła uroczystość wręczenia byłym prezesom klubu dyplomów honorowego prezesa i zaproszenia ich do dalszej współpracy z młodszymi kolegami.

Dyplomy i upominki odebrali prezesi Franciszek Płaza, Jan Rabczak, Henryk Pleśniak i Stanisław Kruczek, nie dotarli na spotkanie Adam Mroczek i Gustaw Mazur.

Kończąc i podsumowując zebranie prezes Jan Kustra pogratulował opiekunom poszczególnych grup, wszystkim zawodnikom, zaprosił wszystkich obecnych do współpracy, wsparcia i sportowego dopingu w trakcie rundy

wiosennej, która się niebawem rozpocznie.

Z analizy przedłożonych sprawozdań wynika, że trenerzy dobrze pracowali miniony rok obfitujący w sparingi i turnieje we wszystkich kategoriach wiekowych co dobrze prognozuje na przyszłość.

W zebraniu ze względu na pracę zawodową i wcześniej zaplanowane wyjazdy nie wzięli udziału Józek Kmiotek, Stefan Wielgos, Adam Mroczek i trener I drużyny Tomek Rostański, ale nadal są zaangażowani w pracę w klubie i prezes może na nich liczyć.

Zdzisław Chlebek

WYDARZYŁO SIĘ W GMINIE

- 25 XI 2015 r. – udział reprezentantów gminy Błażowa w rejonowym etapie konkursu „Literatura i dzieci – Czasem słońce, czasem deszcz” w Lubeni (kategoria recytacje i piosenki),
- 26 XI – koncert uczniów Publicznej Szkoły Muzycznej I st. w Błażowej w Domu Strażaka w Piątkowej,
- 27 XI – udział dyrektora GOK w Błażowej w jubileuszu 65-lecia Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie,
- 29 XI – cecyliański koncert błażowskiej orkiestry dętej w sali widowiskowej GOK,
- 1 XII – sesja Rady Miejskiej w Błażowej – ślubowanie radnych, wybór przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Rady,
- 4 XII – Międzygimnazjalny Konkurs Recytatorski Poezji Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Gimnazjum Publicznym w Błażowej,
- 7 XII – spektakl teatralno-muzyczny „Wizyta świętego Mikołaja” na scenie GOK w wykonaniu przedszkolaków, rodziców i nauczycieli Przedszkola Publicznego w Błażowej, przygotowany w ramach realizowanego przez przedszkole projektu „Teatr łączy pokolenia – Od przedszkolaka do seniora”,
- 9 XII – sesja Rady Miejskiej w Błażowej – ślubowanie burmistrza, wybór przewodniczących i wiceprzewodniczących komisji stałych Rady,

- 10 XII – gminny konkurs piosenki „Sopelkowe Nutki” w sali widowiskowej GOK,
- 14 XII – gminna nagroda OSP w sali klubowej GOK, – udział Heleny Gliwy ze Stowarzyszenia w Futomie w kiermaszu adwentowym w Ogrodach Bernardyńskich w Rzeszowie,
- 18 XII – opłatkowe spotkanie osób samotnych zorganizowane przez MGOPS w sali klubowej GOK, – opłatkowe spotkanie Centrum Medycznego Promedica w Błażowej w stołówce błażowskiego gimnazjum,
- 19-20 XII – udział Stowarzyszenia Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej z regionalnymi potrawami wigilijnymi w imprezie „Wigilia jak 100 lat temu” na rynku w Rzeszowie (relacja w TVP Rzeszów),
- 20 XII – wigilijne spotkanie Klubu Seniora „Pogodna Jesień” w sali klubowej GOK,
- 21 XII – koncert pt. „W drodze do Betlejem” w wykonaniu uczniów i nauczycieli Publicznej Szkoły Muzycznej I st. w Błażowej oraz błażowskiej orkiestry dętej na scenie GOK, kiermasz świąteczny zorganizowany przez Radę Rodziców szkoły muzycznej w holu budynku sali widowiskowej,
- 24 XII – koncert błażowskiej orkiestry dętej w Zakładzie Opieki Długoterminowej w Błażowej oraz Ośrodka Caritas w Kąkolówce, – udział orkiestr dętych z Błażowej i Kąkolówki oraz chórów z Białki i Futomy w pasterkach w swoich kościołach parafialnych,
- 25 XII – występ chóru z Błażowej w kaplicy w Błażowej Dolnej, – występ chóru z Białki w miejscowym kościele,
- 26 XII – występ chóru z Futomy w miejscowym kościele,
- 28 XII – występ chóru z Błażowej w swoim kościele parafialnym,
- 31 XII – udział chóru z Futomy w nabożeństwie zakończenia roku w miejscowym kościele,
- 3 I 2015 r. – opłatkowo – noworoczne gminne spotkanie PSL w Domu Strażaka w Błażowej,
- 11 I – charytatywny koncert noworoczny w sali widowiskowej GOK: – spektakl teatralno-muzyczny „Wizyta świętego Mikołaja”, – koncert laureatów konkursu piosenki zimowej „Sopelkowe Nutki”, – aukcja prac laureatów konkursu plastycznego „Przyszła zima biała”, – wręczenie nagród w konkursie Literatura i dzieci – „Czasem słońce, czasem deszcz” – podczas konkursu zebrano 2176,72 zł na rzecz Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci w Rzeszowie,
- 18 I – występ chóru z Błażowej w Ośrodku Caritas oraz w kościele w Kąkolówce, – sesja nagraniowa zespołu Mateusza Pleśniaka w sali widowiskowej GOK,
- 22 I – jubileusz 25-lecia CARITAS Archidiecezji Przemyskiej w Środowiskowym Domu Samopomocy w Kąkolówce, – spotkanie Klubu Seniora z Błażowej oraz Uniwersytetu Złotego Wieku z Dynowa – sala klubowa GOK w Błażowej,
- 25 I – występ orkiestry dętej z Gwoźnicy Górnej w kościele w Kąkolówce, – widowisko jasełkowe w wykonaniu uczniów miejscowej



Fundacja Podkarpackie
Hospicjum
dla Dzieci

PODZIĘKOWANIE

otrzymuje

*Gminny Ośrodek Kultury
w Błażowej*

*W imieniu Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci oraz naszych
podopiecznych składamy serdeczne podziękowania za zorganizowanie
Akcji pt. „Koncert Noworoczny” oraz zbiórki pieniędzy do puszek.
Zebrana kwota: 2.176,72 zł*

*Dziękujemy za dobre serce, które pochyla się nad tymi, którzy potrzebują
pomocy, za wrażliwą duszę, która przynagla do czynienia dobra,
za bezinteresowną pomoc i życzliwość.*

*Głęboko wierzymy, że okazana siła serca i przyjazna dłoń będzie nas wspierać
w dalszej pracy podejmowanej na rzecz dobra dzieci.*

Serdeczne podziękowania składa Zarząd oraz Pracownicy
Fundacji Podkarpackie Hospicjum dla Dzieci

FUNDACJA
PODKARPACKIE HOSPICIUM DLA DZIECI
35-301 Rzeszów, ul. Włocławska 132
tel. 17 255 45 15, e-mail: fundacja@podkarpackiehospicjum.pl
NIP 813-34-76-177 REGON 180168889
KRS 000265120

Rzeszów, 13.01.2015

- szkoły podstawowej w kościele w Błażowej,
 – występ chóru z Błażowej w kościele w Futomie,
 – występ orkiestry dętej z Gwoźnicy Górnej w kościele w Błażowej,
 26 I – uroczysta sesja opłatkowa Rady Miejskiej w Błażowej w sali klubowej GOK,
 31 I – parafialne spotkanie opłatkowe w Szkole Podstawowej w Futomie,
 1 II – koncert uczniów Szkoły Muzycznej w Błażowej oraz błażowskiej orkiestry dętej w kościele w Handzlówce,
 1 II – występ chóru z Błażowej w swoim kościele, – charytatywny koncert kolęd w sali widowiskowej GOK w Błażowej z udziałem chórów z Błażowej i Futomy, kapeli ludowej z Futomy i orkiestry dętej z Błażowej – na rzecz nieuleczalnie chorej 10-letniej Oli z naszej gminy – zebrano 1420,70 zł,
 5-6 II – IV Meeting Perkusyjny zorganizowany w sali widowiskowej GOK przez Szkołę Muzyczną w Błażowej przy współpracy z ośrodkiem kultury – zajęcia prowadzili: Adam Tkaczyk (perkusista zespołu Kombi), Mariusz Mocarski z Warszawy, Przemysław Bajer z Chorzowa i Karol Nabożny z Rzeszowa – w koncercie finałowym wystąpili uczestnicy warsztatów, instruktorzy oraz błażowska orkiestra dęta z Adamem Tkaczykiem na perkusji,
 12 II – walne zebranie Klubu Seniora oraz Koła Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Błażowej w sali klubowej GOK – rozwiązanie błażowskiego koła ZERiI,
 14 II – udział chóru i kapeli ludowej z Futomy w uroczystościach odpustowych w miejscowym kościele,
 20 II – walne zebranie LKS „Błażowianka” w sali klubowej GOK,
 4 III – Dzień Patrona Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej,
 8 III – spotkanie z okazji Dnia Kobiet zorganizowane przez Zarząd Miejsko-Gminny PSL w Błażowej z udziałem posłów Jana Burego i Dariusza Dziadzio oraz burmistrza Jerzego Kocójja w sali klubowej GOK,
 11 III – szkolenie dla seniorów pt. „Bądź widoczny na drodze – Bezpieczny senior” w sali klubowej GOK
 – spotkanie Klubu Seniora z okazji Dnia Kobiet
 18 III – spotkanie z krioterapeutą Zbigniewem Kołbą w auli gimnazjum w Błażowej.

W najbliższym czasie:

- 29 III – rozstrzygnięcie XXVIII Powiatowego Konkursu „Najładniejsza pisanka wielkonočna”, otwarcie wystawy pokonkursowej.

Dyrektor GOK Zbigniew Nowak



BS BŁAŻOWA


Tani

KREDYT

wiosenny

4,99%

RRSO dla kredytu w kwocie 5 000,00 zł. udzielonego na 24 miesiące, z oprocentowaniem nominalnym w skali roku 4,99%, prowizją 4,50% w wysokości 225 zł. wynosi 10,04%. Całkowita kwota kredytu do zapłaty wynosi 5 485,95 zł. Raty kapitałowo-odsetkowe kredytu są malejące i wynoszą 237,87 zł najwyższa rata, a najniższa 208,80 zł. Możliwość wyboru dnia spłaty raty.



Liceum Ogólnokształcące im. Św. Jadwigi Królowej w Błażowej

Oferta edukacyjna na rok szkolny 2015/2016
Droży Gimnazjaliści!


<p>LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE</p> <ul style="list-style-type: none"> • klasa politechniczna Rozszerzone treści nauczania z: matematyki, fizyki lub informatyki. Dodatkowe zajęcia: <ul style="list-style-type: none"> ➢ z teleinformatyki/robotyki, ➢ techniki tworzenia stron WWW, ➢ sieci komputerowe, ➢ grafika komputerowa, ➢ programowanie, ➢ język angielski dla informatyków. • klasa turystyczno – prawnicza Rozszerzone treści nauczania z: geografii, historii. Dodatkowe zajęcia: <ul style="list-style-type: none"> ➢ elementy prawa, ➢ geografia regionu. <p>Imprezy turystyczne w ramach „Klubu Turystycznego Jasia Wędrowniczka” (rajdy, wycieczki krajowe i zagraniczne, spotkania z podróżnikami, marsze na orientację, zajęcia terenowe), kurs fotografowania i komputerowej obróbki zdjęć, język angielski w turystyce.</p> <ul style="list-style-type: none"> • klasa promedyczna Rozszerzone treści nauczania z: biologii, chemii. Dodatkowe zajęcia z: <ul style="list-style-type: none"> ➢ podstaw języka migowego, ➢ zajęcia z kosmologii naturalnej. <p>We wszystkich klasach jest możliwość nauczania języka angielskiego w zakresie rozszerzonym.</p>	<p>TECHNIKUM</p> <p>Kształcenie w zawodach:</p> <ul style="list-style-type: none"> • technik ekonomista Możliwość uzyskania kwalifikacji: <ul style="list-style-type: none"> ➢ prowadzenie rachunkowości, ➢ planowanie i prowadzenie działalności w organizacji. • technik logistyki Możliwość uzyskania kwalifikacji: <ul style="list-style-type: none"> ➢ organizacja i monitorowanie przepływu zasobów i informacji w procesach produkcji, dystrybucji i magazynowania, ➢ zarządzanie środkami technicznymi podczas realizacji procesów transportowych, ➢ organizacja i monitorowanie przepływu zasobów i informacji w jednostkach organizacyjnych. <p>Ponadto proponujemy udział w kursach:</p> <ul style="list-style-type: none"> • fotografowanie i komputerowa obróbka zdjęć, • ABC biznesu – zakładanie działalności gospodarczej, • e – biznes, • autoprezentacja. <p>UWAGA !!! W klasach pierwszych uczniowie mają możliwość wyboru drugiego język obcego: język niemiecki lub język włoski</p>
--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

REKRUTACJA

2015-2016

Zespół Szkół
Liceum Ogólnokształcące
im. Św. Jadwigi Królowej
36-030 Błażowa, Pl. Ks. A. Kowala 3
tel. 17 2297 063


www.lo.blazowa.net



Gabinet Dietetyczny Arkadiusz Niestrój

Zakres porad obejmuje:


- wspomaganie odchudzania
- żywienie w cukrzycy i w wielu innych chorobach
- analizę i poprawę nawyków żywieniowych
- żywienie w ciąży
- dietetykę w sporcie



Jeżeli swoje zdrowie cenisz na równi z atrakcyjnym wyglądem, skontaktuj się ze mną. Jako dyplomowany dietetyk oferuję profesjonalne porady dietetyczne i kompleksowe prowadzenie przez kolejne etapy odzyskiwania właściwej figury, lepszego samopoczucia psychicznego i przede wszystkim zdrowia.

Centrum Medyczne PROMEDICA
Ul. Armii Krajowej 30 Błażowa
Rejestracja Tel. 17 230 56 00

Informacja Tel. 792 013 271
@ : niestrój.dietetyka@gmail.com
/ArkadiuszNiestrójDietetyka




AUTO SERWIS BOGDAN ZIMNY



Tel. 608473242

KOMET

ARTYKUŁY METALOWE

Zajmujemy się handlem hurtowym artykułami metalowymi i narzędziami. Głównie zapewniamy kompleksową obsługę sklepów i innych punktów handlowych o podobnej branży. Oferujemy własny transport, terminową i regularną realizację zamówień, a także możliwość wysyłki towaru.

Błażowa, ul. 3 Maja 14
tel. 17 2297 070



- Na każdą 4 to 5 zł -

Delikatesy Centrum BŁAŻOWA

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA

MIX

Plac Rynkowy 6, 36-030 Błażowa

TEL. 2297 989
603 752 925
603 752 886
mix.blazowa@interia.eu

OFERUJE:

- artykuły elektryczne
- artykuły metalowe
- farby i lakiery
- sprzęt AGD do zabudowy i wolno stojący
- tunery i anteny do naziemnej telewizji cyfrowej



WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA GRATIS!

- okna
- bramy garażowe
- rolety
- parapety
- drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
- moskitiery



PROMOCJA - do każdego zakupionego okna parapet zewnętrzny gratis!

ZAPRASZAMY



KURIER Błażowski

Czasopismo Samorządu Gminy Błażowa

Numer 143. Zespół redakcyjny: Alicja Budyka, Zdzisław Chlebek, Jan Graboś, Anna Heller, Józef M. Franus, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Zbigniew Nowak, Augustyn Rybka, Maciej Pałac. Stali współpracownicy: Zdzisława Górską, Mieczysław A. Łyp, Edward Marszałek, Jan Tulik. **Danuta Heller** – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller. Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: D. Heller, J. Heller i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiurowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie, finansowany przez Radę Miejską w Błażowej. Na teksty do numeru 144 czekamy do 5 maja 2015 r.

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.
e-mail: kurier_blazowski@vp.pl.
Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net

Nr zezwolenia sądowego 41/93
ISSN 1234-2300
Skład ukończono 13 marca 2015 r.

 **steiner**
DRUKARNIA

Druk: STEINER
Zaczerwie 980
k/Rzeszowa
www.steiner.com.pl



www.pspl.info

GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie

Z ZEBRAŃ OSP - str. 19-30.

OSP Białka



OSP Błazowa



OSP Kąkolówka



OSP Mokłuczka



OSP Lecka



OSP Piątkowa





GMINNE WYDARZENIA



Święto Patrona Szkoły Podstawowej - str. 60.



25 lat Caritas Archidiecezji Przemyskiej - str. 13.



W poszukiwaniu miejsc i ludzi niezwykłych - str. 74.



Walne zebranie LKS „Błażowianki” - str. 90.



Sesja naukowa w Gimnazjum Publicznym - str. 55.